

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ:

Paradoksy i życie	493
DR M. J. ZIOMEK — Problem deglomeracji Górno- Śląskiego Zagłębia Węglowego	494
DR TEOFIL BISSAGA — Porty rzeczne	497
HENRYK WENCEL — Organizacja wewnętrznego i zagranicznego obrotu towarowego w ramach central handlowych przemysłu	499
JÓZEF RACZEK — Zagadnienie organizacji kalku- lacji w przemyśle państwowym	502
JAN KOZŁOWSKI — Premiowanie pracowników umysłowych	506
DOC. S. GUROWICZ — Podstawowe zasady zarzą- dzania radzieckim przedsiębiorstwem przemy- słowym	508
DR H. SUKIENNICKI — Handel zagraniczny Cze- chosłowacji w 1947 r.	509
STANISŁAW KOTYŃSKI — Szwedzka mistyka kryzysowa	511
INŻ. WŁADYSŁAW ŻUKOWSKI — Zaopatrzenie Zagłębia Węglowego w wodę	515
MGR KAROL SZMIDT — Spółdzielnie pracy wy- twórczej	520
DR SEWER RÓŻYCKI — Targi Paryskie	528
ZDZISŁAW KOWERSKI — Problem przemysłu na Wystawie Wrocławskiej	530
DR STANISŁAW KIPTA — Rzecz o polskiej oponie i kauczuku	537
Kronika przemysłu państwowego, spółdzielcza, go- spodarki komunalnej, gospodarki prywatnej. Wy- brzeże — żegluga. Komunikacja i łączność. Skarbowość. Handel i rynki krajowe. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy i wy- dawnictw.	

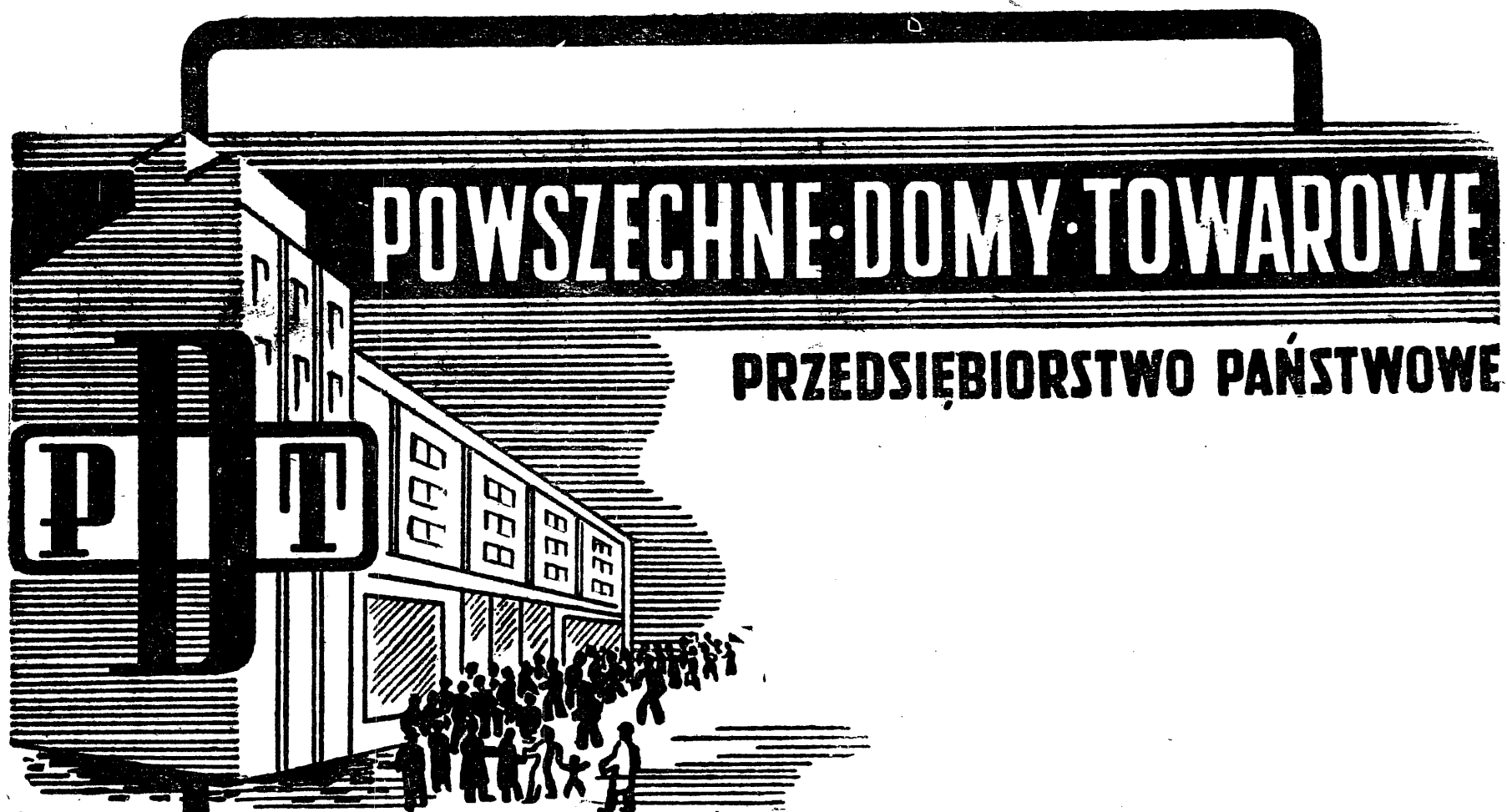
DODATEK: ODBUDOWA KRAJU NR 2:

JULIUSZ GORYŃSKI — Uwagi o ustrojowej mo- dernizacji budownictwa	9
STANISŁAW ZAKRZEWSKI — Usprawnienie bu- downictwa jako środek do obniżenia kosztów budowy	12
MGR STEFAN MIZERA — Utworzenie Zakładu Osiedli Robotniczych	13
Planowanie terenów przemysłowych	15
Odczyty p. Artura Linga	16
Kronika.	

DODATEK: ROLNICTWO I LEŚNICTWO NR 5:

MGR WACŁAW KELLER — Światowa sytuacja w dziedzinie nawozów sztucznych	45
INŻ. JANINA JEŁOWICKA — Współzawodnictwo na angielskim rynku bekonowym	46
Plan podniesienia produkcji rolnej w r. 1948	49
Światowa produkcja zbożowa w r. 1947	52
Kronika.	

DWUTYGODNIK



**60 POWSZECHNYCH
DOMÓW TOWAROWYCH
CZYNNYCH
NA TERENIE RZECZPOSPOLITEJ**

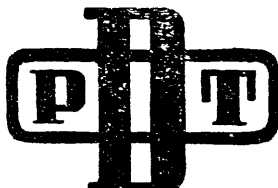
**DOMY TOWAROWE .
P.D.T. w WARSZAWIE .**

**MICKIEWICZA 27
ZŁOTA 7/9
PUŁAWSKA 47a**

ARTYKUŁY:

1. Spożywcze
2. Monopolowe
3. Włókiennicze
4. Konfekcja
5. Obuwie i galan-
teria skórzana
6. Kosmetyka
7. Szkło i porce-
lana
8. Artykuły gospodarstwa domowego
9. Materiały piśmienne i przybory szkolne
10. Meble
11. Sport
12. Zabawki. —

NORMALIZUJĄ CENY RYNKOWE



BRONIA INTERESÓW ŚWIATA PRACY

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 15—30 CZERWIEC 1948 • ROK III • NUMER 12

REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

PARADOKSY I ŻYCIE

***P**OLITYKA zagraniczna musi być realna. Tylko bowiem wtedy jest polityką rozsądną — tylko wtedy jest w ogóle polityką, a nie fikcją.*

Celem polityki zagranicznej jest danie pełnej możliwości rozwoju narodu i ochrona przed niebezpieczeństwami z zewnątrz. Pełny zaś rozwój życia narodu zależny jest od pokoju, który pozwala na mobilizację wszystkich sił i zasobów dla zwiększenia potencjału gospodarczego i podniesienia stopy życiowej najsłabszych mas.

Nie ma państw izolowanych od świata zewnętrznego. Nawet państwa otoczone morzem zmuszone są do kontaktów z innymi organizmami politycznymi, gdyż rozwój techniki zmniejsza odległości, stwarza zapotrzebowanie na surowce zagraniczne dla przemysłu, wymaga rynków zbytu dla utrzymania równowagi bilansu płatniczego, pozwala na pełne wykorzystanie możliwości wytwórczych przemysłu przez ogólne zatrudnienie, a często wymaga importu żywności, gdy własne rolnictwo nie jest wystarczające. Ta współzależność od innych rośnie niepominięciem wówczas, gdy położenie geopolityczne powoduje istnienie państw graniczących bezpośrednio. Skoki w produkcji i koniecznościach zaopatrzenia lub zbytu stwarzają trudności, które stają się nieraz przyczynami użycia siły w stosunku do innych. Dzieje się to tym łatwiej, im więcej dyspozycji wewnętrznych może istnieć w psychice narodu, zarażonego instynktem zaborczości. Wówczas granice stają się płaszczyznami tarcia.

Trudności mogą jednakże być rozwiązane również drogą pokojową. Wówczas granice stają się szerokimi płaszczyznami porozumienia, przez które sąsiadujące narody przerzucają węzły współpracy.

Czy cierpi na tym samodzielność polityczna? Bynajmniej. Samodzielność nie jest przecież dowolnością i być nią nie może, podobnie jak nauka musi iść za rzeczywistością i ograniczać się poprawnością myślenia, by nie stać się — jakże często szkodliwą — fantazją. Zasklepianie się w swoim kręgu ciasnych zainteresowań może w polityce stworzyć sytuację, którą określa lapidarna formuła: „Nieobecni nie liczą się” ...

Nie liczą się jako partnerzy i nie liczą się jako siła. Mogą jedynie istnieć jako przedmiot pożądlivosti dla innych sąsiadów. W ten sposób krótka droga prowadzi od rzekomej „samodzielności polityki” do zupełnie realnej utraty samodzielności politycznej w ogóle.

Ostatnia wizyta rządowa bułgarska w Warszawie, zakończona podpisaniem układów polsko-bułgarskich, daje asumpt do spojrzenia z perspektywy powojennych lat na naszą politykę zagraniczną. Każdy sięgnąwszy pamięcią w te kilkadziesiąt ubiegłych miesięcy musi stwierdzić, że polityka polska

*wyciąga logiczne wnioski z niedawnych doświadczeń i dąży do wyeliminowania sytuacji, w której mogłaby się powtórzyć zaborcza agresja,
szuka realnych dróg dla urzeczywistnienia swych celów nawiązując współpracę i przyjaźń dającą obopólne korzyści,
rozumie konieczności wyływające z położenia geopolitycznego i gospodarczego,
nie cofa się przed żadną formą współpracy z żadnym państwem, jeżeli jest to współpraca szczerą i bez ukrytych samolubnych celów,
współdziała w budowaniu bezpieczeństwa i w walce o pokój.*

To zaś, że o ten pokój trzeba walczyć niemal nazajutrz po wojnie — jest tylko paradoksem epoki, w której nie wszyscy jeszcze, niestety, traktują historię jako mistrzynię życia, nawracając do przebrzmiałych hasel i ciasnych interesów w ramach przeżytych ustrojów.

Paradoksy jednakże prędzej czy później będą musiały ustąpić zagadnieniu budowania współżycia narodów na zasadach pokojowej współpracy, a więc na tych zasadach, które konsekwentnie realizuje polityka polska po ostatniej wojnie.

Problem deglomeracji Górno-Śląskiego Zagłębia Węglowego

ZAŁOŻENIEM dominującym Planu Trzyletniego (kończącego się już za kilkanaście miesięcy) jest odbudowa kraju. Założeniem zaś podstawowym dla następnego sześcioletniego planu będzie przebudowa struktury gospodarczej Polski z rolniczo-przemysłowej na przemysłowo-rolniczo-morską.

Przejsie z planu odbudowy na plan przebudowy struktury gospodarczej odbić się musi z natury rzeczy przede wszystkim na zasięgu i charakterze planowania inwestycyjnego.

Jeśli w bieżących planach inwestycyjnych momentem decydującym było w dużej mierze uzyskiwanie doraźnych efektów produkcyjnych, osiąganych przez odbudowę istniejących zakładów i urządzeń technicznych, jeśli poczesne miejsce zajmowała sprawa likwidacji tzw. wąskich przejść produkcyjnych, to w następnym okresie planowania momenty te w większości zanikną lub co najwyżej stanowią będą czynniki o znaczeniu drugorzędym.

Na miejsce naczelne wysunie się budowa nowych obiektów przemysłowych, osiedli mieszkaniowych i powiązań komunikacyjnych.

Z wielu skomplikowanych problemów technicznych i ekonomicznych, składających się na zagadnienie planowania inwestycyjnego, chcemy tu podkreślić dwa fragmenty:

1. Plan przebudowy struktury gospodarczej w kierunku uprzemysłowienia kraju może być zrealizowany w dużym stopniu własnymi siłami tylko w oparciu o Górno-Śląskie Zagłębie Węglowe jako naszą bazę produkcyjną dóbr wytwórczych.
2. Naczelnym zagadnieniem w planowanym uprzemysłowieniu Polski staje się właściwa lokalizacja zakładów przemysłowych lub szerzej rzecz traktując właściwe rozwiązanie struktury ekonomiczno-przestrzennej kraju.

Powiązanie tych dwu fragmentów wprowadza nas w dalsze rozważania odnośnie do struktury ekonomiczno-przestrzennej Górno-Śląskiego Zagłębia Węglowego w jej stanie obecnym oraz istniejących możliwości poprawy tego stanu.

Tematem niniejszego artykułu będzie wstępne wprowadzenie w to zagadnienie z intencją wywołania dyskusji publicznej, niezbędnej dla wszechstronnego naświetlenia tego tak skomplikowanego problemu.

Pojęcie Górno-Śląskiego Zagłębia Węglowego.

Z gospodarczego punktu widzenia Górno-Śląskie Zagłębie Węglowe możemy rozumieć w różnych pojęciach:

- a) **najszerze:** wszelkie tereny możliwych, a nawet tylko przypuszczalnych pokładów węglowych,
- b) **szerokie:** tereny obecnie znane, które będą przypuszczalnie eksploatowane w ciągu około 50 lat,
- c) **wąskie:** teren zwartej i w chwili obecnej dokonywanej eksploatacji węgla,
- d) **najwęższe:** sam środek Zagłębia Węglowego, zamknięty na ogół czworobokiem miast: Sosnowiec, Mysłowice, Zabrze i Bytom.

Koncentracja Górno-Śląskiego Zagłębia Węglowego.

Górno-Śląskie Zagłębie Węglowe jest równocześnie terenem ogromnej koncentracji zakładów wytwórczych, administracyjnych i usługowych oraz mieszkań pod wpływem specjalnie atrakcyjnych momentów lokalizacji przemysłu. Stanowi ono jako konglomerat ośrodków wytwórczych, powiązań komunikacyjnych, osiedli mieszkaniowych oraz urządzeń społecznych i kulturalnych przypadkowe i wadliwe rozwiązanie z punktu widzenia racjonalnych założeń ekonomiczno-przestrzennych. Ujemne skutki istniejącego stanu rzeczy ze szczególną jaskrawością występują w zespole miejskim Górno-Śląskiego Zagłębia Węglowego, który odpowiada najwęższemu pojęciu tegoż Zagłębia.

Skupienie dużej ilości zakładów wydobywczych i wytwórczych spowodowało koncentrację sił roboczych, pracujących na tym terenie, a w wyniku nadmiernej gęstości zaludnienia. I tak **gęstość zaludnienia na km² wynosi przeciętnie: w całej Polsce 77 osób, w województwie śląsko-dąbrowskim 195 osób, na terenie G. Z. W. przeszło 2.100 osób, dochodząc w zurbanizowanych partiach niektórych osiedli do 23 tys. mieszkańców na km².**

Niedogodności koncentracji.

Nadmierna koncentracja spowodowała szereg stron ujemnych, że przykładowo tylko wspomnę momenty demograficzne, zdrowotne, społeczne i komunikacyjne.

Biologicznie biorąc **okręg nadmiernie skoncentrowany i zurbanizowany daje niskie cyfry przyrostu naturalnego.**

Nagromadzenie olbrzymich mas ludnościowych w chaotycznie zabudowanym ciasnym okręgu górniczym i fabrycznym powoduje fatalne warunki zdrowotne, brak powietrza, wody i światła, olbrzymie zadymienie, niehigieniczne warunki mieszkaniowe.

Ludność robotnicza tego terenu posiada niesłychanie ciężkie i niedogodne dla swego rozwoju stosunki zarówno w mieszkaniach, jak i w zakładach pracy.

Nadmierne nagromadzenie zakładów i ludzi powoduje trudności komunikacyjne w dowozie i wywozie surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów oraz w ruchu osobowym do miejsc pracy i z powrotem.

Pojęcie deglomeracji.

Nie chcę zabierać tu miejsca rozważaniami natury terminologicznej. Pod pojęciem koncentracji, wzgl. dekoncentracji rozumiemy pewne formy ustrojowe, które oczywiście muszą mieć swój odpowiednik w terenie. Natomiast pod pojęciem aglomeracji, wzgl. deglomeracji rozumiemy skupienie czegoś na pewnym terenie. Dla uniknięcia zatem nieporozumień (odnośnie do koncentracji czy centralizacji jako formy współczesnej wytwórczości) właściwszym byłoby używanie terminu „deglomeracja”, zwłaszcza iż słowo temu jako mało jeszcze rozpowszechnionemu można łatwiej nadać nawet w języku potocznym taką treść, jakiej sobie życzymy, bez wywoływania niepo-

rozumieć, które wytwarzać mogą słowa „dekonzentracja” czy „decentralizacja”.

Deglomeracja obejmuje następujące działania:

- a) niedopuszczenie do lokalizacji nowych zakładów wytwórczych, urzędów i instytucji oraz osiedli na terenie uznanym za podlegający deglomeracji,
- b) ograniczenie rozbudowy istniejących już na tym terenie urządzeń produkcyjnych, usługowych i mieszkań, o ile nie są ściśle związane z przemysłem wydobywczym,
- c) przenoszenie powyższych urządzeń na obszary poza terenem podlegającym deglomeracji.

Cele i postulaty deglomeracji.

Z punktu widzenia gospodarstwa społecznego głównym celem deglomeracji G. Z. W. jest udostępnienie dla eksploatacji górniczej tych pokładów węgla i rud cynku, które technicznie są łatwo osiągalne i podatne do rentownego wydobywania, a które dotychczas są związane jako filary oporowe dla znajdujących się na nich osiedli i zakładów pracy.

Szacunkowo uwiązanych, a więc straconych dla gospodarki narodowej, jest miliard ton węgla! Ponadto uwięzionych jest kilkanaście milionów ton rud cynku, których zapasy są u nas tak małe.

Dla spełnienia tego celu konieczne jest przyjęcie i konsekwentne realizowanie następujących postulatów:

1. **niedopuszczalna jest dalsza lokalizacja przemysłu jak również urzędów i instytucji oraz ludności na terenie G. Z. W. w pojęciu wąskim,**
2. **należy dokonać translokacji istniejących w G. Z. W. pewnych grup: zakładów przemysłowych, urzędów i instytucji, osiedli mieszkaniowych poza obszar podlegający deglomeracji,**
3. **należy ustalić, które zakłady przemysłowe oraz urzędy i instytucje muszą pozostać na niecce węglowej.**

Z natury rzeczy na terenie Zagłębia Węglowego muszą pozostać kopalnie węgla kamiennego oraz rud cynku i ołowiu.

Ponadto wobec tego, iż kopalnictwo rud cynku i ołowiu występuje na północno-wschodnim krańcu niecki węglowej z tendencją rozszerzania się ku północy (gdy przemysł węglowy rozszerza się głównie ku południowemu zachodowi) oraz z uwagi na to, że na tym terenie znajdują się już prażalnie i huty cynku i ołowiu, drugą grupę zakładów przemysłowych, mających pozostać w G. Z. W., tworzą zakłady surowcowe hutnictwa metali nieżelaznych.

Tu pozostać winny, a nawet być rozbudowywane, wielkie zakłady energetyczne celem wykorzystania na miejscu mialu węglowego.

Za ostatnią grupę przynależną organicznie do Zagłębia Węglowego uznać można zakłady przemysłu elektrochemicznego (np. produkcja karbidu, elektrostópów i karborundu), gdyż zużywają wyjątkowo wiele prądu elektrycznego.

Wszystkie inne przemysły zasadniczo zejść winny z terenu Górno-Śląskiego Zagłębia Węglowego poza nieckę węglową.

Jako wyjątek i to w jak najbardziej ograniczonym zakresie pozostałyby najniezbędniejsze zakłady przemysłu pomocniczego, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej oraz najkonieczniejsze dla obsługi zamieszkałej tu ludności, wreszcie te władze i instytucje, których pobyt na niecce węglowej jest istotnie ko-

nieczny (np. Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, urzędy górnicze).

Wydaje się zaś **całkowicie zbędne istnienie na niecce węglowej urzędów i instytucji, związanych swoim charakterem z obszarami właśnie niegórnymi** (np. Dyrekcja Lasów Państwowych, instytucje rolnicze, organy przemysłu spożywczego).

Tereny nowej lokalizacji przemysłu.

Gdzie zatem umiejscowić zakłady, które nie mają pozostać na niecce węglowej?

Nie mam tu miejsca na obszernie przedstawienie problemu pod kątem widzenia lokalizacji poszczególnych branż przemysłu oraz warunków ekonomicznych, technologicznych itd. Dyskusje te zresztą toczą się już w ścisłych zespołach fachowców, że wymienię choćby rozważania na temat ulokowania nowej wielkiej huty żelaza czy nowej, tj. trzeciej fabryki związków azotowych. Stwierdzając, że właściwa lokalizacja przemysłu jest zagadnieniem ogólnopolskim, ograniczę się do podania kilku przykładów dotyczących lokalizacji na terenach pobliskich:

1. HUTNICTWO ŻELAZA.

Nowe huty winny powstać w pobliżu niecki węglowej celem uniknięcia kosztów transportu węgla i koksu oraz z uwagi na bliskość energii elektrycznej, a równocześnie w miejscu dogodnie usytuowanym zarówno odnośnie do dużej ilości wody jako surowca przemysłowego, jak i przy dogodnych liniach komunikacyjnych dla przywozu rudy zagranicznej.

Z tego względu za najodpowiedniejsze należało by uznać pasy:

- a) nad Kanałem Kłodnickim na zewnątrz niecki węglowej w kierunku Koźła,
- b) nad Odrą, zwłaszcza wzdłuż jej brzegu wschodniego od Koźła do Opola,
- c) w razie realizacji kanału Odra—Dunaj nad tym kanałem ku Raciborzowi.

2. PRZEMYSŁ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

posiada dogodne i naturalne warunki rozwoju w pasach:

- a) od Pyskowic przez Strzelce do Opola,
- b) od Łaz i Ząbkowic przez Szczakową, Olkusz i Krzeszowice ku Krakowowi stosownie do występowania surowców.

3. PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Z przemysłu chemicznego proponowaliśmy już powyżej pozostawić na niecce węglowej przemysł elektrochemiczny.

Z innych działów przemysłu chemicznego na szczególną uwagę zasługują koksownie. Są one technologicznie silnie związane z górnictwem węglowym względnie z hutnictwem, do których częściowo przynależą organizacyjnie.

Koksownie węglowe pozostaną niewątpliwie na terenie niecki węglowej, a koksownie hutnicze ulokują się w miejscach lokalizacji hutnictwa.

Koksownie zaś podległe przemysłowi chemicznemu należało by umieścić w pobliżu niecki węglowej i dostatecznych źródeł wody oraz w dogodnych punktach komunikacyjnych. Miałyby one dogodne warunki umiejscowienia:

- a) w zachodniej części Kanału Kłodnickiego,
- b) nad Odrą od Koźła do Opola,
- c) na wschód od niecki węglowej u ujścia Soły do Wisty.

4. PRZEMYSŁ METALOWY

łącznie z maszynowym znaleźć się winien na ogół w pasie koncentrycznym wokół niecki węglowej. Umiejscowienie poszczególnych zakładów przemysłowych

wych bliżej lub dalej niecki węglowej zależeć będzie w każdym konkretnym wypadku od dominanty w danym zakładzie momentów: opałowych, transportowych, pracy, względnie rynków zbytu. A zatem np. zakłady produkujące wyroby jednostkowe objętościowe, konieczne przemysłowi węglowemu, winny znajdować się na samych krańcach niecki węglowej. Natomiast zakłady produkcji masowej, wymagające taniej siły roboczej i pracujące dla różnych, przeważnie odległych rynków zbytu, winny się znajdować w zewnętrznej części pasa.

5. PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY.

Umieszczenie tego przemysłu jest zasadniczo analogiczne jak przemysłu metalowego, z którym też jest związany surowcowo. Potrzebuje fachowego robotnika, którego może dogodnie znaleźć m. i. na terenach, gdzie przewiduje się zanikanie przemysłu węglowego. Dlatego należało by go umiejscowić np. wzdłuż linii:

- a) Jaworzno—Chrzanów—Trzebinia—Krzeszowice,
- b) Będzin—Zawiercie—Częstochowa.

6. PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY,

którym obejmujemy również przemysł konfekcyjny, stosownie do swoich potrzeb (np. kwalifikowanego robotnika, tradycji zawodowej, wody, węgla, bliskości rynków zbytu) posiada korzystne warunki umiejscowienia po kierunkowych:

- a) Będzin—Zawiercie—Częstochowa,
- b) Cieszyń—Bielsko—Biała—Kęty—Andrychów—Wadowice,
- c) Prudnik—Głogówek—Głubczyce.

Specjalne postulaty deglomeracyjne pod adresem polityki gospodarczej.

Zakłady przemysłowe zniszczone wojną, względnie zdewastowane, nie powinny być odbudowywane automatycznie według ich dawnego charakteru, lecz dostosowane w odbudowie do polskiej koncepcji ekonomiczno-przestrzennej.

Deglomeracja zgodna jest z wytycznymi Narodowego Planu Gospodarczego, iż przy inwestycjach przemysłowych, podejmowanych w poszczególnych rejonach produkcyjnych, należy przy braku zdecydowanego czynnika lokacyjnego unikać dalszej rozbudowy w rejonie Śląska. Chodzi o to, aby pojęciem „rejonu Śląska” objąć tylko Górno-Śląskie Zagłębie Węglowe a nie cały Śląsk. Taka bowiem interpretacja rozszerzająca byłaby niekorzystna dla gospodarczego związania Ziemi Odzyskanych z Polską.

Deglomeracja jest również realizacją tezy Narodowego Planu Gospodarczego, iż w sektorze publicznym należy dążyć do koncentracji produkcji w zakładach najlepiej wyposażonych technicznie i najtaniej produkujących oraz że małe zakłady przemysłowe produkujące drogo należy łączyć przez skupianie ich maszyn i urządzeń. Ta nakazywana komasacja przedsiębiorstw przemysłowych dokonywana być winna w kierunku na zewnątrz niecki węglowej, tj. aby likwidacji ulegały zakłady, znajdujące się w G. Z. W. na rzecz zakładów, znajdujących się poza nim nawet, co jest prawdopodobne i zrozumiałe, gdyby zakłady w G. Z. W. były lepiej wyposażone technicznie.

Z tym wiąże się zagadnienie odmiennego stosowania zasad polityki gospodarczej, zwłaszcza przemysłowej, na Ziemiach Dawnych niż na Ziemiach Odzyskanych. Np. celem skupienia jak największej ilości elementu polskiego na Ziemiach Odzyskanych należało by nie dokonywać na nich nadmiernej ko-

masacji przedsiębiorstw przemysłowych, a raczej wzmocnić je przez translokację całych zakładów czy ich części lub niektórych urządzeń drogą deglomeracji Górno-Śląskiego Zagłębia Węglowego.

Wreszcie ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1948 powiada, iż celem zapobieżenia dalszej dekapitalizacji zabezpieczonych zostanie głównie na Ziemiach Odzyskanych 23 tys. izb mieszkalnych.

Właśnie deglomeracja daje najlepsze możliwości ekonomicznego, racjonalnego zabezpieczenia mieszkań na Ziemiach Odzyskanych. Jak wiemy, Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, a także częściowo Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, uzyskują dla swoich pracowników mieszkania drogą budowania nowych (m. i. drewnianych) domów oraz remontowania domów starych na terenie Zagłębia Węglowego. Dzięki deglomeracji przemysły te mogą znacznie tańszym kosztem użyć mieszkania dla swoich pracowników, remontując mało zniszczone domy, znajdujące się poza niecką węglową (np. w Nysie, Opolu, Raciborzu, Strzelcach) i oddając lokale biurowe względnie mieszkaniowe przedsiębiorstwom i pracownikom, którzy w drodze deglomeracji zostaliby przeniesieni poza nieckę węglową. Lokale zaś i mieszkania, pozostałe na niecce węglowej, w zamian za to otrzymałby przemysł węglowy, względnie hutniczy do swojej dyspozycji. Tym sposobem przemysł ciężki uzyskałby tańszym kosztem większą ilość lokali biurowych i mieszkań pracowniczych.

Postulaty komunikacyjne.

Najważniejszym warunkiem przeprowadzenia deglomeracji, zarówno zakładów przemysłowych jak zwłaszcza mieszkań, jest sprawnie funkcjonująca sieć komunikacyjna i to zarówno ruchu towarowego, jak osobowego. Na im większej przestrzeni mają być rozlokowane zakłady przemysłowe ulegające deglomeracji, tym wymaga to większych i dalszych transportów surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów.

Równocześnie przerzucenie dużej ilości osób poza nieckę węglową wymaga dowożenia ich do miejsc pracy w Zagłębiu Węglowym. To rozproszenie ludności mogłoby się dokonać na tym większym obszarze, im sprawniej i szybciej będzie mogło następować przewożenie tych osób do miejsc pracy. Dla pracownika bowiem znaczenie rozstrzygające ma nie odległość miejsca zamieszkania od miejsca pracy w kilometrach, lecz czas przejazdu.

Przy większej zatem przelotności linii kolejowych i urządzeń stacyjnych, przy wyższej szybkości pociągów, tramwajów i autobusów można będzie na dalszych terenach porozmieszczać pracowników tych przedsiębiorstw, które pozostaną w G. Z. W.

To też nie może być mowy o deglomeracji na większą skalę ludności wokół niecki węglowej bez szybkiej elektryfikacji katowickiego węzła kolejowego!

T e z y.

Było by rzeczą przedwczesną na podstawie tych rozważań, w toku których zaledwie przykładowo poruszono niektóre tylko problemy, składające się na niezmiernie bogaty i różnorodny kompleks określony terminem „deglomeracja Górno-Śląskiego Zagłębia Węglowego”, wysuwać wnioski dotyczące meritum

sprawy. Wydaje mi się, że we wstępnym stadium rozważań należało by poddać pod dyskusję jak najszerszego grona specjalistów następujące tezy:

1. Z uwagi na decydującą rolę, jaką odegrać musi Śląsk w procesie uprzemysłowienia Polski, wadliwa struktura ekonomiczno-przestrzenna Górnośląskiego Zagłębia Węglowego winna być poprawiona w pierwszym etapie prac, zmierzających do planowego rozwiązania struktury przestrzennej kraju.
2. Poprawę struktury przestrzennej Górnośląskiego Zagłębia Węglowego osiągnąć można poprzez

proces deglomeracji, oparty na szczegółowych tezach deglomeracyjnych, stanowiących rezultat gruntownych badań specjalnych.

3. Zatwierdzone tezy deglomeracyjne winny być podstawą dla planowania rozbudowy przemysłu w okresie sześcioletniego planu gospodarczego.
4. Tezy deglomeracyjne winny stanowić wiążące wytyczne dla planów inwestycyjnych już na rok 1949, a to celem uniknięcia dalszych nakładów inwestycyjnych o długim okresie amortyzacji, sprzecznych z założeniami deglomeracji.

DR TEOFIL BISSAGA (Warszawa)

PORTY RZECZNE

PROBLEM portów rzecznych w światowej literaturze komunikacyjnej, a w polskiej przede wszystkim jest dotychczas traktowany po macoszemu, jakkolwiek żegluga śródlądowa posiadała i posiada wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarczego wielu państw. Tej okoliczności można przypisać w pewnej mierze pojawiające się sporadycznie zarzuty, jakoby porty rzeczne a więc i żegluga śródlądowa były niebezpiecznymi współzawodnikami kolei, podczas gdy życie i dane cyfrowe dowodzą czegoś wręcz odmiennego.

Po ostatniej wojnie znaczenie transportowe i gospodarcze żeglugi śródlądowej w Europie znacznie wzrosło. Niestety, poza znajomością ogólną nie rozporządzamy za minione dwulecie powojenne dokładnymi cyframi. Znaczenie żeglugi śródlądowej widać wyraźnie na przykładzie Niemiec, gdzie żegluga śródlądowa i porty rzeczne były poważnym czynnikiem, jaki pomógł opanować chaos komunikacyjny, podczas gdy tamtejsze koleje do dzisiaj nie są w stanie opanować natężenia przewozów. Odbudowa kolei posuwa się tam w dość powolnym tempie. Natomiast uruchomienie żeglugi i to nieomal na wszystkich drogach wodnych śródlądowych odbyło się zaledwie w ciągu kilku powojennych miesięcy.

Zjawisko to potwierdza doskonale opinię o znaczeniu dróg wodnych śródlądowych Inż. Tillingera — obecnie członka Rady Komunikacyjnej: „Drogi wodne, nawet gdyby nie przewoziły taniej niż koleje, są i będą zawsze z jednej strony hamulcem bezpieczeństwa dla społeczeństwa przeciw zbyt wygórowanym tarodom kolejowym, z drugiej zapasową arterią dowozową, która nie zawiedzie w wypadku, gdy koleje nie podołają zadaniu. Życie ekonomiczne w krajach o rozwiniętej żegludze wewnętrznej opiera się jak gdyby na dwóch nogach, w odróżnieniu od krajów, które swój obieg towarowy oparły tylko na kolejach”.

Gdy teraz sięgniemy do naszej powojennej rzeczywistości, słowa te nabierają dużego znaczenia. Mimo ogromnych wysiłków w odbudowie koleje polskie nie mogą jeszcze opanować masy rosnących przewozów. Wyzyskanie Odry jako ważnej arterii komunikacyjnej dla przewozu towarów masowych utrudnione jest z braku taboru. Wisła zaś jako rzeka zaniedbana wymaga wielu lat pracy i nakładu znacznych kapitałów, aby mogła spełnić swe zadania komunikacyjno-przewozowe.

Z całą ścisłością można twierdzić, że w Polsce wodne drogi śródlądowe i porty rzeczne nie stanowiły i nie będą stanowić konkurencji dla kolei.

Polska stanowi na równi z Niemcami najbardziej żywotne pod względem komunikacyjnym tereny w Europie. Trzon Europy z uwagi na układ biegu rzek stanowią kraje ciągnące się od Oceanu Atlantyckiego aż po Ural, ściślej od Francji na zachodzie aż po Związek Radziecki na wschodzie włącznie. Koniecznym wydaje się przeto uzyskanie pełnego obrazu stosunku przewozów kolejowych do wodnych śródlądowych w Europie. Obraz ten przedstawia następujące zestawienie obejmujące dane za 1937 rok:

Europa.

Procentowy podział przewozów towarowych między:

Państwo	Koleje normalne	drogi wodne śródląd.
Austria	90,8	9,2
Belgia	62,8	37,2
Bulgaria	64,5	35,5
Czechosłowacja	80	20
Francja	81,7	18,3
Holandia	26,3	73,7
Jugosławia	87,1	12,9
Niemcy	74	26
Polska	98,4	1,6
Rumunia	83,9	16,1
Węgry	86,0	14,0
Związek Radziecki	82,9	18

Z zestawienia powyższego można wysnuć różne wnioski: kraje posiadające słabo rozwiniętą sieć kolejową, jak Bulgaria, Jugosławia i Rumunia, wykorzystują dane im przez naturę tanie drogi wodne, co bynajmniej nie utrudnia nieustannej rozbudowy kolei.

W krajach dostatecznie wyposażonych w sieć kolejową, jak Austria, Czechosłowacja, Francja, Niemcy i Węgry drogi wodne w stosunkowo znacznym zakresie współdziałają z kolejami, przewożąc masowe i tanie surowce i świadcząc poważne usługi na rzecz gospodarstwa społecznego, a jednocześnie odciążając koleje od niektórych mało opłacalnych przewozów.

Belgia i Holandia są krajami o bardzo gęstej sieci kolejowej i bardzo gęstej sieci wodnych dróg śródlądowych. Drogi wodne w tych krajach mają charakter wybitnie tranzytowy. Z portów morskich w tych krajach następuje bezpośredni przeładunek na statki rzeczne lub odwrotnie. Główną arterią przewozową jest tam Ren wraz z siecią kanałów. Zasięg

przewozów wodnych obu tych krajów sięga aż do Szwajcarii włącznie, przy czym dowóz rudy skandynawskiej do Niemiec i wywóz węgla niemieckiego do obu tych krajów jest bardzo wielki. Gdyby istniała statystyka podająca ilość miejscowych wodnych przewozów śródlądowych w obu wymienionych krajach, można by było uzasadnić twierdzenie, iż stosunek przewozów kolejowych do wodnych śródlądowych nie jest tam tak dalece rażący, jak to uwidoczniła zestawienie. Jak bardzo to przypuszczenie jest uzasadnione, dowodzi statystyka przejścia granicy niemiecko-holenderskiej przez jednostki pływające pod flagą poszczególnych państw za 1935 rok.

W roku tym przekroczyło granicę 84.858 statków, z czego 60,43% holenderskich, 17,67% niemieckich, 16,46% belgijskich, 3,50% francuskich, 1,90% szwajcarskich i 0,04% luksemburskich.

Co do samych Niemiec trzeba jeszcze zauważyć, że właśnie koleje przekazały transportowi rzeczno-kanalowemu i samochodowemu w 1935 r. — 20 milionów ton = 7% całości własnych przewozów.

Odwrotnie w tym czasie koleje przejęły od żeglugi śródlądowej 11,7 miliona ton. Z tych cyfr jasno wynika, że porty rzeczne jako punkty styczności współpracy żeglugi z koleją odniosły poważne korzyści z tej współpracy. Nie może być przeto mowy, że współzawodniczą z kolejami. W całości gospodarki społecznej występuje na tym tle niezmiernie dodatnie i pożądane zjawisko wzajemnego uzupełniania się działających w państwie poszczególnych rodzajów komunikacji.

W odbitce specjalnej tygodnika „Verkehrstechnische Woche“ z 1936 r. w artykule pt. „Die Bedeutung der Wasserstrassen für das Deutsche Verkehrswesen“ podano następujące zestawienie, charakteryzujące pracę przewozową kolei normalnotorowych i dróg wodnych śródlądowych w Niemczech:

	1932		1933		1934		1935	
	Miln. t	%	Miln. t	%	Miln. t	%	Miln. t	%
I Przewieziono kolejami . .	268,9	78,5	292,4	78,9	349,5	78,8	388	79,5
drogami wodn.	73,6	21,5	78,0	21,1	94,2	21,2	100,2	20,5
wykonano w tonokilometrach								
II Na kolejach .	38,9	68,4	42,1	70,1	50,7	70	57,5	71
na drogach wodnych . .	18,0		9	29,9	21,6	30	23,0	29

Cyfry pozycji I dowodzą powolnego, lecz stałego rozwoju przewozów obu rodzajów komunikacji bez jakiegokolwiek spadku przewozów kolejowych na rzecz przewozów wodnych.

Natomiast cyfry pozycji II wykazują znaczny postęp w ilości wykonanych tonokilometrów na drogach wodnych. Tłumaczy się to faktem, że średnia odległość przewozów na wodnych drogach śródlądowych była większa aniżeli na kolejach, jak tego dowodzi zestawienie wspomnianej średniej za lata:

Rok	koleje km	drogi wodne km
1929	145	198
1932	145	245
1933	155	243

Gdy nadto przewozy wodne w Niemczech w znacznej mierze przypadły na obszar Renu, gdzie jedno-

ześnie koleje bynajmniej nie odczuwały nawet sezonowego braku przewozów, trudno było by zaryzykować twierdzenie o szkodliwym wpływie dróg wodnych śródlądowych, a portów rzecznych w szczególności na rozwój przewozów kolejowych. Cyfry podziału przewozów między poszczególne drogi wodne śródlądowe w Niemczech wskazują na niebywały spadek przewozów na tych drogach w kierunku na wschód w 1934 r. Dają one następujący obraz:

	%
Obszar Renu	12,7
(w tym sam Ren)	12,4
Obszar Ems—Wezera i zach.-niem. kanały	3,2
Obszar Łaby	2,45
Obszar Odry	2,—
Drogi wodne w Marchii	1,1
b. Prusy Wschodnie	0,1
Dunaj	0,1

Podobnie przedstawiało się i obciążenie 1 km drogi wodnej:

	miln. ton
Ren — kanał Herne	6,7
Dortmund — kanał Ems	6
Łaba	4,2
Dolna Hawela	2,9
Odra	2,2
Ems — kanał Wezery	2,1
Wezera	1,3
Dunaj	0,3

Tu nie można pominąć zjawiska, które ze stanowiska polskiej racji stanu bardzo osłabia argumenty niemieckie o rzekomej niezbędnej potrzebie utrzymania w posiadaniu Niemiec drogi wodnej Odry. Odra w niemieckiej gospodarce przewozowej odgrywała podrzędną rolę, gdy w polskim gospodarstwie stanowi pierwszorzędną arterię przewozową.

Szczególne stanowisko portów rzecznych uwidacznia się przez to, czy położenie danego portu rzeczno wskazuje na konieczność ścisłej współpracy z innymi komunikacjami, a przede wszystkim z kolejami. W wielu portach rzecznych następuje ześrodkowanie współpracy między żegluga rzeczna, morską, kolejami i transportem samochodowym, nie biorąc już pod uwagę przewozu konnego, który na krótkie odległości istnieje w każdym porcie rzeczno. Wszystkie wspomniane przewozy wymagają odpowiednich urządzeń dostosowanych do własnych wymogów dojazdowych jak i za- i wyladowczych. Pojęcie portu rzeczno nie ogranicza się do samych basenów portowych, nadbrzeży, dróg, linii kolejowych, dźwigów, silosów i magazynów. Niezbędne są wielkie obszary dla składów, budowy zakładów przemysłowych uszlachetniających pewne rodzaje towarów, firm spedycyjnych, agencji handlowych, warsztatów naprawczych, stoczní, urzędów nadzorujących żeglugę itp. Z rozwojem portów rzecznych łączy się bezpośrednio pomyślność gospodarcza terytorialnych ośrodków ciążenia do danego portu.

Gospodarczy typ portów rzecznych bywa różny. Obok portów o specjalnym przeznaczeniu rozróżnia się dwa typy zasadnicze: porty przywozowe i wywozowe. Wśród tych odróżniają się porty przejmujące rolę zaopatrywania w żywność i surowce ośrodków i skupień ciążących do portów; porty przeładunkowe z morza na rzekę lub z kolei na rzekę i odwrotnie: porty wywożące produkcję rolniczą, leśną, górniczą i hutniczą.

Porty rzeczne są więc niezmiernie ważnym czynnikiem w dziedzinie gospodarczego i handlowego ożywienia znacznych obszarów na swoim zapleczu, a często dzięki samemu swemu istnieniu i rozwojowi budzą niejako do czynnego udziału w wymianie gospodarczej martwe dotychczas zaplecze. Dzieje się to szczególnie wówczas, gdy w następstwie wysokich taryf kolejowych pewne okręgi ze względu na swoje geograficzne położenie mogą przywozić i wywozić towary tanią drogą wodną. Jednak pora roku, szybkość dostawy, bezpieczeństwo przewozu i rodzaj towaru często skłaniają nadawcę do przewozu koleją.

Jak podaje C. Thomson w artykule „Inland Waterway Transportation”, zamieszczonym w czasopiśmie „The Annales of the American Academy of Political and Social Science — 1943”, różnica kosztów między kolejami a drogą wodną (Dunajem) na odległość 2000 km przy przewozie pszenicy była wyższa na kolejach o 112%, przy przewozie nasion oleistych o 142%, co jednak nie we wszystkich ważniejszych portach Dunaju wpłynęło na zwiększenie przeładunku ogólnego, jak tego dowodzi zestawienie obrotów towarowych za lata:

	1912 ton	1936 ton
Ratysbona	244.000	714.000
Passau	139.000	54.000
Lin	154.000	236.000
Wiedeń	1.750.000	907.000
Bratysława	41.000	495.000
Komarno	nieznacznym	122.000
Budapeszt	2.590.000	1.193.000
Belgrad	nieznacznym	836.000

W pracy pt. „Zarys polskiej polityki komunikacyjnej”, wydanej w Londynie w 1945 r., Adam Rudzki pisze: „Problemat konkurencji kolei i dróg wodnych nie występował w okresie między dwiema wojnami ze zbyt wielką ostrością. Rzeki utrzymywały swoje wielkie, czasem wyłączne nawet znaczenie tam, gdzie warunki naturalne lub wielkie inwestycje temu sprzyjały, a więc wielkie rzeki Połudn. Ameryki oraz Ren w Europie zachodniej. W wielu wypadkach stan posiadania rzek cofnął się, jak np. w Wielkiej Brytanii. Na ogół jednak rzeki egzystowały obok kolei z dużą przewagą tych ostatnich.”

Tenże sam autor podaje niezmiernie charakterystyczne cyfry. W 1938 r. załadowano na polskich

kolejach 75.000.000 ton, na drogach wodnych — 742.000 t. Dla Niemiec te cyfry wynosiły 349.000.000 ton i 94.000.000 na wodnych drogach śródlądowych. W Polsce mimo poważnego poparcia portów rzecznych przez koleje, które przy pomocy specjalnych taryf dążyły do przekazania transportowi rzeczemu znacznej ilości tanich towarów masowych, nie osiągnięto prawie żadnych pozytywnych wyników. Wspomniane taryfy specjalne zawierały warunek ogólny przeładunku w porcie rzeczonym i dalszego przewozu wodą. Była to tzw. komunikacja łamana. Jest ona wyrazem trzeźwej polityki komunikacyjnej w dążeniu do poparcia rzecznej żeglugi i koniecznej współpracy obu rodzajów transportu. Trudno też mówić o konkurencji żeglugi rzecznej z kolejami w Niemczech, gdy przed ostatnią wojną koszt przewozu koleją tony węgla — Gliwice—Szczecin wynosił 4,90 mkn. a Odra do Szczecina 4,66 mkn.

Podstawowe założenia każdej gospodarki opierają się na dążeniu do potaniania kosztów produkcji i wymiany. W założeniach tych niepoślednie znaczenie posiadają usługi przewozowe, jakie może i powinna świadczyć gospodarstwu społecznemu działająca w państwie sieć komunikacyjna. W naszych warunkach należało by przyjąć jako zdrowy objaw — podział przewozów między koleje i drogi wodne śródlądowe: 80% do 20%. Obliczono, że dałoby to gospodarstwu społecznemu około 150 miln. złotych (przedwojen.) rocznej oszczędności. Wobec istniejącego po ostatniej wojnie w każdym kraju poważnego braku taboru kolejowego, koleje przewożą takie ładunki, które z natury swej kwalifikują się do przewozu wodą, jak zboże, buraki, drzewo, węgiel, surowce hutnicze, kamienie, cement, cukier, sól, faszynę itp. Słusznie też prof. inż. Rodowicz na inauguracyjnym zebraniu Państwowej Rady Komunikacyjnej w dniu 9 marca 1947 r. z naciskiem podkreślił, że „Roztropny gospodarz kraju, doceniając osiągnięcie podobnych oszczędności przez zastosowanie racjonalnego środka do przewozu ładunków masowych, nie będzie odrzucał z uporem godnym lepszej sprawy możliwości wykorzystania dróg wodnych, obarczonych tylko w Polsce wiekowym zaniedbaniem, w dużej mierze przyczyniającym się do obniżenia wyników naszej gospodarki narodowej.”

Pogląd, jakoby śródlądowe drogi wodne a porty rzeczne w szczególności były konkurentami kolei polega na zwykłym nieporozumieniu.

HENRYK WENCEL (Warszawa)

Organizacja wewnętrznego i zagranicznego obrotu towarowego w ramach central handlowych przemysłu

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

PODSTAWOWYM środkiem działania w gospodarce uspołecznionej, środkiem posiadającym niewątpliwie decydujące znaczenie, jest organizacja. Ma ona wyznaczyć dla każdego z czynników gospodarczych właściwe ramy jego kompetencji, ma ona poza tym powiązać z sobą te wszystkie czynniki w jedną całość organiczną, dążącą do osiągnięcia wspólnie zakreślonego celu. To powiązanie poszczególnych czynników gospodarczych z sobą musi być więc tak skonstru-

wane w swym ideale, aby nie tylko spełniało rolę sprzęgła, przekazującego zjawiska zachodzące w strefie działania poszczególnych czynników gospodarczych sąsiadujących z sobą, lecz aby przy tym wytwarzało dla tych zjawisk, tam gdzie tego potrzeba, odpowiednie bodźce przyspieszające, względnie opóźniające ich przebieg tak, aby praca całości odbywała się w sposób harmonijny bez szkodliwych wstrząsów lub przestojów.

Jednym z najważniejszych takich powiązań w naszym modelu gospodarczym jest bezsprzecznie aparat handlowy, wmontowany między czynnikiem reprezentującym interesy produkcji a czynnikiem reprezentującym interesy konsumpcji. Jest to aparat sprzęgający sprzeczne z sobą w zasadzie dwie siły ekonomiczne, podaż i popyt, siły, z których pierwsza zmaterializowana jest w „planie produkcyjnym”, a druga — w „planie konsumcyjnym”. Aparat handlowy ma uzgodnić z sobą te dwie siły, te dwa plany w taki sposób, aby wypadkowa tego uzgodnienia miała w danych warunkach charakter optimum, a więc dała maksymalne wyniki społeczne przy minimalnym koszcie społecznym. Tej pracy musi być nadany również pewien kierunek, musi jej przyświecać pewna myśl przewodnia, która zmaterializowana w „planie dystrybucyjnym” daje właściwe w danych warunkach organizacyjne ustawienie podaży i popytu.

Aby aparat handlowy mógł odgrywać postulowaną rolę arbitra społecznego między produkcją a konsumpcją, praca jego odbywać się musi w pewnych warunkach. Przede wszystkim aparat ten służąc tak podaży jak i popytowi musi być niezależny od obu tych czynników. Transponując tę tezę na grunt praktyczny sektora państwowego oznaczać to winno, że centrale handlowe przemysłu winny być niezależne od centralnych zarządów przemysłu. Nie oznacza to bynajmniej, aby te ostatnie miały być pozbawione wpływu na działalność central handlowych. Wpływ ten wyrażać się będzie przede wszystkim poprzez wspólny dla wszystkich czynników gospodarczych interes społeczny, na którego straży stać będą władze państwowe oraz władze statutowe central handlowych. Rady nadzoru społecznego central handlowych mają się składać tak z przedstawicieli produkcji, jak i z przedstawicieli konsumpcji; ich uchwały będą wiążące dla central handlowych.

Drugim niezbędnym warunkiem unormowanej pracy central handlowych przemysłu jest postulat ich branżowości. Zagadnienie to rozwiązane być winno z dwóch jednocześnie punktów widzenia: z punktu widzenia zainteresowań produkcji oraz z punktu widzenia zainteresowań konsumpcji. Centralne zarządy przemysłu nie powinny się w zasadzie zajmować zagadnieniami handlowymi. W ich strukturze nie są też przewidziane specjalne wydziały handlowe. Utrzymanie tej konstrukcji będzie możliwe tylko w tym wypadku, gdy centralne zarządy przemysłu będą miały jednego tylko odbiorcę swej produkcji, jedną więc tylko centralę handlową, która będzie odbierała od nich całą ich produkcję i to tak zasadniczą, jak i uboczną. Już w wypadku posiadania dwóch lub więcej odbiorców produkcji sprawa się będzie komplikowała, zmuszając centralne zarządy przemysłu do włączenia do sztabu swych funkcji również zagadnień handlowych. Branżowość central handlowych przemysłu od strony produkcji winna więc być podbudowana zasadą wyłączności.

Jeśli chodzi o branżowość central handlowych przemysłu z punktu widzenia zainteresowań konsumpcji, to sprawa wydaje się nieco bardziej skomplikowana. Koniecznym jest ze względu na porządek organizacyjny, aby każda z central handlowych miała ustalony jako swój zasadniczy przedmiot zbytu pewien jednorodny asortyment towarowy, odpowiada-

jący dokładnie zasadniczemu asortymentowi produkcyjnemu tego centralnego zarządu przemysłu, z którym jest związana. Dla dystrybucji tego zasadniczego asortymentu winna też ona montować właściwą sieć terenową swych punktów sprzedaży. Powstają w związku z tą tezą dwa zagadnienia, a mianowicie: zagadnienie zbytu tej nabytej od centralnego zarządu przemysłu produkcji, która nie stanowi zasadniczego przedmiotu zbytu danej centrali handlowej, oraz zagadnienie wygody konsumentów, którzy przy okazji zakupu asortymentu zasadniczego danej branży w danym punkcie sprzedaży pragnęliby równocześnie w tymże punkcie sprzedaży mieć możliwość zakupu szeregu towarów o bliskim stopniu pokrewieństwa.

Z tego punktu widzenia branżowość central handlowych przemysłu winna być z kolei podbudowana zasadą wzajemnej współpracy tych central między sobą. Znajdowałaby ona swój wyraz w dwojakiej postaci. Przede wszystkim każda z central handlowych musiałaby odstępować centrali właściwej tej części produkcji nabytej od centralnego zarządu przemysłu, która nie stanowi jej przedmiotu dystrybucji. Centrala właściwa rozprawdzałaby tę odstąpioną produkcję za pośrednictwem swej własnej sieci dystrybucyjnej. Poza tym każda z central handlowych dla wygody swych odbiorców prowadziłaby we własnych punktach sieci dystrybucyjnej obok swego zasadniczego asortymentu towarowego również i sprzedaż towarów pokrewnych, wchodzących w zakres zasadniczej kompetencji dystrybucyjnej innej centrali handlowej. Ta współpraca, rzecz zrozumiała, musi być uregulowana przez odpowiednie konwencje, regulaminy i instrukcje.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem, wymagającym uporządkowania organizacyjnego na odcinku obrotu towarowego, jest zagadnienie handlu zagranicznego. Centrale handlowe przemysłu przywiązują duże znaczenie do rozwiązania tego zagadnienia. Wiedzą one bowiem, że wyznaczona im rola arbitra społecznego w zakresie produkcji i konsumpcji danych towarów nakłada na nie doniosłe zadanie gospodarcze. Chęć jak najlepszego wykonania tego zadania nie pozwala im na skupienie swej uwagi wyłącznie na rynku krajowym, zmusza je do interesowania się importem i eksportem towarów wchodzących w ich asortyment handlowy i to do interesowania się nie w charakterze biernego widza, lecz w charakterze czynnika bezpośrednio kształtującego i regulującego ten import lub eksport. A to wymaga włączenia zagadnienia handlu zagranicznego w ramy organizacyjne central handlowych przemysłu.

Stanowisko to wydaje się całkowicie słusznym, skoro zważymy, że tak import, jak i eksport może mieć poważne znaczenie dla wykonania planu dystrybucyjnego danej centrali handlowej, a więc dla wykonania tych zobowiązań, jakie ta centrala przyjęła na siebie w stosunku tak do producentów jak i do konsumentów. Niewłaściwe rozwiązanie zadań przez import, względnie eksport, zawsze grozić może perturbacjami na rynku wewnętrznym. Skutki tych perturbacji odczują przede wszystkim centrale handlowe. Nie mając żadnej gestii w handlu zagranicznym muszą one przyjmować te perturbacje jako zjawiska siły wyższej, których osłabienie lub nawet rozładowanie w drodze zastosowania odpowiednich środków zarad-

czych lub ostrożności wykracza już poza ramy ich ustalonej kompetencji.

Import i eksport byłyby pewną niewiadomą dla central handlowych, gdyby się znajdowały poza ich zasięgiem; odwrotnie, w rękach tych central byłyby niezmiernie użytecznym instrumentem, asekurującym realizację planu dystrybucyjnego. Odpowiednie bowiem manipulowanie obu tymi zewnętrznymi ramionami obrotu towarowego dałoby możliwość centrali handlowej wpatrzonej w tętno realizacyjne planu dystrybucyjnego wykorzystać te ramiona jako pewnego rodzaju „klapy bezpieczeństwa”, pozwalające jej na utrzymanie równowagi, stale zakłócaniej przez życie, na drodze wiodącej do zamierzonego i wytkniętego celu. Można by zaryzykować twierdzenie, że wyłączenie importu i eksportu z kompetencji central handlowych przemysłu byłoby zabiegiem chirurgicznym usuwającym z jej sztabu funkcji zmysł równowagi.

Z powyższych rozważań wynika, że **cała troska o pomyślnie kształtowanie się importu towarów wchodzących w skład zasadniczego asortymentu central handlowych**, importu rozumianego jako uzupełnienie produkcji krajowej, **winna być oddana tym centralom**. W ich obrót handlowy winny wchodzić wszystkie transakcje importowe danymi towarami, one czuwać winny nad tym, aby w obrocie tym nie znalazły się takie towary, których produkcja jest dostatecznie rozwinięta w kraju, one też dzięki znajomości stosunków panujących na krajowym rynku inicjować winny powiększenie, względnie uruchomienie produkcji krajowej towarów importowanych, wywierając w ten sposób swój wpływ na właściwą korekturę planów produkcyjnych tego przemysłu, z którym są związane.

Wynika z tych rozważań dalej, że **centrale handlowe przemysłu winny również mieć całkowitą gestię eksportową**. One winny czuwać nad tym, aby do eksportu weszły takie towary, których produkcja może być rozwinięta ponad zapotrzebowanie rynku krajowego. W dążeniu do podniesienia stopy życiowej musimy produkować i takie towary, które są dla

nas „zbędne”, zbędne w tym znaczeniu, że nie są one obecnie potrzebne dla naszego gospodarstwa bezpośrednio, lecz z uwagi na możliwość ich wymiany za granicą na inne, których nam brak. Na centralach handlowych przemysłu spoczywać winien obowiązek oświadczenia, czy te „zbędne” towary będzie można korzystnie ulokować za granicą i w jakim zakresie winna być podjęta ich produkcja. W ten sposób eksport w rękach tych central będzie miał znaczenie instrumentu, korygującego branżowy plan produkcyjny.

Dla zakończenia tych rozważań organizacyjnych należało by jeszcze na marginesie poruszyć sprawę ujęcia organizacyjnego handlu zagranicznego w ramach central handlowych przemysłu. Tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, tam więc, gdzie obroty handlu zagranicznego są dość silnie rozwinięte, dojrzałe już do podziału, należy oddzielić import od eksportu w oddzielne biura z uwagi na zupełnie odmienne metody pracy, inny asortyment towarowy oraz inną klientelę. Utrzymywanie olbrzymich biur importowo-eksportowych o charakterze operatywnym, tak jak to ma miejsce obecnie, należy uznać za sprzeczne z zasadami gospodarki racjonalnej, stwarzając bowiem jednostki ciężkie w działaniu i trudne w prowadzeniu.

W poszczególnych biurach importowych i biurach eksportowych podporządkowanych centralom handlowym przemysłu należało by przeprowadzić możliwie racjonalną specjalizację. W miarę jak w ramach każdego z tych biur poszczególne działy specjalne rozrastać się będą do rozmiarów dojrzałych do prowadzenia bytu autonomicznego, należało by je wydzielić z tych biur w oddzielne branżowe biura importowe lub eksportowe ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z tej emancypacji. Rzecz zrozumiała, że ta emancypacja musiałaby zawsze odbywać się pod auspicjami właściwej centrali handlowej przemysłu i wyemancypowane działy musiałyby w dalszym ciągu prowadzić swój żywot w jej ramach organizacyjnych, stanowiąc ogniwo — jej bezpośrednio podporządkowane.

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO W POZNANIU, UL. CHEŁMOŃSKIEGO 10 tel. tel. 78-01 i 74-18

WYKONUJE W PODLEGŁYCH ZAKŁADACH:

1. Odlewy żeliwne formowane ręcznie lub maszynowo z modeli własnych lub dostarczonych — na potrzeby przemysłu i rolnictwa, 2. obróbkę mechaniczną wraz ze szlifowaniem, spawaniem, laniem (mechanicznym lub ręcznym), cyrkowaniem, niklowaniem oraz kartowaniem — dla masowej produkcji części zespołów, 3. tłoczenie drobnych i dużych wyrobów z blachy (okucia, części znormalizowane oraz wszelkie części dla przemysłu elektrotechnicznego), 4. budowę lekkich urządzeń konstrukcji transportowych, żelaznych itp., 5. budowę i naprawę różnych urządzeń przemysłowych, urządzeń pomocniczych w przemyśle itp., 6. masową obróbkę drewną dla budownictwa i przemysłu z posiadanych materiałów własnych lub dostarczonych

OFERTY WYSYŁAMY ODWROTNIE NA ŻĄDANIE

158

MYSZKOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE

ZAWIADAMIAJĄ

o przeniesieniu biur

**z ulicy Kilińskiego nr 16
na ulicę Francuską nr 48
W KATOWICACH**

**Telefony: DYR. NACZ. 347-17,
W Y D Z. P E R S. 356-89,
CENTR. TEL. 319-31, 319-32,
319-33, 301-32, 364-98, 345-16**

160

ZAGADNIENIE ORGANIZACJI KALKULACJI W PRZEMYŚLE PAŃSTWOWYM

DZIEKI ustawie o Narodowym Planie Gospodarczym rola prawidłowo zorganizowanej kalkulacji w polskim gospodarstwie społecznym będzie wzrastała z każdym dniem i obecnie nadeszła chwila, kiedy zagadnieniu temu należy poświęcić jak największą uwagę. **Prawidłowa kalkulacja jest podstawowym i nieodzownym czynnikiem planowej gospodarki, polityki cen i płac i kontroli społecznej.** W systemie gospodarstwa znacjonalizowanego kalkulacja musi i będzie musiała odgrywać coraz ważniejszą rolę, gdyż tylko dzięki prawidłowej kalkulacji można będzie ujawnić faktyczną gospodarkę i oszczędną pracę zakładów przemysłowych, a tym samym zapewnić zdrowe podstawy dla poprawy bytu mas pracujących. Znaczenie prawidłowej kalkulacji nabiera zwłaszcza dzisiaj, po wprowadzeniu w życie zasad nowego systemu finansowego, wielkiej wagi, gdyż w myśl tych zasad kalkulacja stanowi główną i najbardziej miarodajną podstawę do ustalenia cen rozliczeniowych fabrycznych, które są punktem wyjścia i podstawą nowego systemu i dzięki którym zapewniono rentowność zakładów przemysłowych, z którą poprzez wydzielanie z zysku premii załogi wiąże się osobista poprawa bytu każdego zatrudnionego. Nakazem chwili musi być przeto dążenie zakładów przemysłowych do zorganizowania i sporządzania prawidłowej, bieżącej kalkulacji wynikowej, w oparciu o zasady obowiązującego jednolitego planu kont. Istotnym i głównym celem wprowadzenia w życie jednolitego planu kont jest stworzenie podstaw dla odpowiedniej organizacji rachunkowości, celem umożliwienia sporządzania kalkulacji na podstawach ściśle buchalteryjnych i jednolitych dla całego przemysłu. Wszelka organizacja rachunkowości, która nie ma na celu sporządzania bieżącej, prawidłowej kalkulacji wynikowej, jest chybiona i mija się z właściwym celem wytkniętym przez jednolity plan kont.

Zadanie, jakie stoi przed zakładami przemysłowymi, jest trudne, niekiedy bardzo trudne i skomplikowane, lecz nie należy szczędzić wysiłków i trudu nad jego rozwiązaniem. Dzisiejszy stan rachunkowości zakładów w odniesieniu do kalkulacji wynikowej pozostawia bardzo dużo do życzenia i do zrobienia. Ponieważ zagadnienie to nie może być przeprowadzone naraz w płaszczyźnie ogólnopañstwowej, należy przystąpić do jego systematycznego, stopniowego rozwiązania. **Ze względu na brak sił fachowych w dziedzinie organizacji kalkulacji można by w pierwszym stadium przystąpić do zorganizowania branżowych zakładów wzorcowych i ilość tych zakładów systematycznie powiększać, nie zapominając o przeszkoleniu personelu i o wydawaniu wyczerpujących, opracowanych do najdrobniejszych szczegółów podręczników, opartych na praktyce i rzeczywistym materiale cyfrowym i formularzowym zakładów wzorcowych już zorganizowanych, w których kalkulacja funkcjonuje bieżąco i sprawnie.** Podręcznik taki, oprócz szczegółowych i prawdziwie wyczerpujących wskazówek i instrukcji ze wszystkich działów rachunkowości w odniesieniu do toku pracy we wszystkich działach i wydziałach zakładu przemysłowego, musiałby obowiązkowo zawierać opracowany kompletny jednomiesięczny przykład, obejmujący: bilans otwarcia, księgowanie wszystkich bieżących pozycji z

danego miesiąca (co najmniej grupowe księgowanie wszystkich charakterystycznych pozycji), sporządzenie arkusza rozliczeniowego, sporządzenie kalkulacji wynikowych i arkusza kalkulacyjnego, księgowania wynikającego z arkusza rozliczeniowego i kalkulacyjnego, księgowania między klasą 8 a 9 i sporządzenie bilansu zamknięcia wraz z dotyczącymi księgowaniami — wszystko to objaśnione szczegółowo w sposób jasny i zrozumiały. **Podręcznik taki musiałby być praktyczną encyklopedią rachunkową dla zakładów tej samej branży i źródłem objaśnień i wskazówek dla personelu zatrudnionego nie tylko w samej księgowości, lecz również we wszystkich innych działach zakładu, mających styczność i powiązanie z rachunkowością i sporządzających jakiegokolwiek obliczenia lub dowody dla rachunkowości.** Powinno należeć do reguły, że pracownicy powinni być od czasu do czasu przez kierowników kontrolowani i egzaminowani, czy materiał zawarty w takim podręczniku branżowo-zakładowym opanowali i czy umieją stosować w praktyce wskazówki w nim zawarte. Personel zainteresowany, który by nie wykazał zrozumienia i nie pracował zgodnie z instrukcjami zawartymi w takim podręczniku, musiałby ponosić odpowiednie konsekwencje.

Zaznaczyć należy, że samo wydawanie podręczników na przeciętnym poziomie szkolnym, bez oparcia o faktyczny przebieg spraw w zakładach zagadnienia kalkulacji nie rozwiąże, czego dowodem jest fakt, że pomimo ukazania się już po wojnie bardzo licznych książek z dziedziny rachunkowości, organizacja kalkulacji w zakładach przemysłowych wciąż jeszcze jest na niskim poziomie lub niekiedy wcale nie istnieje. Jeżelibyśmy już mieli pomyśleć o ewentualnym współzawodnictwie w rachunkowości, to dziedzina zorganizowania i funkcjonowania prawidłowej kalkulacji mogłaby się okazać wdzięcznym polem do pracy. Sporządzanie bieżącej, prawidłowej kalkulacji wynikowej winno być najwyższym celem organizacji rachunkowości w każdym zakładzie. Można przyjąć za pewnik, że prawidłowa kalkulacja nie istnieje bez dobrej i celowej organizacji. Trzeba wziąć pod uwagę, że kalkulacja może być przeprowadzona według różnych metod i według najrozmaitszego stopnia pogłębienia i zróżniczkowania, w oparciu i w organicznym powiązaniu ze wszystkimi innymi działami rachunkowości. Dlatego też organizacja kalkulacji w poszczególnych zakładach może teoretycznie przybierać najrozmaitsze formy i wobec tego trudno jest przewidzieć z góry dla wszystkich zakładów odpowiednio szczegółową formę organizacji. Dla wszystkich jednak kalkulacji, podobnie jak to ma miejsce dla księgowości, dadzą się uchwycić i ustalić pewne zasadnicze formy i reguły.

Czynnikami, które z góry określają zasięg, formy i sposób kalkulacji, są:

- a) stopień i stan ogólnej organizacji zakładu,
- b) stopień rozbudowy pozostałych działów rachunkowości i powiązanie ich z kalkulacją, która ma otrzymywać z tych działów materiał cyfrowy i po przerobieniu zwracać go tym działom,
- c) rodzaj przedmiotu kalkulacji i sposób jego wytwarzania,
- d) cel i zakres stawiany kalkulacji.

Forma i zasięg kalkulacji zależy przede wszystkim od wielkości zakładu, ale każda organizacja powinna być tak

przeprowadzona, ażeby koszty charakterystyczne dla danej branży czy zakładu znalazły w niej swój pełny wyraz i ażeby całość była oparta na zasadach księgowości, nie zaś tylko na podstawie statystycznej.

Organizacja kalkulacji winna obejmować:

- a — planowanie kosztów,
- b — uchwycenie kosztów,
- c — podział i zaliczenie kosztów,
- d — rozliczenie kosztów,
- e — kontrolę, uzgodnienie i rozliczenie buchalteryjne wyników kalkulacji.

Dla wszystkich tych czynności obowiązuje zasada, że wszystkie koszty muszą być określone ilościowo, wartościowo i stosownie do rodzajów, gdyż elementem podstawowym i istotnym kalkulacji jest fakt, że każdy zakład, koszt i produkt pracy winien być uchwycony co do rodzaju, ilości i wartości.

Przy ogólnej organizacji zakładu, która nie pozwala na ściśle uchwycenie kosztów, opartych na ilości, rodzaju i wartości nie można mówić o organizacji kalkulacji. Ażeby stworzyć jednolite, dokładne i buchalteryjne podstawy dla kalkulacji, wprowadzono jednolity plan kont, który ma za główny cel zaprowadzenie i unormowanie rachunkowości we wszystkich zakładach przemysłowych państwowych i pod zarządem państwowym przez:

- a — zastosowanie przejrzystego, planowego i jednolitego podziału kont,
- b — umożliwienie na podstawie jednolitego planu kont jasnego, jednolitego i prawidłowego prowadzenia księgowości,
- c — stworzenie dokładnej i jednolitej buchalteryjnej podstawy dla kalkulacji, sprawozdawczości, statystyki i planowania.

Kalkulacja i obliczanie kosztów własnych sporządzone w sposób prawidłowy na podstawie jednolitego planu kont mają za główny cel podniesienie gospodarczości w produkcji przez wykorzystanie wszystkich wyników, jakie nam daje kalkulacja. **Gospodarczość w produkcji zależy od kształtowania się kosztów, a podstawowym warunkiem osiągnięcia gospodarczości w kształtowaniu się kosztów jest dokładna znajomość kosztów własnych produkcji. Można ją osiągnąć tylko wtedy, kiedy sposób ich obliczenia jest prawidłowy dokładny i jednolity.**

Wykorzystanie wyników prawidłowej kalkulacji jest tylko wtedy możliwe, jeżeli kalkulację przeprowadzono w sposób umożliwiający porównanie nie tylko w zakresie jednego zakładu za różne okresy czasu, lecz również między wszystkimi zakładami danej branży za dowolny okres czasu i możliwie w odniesieniu do jak największej ilości produktów pracy danych zakładów.

Porównanie kosztów może się przykładowo odnosić do następujących ważniejszych punktów:

- a — majątku stałego i kapitałów,
- b — kosztów produkcji, administracji i sprzedaży,
- c — kalkulacji cen,
- d — stosowanych narzutów kosztów, współczynników, równoważników i kluczy rozdziałowych,
- e — zbytu i cen sprzedaży,
- f — sposobu i wielkości produkcji,
- g — wydajności i stopnia zatrudnienia,
- h — wszelkiego rodzaju wylczeń statystycznych,
- i — organizacji zakładu,
- j — norm pracy, stawek i akordów,
- k — norm zużycia i cen materiałów do wytwarzania, technicznych i ruchu,
- l — wyniku działalności,
- m — innych pozycji w zależności od potrzeb.

Oprócz korzyści, jakie można osiągnąć z prawidłowej kalkulacji przez stałe, wnikliwe i umiejętne porównywanie składników kosztów, kalkulacja umożliwia i ułatwia:

- a — finansowe planowanie zakładu,
- b — planową kontrolę kosztów zakładu,
- c — planową kontrolę produkcji,
- d — prowadzenie dokładnej statystyki kosztów własnych,
- e — daje podstawę do celowej i planowej polityki cen i płac,
- f — daje podstawę do oceny możliwości, zmierzających do jak najlepszego wykorzystania produkcyjnych zdolności zakładu i do przeprowadzenia oszczędności,
- g — daje podstawę do prawidłowego sporządzania rachunku wyników i do prawidłowej wyceny składników majątkowych, wytworzonych we własnym zakresie.

Poprawna i prawidłowa kalkulacja powinna odpowiadać następującym minimalnym wymogom:

- a — koszty produkcji winny być dokładnie i ściśle ujęte za ten okres czasu produkcji, za jaki sporządza się kalkulację,
- b — ujęcie kosztów produkcji winno nie tylko obejmować rodzaj i wysokość kosztów, lecz winno również odnosić się do ilości, odpowiadających danym kosztom,
- c — koszty powinny być obliczone stosownie do faktycznego nakładu pracy i zużycia wszystkich dotyczących środków działania, przeznaczonych na wykonanie produktów pracy danego zakładu (świadczeń, nośników kosztów),
- d — wszystkie koszty zawarte w kalkulacji muszą być oparte na dowodach buchalteryjnych i muszą ściśle odpowiadać kwotom zaksięgowanym w księgowości; żadna cyfra nie powinna być wprowadzona do kalkulacji bez prawidłowego i należytego dowodu,
- e — forma i szczegółowość kalkulacji powinna być dostosowana do właściwości i rodzaju produkcji oraz do sposobu pracy w danym zakładzie przy unikaniu zbytecznego biurokratyzmu i niepotrzebnej drobiazgowości. Należy unikać sporządzania tzw. obliczeń cmentarnych, które spoczywają w szufladach biurów przez nikogo nie przeglądane i zbyteczne,
- f — kwoty wykazane w kalkulacji powinny być obliczone w ten sposób, ażeby dawały możliwość wszechstronnego porównywania oraz możliwość kontroli z ustalonymi normami zużycia i wydajności,
- g — kalkulacja winna być przeprowadzona w sposób jasny, przejrzysty, zrozumiały i możliwie stale w jednolity sposób,
- h — kalkulacja powinna obejmować w zasadzie tylko niezbędne, rzeczywiste koszty produkcji, tj. koszty, które uwzględniają normalny stan urządzeń zakładu i normalne wykorzystanie wydajności z zachowaniem norm zużycia materiałów i norm robocizny po stawkach umownych lub ustawowych. Wszystkie koszty nienormalne nie powinny wejść do kalkulacji. Zasadami tego ustępu należy się kierować zwłaszcza przy sporządzaniu kalkulacji wstępnej,
- i — nakłady i straty pozaoperacyjne wchodzi do kalkulacji wyłącznie tylko w ramach przewidzianych instrukcjami o cenach rozliczeniowych fabrycznych, w przeciwnym razie nakłady i straty pozaoperacyjne nie wchodzi do kalkulacji,
- j — zasada międzyokresowego rozgraniczenia kosztów winna być ściśle przestrzegana i zastosowana do wszystkich kosztów obciążających kilka okresów produkcyjnych,
- k — odnośnie do inwestycji, kapitałnych remontów i przedmiotów krótkotrwałych, podlegających jednorazowemu umorzeniu, obowiązuje instrukcja Departamentu Finansowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu F — 4 z dnia 11. VIII. 1947 r.

Organizacja kalkulacji wymaga:

- a — zorganizowania księgowości finansowej oraz współpracy z księgowością kosztów własnych w taki sposób, ażeby księgowość finansowa mogła dostarczyć kalkulacji wszystkie koszty rodzajowe w jak najkrótszym terminie,
- b — zorganizowania sposobu uchwycenia robocizny w sposób celowy i odpowiadający systemowi kalkulacji w danym zakładzie przemysłowym,
- c — zorganizowania celowego i odpowiedniego uchwycenia całkowitego zużycia wszystkich surowców i materiałów dla potrzeb kalkulacji,

- d — zorganizowania pozostałych działów ruchu i administracji w taki sposób, ażeby kalkulacja mogła szybko, bez braków i usterek otrzymywać w ustalonych terminach niezbędne dane dla przeprowadzenia kalkulacji (np. zlecenia fabrykacyjne, plany operacji, karty robocze, karty obiegowe, wykazy produkcji, wykazy wysyłek itd.).

Organizacja kalkulacji winna być tak pomyślana, by w jak najliczniejszych stadiach pracy następowała automatyczna kontrola kosztów. Ta ostatnia winna przede wszystkim objąć trzy zagadnienia:

- a — czy wszystkie koszty narosłe w danym okresie zostały uchwycone i w kalkulacji przeliczone,
b — czy rozdział kosztów przeprowadzony był prawidłowo,
c — czy wyniki zostały prawidłowo obliczone.

Przed przystąpieniem do organizacji samej kalkulacji muszą być przedtem we wszystkich innych komórkach zakładu stworzone takie podstawy pracy, na których mogłaby się oprzeć prawidłowa kalkulacja. W organizacji kalkulacji najważniejszą i najbardziej podstawową rolę odgrywa organizacja dokładnego uchwycenia kosztów, gdyż równocześnie jest ona najtrudniejszą częścią całej pracy organizacyjnej. Organizacja natomiast sposobu obliczania, zaliczania i rozliczania składników kosztów produkcji jest z natury rzeczy łatwiejsza i nie nastręcza tak wielkich trudności.

Na rozwiązaniu problemu uchwycenia rzeczywistych kosztów według rodzaju, ilości i wartości opiera się w pierwszym rzędzie cała celowa i prawidłowa organizacja kalkulacji. **Rozwiązanie problemu leży przeto w takiej organizacji, która pozwala nie tylko na zaliczenie kosztów, lecz która może dostarczyć i równocześnie śledzić bieżąco w każdej fazie wszystkie koszty w połączeniu z ilością, rodzajem i wartością przy dokładnym rozgraniczeniu czasowym.** Poza tym należy pamiętać, że organizacja kalkulacji musi być tak przeprowadzona, ażeby pozwoliła na szybkie przeliczenie uchwyconych kosztów na jednostkę produktu pracy.

Dalszym ważnym zadaniem organizacji kalkulacji jest ustalenie harmonijnej i możliwie automatycznej współpracy z innymi działami rachunkowości, a zwłaszcza z księgowością. Prawidłowa kalkulacja musi być oparta i powiązana z wszystkimi działami rachunkowości. Współpraca musi być między księgowością a kalkulacją zharmonizowana i uzgodniona tak, ażeby działały te stanowiły organiczną całość, i dopiero wówczas można mówić o prawidłowej i kompletnej organizacji kalkulacji.

Stosunek i zadania księgowości finansowej wobec księgowości kosztów własnych i kalkulacji można by, w zależności od organizacji, określić następująco:

- a — księgowość finansowa zbiera i ujmuje w porządku chronologicznym wszystkie nakłady, koszty i dochody, które w zależności od stopnia swej organizacji może następnie mniej lub bardziej szczegółowo różniczkować i dzielić,
b — księgowość finansowa zebrany i odpowiednie ugrupowany materiał cyfrowy dostarcza kalkulacji i księgowości kosztów własnych w takiej formie, ażeby kalkulacja mogła się już bezpośrednio posłużyć nim w swej pracy,
c — księgowość finansowa powinna umożliwiać i spełniać kontrolę nad tym, czy wszystkie nakłady i koszty zostały przez kalkulację przeliczone na jednostkę,
d — księgowość finansowa przejmuje z kalkulacji i księgowości kosztów własnych nakłady i koszty przeliczone na produkty pracy i przedstawia ten materiał cyfrowy tak, ażeby bilans wyników obrazował całokształt działalności gospodarczej zakładu,
e — księgowość finansowa daje sumaryczną analizę kosztów i dochodów,
f — księgowość kosztów własnych i kalkulacja dają szczegółową analizę kosztów miejsc i kosztów produktów pracy,

- g — księgowość finansowa w połączeniu z kalkulacją winna umożliwić szczegółową analizę wyników i wszystkich kosztów.

Współpraca i powiązanie księgowości finansowej z kalkulacją może praktycznie mieć 3 formy, które kolejno omówimy.

Kalkulacja i księgowość kosztów własnych jest ściśle związana z księgowością finansową i razem tworzą jedną całość. Ta forma nadaje się najlepiej dla zakładów małych i średnich oraz dla dużych zakładów o jednolitej, masowej produkcji.

Kalkulacja i księgowość kosztów własnych są zupełnie wydzielone i stanowią samodzielny i odrębny dział rachunkowości. Połączenie z księgowością finansową odbywa się przy pomocy kont łącznikowych lub też księgowość kosztów własnych posługuje się własnymi kontami rozliczeniowymi, a przy zamknięciu i otwarciu tzw. kontami lustrzanymi, względnie zwierciadlanymi. Kontami lustrzanymi nazywamy konta w księgowości kosztów własnych, które pozycje majątkowe i koszty ujmują po prawej stronie, dochody zaś po lewej.

Kalkulację i księgowość kosztów własnych prowadzi się statystycznie bez organicznego powiązania z księgowością. Odmianą tej formy może też być organizacja, która polega na tym, że w księgowości finansowej prowadzi się tylko konta grupowe, a w księgowości kosztów własnych sposobem statystycznym prowadzi się konta szczegółowe. Pomimo tych trzech różnych sposobów współpracy księgowości z kalkulacją, nie należy zapominać o tym, że podstawową zasadą, bez względu na formę, jest **obowiązek oparcia czynności księgowości i kalkulacji na tym samym materiale dowodowym.**

Jak już zaznaczono, jednolity plan kont jest podstawowym instrumentem, który ma umożliwić księgowości finansowej wypełnienie zadań w stosunku do kalkulacji i w tym celu opiera się na następujących zasadach:

- a — na zasadzie rodzajowego i integralnego uchwycenia nakładów, kosztów i dochodów w pełnej wysokości w klasach 2, 4 i 9, z uwzględnieniem czasowego rozgraniczenia kosztów międzyokresowych i kalkulowanych,
b — na zasadzie uchwycenia kosztów dla każdego miejsca kosztów w klasie 5 i 6, bezpośrednio lub przez przekształcenie kosztów rodzajowych przy pomocy arkusza rozliczeniowego na koszty miejsc, przy fakultatywnym księgowaniu ich w klasie 5 i 6, w zależności od organizacji i potrzeb kalkulacyjnych,
c — na zasadzie uchwycenia kosztów produkcji i zużycia własnych wyrobów gotowych, półgotowych i odpadków w klasie 7, przez przekształcenie kosztów rodzajowych i kosztów miejsc przy pomocy arkusza rozliczeniowego, kalkulacji wynikowych i arkusza kalkulacyjnego, w zależności od organizacji kalkulacji, rodzaju i sposobu kalkulacji,
d — na zasadzie pełnego księgowania i wykazywania kosztów (zasada księgowania kwot brutto),
e — na zasadzie czystego podziału kont na konta majątkowe, zapasowe i wynikowe.

W związku z powyższymi zasadami jednolity plan kont obejmuje następujące 3 formy rachunków kosztów:

- a — rachunek kosztów rodzajowych w klasie 4,
b — rachunek kosztów miejsc w klasie 5 i 6 lub sposobem statystycznym w arkuszu rozliczeniowym,
c — rachunek kosztów produktów pracy w klasie 7 i 8.

Pragnąc zagadnienie kalkulacji w przemyśle państwowym pchnąć na realne tory Ministerstwo Przemysłu i Handlu uruchomiło w bieżącym roku specjalne Biuro Organizacji Rachunkowości oraz powołało do życia Komisję dla Spraw Księgowości, które w porozumieniu z centralnymi zarządami poświęcą specjalną uwagę organizacji kalkulacji w przemyśle państwowym.

Do Abonentów »ŻYCIA GOSPODARCZEGO«

Niewątpliwie Czytelnicy i Abonenci „Życia Gospodarczego” obserwują stałe polepszanie i urozmaicanie treści naszego czasopisma, jak również i rozszerzanie jego rozmiarów.

Od pewnego czasu „Życie Gospodarcze” uzupełniają dodatki:

1. „Rolnictwo i Leśnictwo”,
2. „Handel Zagraniczny”,
3. „Odbudowa Kraju”,

a ostatnio uruchomiliśmy nowy dodatek „Ustawodawstwo Gospodarcze”

Poza tym nie ma prawie miesiąca, aby do „Życia Gospodarczego” nie był dołączony numer specjalny, poświęcony jakiegoś odcinkowi naszego gospodarstwa. Wszystkie te innowacje, dodatki i numery specjalne powodują zwiększanie kosztów wydawnictwa i dlatego zmuszeni jesteśmy

od dnia 1 lipca 1948 r. podnieść prenumeratę kwartalną „Życia Gospodarczego” na 900 zł, a półroczną na 1.800 zł. Numer zasadniczy „Życia Gospodarczego” kosztować będzie wraz z dodatkami 150 zł.

Prosimy zrozumieć powyższe nasze argumenty i wpłacać podwyższoną prenumeratę możliwie punktualnie z góry za kwartał trzeci lub za drugie półrocze na konto III-4391 Katowice lub w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Katowice, konto 179

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »ŻYCIE GOSPODARCZE«

Premiowanie pracowników umysłowych

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

ZAGADNIENIE premiowania jest w ogóle zagadnieniem bardzo trudnym. Trudności te powiększają się w obecnej fazie walki już nie o ilość, lecz o jakość produkcji.

W stosunku do pracowników produkcyjnych przyjęto słuszną koncepcję związania premii z wykonaniem norm ilościowych, jakością, terminowością, wydajnością itd. i trudności tutaj są raczej charakteru technicznego, tj. znalezienia możliwie najprostszych i jednocześnie jak najbardziej trafnych formuł obliczania premii. To samo dotyczy pracowników tych oddziałów pomocniczych, w których można zastosować normy wydajności.

Natomiast do dnia dzisiejszego brak jest właściwej koncepcji premiowania pracowników umysłowych — a specjalnie tzw. administracyjno-handlowych, gdyż premiowanie technicznych rozwiązano analogicznie do premiowania pracowników fizycznych, bądź też związano z wykonaniem planu.

Premiowanie tylko pracowników umysłowych technicznych wywoływało słuszne rozgoryczenie wśród pracowników administracyjno-handlowych. Włączenie na stałe, w pewnej wysokości, ekwiwalentu premii do uposażenia tych ostatnich też nie było trafnym rozwiązaniem, gdyż nie dawało rezultatu, jakiego oczekuje się od premii, tj. właściwej wydajności pracy. Przyznanie specjalnej premii dla księgowych pogłębiło uczucie krzywdy wśród pozostałych pracowników administracyjno-handlowych, z drugiej zaś strony pracownicy księgowości nie zawsze mają możliwość uzyskania tej premii, a to z powodu nieotrzymywania na czas i we właściwej formie materiałów z działów, które nie są premiowane, jak: zaopatrzenie, administracja itd., a tym samym są mniej zainteresowane w sprawności pracy swojej i innych komórek. Z drugiej strony jasnym jest, że premiowanie pracowników administracyjno-handlowych na tej samej podstawie, co pracowników technicznych (tj. za produkcję), dawałoby im niezasłużone korzyści i nie przyczyniłoby się wcale do podniesienia wydajności pracy tego personelu.

Ustalenie dla działów administracyjno-handlowych harmonogramów i premiowanie za ich terminowe wykonanie rozwiązuje sprawę tylko częściowo, gdyż bardzo często niedotrzymanie terminu jest zawinione nie przez dział zainteresowany, ale przez inne, które na czas nie dostarczyły potrzebnego materiału.

Koncepcja premiowania pracowników umysłowych, aby była słuszną i odpowiadała wymaganiom, musi uwzględniać następujące założenia:

1. Zespół pracowników przedsiębiorstwa jest związany organicznie i aczkolwiek są komórki bardziej i mniej ważne, to jednak wszystkie one wpływają bezpośrednio czy pośrednio na sprawne wykonywanie przez przedsiębiorstwo postawionych mu zadań.
2. Z punktu pierwszego wynika, że system premiowy, mający za zadanie postawienie przedsiębiorstwa na możliwie najwyższym szczeblu sprawności i wydajności, musi uwzględniać wszystkich pracowników.
3. Skala premii powinna być jednakowa dla wszystkich działów zarówno produkcyjnych, jak i administracyjno-handlowych. Tam, gdzie ze względu na fachowe przygotowanie

trzeba uprzywilejować pewne grupy zawodowe (technicy, księgowi itd.), należy to czynić w uposażeniu zasadniczym, nie zaś w skali premii. Pracownik musi wiedzieć, że ma takie same szanse osiągnięcia premii jak i inni i zależne jest to tylko od należytego wykonania przez niego zadań.

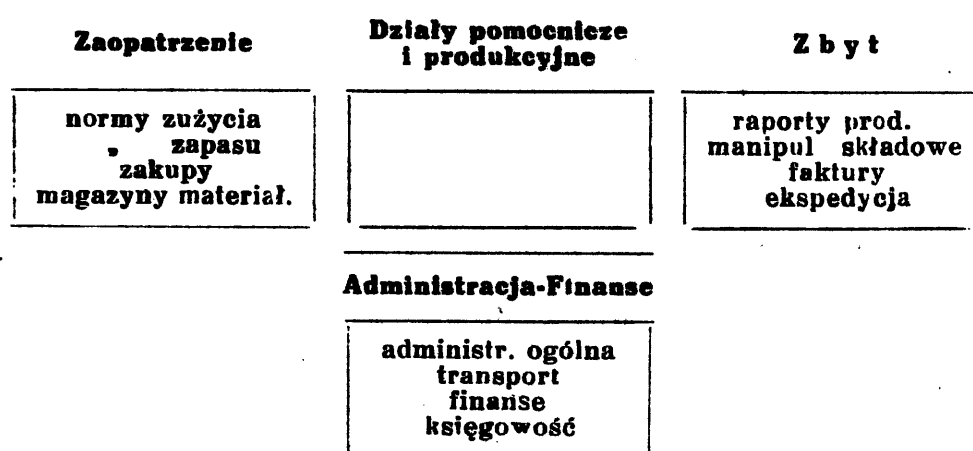
4. Ponieważ praca pracowników umysłowych jest w większości wypadków niewymierzalna, a z drugiej strony powiązana i uzależniona od sprawnego działania innych działów, wzajemnie na siebie wpływających, należy wprowadzić taki system premiowania, który zainteresowałby pracownika w sprawnym funkcjonowaniu nie tylko jego działu, lecz również i pozostałych, a więc zmuszał do ściślej współpracy z nimi, z drugiej zaś strony nie pozbawiałby go całkowicie premii wtedy, gdy dział jego wykonał swe zadania, inne zaś — nie.
5. Z zasady premiowania za współdziałanie wynika, że maksymalna premia winna być dla pracowników umysłowych osiągalna przy sprawnej pracy całego przedsiębiorstwa, a więc na wszystkich odcinkach. Takie rozwiązanie pociągałoby za sobą bardzo korzystne zjawisko wzajemnego pomagania sobie i zainteresowania pracą innych działów w imię wspólnego interesu.

Wymienionym założeniom odpowiadałby system premiowania złożony, tj. przewidujący jedną premię za wykonanie zadań w danym dziale (premia zasadnicza) i drugą za współdziałanie z innymi działami (premia za współdziałanie).

Mechanizm tego systemu premiowania wyjaśniamy na schemacie.

Każde przedsiębiorstwo można, zależnie od jego charakteru i organizacji, podzielić na kilka działów*) grupujących pokrewne funkcje.

Ilość działów, jak to zostanie dalej wyjaśnione, nie stanowi przeszkody w zastosowaniu omawianego systemu; dla uproszczenia przyjmujemy następujący schemat podziału przedsiębiorstwa:



Premia zasadnicza.

Pracownicy każdego z podanych w schemacie 4 działów za wykonanie w terminie całości zaplanowanych prac otrzymują **premię zasadniczą** w wysokości 40% uposażenia zasadniczego. Odpowiednio ułożona dla każdego działu tabela (rewidowana co rok lub w wypadkach zmiany warunków pracy) przewiduje odpowiednie zniżki premii za wykonanie tylko częściowe lub za niedotrzymanie terminów aż do całkowitej utraty prawa do premii. Tabela ta ujmowałaby tylko zasadnicze czynności danego działu, przewidując za każdą z nich odpowiednią część pre-

*) Termin dział użyty jest tutaj jako określenie grupy premiewanej, a nie w znaczeniu, jakie termin ten posiada w organizacji przedsiębiorstw.

mii oraz jej zmniejszenie za opóźnione wykonanie oraz granicę opóźnienia, poza którą premia za daną czynność w ogóle nie przysługuje.

Przykład tabeli premiowania dla działu administracyjno-finansowego podany jest na tablicy 1.

T a b. 1.

Tabela premiowania pracowników działu administracyjno-finansowego (premia zasadnicza):				
L. p.	Oznaczenie premiowanej czynności	Przebieg dobry	Przebieg dost.	Przebieg zły
1.	Ogólne prace administracyjne	6%	3%	0
2.	Rachuba:			
a)	terminowe i bezbłędne sporządzenie listy płacy	4%	—	—
b)	opóźnienie z listą płacy do 3 dni wzgl. sporządzenie z błędami	—	2%	—
c)	opóźnienie w liście płacy ponad 3 dni wzgl. liczne błędy	—	—	0
3.	Transport:			
a)	za pracę oddziału transportowego	5%	2%	0
b)	za oszczędność w oddziale transportowym	5%	3%	—
4.	Finansowość i księgowość:			
a)	za terminowe sporządzenie i wysłanie sprawozdania finansowego	5%	—	—
b)	za sporządzenie bieżące i sporządzenie bilansu brutto do 20 następnego m-ca	10%	—	—
c)	za terminowe sporządzenie i wysłanie ark. rozliczeniowych i kalkulacji kontrolnych	5%	—	—
d)	za to samo z opóźnieniem 10 dni	—	3%	—
Maksymalna premia zasadnicza		40%	—	—

Tabela premiowania dla każdego z działów winna być ustalana pod kątem stawianych mu wymagań.

Każdomiesięczne obliczenie premii podlegałoby zatwierdzeniu przez komórkę **funkcyjnie nadrzędną** dla danego działu, a więc dla fabryki przez odnośny dział w przedsiębiorstwie (zjednoczeniu), dla przedsiębiorstw zaś — w centralnym zarządzie.

Premia za współdziałanie.

Niezależnie od premii zasadniczej, pracownicy każdego z działów otrzymują **premię za współdziałanie** z innymi działami, wynoszącą za każdy dział 10% zarobku zasadniczego, czyli w naszym przykładzie — $\frac{1}{4}$ premii zasadniczej uzyskanej przez każdy z tych (w naszym przykładzie trzech) działów.

Łączna zatem premia każdego z działów składa się z jego premii zasadniczej więcej 3 premie za współdziałanie.

Maksymalna premia wynosi 70% zasadniczego wynagrodzenia, tj. $40\% + 3 \times 10\% = 70\%$.

Jeśli w danym miesiącu działy uzyskały premie zasadnicze

produkcyjny	— 36%
zaopatrzenia	— 20%
zbytu	— 32%
admin.-fin.	— 26%

to obliczenie łącznej premii przedstawiać się będzie, jak podaje tablica 2.

T a b. 2.

Obliczenie premii dla pracowników umysłowych za m-c 1948 r.:

Dział premiowany	Premia zasadnicza %	Premia za współ- dział. z tym dzia- ł m 1 4 premii zasadn. %	WYLICZENIE PREMII					Łącznie %
			Premia za- sadnicza %	Premia za współdziałanie z działami:				
				produk- cyjnym %	zaopa- trzenia %	zbytu %	adm. finans. %	
produkcyjny	36	9	36	—	5	8	6,5	55,5
zaopatrzenia	20	5	20	9	—	8	6,5	43,5
zbytu . . .	32	8	32	9	5	—	6,5	52,5
admin.-finans.	26	6,5	26	9	5	8	—	48

Wysokość premii za współdziałanie z innymi działami może nie być jednakowa (w naszym przykładzie 10%), zależy to od stopnia współdziałania, np. dział zaopatrzenia winien mieć raczej za współdziałanie z działem produkcyjnym — 15% ($= \frac{3}{8}$ premii zasadniczej), z działem zaś zbytu — 5% ($= \frac{1}{8}$ premii zasadniczej).

Należy jednak premię za współdziałanie ustalać tak, aby łączna jej suma wynosiła 30% uposażenia (czyli $\frac{3}{4}$ premii zasadniczej).

Ilość działów oddzielnie premiowanych można ustalać dowolnie, rozkładając wtedy na wszystkie (zawsze $n - 1$) stawkę za współdziałanie, tj. 30%, względnie nawet ustalając na niższym poziomie maksymalne premie zasadnicze (np. 35% lub 30%), co pozwoli podwyższyć łączną stawkę premii za współdziałanie. Pamiętać jednak należy, że duża ilość działów (grup) premiowania komplikuje obliczenia.

Przyjęta w przykładzie maksymalna możliwa premia 70% ($40\% + 30\%$) wydaje się być raczej za niską, gdyż osiągać ją mogliby tylko pracownicy przedsiębiorstwa pracującego bez zarzutu pod każdym względem, co winno być wysoko premiowane. Z powyższych względów należało by przyjąć jako najwyższą możliwą premię — 80%.

Nadmienić należy, że o ile obliczenie premii łącznej (tablica 2) jest bardzo proste, to opracowanie (raz na rok) tabeli premiowania dla **premii zasadniczej** (tablica 1) wymagać będzie przeanalizowania pracy danego działu, a nawet nieraz opracowania harmonogramu.

Ten układ jednak sownie się opłaca, gdyż sama analiza pracy i sporządzenie jej harmonogramu przyczyni się bardzo wydatnie do jej usprawnienia, z premiowania zaś uczyni skuteczne narzędzie podniesienia sprawności i terminowości w pracy.

System opisany jest bardzo elastyczny, pozwala układ stawek dostosowywać do miejscowych warunków, pozwala zmieniać tabele premii dla pojedynczych działów nie ruszając całości oraz może być zastosowany zarówno na szczeblu fabryk, jak i przedsiębiorstw (zjednoczeń) oraz centralnych zarządów.

Podstawowe zasady zarządzania radzieckim przedsiębiorstwem przemysłowym

ZARZĄD radzieckich przedsiębiorstw państwowych oparty jest na trzech głównych zasadach: planowaniu, gospodarczej kalkulacji i jednoosobowym kierownictwie. Każde oddzielne przedsiębiorstwo stanowi organiczną część gospodarki narodowej kraju. Dlatego plan zakładu i fabryki jest nierozrwalną częścią jedyne go planu narodowo-gospodarczego, według którego kieruje się rozwój całej radzieckiej ekonomii. Narodowy plan gospodarczy ZSRR opracowuje Państwowa Komisja Planowania (Gosplan) przy pomocy ministerstw i urzędów zarządzających poszczególnymi gałęziami gospodarki socjalistycznej oraz zatwierdza na wniosek Gosplanu najwyższa władza Związku Radzieckiego.

* * *

Cechą charakterystyczną planowania socjalistycznego jest demokratyzacja. Plan państwowego przedsiębiorstwa przemysłowego według zadania ciążącego na dyrektorze przedsiębiorstwa jest rozpracowywany przez oddział planowania przy udziale całego zespołu robotników i pracowników. Ocenę ustalonego planu tworzy administracja łącznie z komitetem związku zawodowego danego przedsiębiorstwa. Na naradach, poświęconych temu zagadnieniu, każdy robotnik, majster, technik i inżynier mają możliwość poddać krytyce projektowane części planu, jak również całość planu oraz wprowadzić swoje propozycje.

Czynny udział szerokich mas w zaplanowaniu przedsiębiorstwa przyczynia się do ujawnienia ciągle nowych rezerw produkcyjnych, do wzrostu przedsiębiorczości, do obniżenia kosztów własnych produkcji i do wzrostu bogactwa narodowego. Plan państwowego przedsiębiorstwa przemysłowego jest zatwierdzany przez ministerstwo, któremu podlega dane przedsiębiorstwo. Po zatwierdzeniu plan staje się prawem dla danego przedsiębiorstwa. Np. plany fabryk włókienniczych zatwierdzane są przez Min. Przemysłu Tekstylnego; plany zakładów metalurgicznych i kombinatów — przez Min. Hutnictwa; plany fabryk traktorów — przez Min. Przemysłu Automobilowego i Traktorowego itd.

Plan przedsiębiorstwa zawiera cały ogół technicznych i ekonomicznych przedsięwzięć, obejmujących wszystkie elementy pracy przedsiębiorstwa, poczynając od przygotowania przedsiębiorczości aż do realizacji wykonywanej produkcji, dlatego nazywa się „techpromfinplanem” (techniczny, przemysłowy i finansowy plan). Plan ten składa się z następujących ściśle związanych ze sobą części, z których każda stanowi plan pracy w określonym zakresie: z programowej przedsiębiorczości, z wykresu przedsięwziętej pracy, z norm wykorzystania środków przedsiębiorstwa, z planu zatrudnienia i płac zarobkowych, z planu materiałowo-technicznego zaopatrzenia, z planu kosztów własnych poszczególnych rodzajów produkcji, z planu realizacji, z planu przystosowania nowych rodzajów produkcji, z planu kapitalnego budownictwa, z planu finansowego.

W planie ustanawia się wzajemny związek między techniką przemysłu a jego ekonomiką. Wszystkie

techniczne i ekonomiczne wskazówki „techpromfinplanu” są uzasadnione naukowo. Przy tym wszystkim plan każdego przedsiębiorstwa jest ściśle związany poprzez jedyny plan narodowo-gospodarczy kraju z innymi przedsięwzięciami i gałęziami gospodarki socjalistycznej. Nadaje to pracy każdego radzieckiego przedsiębiorstwa wysokie walory, nie znane przedsiębiorczości kapitalistycznej, gdzie jedno przedsiębiorstwo jest oddzielone od drugiego murem chińskim.

* * *

Wprowadzającą częścią „techpromfinplanu” jest program przedsiębiorczości. Ustala się w nim wielkość i asortyment produkcji wyznaczonej do wykonania w okresie planowanym. Wykres prac przedsiębiorstwa ustala poszczególne terminy zakończenia prac w obrębie zaplanowanej ilości produkcji. **Za wypełnienie planu z nadwyżką, przy dodatnim osiągnięciu wszystkich innych wskaźników, załoga przedsiębiorstwa uzyskuje premie.**

Normy wykorzystania środków przemysłowych przewidują stopień eksploatacji w przedmiocie zużycia rozdzielanego surowca, materiałów technicznych, elektroenergii itd. Inicjatywa radzieckich robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych bardzo często sprawia, że w procesie wykonywania planu ustanowione normy wydajności warsztatów i maszyn ulegają dużym zmianom w kierunku ich podniesienia. W związku z tym zmieniają się również zaplanowane normy zużycia czasu dla maszyn i warsztatów, przewidziane na wykonanie jednostki produkcji. W tej dziedzinie szczególnie duże znaczenie posiada wprowadzenie metod stachanowskich w zakresie wykorzystania urządzeń technicznych, co pozwala na wyzyskanie rezerw potencjalnych, jakie kryją w sobie urządzenia techniczne.

Plan zatrudnienia i płac zarobkowych konstruuje się w ten sposób, aby każdy pracownik w zależności od ilościowego i jakościowego wkładu pracy miał możliwość postępowego osiągania dobrobytu materialnego.

Zapotrzebowanie na surowiec, materiały, opał itd. określone jest w planie materiałowo-technicznego zaopatrzenia ze wskazaniem na źródło tych artykułów. **Realizację tego planu zabezpieczają układy gospodarcze, zawarte z odpowiednimi dostawcami. W układach nieodzownie przewiduje się materialną odpowiedzialność ciążącą na dostawcy i nabywcy za wykonanie wzajemnych zobowiązań. Bez tego warunku układ nie byłby realny.**

Na zasadzie wszystkich wyliczonych elementów wkładu w przedsiębiorczość, ustanawia się koszty własne jednostki dla poszczególnych części produkcji. Jest oczywiste, że przy wielkiej skali radzieckiej przedsiębiorczości nawet najmniejsza ekonomia we wkładach stanowi olbrzymią oszczędność dla gospodarki narodowej. Nawet podczas najcięższych lat drugiej wojny światowej koszty własne produkcji przemysłowej obniżyły się o 6,9% w 1941 r., o dalsze 5,9% w 1942 r., i o dalsze 2,5% w 1943 r. W powojen-

nej pięciolatce przewiduje się obniżenie kosztów własnych produkcji przemysłowej w roku 1950 o 17% w stosunku do 1945 r., przy jednoczesnym podniesieniu jakości produkcji i obniżeniu za ten czas kosztów własnych przy pracach budowlanych o 12%. To da gospodarce narodowej oszczędność w kwocie 160 miliardów rubli. O znaczeniu tej sumy można sądzić na podstawie stwierdzenia, że ogół państwowych wkładów centralnych na wszystkie dziedziny gospodarki narodowej wynosi w okresie pięciolatki 250,3 miliarda rubli. Z oszczędności więc pokrywane są częściowo inwestycje na odbudowę i rozbudowę 5.900 wielkich przedsiębiorstw, z których w ciągu dwóch lat pięciolatki uruchomiono eksploatację 1900.

Ogólny obrót środków przedsiębiorstwa, powstających ze środków własnych, otrzymanych od państwa i z umów wynikających z krótkoterminowych kredytów, udzielanych z Państwowego Banku ZSRR, stanowi o wykonaniu produkcji. W warunkach socjalistycznego planowania gospodarczego rozmiar przedsiębiorczości zharmonizowany jest z nieprzerwanym rosnącymi potrzebami. Toteż w kraju radzieckim możliwość nadprodukcji lub kryzysu zbytu jest wykluczona. Sprzedaż wytworów prowadzi się według ustalonych przez ministerstwo planów i według cen zatwierdzonych przez państwo. Różnica między kwotą uzyskaną ze sprzedaży a kosztami własnymi stanowi zysk przedsiębiorstwa. Rozmiar zysku i jego wykorzystanie ustala się w planie. Część zysku przekazuje się do kasy państwowej i wchodzi ona do budżetu państwowego, część pozostaje w dyspozycji przedsiębiorstwa i ministerstwa na rozwój przedsiębiorstwa, powiększenie własnych środków obrotowych i na inne potrzeby, przewidziane planem. Od 2 do 10% planowego zysku i od 25 do 75% zysku, osiągniętego ponad plan (w zależności od gałęzi przemysłu), zarachowuje się na fundusz dyrektora przedsiębiorstwa. Środki z tego funduszu wydawane są w porozumieniu z komitetem związku zawodowego pracowników zakładu na premiowanie robotników i na obsługę ich potrzeb kulturalno-materialnych.

Plan kapitalnego budownictwa w danym przedsiębiorstwie przewiduje obiekty do budowy, terminy jej wykończenia i źródła sfinansowania. Na ten cel wydatkuje się część zysku przedsiębiorstwa. Jeżeli zaś

według zatwierdzonego planu przewiduje się ogół prac, których koszt przewyższa rezerwy przedsiębiorstwa, wówczas brakujące środki uzupełniane są z budżetów państwowych.

Kończącą częścią całego techpromfinplanu jest plan finansowy, bezpośrednio wpływający ze wskaźników zaplanowanej przedsiębiorczości z kapitalnego budownictwa.

Jak już podkreślono, jedną z podstawowych zasad kierownictwa radzieckim przedsiębiorstwem przemysłowym jest kalkulacja gospodarcza. W płaszczyźnie działania w Związku Radzieckim prawodawstwa finansowego, finansowanie i kredytowanie przedsiębiorstw dokonuje się w ścisłej zależności od zatwierdzonych planów. Oczywiście jest, że podważanie jakiegokolwiek części techpromfinplanu czy to w zakresie wytwórczości, czy kosztów własnych lub innej, niezawodnie wywołać musi napięcie finansowe i groźbę niewypełnienia planu w całości. **Tym samym zadaniem kierownika przedsiębiorstwa jest tak prowadzić prace, aby plan był wykonany we wszystkich dziedzinach.** Na tym polega istota „kontroli nad rublem“, zasady szeroko uwzględnionej w radzieckiej ekonomice.

Pracami państwowego przedsiębiorstwa przemysłowego kieruje dyrektor. Wyznaczony on jest na stanowisko przez ministra tej gałęzi przemysłu, w której obręb wchodzi dane przedsiębiorstwo. Dyrektor posiada w swym ręku jedyną władzę, tzn. ponosi przed państwem pełną odpowiedzialność za prace przedsiębiorstwa i za wypełnienie techpromfinplanu.

* * *

Takie są w ogólnym zarysie podstawowe zasady zarządzania radzieckim państwowym przedsiębiorstwem przemysłowym. Radziecki przemysł liczy ponad 100 tysięcy wielkich przedsiębiorstw. Jeszcze na kilka lat przed II wojną światową przemysł radziecki pod względem ogólnej wytwórczości zajmował pierwsze miejsce w Europie i mimo ogromne szczyby, dokonane przez hitlerowców na obszarach okupowanych, już w październiku 1947 r. osiągnął przedterminowo poziom przedwojenny. W 1950 r., na koniec pięciolatki, przemysł radziecki przewyższy poziom przedwojenny o 48%.

DR H. SUKIENNICKI (Katowice)

HANDEL ZAGRANICZNY CZECHOSŁOWACJI W 1947 R.

W PORÓWNANIU z 1946 r. handel zagraniczny Czechosłowacji podlegał w 1947 r. nieprzerwanemu procesowi rozwoju: wartość importu wzrosła prawie trzykrotnie, a eksportu się podwoiła. Bilans obrotu towarowego z zagranicą wyraził się w 1946 r. saldem dodatnim w kwocie około 4 miliardów koron czsl., podczas gdy w 1947 r. zrównoważył się osiągać nawet nikłe saldo pasywne.

Ogólny rzut oka na strukturę handlu zagranicznego Czechosłowacji pozwala na stwierdzenie uderzającego podobieństwa stanu obecnego z okresem przedwojennym (1937 r.). Pewnym zmianom uległy niektóre kierunki handlu, jak przede wszystkim dwustronna wymiana z Niemcami, doprowadzona po wojnie do nieznacznych tylko rozmiarów.

W bogatym wachlarzu stosunków handlowych z zagranicą Czechosłowacja silnie jest zaangażowana w sferze dolarowej i innych krajach o tzw. „mocnej walucie“. Podczas gdy w stosunkach z krajami Europy zachodniej Czechosłowacja posiada wysokie saldo dodatnie, to w wymianie ze strefami „mocnych walut“, głównie ze Stanami Zjednocz. Am. Półn. i Wielką Brytanią, w dalszym ciągu nie zdołała doprowadzić do równowagi, ponosząc w 1947 r. deficyt w kwocie przeszło 1 miliarda koron.

Handel zagraniczny ze Związkiem Radzieckim powoli wzrastał, opierał się jednak w 1947 r. na bazie ustalonej jeszcze w 1946 r.

Porównawczo, w cyfrach względnych, wyrażonych w milionach koron (w relacji dolar = 50 kor.), handel zagraniczny ukształtował się następująco:

	1937 r.	1946 r.	1947 r.
import	10.980	10.308	28.535
eksport	11.972	14.283	28.609
Saldo	plus 992	plus 3.975	minus 26

Porównanie powojennego handlu zagranicznego Czechosłowacji z jej handlem z 1937 r. wymaga oczywiście omówienia, jeśli chodzi o objętość obrotów towarowych. W cyfrach względnych według obliczeń ceny towarów importowanych przez Czechosłowację w porównaniu z cenami przedwojennymi są w przybliżeniu wyższe 3,4 raza, a ceny towarów eksportowanych 4,3 raza (współczynniki te są wynikiem zmiany w relacji korony czsl. oraz faktycznego wzrostu cen towarów w obrotach międzynarodowych). Te zmiany odbiły się korzystnie dla Czechosłowacji, chociaż w efektywnym obrocie towarowym, jeśli chodzi o jego kwantum, nie osiągnięto jeszcze cyfr przedwojennych. Fakt ten ilustruje zestawienie po dokonaniu przeliczenia obrotów towarowych na ceny przedwojenne (w milionach koron):

	1937 r.	1946 r.	1947 r.
import	10.980 (100%)	2.945 (26,8%)	8.181 (74,5%)
eksport	11.972 (100%)	3.174 (26,5%)	6.357 (53,1%)

Z tego charakterystycznego zestawienia wynika, że Czechosłowacja za przywóz towarów w 1947 r. określonych w wartości przedwojennej i objętości 74,5% wolumenu przedwojennego musiała wywieźć tylko 53,1% swoich towarów objętości przedwojennej. Niezależnie od zmiennej koniunktury cen fakt ten dowodzi dużej umiejętności Czechosłowacji w orientowaniu się w skali korzystnych warunków na rynku międzynarodowym.

Zmiany strukturalne w rodzaju głównych towarów, stanowiących obrót w handlu zagranicznym Czechosłowacji, charakteryzują 2 zestawienia (w miln. kor.). Por. tablice po prawej u góry.

Z zestawień wynika, że większe zmiany zaszły w eksporcie, a w szczególności w rubryce: maszyny, artykuły elektrotechniczne, pojazdy. Zbyt tych towarów wzrósł znacznie w porównaniu z 1937 r. Podobnie ma się z eksportem cukru. Natomiast wyraźnie zaznacza się osłabienie eksportu w wyrobach tekstylnych i konfekcyjnych.

* * *

Rok 1947 jest pierwszym rokiem dwuletniego planu gospodarczego Czechosłowacji, który sformułował dla handlu zagranicznego następującą dyrektywę:

Handel zagraniczny ma być organizowany i kierowany w ten sposób, aby zapewnione było wypełnienie wszystkich zadań, przewidzianych w planie dwuletnim. Potrzeby w tym względzie będą określone w drodze rządowych rozporządzeń.

Rozporządzenie takie wydano w październiku 1947 r. (Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Rep. Czechosłow. Nr 170 z 1947 r.). Stanowi ono, że minister Handlu Zagranicznego winien stopniowo i w miarę konieczności podejmować takie kroki, które mają doprowadzić do centralizacji zakupów w szczególności w dziedzinie artykułów surowcowych, niezbędnych przy wypełnianiu zadań planu dwuletniego. Wyznaczenie, kto ma być importerem danego towaru oraz wydawanie zezwoleń na import należy do kompetencji ministra Handlu Zagranicznego.

Import

Rodzaj towarów	Rok 1947	% w ogólnym imporcie	Rok 1946	% w ogólnym imporcie	Rok 1937	% w ogólnym imporcie
Surowce tekst.	5 252	18,3	1 504	14,6	2 154	19,6
Skóry surowe	980	3,4	218	2,1	502	4,6
Kauczuk	443	1,5	197	1,9	172	1,6
Rudy	1 563	5,4	847	8,2	428	3,8
Metale surowe	1 894	6,6	301	2,9	951	8,7
Maszyny, artykuły elektrotechn., pojazdy	1 276	4,5	684	6,6	982	8,9

Eksport

Rodzaj towarów	Rok 1947	% w ogólnym eksporcie	Rok 1946	% w ogólnym eksporcie	Rok 1937	% w ogólnym eksporcie
Towary tekstylne i konfekcyjna	3 623	12,7	1 590	11,1	2 993	25,1
Art. skórzane	792	2,8	247	1,7	634	5,3
Art. z kauczuku	831	2,9	321	2,2	138	1,2
Wyroby z żelaza i metali	5 216	18,2	2 495	17,5	2 257	18,9
Maszyny, artykuły elektrotechn., pojazdy	4 762	16,6	1 470	10,3	811	6,8
Szkło	2 713	9,5	1 480	10,4	787	6,6
Porcelana, ceram.	1 029	3,6	396	2,8	264	2,2
Art. chemiczne	967	4,4	508	3,6	383	3,1
Wyroby z drzewa, celuloza, papier	1 509	5,3	635	4,4	633	5,3
Cukier	2 015	7,0	1 280	9,0	265	2,1
Słód	192	0,7	191	1,3	179	1,5
Chmiel	713	2,5	715	5,0	184	1,5

Niezależnie od centralizacji zakupów artykułów surowcowych do tegoż ministra należy pełna kontrola nad całością obrotów towarowych z zagranicą. Importerami i eksporterami mogą być również osoby lub spółki prywatne, działają one jednak pod kontrolą i w ścisłym porozumieniu z ministrem Handlu Zagranicznego. W 1947 r. wydano zezwoleń w zakresie wwozu na kwotę 37.234 miliony koron czsl. a w zakresie wywozu — na 36.308 miln. koron czsl. Zezwolenia te nie były w pełni zrealizowane, lecz podkreślają one granice możliwości importowo-eksportowych Czechosłowacji.

Handel zagraniczny Czechosłowacji w 1947 r. w podziale na strefy dewizowe ukształtował się następująco (w milionach koron czsl.):

Strefa	Import	Eksport
I. ZSRR	1.777	1.445
II. Bułgaria, Jugosławia, Polska	2.936	2.882
III. Węgry, Austria, Rumunia	1.324	2.20?
IV. Niemcy	265	514
V. Kraje zachodn. Europy i ich posiadłości zamorskie oraz Grecja, Turcja, Islandia	12.136	14.188
VI. — szterlingowa — W. Brytania, dominia (bez Kanady), kolonie, Arabia, Palestyna, Iran, Taj, Egipt, Abisynia	5.468	4.574
VII. — dolarowa — St. Zjedn. Am. Półn. oraz Portugalia, Japonia i inne	4.729	2.804

Główne kraje, z którymi Czechosłowacja prowadzi obrót towarowy, wartość osiągniętych w 1947 r. obrotów (w milionach koron) i procentowy udział w ogólnym imporcie i eksporcie, wykazuje następująca tabela:

K r a j	Rok 1947			
	Import	%	Eksport	%
Belgia	1.328.238	4.6	1.817.306	6.4
Wielka Brytania	3.358.297	11.7	1.840.749	6.4
Bulgaria	892.379	3.1	631.931	2.2
Dania	890.635	2.8	685.672	2.4
Francja	1.000.088	3.5	878.124	3.1
Włochy	1.152.183	4.0	1.246.369	4.4
Jugosławia	1.354.707	4.7	1.771.740	6.2
Węgry	570.872	2.0	801.424	2.8
Niemcy	265.077	0.9	514.397	1.8
Holandia	1.663.605	5.8	2.457.450	8.6
Norwegia	664.125	2.3	558.806	2.0
Polska	689.484	2.4	478.398	1.7
Austria	507.603	1.8	1.007.652	3.5
Rumunia	244.957	0.9	393.126	1.4
Grecja	267.714	0.9	237.067	0.8
ZSRR	1.776.760	6.2	1.445.083	5.1
Szwecja	2.000.570	7.0	2.086.355	7.3
Szwajcaria	2.216.585	7.7	2.925.723	10.2
Turcja	795.679	2.8	655.276	2.3
Indie	554.056	1.9	286.402	1.0
Egipt	840.163	2.9	359.585	1.3
Unia Połudn. Afryki	52.520	0.2	260.098	0.9
Kanada	350.725	1.2	177.567	0.6
St. Zjednoczone Am.				
Półn.	2.916.232	10.2	1.250.743	4.4
Argentyna	276.555	1.0	592.431	2.1
Brazylia	811.580	2.8	271.826	1.0
Australia	167.033	0.6	122.394	0.4

Stosunki handlowe Czechosłowacji z Polską podlegają znaczniejszemu wzrostowi dopiero od końca 1947 r. Wzajemne obroty towarowe w poszczególnych miesiącach drugiego półrocza 1947 r. wyrażały się w milionach koron czsl., w porównaniu z przeciętnymi obrotami miesięcznymi r. 1937 i 1946 r. jak następuje:

	Przeciętna miesięczna		1 9 4 7							
	1937 r.	1946 r.								
			VII	VIII	IX	X	XI	XII	I-XII	
Import . .	23241	2311	93612	84943	90038	95056	85637	151510	689484	
Eksport . .	26209	11773	18646	11541	33148	87631	78449	153595	478398	

Rok 1947 zamyka się na odcinku obrotu towarowego Czechosłowacji z Polską saldem pasywnym, wynoszącym przeszło 211 miln. koron. Poziom obrotów, osiągnięty w m. grudniu 1947 r., należy przypuszczać, będzie utrzymany jako przeciętna obrotów miesięcznych w roku bieżącym albo ulegnie dalszemu wzrostowi. Aktywizacja polsko-czechosłowackich obrotów handlowych jest w interesie obu krajów wskazana.

STANISŁAW KOTYŃSKI (Sztokholm)

SZWEDZKA MISTYKA KRYZYSOWA

(Sztokholm, w maju.)

JESLIBYŚMY zapytali dzisiaj przeciętnego Szweda, w jakim położeniu gospodarczym znajduje się obecnie jego ojczyzna, to nie ludźmy się, że otrzymamy jasną odpowiedź. Pod tym względem bowiem opinia szwedzka jest zupełnie nieustalona. Interpretacja przeżywanego obecnie sytuacji jest tu bardzo różnorodna. Jedni twierdzą, że w konsekwencji ostatniej wojny Szwecja zubożała, inni zaś utrzymują, że wskutek zbyt szybkiego bogacenia się przeżywa

Handel zagraniczny Czechosłowacji obok jego naturalnej dynamiki cechuje b. korzystne zjawisko: Czechosłowacja importuje w przeważnej mierze surowce i brakujące artykuły żywnościowe, eksportuje natomiast wyroby gotowe, poszukiwane na rynku międzynarodowym. Stosunki ilościowe i rodzaje towarów, będących przedmiotem handlu zagranicznego Czechosłowacji, charakteryzują dwie podane tabele, określające wolumen towarowy i wartość:

Import w 1947 r.

Nazwa towaru	Wartość w 1000 kor. czsl.	Ilość w tonach
Bawełna	2.326.412	60.137.4
Wełna	2.099.417	29.139.5
Len i konopie	511.639	14.990.8
Jedwab	320.064	1.599.7
Skóry surowe	197.514	97.964.5
Kauczuk	442.699	18.530.9
Ruda żelazna	1.355.621	1.899.428.5
Metale	1.499.512	80.266.8
Piryty	135.936	200.952.9
Ropa naftowa	252.328	151.414.9
Oleje mineralne	442.309	158.365.8
Pszenica	371.902	67.770.7
Nasiona	474.571	29.270.8
Oleje roślinne	621.157	19.208.2
Ryby i konserwy rybne	510.581	18.357.7
Tytoń	2.056.244	20.904.6
Artykuły chemiczne	1.191.192	65.483.3
Barwniki	449.959	2.176.5
Wyroby z żelaza	537.683	4.309.7
Maszyny	587.355	—
Instrumenty i narzędzia	344.793	—

Eksport w 1947 r.

Nazwa towaru	Wartość w 1000 kor. czsl.	Ilość w tonach
Wyroby walcowane z żelaza	1.684.161	210.826.5
Inne wyroby z żelaza	2.632.889	199.524.2
Wyroby z metali	668.501	—
Maszyny	2.012.888	—
w tym obrabialarki	727.444	10.491.1
elektryczne	893.156	—
Pojazdy mechaniczne	1.554.157	—
Szkło	2.712.721	120.137.1
Ceramika	470.175	47.464
Porcelana i fajans	558.459	12.980.1
Artykuły z bawełny	1.035.917	—
lniane	415.964	—
wełniane	808.835	—
z jedwabiu	630.774	—
konfekcyjne	737.013	—
skórzane	791.542	2.093.7
z kauczuku	827.945	7.399.8
Celuloza	359.711	41.754.5
Papier	497.094	32.573.2
Wyroby chemiczne	731.336	—
Koks	625.741	576.958.2
Drzewo	1.470.825	414.902.6
Chmiel	711.815	5.876.4
Cukier	2.014.797	170.354.9
Słód	192.388	17.080.6

obecnie tylko okres gospodarczej niestrawności. Jak jest naprawdę, niełatwo odpowiedzieć nawet obiektywnemu obserwatorowi, objawy bowiem „szwedzkiego kryzysu” są dość skomplikowane.

Szwecja, która jeszcze przed dwoma laty udzielała wielu krajom europejskim wielomilionowych pożyczek, dzisiaj sama obejść się nie może bez pomocy z zewnątrz. Świadczyłoby to pozornie, że kraj ten, chociaż sam wojny nie przeżywał, popadł obecnie w poło-

żenie podobne do innych krajów europejskich. Jednak bieżące problemy gospodarcze Szwecji są wręcz odmienne od tych, jakie spotykamy na kontynencie. Tutaj bowiem nie myśli się o inwestowaniu kraju, lecz o zmniejszeniu tempa inwestycji, rząd nie dąży do podwyższenia stopy życiowej ludności, ale zastanawia się, jak zahamować jej wzrastanie.

W pierwszym okresie powojennym przyczyn „szwedzkiego kryzysu” upatrywano wyłącznie w tym, że Szwecja eksportowała najwięcej do krajów o walucie miękkiej, podczas gdy importować musiała przede wszystkim z terenu dolarowego. Dzisiaj jednak, gdy na terenie waluty miękkiej można otrzymać coraz więcej towarów, trudności szwedzkie bynajmniej się nie zmniejszają. Okazuje się, że przyczyny szwedzkich niedomagań gospodarczych nie leżą tylko w tak zwanym krzywym obciążeniu. Fakt, że obecnie brakuje Szwecji zarówno waluty twardej, jak i miękkiej, wskazuje, że muszą również istnieć inne przyczyny, które wpłynęły na wyczerpanie zapasu dewiz.

Wielu ekonomistów szwedzkich twierdzi, że przyczyną powstania znacznych nadwyżek importowych i wyschnięcia waluty zagranicznej w latach powojennych był wyłącznie wzrost stopy życiowej ludności. Utrzymują oni, że wzrost standardu życiowego nie był gospodarczo usprawiedliwiony, nie wynikał bowiem ze wzrostu produktywności kraju. Cyfry, zdawało by się, tezę tę potwierdzają. Wynikało by z tego, że obfite rezerwy walutowe Szwecja lekkomyślnie roztrwonila i przejadła. Czy tak jest w rzeczywistości? Jest rzeczą niewątpliwą, że wzrost stopy życiowej w ciągu ostatnich lat przyczynił się do wyczerpania zapasu dewiz, ale nie jest to powód główny i jedyny. Wzrost stopy życiowej był naturalną konsekwencją przeobrażeń, jakim Szwecja ulega obecnie. Aczkolwiek w obecnych warunkach nie mógł on wywołać natychmiastowego wzrostu produkcji, stworzył niewątpliwie podstawy do jej powstania w przyszłości.

Wnikliwe badania obecnej sytuacji szwedzkiego życia gospodarczego wskazują, że dewizy w ciągu lat powojennych nie były tylko „przejezione”, lecz że w zamian za nie Szwecja posiada dzisiaj dużo lepsze niż przed trzema laty zaopatrzenie w surowce, towary i maszyny. Dane liczbowe, oświetlające to zjawisko, niestety, nie istnieją. Szwecja jest bowiem krajem w 90% prywatno-kapitalistycznym, gdzie przeprowadzenie dokładnej inwentaryzacji jest niemożliwe. Biorąc państwo jako zespół produkcyjny, Szwecja dokonała w ciągu lat powojennych istotnych przesunień na terenie swych czynników kapitałowych, zamieniła bowiem lekko-płynne rezerwy walut zagranicznych na ciężiej-płynne towary i maszyny. Dzisiaj okazuje się, że nabyte dobra mają mniejszą użyteczność, niż dobra, których się pozbyła. Ciężka sytuacja dewizowa Szwecji pogłębia się jeszcze, gdyż obok wzrastającego zapotrzebowania na import zdolność eksportowa kraju nawet nieco zmalała. Co jest przyczyną tego dziwnego na pozór zjawiska?

Z analizy jakości towarów importowych wynika niezbicie, że ważną przyczyną wielkiego zapotrzebowania Szwecji na dobra importowe jest olbrzymi ruch inwestycyjny. Ponieważ inwestycje szwedzkich przedsiębiorstw nie były uzgodnione z możliwościami kraju ani co do wielkości, ani co do czasu trwania, przy-

spożyły obecnie państwu wiele kłopotów i mogą narażać je na znaczne straty.

Zbyt duże ambicje inwestycyjne szwedzkich przedsiębiorstw spowodowały, że obfity zasób dewiz, jakim Szwecja dysponowała w momencie zakończenia wojny, uległ szybkiemu wyczerpaniu. Brak ogólnokrajowego planu inwestycyjnego wpłynął również na obecny spadek zdolności eksportowej. Rozpoczęte bowiem roboty inwestycyjne nie mogą być pośpiesznie ukończone, często wymagają długiego okresu czasu, a pochłaniając wielkie ilości materiałów i rąk roboczych, zmniejszają zdolność eksportową kraju. Dobroczynne skutki inwestycji rozpoczętych po wojnie mogą wystąpić dopiero za lat kilka, obecnie zaś są prawdziwą kulą u nogi.

Zmuszona koniecznością wyrównania bilansu handlowego Szwecja ścieśnia import, co znów z kolei wywołuje spadek produktywności wobec niedostatecznego zaopatrzenia materiałowego.

Przeżywane tu obecnie perturbacje gospodarcze i nieuchronna konieczność pomocy zagranicznej nie świadczą bynajmniej, że w konsekwencji działań wojennych Szwecja zubożała. Są one tylko dowodem, że suma decyzji inwestycyjnych przedsiębiorstw szwedzkich w okresie powojennym była zbyt duża i źle ułożona w czasie.

Przyczyny tych spontanicznych decyzji inwestycyjnych związane są oczywiście z minioną wojną:

1. Przedsiębiorcy szwedzcy będąc w monopolistycznej niemal sytuacji pragnęli rozbudować swoje fabryki.

2. Trudności zaopatrzenia w pewne towary zagraniczne zmuszały do rozwijania szeregu nowych gałęzi produkcji.

3. Wskutek szybkiego rozwoju techniki w Europie i USA spowodowanego warunkami wojennymi, przemysł szwedzki szybko modernizuje się, aby nadążyć za ogólnym postępem.

Konieczność zmniejszenia importu i powiększenia produkcji eksportowej zmusza rząd szwedzki do hamowania pędu inwestycyjnego. Aczkolwiek bezpośredniej kontroli rządu podlega niespełna 50% wszystkich inwestycji, to jednak drogą odpowiedniej polityki kredytowej, podatkowej, drogą zakazów i koncesji inwestycje są tu komprymowane. Dąży się, aby wszystkie inwestycje krajowe w roku bieżącym nie przekroczyły sumy 3,9 miliarda koron (w tym dla rolnictwa 288 milionów) wobec 4,5 miliarda w roku ubiegłym.

Na tendencje inwestycyjne oddziaływały również hamująco wyższe stopy procentowej. Jednak, zdaniem rządu, nieznaczne podwyższenie stopy nie wywołało pożądanego efektu, wysoka zaś wyżka mogłaby odbić się niekorzystnie na całym życiu gospodarczym. Niska stopa procentowa wywołuje w Szwecji ostrą krytykę. Niektórzy bowiem twierdzą, że ona również wpłynęła na powstanie nadwyżki importowej, gdyż dla wielu przedsiębiorstw zapasy towarowe są często korzystniejsze od niskoprocentowanych rezerw pieniężnych.

Obecne ograniczenia importowe i zmniejszenie produkcji dóbr konsumcyjnych sprawiają, że za trwającą intensywną ekspansją kapitałową ekspansja to-

warowa nie nadaża w odpowiednim tempie, co prowadzi do zwyżki cen. Wskutek niskiej stopy procentowej Szwedzki Bank Państwowy nie jest w stanie ulokować na rynku odpowiedniej ilości papierów wartościowych i przez to przyczynia się do wzmacniania tendencji inflacyjnych.

Obawa inflacji jest tu obecnie bardzo silna i zupełnie uzasadniona. Pewne koła liczą w związku z tym na pomoc amerykańską sądząc, że uczyni ona politykę rządową bardziej skuteczną.

Dla przeciwstawienia się inflacji służyć ma przede wszystkim budżet państwowy, który w tym roku jest godny specjalnej uwagi. Budżety szwedzkie w ciągu ostatnich lat miały przebieg następujący:

rok budżetowy	wydatki	dochody	nadwyżki- niedobory
	w milionach koron		
1944/45	4.103.—	3.251.—	—852.—
1945/46	3.329.—	3.528.—	+199.—
1946/47	3.155.—	3.606.—	+451.—
1947/48	3.985.—	4.351.—	+366.—
1948/49	4.230.—	4.769.—	+539.—

Tegoroczny budżet znamionuje więc nie tylko znaczne zwiększenie dochodów państwa, lecz również rekordowa nadwyżka. Jest on typowym budżetem antyinflacyjnym.

Zwiększenie wydatków polega głównie na podwyższeniu społecznej renty starczej i przyczynku państwa w kosztach wychowania dzieci. Obie te pozycje w sumie są o 388 milionów koron wyższe od preliminowanych w roku ubiegłym. Całkowity budżet Ministerstwa Spraw Społecznych wynosi obecnie 1.338 milionów koron. Do sumy tej należy jednak dodać 152 miliony na szpitalnictwo i walkę z alkoholizmem, które znajdują się w wydatkach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ogółem więc na cele społeczne państwo szwedzkie wydaje prawie 1,5 miliarda koron, czyli przeszło $\frac{1}{3}$ wszystkich wydatków państwowych.

Budżet Ministerstwa Oświaty i Kultury wynosi 531 milionów i jest o 92 miliony większy od zeszłorocznego, głównie jednak wskutek podwyżki uposażeń.

Wydatki na obronę wynoszą w roku bieżącym 736 milionów. W stosunku do roku zeszłego uległy skomprimowaniu o 62 miliony. Oszczędność uzyskano głównie przez skrócenie czasu służby wojskowej.

Na kredyty dla zagranicy, które w zeszłym roku pochłonęły z budżetu państwowego 199 milionów, w roku bieżącym nie prelinuje się żadnych środków.

Inne pozycje budżetowe po stronie wydatków nie uległy istotnym zmianom.

Po stronie dochodów najistotniejsze jest wprowadzenie nowych podatków pośrednich w wysokości 500 milionów koron. Oparto je głównie na benzynie, trunkach i napojach, wyrobach tytoniowych, grach i loteriach, samochodach, czekoladzie i słodyczach, widowskich, kosmetykach itd. Poza tym podwyższono taryfy przewozowe ogółem o 25 milionów.

Zarówno więc dochód tegoroczny zwiększony o przeszło 400 milionów, jak i zwiększona o niespełna 200 milionów nadwyżkę uzyskano przez wprowadzenie nowych podatków. Mają one głównie na celu

zmniejszenie siły nabywczej społeczeństwa. Poza tym dążą do zmniejszenia konsumpcji opodatkowanych towarów, które w przeważającej liczbie są pochodzenia zagranicznego. Ponieważ jednak wprowadzając nowe podatki jednocześnie zwiększono dotacje na cele społeczne, powstały pewne przesunięcia w dochodach poszczególnych grup społeczeństwa. Zwiększając społeczną rentę starczą i zasiłki dla rodzin obarczonych dziećmi rząd szwedzki zwiększył dochody upośledzonych grup społecznych. Nowe zaś podatki, oparte głównie na konsumpcji luksusowej, obciążają raczej sfery zamożniejsze.

Wydatki na inwestycje państwowe w ciągu ostatnich kilku lat przedstawiały się następująco:

	W milionach koron	
1944/45	1.129	1947/48 1.141
1945/46	1.208	1948/49 635
1946/47	953	

Jak więc widać, państwowe inwestycje kapitałowe w roku bieżącym zmniejszono prawie do połowy.

Z tych skromnych 635 milionów na budownictwo mieszkań pójdzie 247 milionów, na rolnictwo zaś tylko 10 milionów. Poczta musi w roku bieżącym ograniczyć się tylko do kontynuacji robót rozpoczętych uprzednio. Telegraf w dalszym ciągu będzie nieznacznie odnawiał swe inwestycje. Kolej otrzyma pewne ilości taboru, natomiast roboty elektryfikacyjne, układanie drugich torów i ciągła wymiana szyn będą w roku bieżącym zawieszone. W dziedzinie komunikacji lotniczej kontynuowane będą inwestycje już rozpoczęte oraz przeprowadzone będą drobne ulepszenia lotnisk i radiostacji. Inwestycje wojskowe będą zmniejszone o 28 milionów.

Natomiast inwestycje dla produkcji energii elektrycznej z siły wód prowadzone będą całą parą i otrzymają przeszło 100 milionów. W roku bieżącym rozpoczną się roboty regulacyjne dwóch wielkich jezior: Vättern i Silian. Wielka zapora w Harspranget zacznie już dostarczać siły na jesieni 1950 roku, zapora w Kilforsen — w roku 1953. Inwestycje te zapewnią znaczne rezerwy wody na lata suche, co umożliwi stały dopływ energii elektrycznej, nawet jeżeli zużycie wzrastać będzie w tak wielkim stopniu jak dotychczas.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że w roku 1944/45, przy 852 milionach deficytu budżetowego, rząd inwestował 1.129 milionów, a obecnie, w roku największej nadwyżki, wysokość inwestycji wynosi zaledwie 635 milionów. Ale nawet tej sumy Szwecja nie jest w stanie pokryć samodzielnie. W 293 milionach będzie ona pokryta z pozycji budżetowych uwidocznionych po stronie wydatków, w 143 milionach z nadwyżki, 200 zaś milionów pokryje pożyczka amerykańska. Z pozostałych 396 milionów utworzone będą rezerwy, co przy obecnych tendencjach inflacyjnych wydaje się celowe.

Wobec zbyt obfitego importu towarów i surowców w latach ubiegłych rząd szwedzki oblicza, że bez uszczerbku dla gospodarki kraju składy towarowe w roku bieżącym mogą być zmniejszone o 600 milionów koron.

Zrównoważenie bilansu handlowego mają umożliwić następujące środki:

1. Ścięcie inwestycji i związany z tym spadek popytu na towary zagraniczne.

2. Zmniejszenie konsumpcji niektórych zagranicznych towarów przez opodatkowanie ich.

3. Racjonalne wykorzystanie nagromadzonych składów towarowych.

Wyrównanie wymiany towarowej z zagranicą i stworzenie odpowiednich rezerw pieniężnych ma umożliwić Szwecji uniknięcie inflacji.

Bilans gospodarki narodowej w roku bieżącym, według obliczeń rządu, ma zachować całkowitą równowagę. Jednak, według Szwedzkiego Instytutu Konjunktur, równowaga bilansu gospodarki narodowej nie jest w roku bieżącym zupełnie pewna. Bilans bowiem może odpowiadać jednej z dwóch opracowanych przez Instytut alternatyw. (Por. tabele obok.)

Alternatywa II pokrywa się z przewidywaniami rządu. Alternatywa I jednak przewiduje mniej pomyślny rozwój wypadków. Liczy się ona z trudnościami w powstrzymaniu procesów kapitalizacyjnych, z gorszym wykorzystaniem składów towarowych, z większą konsumpcją prywatną, ze znaczniejszym zmniejszeniem produkcji i niekorzystnymi zmianami cen na rynkach międzynarodowych. Według alternatywy I, w roku bieżącym powstanie paszcza inflacyjna w wysokości 1.150 milionów koron, co odpowiada wzrostowi cen o 5%.

Jeżeliby jednak w roku bieżącym rząd szwedzki nie przedsięwziął energicznych kroków interwencyjnych, to biorąc za podstawę alternatywę pośrednią paszcza inflacyjna urosłaby do 3.250 milionów koron.

Kardynalnym warunkiem równowagi jest, aby na rynku pracy nie powstały większe konflikty. Jeżeli robotnicy szwedzcy, wobec wzrastających cen i nowych podatków, domagać się będą podwyżek — równowaga ulegnie zachwianiu.

Pasywa	1947*)	Szacunkowe zmniejszenie lub zwiększenie w r. 1948 w stosunku do r. 1947	
		Altern. I	Altern. II
	w milionach koron		
tworzenie kapitału brutto	6.200	— 650	— 850
zmiany w składach towarowych . . .	+ 300	— 600	— 800
saldo wymiany handlowej	— 1.400	+ 1 500	+ 1.400
konsumcja prywatna	16.000	+ 1.200	+ 1.100
konsumcja państwowa	2.400	+ 200	+ 200
Suma	23.500	+ 1.650	+ 1.050

Aktywa			
produkcja dóbr i usług	20.700	— 500	— 100
przyczynek państw. i komunalny	1.550	+ 200	+ 200
poprawka dla „automatycznego” wzrostu cen		+ 500	+ 500
poprawka dla nowych podatków pośrednich		+ 500	+ 500
pogorszenie stosunków wymiennych z zagranicą		— 200	± 0
podatki minus subwencje	1.250	± 0	± 0
Suma	23.500	+ 500	+ 1.100

*) Dane za rok 1947 obliczono na podstawie prowizorycznego zamknięcia ksiąg.

Od początku bieżącego roku przestaliśmy wysyłać rachunki za prenumeratę (z powodu wysokich kosztów opłat pocztowych) i apelujemy w każdym numerze do naszych P. T. Abonentów o wpłacenie prenumeraty zaległej i bieżącej.

**JESZCZE NIE WSZYSCY ODPOWIEDZIELI NA NASZE APELE!
PODSTAWĄ BYTU NASZEGO PISMA JEST WŁAŚNIE PRENUMERATA!**

Od 1 maja jesteśmy zmuszeni wysyłać indywidualne monity. Kosztami monitów obciążać będziemy P. T. Abonentów.

Przypominamy numery kont bankowych „ŻYCIA GOSPODARCZEGO”:
P. K. C. — KATOWICE III-4391, BANK GOSP. SPÓŁDZIELCZEGO — KATOWICE NR 179

Przemysł państwowy

INŻ. WŁADYSŁAW ŻUKOWSKI (Kraków)

Zaopatrzenie Zagłębia Węglowego w wodę

ZAOPATRZENIE Górno-Śląskiego Zagłębia Węglowego w dobrą wodę stanowi przedmiot pierwszorzędnej wagi. Zanik wód gruntowych i głębinowych oraz nadmierna twardość i żelazistość wód odprowadzonych z kopalń Zagłębia Węglowego nie dają możliwości użycia tych wód dla potrzeb domowych i przemysłowych.

Wody powierzchniowe i głębinowe Zagłębia Węglowego czerpią swe ujemne składniki z miejscowych warstw piaskowców, ilów, łupków i węgli. Warstwy te zawierają większe lub mniejsze skupienia siarczków, tlenków, węglanów żelaza, soli kamiennej, gipsu, gazów i bituminów. Ciała te pod działaniem wody atmosferycznej i kwasów humusowych, powstających przy gniciu substancji roślinnych, ulegają przeobrażeniu i rozkładowi. Roztwory wodne, powstałe z przeobrażenia tych minerałów, dają wodę nadmiernie twardą z dużą zawartością żelaza i manganu.

Długoletnie poszukiwania nowych źródeł w obrębie utworów geologicznych Zagłębia Węglowego nie dały konkretnych wyników. Odpowiednia woda znajduje się w sąsiedztwie, zewnątrz obszaru zawierającego pokłady węglowe, na ogół w dolomitach i piaskach.

Pasma dolomitowe obfitujące w wodę tworząc płaskowzgórza wyniesione nad poziomem morza do 450 m i wyżej, biegnie ze wschodu na północ przez Krzeszowice, Olkusz, Sławków, Siewierz, Tarnowskie Góry. Dzięki licznym porom, szczelinom i spękanom w dolomitach wody atmosferyczne przenikają w głąb i pod wpływem ciśnienia pojawiają się w postaci źródeł u stóp wzgórz. Źródła dają początek strumieniom i rzekom, które płynąc wśród miejscowych piaszczystych nizin, rozdzielonych wzniesieniami pokrytymi piaskami, gromadzą wody w rzece Białej Przemszy i jej dopływach.

Biała Przemsza ze swymi odgałęzieniami Sztola, Białą i Białką ma doniosłe znaczenie dla Zagłębia Węglowego zarówno ze względu na zaopatrywanie okręgu przemysłowego w wodę zdatną do użytku domowego i przemysłowego, jak i ze względu na udostępnienie racjonalnej eksploatacji piasku oraz kruszców cynku i ołowiu.

Dopływy Białej Przemszy, Sztola i Białka, odprowadzały wody z dawnych kopalń olkuskich, w których wydobywano rudę ołowianą z małą domieszką srebra. Kopalnie olkuskie otwarto w XIV stuleciu. Do połowy XVI stulecia pracowano w nich do naturalnego poziomu wody i nieco niżej ściągając wodę końmi. Przy ściąganiu wody pracowało do 2.000 koni. Dla odprowadzenia wód z kopalń przeprowadzono w XVI i XVII stuleciu sztolnie Ponikowską i Pilecką w rejonie Olkusza, Bolesławską i Czar-toryską w rejonie Bolesławia. Z zapadnięciem się sztolni w końcu XVII stulecia upadły kopalnie rudy ołowianej pod Olkuszem.

Prace w kopalniach olkuskich wznowiono w roku 1814 po zastosowaniu rudy cynkowej dla wytapiania

cynku. Wydobywanie kruszców było prowadzone do naturalnego poziomu wód. W celu wydobywania rud cynkowych i ołowianych poniżej poziomu wód gruntowych przystąpiono do uporządkowania i wykonania nowych odcinków: sztolni Bolesławskiej w roku 1871, sztolni Ponikowskiej w roku 1881, sztolni Czar-toryskiej w roku 1893. Koszt renowacji i podłużenia tych trzech sztolni ogółem nie przekroczył trzystu tysięcy rubli. Sztolnie w dużym stopniu przyczyniły się do rozwoju kopalnictwa kruszczowego. Przekonano się, że otwarcie dawnych sztolni jest wielce użyteczne i na jego wykonanie nie potrzeba zbyt dużych kwot.

Spływ wody w sztolni Ponikowskiej przy ujściu do Białki w Hutkach w roku 1908, w okresie zaprzestania eksploatacji kopalni Józef, stanowił około 70 m³/m. (na minutę), przy spływie w tymże czasie ze sztolni Bolesławskiej do Białki w Laskach 16 m³/m. i ze sztolni Czar-toryskiej do Sztoly w Bukownie 15 m³/m. Wody te są od dawna użytkowane i uznane za odpowiednie źródło dla celów wodociagowych. Zabezpieczenie i rozwinięcie tego źródła stanowi zagadnienie wielkiej wagi.

Przeprowadzenie z obecnego poziomu Sztoly w pobliżu stacji Bukowno odkrytych głębokich kanałów przez piaski starczynowskie ku źródłom strumienia Baby i przez piaski ku górnym stokom strumienia Jaworzniaka i Kozibrodu da w wyniku 30 m³/m. Przedłużenie podziemnego koryta Sztoly w porowate, spę-kane dolomity może dać trwały dopływ wody w ilości 15 m³/m. W rezultacie dopływ dobrej wody do Sztoly może być zwiększony co najmniej o 45 m³/m.

Uporządkowanie i podłużenie sztolni Ponikowskiej da ponad 70 m³/m. wody. Przez połączenie kanału tej sztolni w Hutkach z górnym korytem rzeki Białej i z wodą artezyjską, osiągniętą za pomocą kilkunastu płytkich otworów z piasków w okolicy papierni Klucze, uzyska się około 50 m³/m. W wyniku przybytek wody w Hutkach na poziomie 306 m wyniesie zwyż 120 m³/m. Woda może być tłoczona wprost do sieci. Renowacja i rozszerzenie sztolni Ponikowskiej oraz wykonanie otworów w Kluczach wymaga wydatkowania około 3 milionów złotych w złocie i okresu 2—3 lat. Wymieniona kwota jest niższa od kwoty wydatkowanej za rok 1938 przez wodociągi Górnego Śląska na czerpanie za pomocą pomp bez tłoczenia do sieci mniejszej ilości wody głębinowej.

Przeprowadzenie sztolni w dolomitach ze Sławkowa przez Małobądz ku Dąbrówce odprowadzi wody co najmniej 60 m³/m. Wreszcie wykonanie sztolni Sławków—Łosień, gdzie miąższość dolomitów dochodzi do 100 m, może przysporzyć wody ponad 40 m³/m.

Łącznie z 4 wymienionych zbiornic wody w zasięgu dopływu Białej Przemszy można oczekiwać ponad 265 m³/m.

Drugie źródło wody znajduje się w płacie dolomitowym Szczakowa—Trzebinia—Chrzanów. W ob-

szarze płata daje się obserwować znaczny dopływ wody ściekającej ze szczelin w dolomicie. Z tego obszaru można oczekiwać trwałego dopływu dobrej wody w ilości ponad 75 m³/m. łącznie z wodą z kop. rudy cynkowo-ołowianej Matylda w Kątach w ilości 40 m³/m.

Skały dolomitowe zasłane grubą pokrywą piasku, okalające warstwy węglowe na terenie Siewierz—Tarnowskie Góry również obfitują w wodę. Woda uzyskana za pomocą kanału z głębokich utworów piaszczystych w okolicy Miasteczka, Tarnowskich Gór, Bibieli i Miotek w połączeniu z wodą ściągniętą z otworów wykonanych w dolomicie w Bibieli i Miotkach winna przysporzyć 40 m³/m.

Wymienione wyżej źródła, czerpiące wodę z dolomitów i piasków na ogół z zewnątrz obramowania warstw węglowych, zapewnią trwały dopływ dobrej wody w ilości ponad 380 m³/m. Jest to nieomal czterokrotnie więcej w stosunku do 110 m³/m. wód obecnie dostarczanych przez sieć wodociagową.

Ta woda głębinowa będzie wodą taną w porównaniu z wodą pobieraną z istniejącej sieci wodociagowej. Zakłady wodociagowe na Górnym Śląsku tłoczą wodę na powierzchnię z głębokości od 130—270 m, co znacznie podraża cenę wody. Wody głębinowe z nowych ujęć mogą samoczynnie spływać na powierzchnię na poziomy o 306 m (Hutki), 294 m (Sztola), 282 m (Sławków), 265 m (Miasteczko), 262 m (Matylda).

Nowe, trwałe, raczej wieczne źródła dobrej, taniej wody w ilości 380 m³/m., czyli 6,3 m³/sek., zabezpieczą pokrycie zapotrzebowania Górnio-Śląskiego Zagłębia Węglowego na długi okres czasu.

Na obszarze Białej Przemszy występują duże zasoby piasku przydatnego dla górnictwa węglowego. Piaski wydobywane przy naturalnym spływie wód do głębokości 30 m powyżej poziomu wód w rzekach ogółem osiągną ilości ponad 600 milionów m³. Ta ilość piasku zastosowana do zapełniania próżni powstałych po wybieraniu węgla da możliwość uchronienia od utraty paru miliardów ton najbardziej wartościowego węgla.

Sztolnie udostępnia w szczególności za pomocą lokalnych odwadniań badanie i wydobywanie kruszców cynku i ołowiu w rejonach Olkusza, Bolesławia i Sławkowa. Rozwój szerokiej sieci podziemnych dróg na terenie kopalń kruszców wzmoże przyływ wody głębinowej. Wydobywanie piasków i kruszców nie spowoduje naruszenia stanu wód na rzece Białej Przemszy i jej dopływach.

Planowe i umiejętne powiązanie zagadnienia zaopatrzenia Górnio-Śląskiego Zagłębia Węglowego w wodę łącznie z wydobywaniem piasku i kruszców wymaga zjednoczonego wysiłku dla zużytkowania dużych zasobów naturalnych bogactw.

Jest rzeczą zasadniczą, aby te poważne zasoby były odpowiednio rozwinięte, udostępnione i użyte we właściwy sposób, aby ustanowić właściwe pierwszeństwo i proporcje pomocy dla nich również w sprzecie przemysłowym, który przyczyni się do ich rozwoju.

Zadania te muszą być nadzorowane przez jeden organ naczelny, by kierownictwo polityki gospodarczej było ściślejsze skoordynowane.

KRONIKA

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Wyniki pracy Polskiego Przemysłu Węglowego w maju 1948 r. W ciągu 21 dni wydobywczych w maju 1948 r. Polski Przemysł Węglowy wydobył węgla kamiennego 5.038.853 ton, zamiast zaplanowanych 4.696.020 ton, wykonując plan w 107,3%. Kolejność zjednoczeń pod względem przekroczenia planu przedstawia się następująco:

	Wydobycie w t	% wykon.
1. Zj. Dąbrowskie	615.906	116,7
2. „ Gliwickie	554.381	111,6
3. „ Rudzkie	622.741	111,4
4. „ Dolno-Śląskie	260.050	110,4
5. „ Bytomskie	472.960	110,1
6. „ Chorzowskie	547.708	105,8
7. „ Rybnickie	472.457	104,1
8. „ Katowickie	525.535	103,6
9. „ Jaworzno-Mikoł.	480.774	100,6

Pod względem wydajności prowadzi w dalszym ciągu Zjednoczenie Chorzowskie, następne miejsca zajmują Katowickie, Rudzkie, Bytomskie, Zabrskie, Rybnickie, Gliwickie, Dąbrowskie, Jaworzno-Mikołowski i Zjednoczenie Dolno-Śląskie. Plan załadunku wykonano w 114,2 proc., załadowując 3.807.275 ton, zamiast zaplanowanych 3.335.140 ton. W ciągu 5 miesięcy br. przemysł węglowy wyprodukował 27.584.895 ton, co w stosunku do zaplanowanych na ten okres 26.678.640 ton wynosi około 103,4%. (y.)

Prace inwestycyjne na kopalni „Ignacy”. Jedną z kopalń wytypowanych przez przemysł węglowy do rozbudowy i kapitalnego remontu jest kopalnia „Ignacy” w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, przeprowadzająca obecnie szereg inwestycji. Pod ziemią pędzi się przekop do pokładu „Reden” o projektowanej długości 620 m. Ukończenie tego przekopu przewiduje się na III kwartał rb. Udostępni on dla eksploatacji 6.750 tys. ton węgla. Celem odciążenia jednego w tej chwili szybu wydobywczego „Kościeszko” pogłęblono z 310 do 400 m nie używany od wielu lat szyb „Głowacki”. Po zakończeniu dalszych prac związanych z pogłębianiem tego szybu, a więc po przebudowie bębna w maszynie wyciągowej oraz gruntownym remoncie tejże maszyny, szyb „Głowacki” przejmie całkowity przewóz ludzi i materiałów, odciążony zaś w ten sposób szyb „Kościeszko” będzie przeznaczony wyłącznie do wydobywania. Wszystkie roboty powierzchniowe przeprowadza podległe CZPW Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa. (y.)

121% planu wykonały kopalnie węgla brunatnego. Dzięki zorganizowaniu współzawodnictwa pracy kopalnie Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego osiągnęły w kwietniu roku bieżącego 121% planu

państwowego uzyskując 440.564 t. Plan państwowy przekroczyły również brykietownie Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego w Żarach, a mianowicie: brykietownia „Lubań” osiągnęła 127%, brykietownia „Babina” osiągnęła 136%. Ogółem wyprodukowano 8.418 ton brykietów. (y.)

ENERGETYKA.

Produkcja energii elektrycznej. Zakłady energetyczne podległe Centralnemu Zarz. Energetyki wyprodukowały od początku br. do kwietnia łącznie ponad 1.353.000 kWh energii elektrycznej. Plan roczny wykonano już w 35%. W porównaniu z kwietniem ub. r. produkcja w kwietniu br. wzrosła o 60 miln. kWh. (BMP.)

HUTNICTWO.

Produkcja hutnictwa żelaznego w kwietniu br. Zakłady hutnictwa żelaznego zgrupowane w C. Z. P. H. przekroczyły we wszystkich grupach materiałowych plan produkcyjny za miesiąc kwiecień br. Według poszczególnych grup materiałowych w wymienionym czasie osiągnięto: w koksie — 103,9%, w surowce — 112,4%, w stali surowej — 106,1% oraz w wyrobach walcowanych z rurami bez szwu — 106%. Produkcja z kwietnia bież. roku w stosunku do produkcji z tegoż miesiąca ub.

roku wzrosła: w koksie — o 77,6%, w surówce — o 27,7%, w stali surowej o 36,4% oraz w wyrobach walcowanych z rurami bez szwu — o 17,3%. Wykonanie planu w hutnictwie żelaznym w I kwartale br. wyniosło w koksie 105,4%, w surówce — 105,5%, w stali surowej — 108,2% oraz w wyrobach walcowanych z rurami bez szwu — 113,7%. (y.)

Produkcja przemysłu metali nieżelaznych w kwietniu br. Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych w miesiącu kwietniu br. wykonało plan wg poszczególnych działów: w rudzie blendowej — 107,4%, w rudzie galmanowej — 104,1%, w rudach surowych — 106,5 proc., w blendzie użytkowej — 110,5 proc., w tlenku cynku spiek. — 107,0 proc., w ołowiu surowym — 110,0%, w blendzie podprażanej, prażonej i spiekanej — 103,0%, w kwasie siarkowym stuproc. — 101,7%, w siarce elementarnej — 100,1%, w cynku w płytach — 107,6%, w cynku rafinowanym — 110,0%. (y.)

Przemysł hutniczy w produkcji i inwestycjach. Plan gospodarczy na rok 1948 przewiduje nie tylko dalszy wzrost produkcji przemysłu hutniczego, ale zarazem szeroko pomyślane inwestycje, których ogólny kredyt w tym roku wyniesie 23,8% inwestycji trzyletniego planu gospodarczego. Produkcja wszystkich działów hutniczych przekroczyła w I kwartale br. produkcję przedwojenną, w koksozniach o 72%, w wielkich piecach o 27%, w stalowniach o 26%, w walcowniach o 13%. Dotychczas w przemyśle hutniczym dokonano odbudowy 8 wielkich pieców, odbudowy z górą dwudziestu i budowy trzech nowych pieców martenowskich, 1 mieszalnika, nadto uruchomiono 2 całkowicie zdemontowane walcownie oraz przeprowadzono renowacje w większości istniejących. Szczególnie wielkie wkłady inwestycyjne wniósł przemysł hutniczy w całkowicie zniszczone huty na Ziemiach Odzyskanych: Gliwice, Szczecin, Andrzej, Małapanew, Zabrze i Łabędy oraz w hutę Ostrowiec. Huty te, dziś już całkowicie lub w znacznej mierze odbudowane, stanowią poważny wkład w produkcję przemysłu hutniczego. Na podkreślenie zasługuje pomyślnie rozwijająca się produkcja wyrobów walcowanych, od której w znacznej mierze uzależniony jest rozwój naszego przemysłu metalowego. (y.)

Konsumcja metali nieżelaznych. Przeobrażenia strukturalno-gospodarcze, powodujące stały wzrost obrotów, znajdują swój wyraz m. in. w zwiększającym się zapotrzebowaniu kraju na metale nieżelazne. Zapotrzebowanie wewnętrzne w ub. roku przekroczyło we wszystkich niemal zasadniczych metalach liczby przedwojenne. Pokrycie zapotrzebowania szczególnie pomyślnie kształtuje się w cynku i jego wyrobach. Pokrycie zapotrzebowania przedsiębiorstw sektora państwowego jako głównego odbiorcy sta-

nowiło w cynku 81,6 procent, w ołowiu 66,9 proc. w aluminium 64,4%, w miedzi 41,1% i w cynie 53,1%. Odbiorcy pozapaństwowi otrzymali poważne ilości w cynku i ołowiu. Ponieważ zapotrzebowanie na metale kolorowe wciąż wzrasta, planowane jest uruchomienie w 1950 r. kopalni miedzi na Górnym Śląsku, a już w roku bież. uruchamia się elektrolizę miedzi w Szopienicach. Również w roku bież. ma być podjęta produkcja aluminium dla przeprowadzenia prób z glinami krajowymi. Pełny program rozbudowy produkcji rozłożono na okres najbliższych 5 lat. Przemysł cynkowy jest przemysłem wybitnie eksportowym dostarczającym gospodarce narodowej okazałych ilości dewiz. Koniunktura na metale i wyroby tegoż przemysłu na rynkach zagranicznych jest wysoka. Ożywione kontakty eksportowe posiadamy z szerokim wachlarzem 16 państw, wśród których występują m. in. z państw pozaeuropejskich Egipt, Chiny, Palestyna. Najpoważniejszymi natomiast odbiorcami są: Szwecja, Czechosłowacja, Dania, Anglia, Szwajcaria, Węgry, Holandia, USA i Austria. Wywozimy do tych krajów przede wszystkim blachę cynkową, cynk elektrolityczny, biel cynkową, cynk rafinowany, cynk surowy, pył cynkowy, cynk czysty oraz stopy cynkowe. W łącznym zbycie produktów przemysłu metali nieżelaznych sprzedaż krajowa stanowiła w roku ub. 63%, a eksport 37%. (y.)

Wpływ inwestycji na produkcję. Tegoroczne inwestycje w przemyśle hutniczym wyniosą łącznie około 8,8 mld. zł i pozwolą na zwiększenie zdolności produkcyjnej wielkich pieców o 250 tys. ton rocznie oraz walcowni o 330 tys. ton. Większość nakładów koncentrowana będzie na cele odbudowy i modernizacji walcowni, których dotychczasowa zbyt niska wydajność hamuje pracę szeregu innych gałęzi przemysłu. (pg.)

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Przemysł chemiczny w kwietniu 1948 r. Osiągnięty w marcu wysoki poziom wytwórstwa zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przem. Chem. utrzymany został także w kwietniu. Zakreślony na ten miesiąc plan produkcji kluczowych artykułów wykonany został (poza nielicznymi wyjątkami) w 100 proc., przy czym w niektórych zasadniczych działach produkcyjnych osiągnięto nader poważne nadwyżki (np. w produktach smołowych 21,5 proc., w produktach benzolowych 18,4%, w sodzie kaustycznej 29%, w kwasie solnym 16,7%, w karbidzie sprężalnym 27,7%, w bieli cynkowej 16,2%, w dętkach 40% itd. — patrz tablica). Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt osiągnięcia i przekroczenia cyfr zaplanowanych w stale dotychczas deficytowym dziale produkcji superfosfatu. Dzięki dużym wysiłkom załóg, przy pomyślnym zbiegu warunków obiektywnych (pewne rezerwy kwasu

siarkowego z poprzedniego miesiąca) udało się uzyskać rekordową ilość superfosfatu 24.810 t, wobec 14.997 t wyprodukowanych w marcu. Z powodu trudności w dostawach energii elektrycznej obniżyła się nieco produkcja karbidu i azotniaku, w obu tych jednak działach plan został wykonany z nadwyżką. Szczytowy poziom wykazuje także produkcja sody kaustycznej (4.265 t), przy nieznacznej obniżce produkcji sody amoniakalnej (8.496 t) i utrzymaniu ogólnego poziomu produkcji sody surowej (15.503 t). Dostawy poważniejszych ilości surowców ze Zjednoczenia Przemysłu Olejarskiego pozwoliły na osiągnięcie rekordowej produkcji w dziale farb olejnych i lakierów (508 t, wobec 333 t w marcu). Również przemysł gumowy może poszczycić się uzyskaniem najwyższej dotychczas cyfry w dziale opon (414 wobec 351 t w marcu), przy czym najsilniejszy wzrost zaznaczył się w oponach samochodowych, słabszy nieco w oponach rowerowych. Poważniejszy niedobór (65,7% wykonania planu) wystąpił jedynie w produkcji pasów i transporterów gumowych. W dziale tym zaznaczył się przejściowo ostry brak jednego z podstawowych materiałów pomocniczych. Poza tym nieznaczne stosunkowo niedociągnięcia w realizacji planu zanotowano na odcinku kwasu siarkowego (97% planu), acetyleny (96,1% planu) i proszków do prania (98,6% planu), przy czym niedobór ten był spowodowany:

- w dziale kwasu siarkowego poważnymi remontami w kwaszarni w Gliwicach, Uboczach i Zarowie;
- w dziale acetyleny dotkliwymi brakami w parku butlowym;
- w dziale proszków do prania nieterminowymi i niedostatecznymi dostawami opakowań.

W sumie ogólnej całkowity plan produkcji Zakładów C. Z. P. CH. (wg wartości w cenach podstaw.) wykonany został w kwietniu w 114 proc. Prace nad rozbudową i doinwestowaniem podległych C. Z. P. CH. fabryk przebiegały na ogół zgodnie z planem. W fabryce superfosfatu w Uboczach ukończono przebudowę i włączono do procesu produkcyjnego trzeci piec piritowy. W P. F. Z. A. w Mościcach uruchomiono instalację do produkcji wodoru sprężonego. W destylarni smoły „Zaborze” ukończono montaż i oddano do ruchu dalszą retortę do destylacji smoły. W P. F. Chem. „Azot” w Jaworznie uruchomiono dalsze 2 kolumny rektyfikacyjne na oddziale chlorobenzenu. Inwestycja ta ma podstawowe znaczenie dla przemysłu barwnikarskiego, w którym brak dostatecznych dostaw chlorobenzenu stanowił poważne utrudnienie w ilościowym i jakościowym rozwoju produkcji. Z nowych działów wytwórstwa, uruchomionych w kwietniu, wymienić należy podjęcie produkcji suchego lodu w fabryce kwasu węglowego w Gdańsku, soli do niklowania w fabryce „Rokita” w Brzegu, żółci żelazowej w hucie „Marta” w Olawie, tu-

dziez kilkunastu ważnych odczynników w Fabryce Odczynników Chemicznych w Gliwicach. (y.)

Tablica.

Produkcja ważniejszych artykułów w kwietniu 1948 r.

Lp.	Artykuły	tony	% wyk. planu
1.	Soda surowa	15.503	112,3
2.	Soda kalcynowana	8.496	100,1
3.	Soda kaustyczna	4.265	129,0
4.	Karbid	11.655	103,0
	w tym na sprzedaż	1.916	127,7
5.	Kwas siarkowy 100%	7.501	97,0
6.	Kwas solny	448	116,7
7.	Sól glauberska	848	113,7
8.	Superfosfat	24.810	102,0
9.	Azotniak	12.757	107,9
10.	Saletrzak	11.646	110,4
11.	Tlen 1000 m ³	739	113,7
12.	Acetylen	125	96,1
13.	Materiały wybuchowe	1.230	113,9
14.	Produkty benzolowe	2.627	118,4
15.	Produkty smołowe	14.278	121,5
16.	Barwniki	200	102,6
17.	Mydło do prania	1.580	111,7
18.	Proszek do prania	1.577	98,6
19.	Farby olejne i lakiery em.	508	111,6
20.	Biel cynkowa	761	116,2
21.	Detki wszelkie	77	140,0
22.	Opony wszelkie	414	112,8
23.	Pasy i transportery	117	65,7

PRZEMYSŁ METALOWY

Przemysł metalowy wykonał plan w kwietniu w 105%. Państwowy przemysł metalowy wykonał w kwietniu br. zakresiony mu plan w 105%. Najpoważniejsze wyniki osiągnięto w dziale wiertarek, gdzie wykonano 128,8% planu, oraz strugarek — 130%. Zjednoczenie Taboru i Sprzętu Kolejowego wykonało plan w poszczególnych działach: parowozy normalnotorowe 109,5% planu, parowozy wąskotorowe — 100%, wagony osobowe 106,6%, węglarki 107,3%, wagony-cysterny 105,1%, wagony-chłodnie 58,8%, ciągniki 103%. Przemysł Maszyn i Narzędzi Rolniczych wykonał plan w 109,5%. Wśród wyrobów masowych na czoło wysunęła się produkcja siatki do szkła zbrojonego (136,3% planu) oraz wyrobów śrubowych (117,6%). (BMP.)

Unowocześnienie parku obrabiarkowego. W konferencji nárzędziowo-obrabiarkowej w Poznaniu wzięło udział ponad 500 inżynierów i techników przemysłu metalowego. Dwudniowe obrady dotyczyły modernizacji naszego parku obrabiarkowego, który obecnie jest już przestarzały. Uczestnicy zjazdu na zakończenie obrad uchwalili odezwę do wszystkich inżynierów i techników, w której nawołują do wzmożenia wysiłków w kierunku racjonalizacji i popierania wynalazczości w tej dziedzinie. (pg.)

Produkcja środków komunikacyjnych. Usprawnienia, jakie można zaobserwować w dziedzinie komunikacji, osiągnięto w dużej mierze dzięki wytwórczości przemysłu metalowego. W rb. (do końca kwietnia) przemysł metalowy wyprodukował 80 lokomotyw normalnotorowych, 15 lokomotyw wąskotorowych, 89 tendrów, 60 wagonów osobowych, 141 wagonów — cystern, 32 wagony

— chłodnie, 5.054 węglarki, 5 tramwajów, 330 ciągników, 152 motocykle i 23.106 rowerów. O wzroście produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym świadczy fakt, że w kwietniu r. ub. wyprodukowano 16 parowozów normalnotorowych, podczas gdy w kwietniu rb. — 23. (BMP.)

PRZEMYSŁ ELEKTRYCZNY.

Przemysł elektrotechniczny w I kwartale br. W okresie I kwartału br. przemysł elektrotechniczny wyprodukował artykułów elektrotechnicznych o łącznej wadze 11.136 ton przy zaplanowanej ilości 10.304,4 t, wykonując plan wg ilości w 108%. Wartość wyprodukowanych artykułów w zł przedwoj. wynosi 58.478.000 zł przy zaplanowanej wartości 54.353.100 zł. Produkcja żarówek oświetleniowych wyniosła w tym samym okresie 3.801.487 sztuk, przy czym żarówek normalnych do 100 W wyprodukowano 2.155.570 sztuk, a powyżej 100 W — 396.042 sztuk. Wykonanie ilościowe planu w żarówkach normalnych w I kwartale br. wynosi 117,5%. (BMP.)

PRZEMYSŁ MINERALNY.

Zjednoczenie Przemysłu Surowców Mineralnych wykonało kwietniowy plan produkcji w 106,9 proc. Z poszczególnych zakładów najlepszy wynik osiągnęły Zakłady Skalenia w Strzeblowie, pow. Wrocław, wykonując 138% planowanej produkcji. W innych zakładach wykonanie planowanej produkcji kształtowało się następująco: Zakłady Magnezytu w Sobótce, pow. Wrocław — 133%, Kopalnia Glinki Białej w Chojnowie, pow. Lwówek — 104,5 proc. Kopalnia Piasku w Wymiarach, pow. Żary — 113%. Nie wykonały planu dwa zakłady, a mianowicie: Zakłady Gipsu w Nowym Ładzie, pow. Lwówek — 73,7% oraz Kopalnia Glinki Białej w Nowogrodźcu, pow. Lwówek — 81,4%. Zjednoczenie Przemysłu Surowców Mineralnych zmniejszyło ogólny stan zatrudnienia o 18% dzięki czemu osiągnięta będzie oszczędność w ciągu 7 miesięcy br. w sumie ca. zł 10 miln. (BMP.)

Otwarcie nowego łomu w zespole wapienników w Wojcieszowie. W dniu 21 kwietnia dokonano w największych zakładach przetwórczych wapienia w Europie — w Wojcieszowie — otwarcia nowego łomu na 4 pokładzie. Z łomu tego wydobywany będzie kamień wapienny o zawartości od 92 do 96 procent czystego wapnia. (BMP.)

Budowa nowego ośrodka przemysłu mineralnego. Ostatnie osiągnięcia w technice wypalania i prażenia gipsu wykazały, że z materiału tego można uzyskać nie tylko pustaki, których zaletą jest duża wytrzymałość, małe przewodnictwo ciepła, brak właściwości hydroskopijnych oraz lekkość, ale również całe elementy budowlane, jak: słupy, belki, płyty stropowe itp. wytrzymałością przewyższające dotychczas stosowane. Wyroby te przewyższają pod każdym względem betonowe. Zapo-

trzebowanie gipsu wzrośnie w najbliższej przyszłości wielokrotnie. W Polsce posiadamy bogatą bazę surowców mineralnych w woj. kieleckim, na terenach zamkniętych w wieloboku Kielce, Miechów, ujście Nidy (Nowy Korczyn), Opatów, Kielce. W związku z planem uaktywnienia pod względem przemysłowym tego obszaru zwołano w końcu kwietnia konferencję przedstawicieli zainteresowanych resortów, na której zapadły decyzje dotyczące rozbudowy przemysłu materiałów budowlanych. Przeprowadzone przez Akademię Górniczą w Krakowie badania wykazały istnienie w całym dorzeczu Nidy olbrzymich pokładów gipsu krystalicznego najwyższej jakości, występującego przeważnie na powierzchni ziemi. Prowizoryczne obliczenia określają te pokłady na 200 milionów ton gipsu. Poza gipsem rejon ten obfituje w złoża gliniek białych wysokiej jakości, potrzebnych do produkcji najlepszych gatunków fajansu, oraz gliniek ogniotrwałych. Na wyżej wspomnianej konferencji postanowiono wybudować kolej normalnotorową na trasie Nowy Korczyn — Kielce, która połączy nowopowstający ośrodek przemysłowy z krajem, a poza tym stanowić będzie najkrótszą linię łączącą Gdańsk z Półwyspem Bałkańskim, co odciąży w dużym stopniu węzeł katowicki. Poza tym przewidziana jest budowa w pobliżu projektowanych łomów gipsowych dwu wielkich zakładów przetwórczych gipsu, fabryki elementów budowlanych gipsowych, fabryki chemicznej, której podstawowym surowcem produkcji będzie gips. Przeprowadzenie tego planu postawi Polskę w szeregu największych producentów gipsu. Jeszcze w rb. Zjednoczenie Przemysłu Surowców Mineralnych ustali miejsce powstania zarówno łomów gipsowych, jak i zakładów przetwórczych. W roku przyszłym przystąpi się już do budowy zakładów. (BMP.)

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Przemysł włókienniczy w kwietniu. Kwiecień przyniósł przemysłowi włókienniczemu znaczne sukcesy produkcyjne. Przemysł bawełniany wykonał plan miesięczny z dość znaczną nadwyżką we wszystkich rodzajach produkcji. Jedynie przedzalnie średnioprzędne pozostały nieco w tyle wykonując plan w 98,8 proc. Jest to jednak znaczna poprawa w porównaniu z miesiącami poprzednimi. Uruchomienie pełnej trzeciej zmiany we wszystkich przedzalniach średnioprzędnych drogą dalszego zwiększenia obsługi maszyn i dodatkowego zaangażowania do pracy pewnej ilości prądek pozwoli na wypełnienie planu w tych przedzalniach. Nie wolno zapominać, że na podstawie zobowiązań przedmajowych winien przemysł bawełniany wykonać swój roczny plan przedterminowo. Oznacza to, że musi on swe plany wykonywać stale mniej więcej w 110 proc. i to we wszystkich rodzajach wytwórczości, a więc i w przedzal-

niach średnioprzednych. Podobnie kształtowała się sytuacja w przemyśle wełnianym, gdzie przedsiębiorstwa zgrzebne i czesankowe wykonały plan w 106,5 proc., a tkalnie w 103,7 proc. Cyfry te oznaczają, że plan produkcyjny został przekroczony. Jednakże nie gwarantują one wykonania planu w terminie przewidzianym w zobowiązaniach przedmajowych. Znacznie lepiej przedstawiają się wyniki w przemyśle włókien łykowych. Przedsiębiorstwa łykowe osiągnęły 119 proc. planu, przedsiębiorstwa juty 143,1 proc., tkalnie 114,7 proc., a tkalnie juty 135,8 proc. planu. W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym w produkcji tkanin jedwabnych osiągnięto 119,6 proc. planu. Oznacza to, że jeśli tempo to będzie zachowane, to plan roczny może być wykonany w ciągu ok. 10 miesięcy. W branży jedwabniczo-galanteryjnej (pasmanteria, plusze, dywany, firanki itp.) stopień wykonania planu oscyluje w granicach 110 proc. Jedynie w produkcji koronek klockowych planu nie wykonano (91 proc.), ale jest to dział wytwórczy o stosunkowo mniejszym znaczeniu. Przemysł dziewiarski wykonał plan miesięczny w 110,6 proc. (licząc w sztukach) i 107,3 proc. (licząc w kg). Oznacza to, że przemysł dziewiarski również musi nieco wzmoczyć swe wysiłki. Przemysł włókien sztucznych wykonał plan produkcji jedwabiu sztucznego w 100,4%. Znacznie lepiej przedstawiają się wyniki produkcji włókien ciętych (123,1 proc.). Natomiast przemysł konfekcyjny (licząc w sztukach) — w 102,8 proc. Ogółem stwierdzić można, że pomyślne wyniki osiągnięte przez przemysł włókienniczy w kwietniu upoważniają do optymistycznych wniosków na przyszłość. Dzięki współzawodnictwu pracy, dzięki nowym zobowiązaniom włókienniczy otrzyma kraj dodatkowe olbrzymie ilości tkanin na ubrania, suknie i bieliznę, a także wyrobów dziewiarskich, konfekcyjnych i różnych innych artykułów włókienniczych. (y.)

Nowy rekord przemysłu bawełnianego. Przemysł bawełniany osiągnął w kwietniu nowy rekord przekraczając plan o więcej niż dwa i pół miliona metrów. W ten sposób przekroczyła po raz pierwszy produkcja przemysłu bawełnianego w Polsce poziom 30 milionów metrów bieżących tkaniny. Przemysł bawełniany na Ziemiach Odzyskanych przekroczył plan o pół miliona metrów. (pg.)

PRZEMYSŁ SKÓRZANY

Przemysł skórzany powiększa produkcję. Przemysł garbarski, który w I kwart. 1947 r. przerobił 3.149 t skór surowych — w tym samym okresie br. podniósł swą produkcję do 6.828 t. Plan na II kwartał br. przewiduje produkcję 7.904 t, (wobec 4.470 wyprodukowanych w II kwart. r. ub.), przy czym wysokość produkcji kwietniowej (2.640 t) pozwala przypuszczać, że plan ten będzie w całości wykonany. Również

państwowy przemysł obuwiany wykazuje wzrost produkcji: podczas gdy w II kwart. ub. r. wyprodukowano 1.442.000 par obuwia, plan na II kwart. 1948 r. przewiduje wykonanie 1.857.000 par. Produkcja kwietniowa br. dała 683.000 par (103 proc. planu). Warto przypomnieć, że w I kwart. br. przemysł obuwiany wykonał plan produkcji w 105%. Produkcja pasów pędnych wyniosła w I kwart. br. 96,6 t. Plan na kwartał bież. przewiduje wykonanie 120 t pasów, wobec 80 t w tymże okresie r. ub. W dziale artykułów techn. ze skóry planowana na II kwart. br. produkcja wynosi 63 t, podczas gdy w r. ub. w tym okresie wyprodukowano 48 t. (pg.)

Współpraca polsko - czechosłowacka. W dniach 4 i 5 maja br. odbyło się w Warszawie II posiedzenie Komitetu Współpracy Polsko-Czechosłowackiej Przemysłu Skórzanego. Omawiane były sprawy pomocy technicznej i instruktorskiej ze strony Czechosłowacji przy budowie w Polsce wielkiego kombinatu skórzanego o zdolności produkcyjnej ca 12.000.000 par obuwia rocznie. Strona czechosłowacka wyraziła gotowość umieszczenia potrzebnych maszyn i urządzeń dla tego kombinatu w najbliższym planie produkcyjnym czechosłowackiego przemysłu. Poza tym Czechosłowacja zgodziła się na przyjęcie 40 — 50 uczniów polskich do nauki w różnych działach produkcyjnych fabryk obuwia w Zlinie i Batovanach oraz 3 inżynierów-chemików do Wyższej Szkoły Technicznej w Brnie celem przeszkolenia ich w dziedzinie garbarstwa. Poruszono również sprawy wspólnego zakupu surowców w krajach zamorskich oraz zwiększenia hodowli bydła w Polsce. (BMP.)

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

Wzrost produkcji w przemyśle papierniczym. O rozwoju przemysłu papierniczego świadczy silny wzrost produkcji w r. 1947 w porównaniu z r. 1946:

ścieru	o 57,0%
celulozy siarczynowej	o 82,5%
celulozy natronowej	o 52,4%
papieru	o 39,3%
tektury	o 19,9%

Na tak znaczny wzrost wpłynęło uruchomienie w r. 1947 nowych fabryk. Następny skok wzwyż w produkcji spodziewany jest w latach 1950—1955, kiedy wejdą w cykl produkcyjny nowe maszyny, zaprojektowane w planach inwestycyjnych. Głównym zadaniem, jakie stoi przed przemysłem papierniczym w r. 1948, jest podniesienie jakości produkcji, co przyczyni się do pełnej realizacji naszych zamierzeń eksportowych w tej gałęzi. (BMP.)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

Akcja kontraktowania buraków cukrowych została zakończona z dniem 15 maja br. Według niekompletnych jeszcze danych dała ona

218,5 tys. ha, co stanowi wykonanie planu państwowego w 99,3% (220 tys. ha). Cyfra ta ulegnie tylko minimalnej zmianie. (BMP.)

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

Rozwój produkcji. Wartość produkcji pięciu zjednoczeń podległych Centralnemu Zarządowi Państwowego Przemysłu Spożywczego przedstawia się w pierwszym kwartale rb. następująco: Zjedn. Przem. Cukierniczego — 16.781 tys. zł, co oznacza wykonanie planu w 142 proc., Zjedn. Przem. Drożdżowego — 1.870 tys. zł (97 proc.), Olejarskiego — 28.363 tys. zł (120,6 proc.), Kawowego i Namiastek Spożywczych — 12.799 tys. zł (120,9 proc.) oraz Zjedn. Przem. Ziemniaczanego — 1.882 tys. zł (373,8 proc.). Na wysoki procent wykonania planu przez Zjedn. Przem. Ziemniaczanego wpłynęła łagodna zima, co pozwoliło na znacznie większą od zaplanowanej przeróbkę ziemniaków na mączkę ziemniaczaną i dekstrynę. Niewykonanie planu przez Zjedn. Przem. Drożdżowego nastąpiło na skutek przeprowadzania w tym okresie inwestycji oraz braku zbytu na drożdże surowe. Jeśli przyjmiemy wskaźnik produkcji poszczególnych zjednoczeń podległych C. Z. P. P. S. w pierwszym kwartale r. ub. za 100 — to w analogicznym okresie br. wskaźnik ten kształtował się następująco: dla Zjedn. Przem. Cukierniczego — 142, Drożdżowego — 103, Olejarskiego — 345, Kawowego i Namiastek Spożywczych — 131 oraz Ziemniaczanego — 148. W rb. C. Z. P. P. S. nastawia produkcję Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego z tego rocznych zbiorów na eksport. Również w dziedzinie przetwórstwa olejarskiego przewiduje się w rb. zmniejszenie importu nasion olejowych, w roku 1949 całkowite uwolnienie się od niego, a w następnych latach przejście na eksport. (pg.)

PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY.

Produkcja przemysłu fermentacyjnego. Browary, octownie i winiarnie państwowe wyprodukowały już w rb. (do końca kwietnia) 457 tys. hl piwa, 9.562 hl wina, blisko 29.000 hl octu i ponad 14.000 t słoðu. (BMP.)

Wzrost wydajności pracy. Stan zatrudnienia w przemyśle fermentacyjnym w pierwszym kwartale ub. r. wynosił 7.405 osób, z tego pracowników fizycznych 5.646 i umysłowych 1.759. W I kwart. bież. roku stan zatrudnienia wzrósł o 1,4% i wynosił 6.225 pracowników fizycznych i 1.579 umysłowych. Wydajność pracy w I kwart. br. w porównaniu z tym samym okresem ub. r. wzrosła o 82%. Osiągnięto dalsze obniżenie kosztów przez zmniejszenie personelu administracyjnego przy dalszym zwiększeniu kadr pracowników zajętych bezpośrednio przy produkcji. Stosunek procentowy pracowników fizycznych do umysłowych wynosił w I kwart. ub. r. 76,2 do 23,8, w rb. — 79,8 do 20,2. (pg.)

Spółdzielczość

MGR KAROL SZMIDT (Warszawa)

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRACY WYTWÓRCZEJ W NOWEJ STRUKTURZE ORGANIZACYJNEJ

Rewolucja społeczna w Polsce stworzyła nader pomyślne warunki dla szerokiego rozwoju spółdzielczości pracy wytwórczej, cele bowiem państwa ludowego i spółdzielczości pracy wytwórczej są jak najściślej zespolone ze sobą.

Rozwój spółdzielczości wytwórczej nie byłby jednak prawidłowy bez systematycznego wglądu w metody jej pracy przez państwo i bez mocnego zespolenia jej przez plan gospodarczy z gospodarką unarodowioną. Ścisłe powiązanie planową gospodarką produkcji spółdzielczej z gospodarką unarodowioną jest konieczne chociażby dla zagwarantowania spółdzielczości wytwórczej niezbędnych dla jej produkcji surowców i narzędzi. Wynika z tego również, że działalność gospodarczą spółdzielczości wytwórczej musi być jak najściślej uzgodniona z polityką gospodarczą państwa, a plan produkcyjny spółdzielczości powinien stanowić część planu ogólnopaństwowego.

Spółdzielczość wytwórcza miała jednak poważne trudności we włączeniu się jako pewna całość w ogólny plan produkcji narodowej. Wiele spółdzielni wytwórczych było objętych gospodarczym oddziaływaniem paru central. Inne znów żyły swoim własnym oderwanym od central żywotem.

W dotychczasowej swej formie organizacyjnej spółdzielnie wytwórcze zrzeszone były w dwóch centralach wielobranżowych: Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej i w Centralnym Zjednoczeniu Spółdzielni Przemysłowych. Centrale te na odcinkach swojej pracy nie miały jednak dostatecznego wpływu na działalność gospodarczą zrzeszonych spółdzielni, przede wszystkim z uwagi na niewłaściwą strukturę organizacyjną central, brak uprawnień rewizyjnych i zapewniających dyspozycyjność spółdzielni wobec planu. Nadto obie centrale opracowywały równolegle analogiczne zagadnienia.

Z tych względów spółdzielczość wytwórcza w dotychczasowej swej strukturze stanowiła aparat niezdiscyplinowany i niezdolny do wykonywania jednolitej polityki gospodarczej i konsekwentnego realizowania planu gospodarczego państwa.

Przebudowa struktury spółdzielczości wytwórczej w Polsce stała się sprawą palącą i niezmiernie ważną.

Wysunęła się więc konieczność powołania do życia — zamiast dotychczas działających dwóch central — nowej centrali pod nazwą „Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy” w Warszawie, która reprezentować będzie całą produkcję spółdzielczą w następujących grupach branżowych:

- 1) przemysł włókienniczy i odzieżowy,
- 2) „ skórzany,
- 3) „ metalowy,
- 4) „ chemiczny,
- 5) „ mineralny,
- 6) „ elektrotechniczny,
- 7) „ drzewny,

- 8) przemysł przetwórczo-papierniczy oraz
- 9) spółdzielnie usługowe.

Nowa forma organizacyjna ma na celu zapewnienie spółdzielczości wytwórczej i pracy najlepszych warunków do wykonywania jej zadań w polskim modelu gospodarki planowej.

Celem Związku jest społeczne organizowanie wytwórczości i świadczenie usług, kierowanie działalnością gospodarczą zrzeszonych spółdzielni oraz doskonalenie wytwórczości i usprawnianie zaopatrzenia i zbytu. Związek będzie więc dla swoich spółdzielni ośrodkiem pomocy gospodarczej, prawidłowego kierownictwa oraz opieki instrukcyjno-rewizyjnej. Ze względu na różnorodność zagadnień gospodarczych Związek tworzy branżową organizację, której organami są:

- 1) Oddziałowe zgromadzenie branżowe,
- 2) Oddziałowe komisje branżowe,
- 3) Główne komisje branżowe.

Do zakresu działania organizacji branżowej należy rozpatrywanie i omawianie zagadnień branżowych oraz współdziałanie z innymi organami i władzami Związku na odcinku danej branży.

Zakres działania Związku — w przeciwieństwie do dotychczasowych central — uległ znacznemu rozszerzeniu, zwłaszcza na odcinku planowania, gdzie obejmuje:

- 1) ustalanie w ramach państwowego planu gospodarczego i zgodnie z instrukcjami władz państwowych — wytycznych dla planów produkcji zrzeszonych spółdzielni;
- 2) zatwierdzanie planów produkcji spółdzielni oraz kontrolowanie ich wykonania;
- 3) opracowywanie według wytycznych władz państwowych ogólnokrajowego planu gospodarczego zrzeszonych spółdzielni,

oraz na odcinku rewizji spółdzielni, gdzie obejmuje:

- 1) wydawanie oświadczeń o celowości założenia lub zmiany statutu spółdzielni;
- 2) przeprowadzanie rewizji spółdzielni przez uprawnionych do tego rewidentów, jak również czuwanie nad usuwaniem stwierdzonych błędów i usterek w działalności spółdzielni;
- 3) czuwanie nad należytą obsadą odpowiedzialnych stanowisk w spółdzielniach, zawieszanie w czynnościach członków zarządu spółdzielni oraz występowanie z wnioskami do Centralnego Związku Spółdzielczego o rozwiązanie spółdzielni w wypadkach przewidzianych ustawą lub statutem.

Szczegółowe zadania Związku na odcinku wytwórczości obejmują poza udzielaniem pomocy organizacyjnej i technicznej spółdzielniom szereg ważnych dla nich czynności, jak np.:

- 1) ustalanie asortymentu produkcji dla spółdzielni;
- 2) zatwierdzanie kalkulacji produkcyjnej;
- 3) przeprowadzanie racjonalizacji produkcji;
- 4) ustalanie norm zużycia surowców.

Na odcinku zaopatrzenia Związek ma przeprowadzać organizowanie zaopatrzenia spółdzielni w surowce, materiały pomocnicze, maszyny i narzędzia potrzebne im dla prowadzenia przez nie ich statutowej działalności wytwórczej lub usługowej, podobnie jak na odcinku zbytu gotowej produkcji zajmować

się będzie organizowaniem zbytu artykułów wyprodukowanych przez spółdzielnie oraz udzielaniem wiążących poleceń spółdzielniom w sprawie zbywania gotowej produkcji.

Nadto Związek będzie musiał rozwinać szkolenie fachowych kadr dla spółdzielni i prowadzenie działalności społeczno-wychowawczej i propagandowej oraz opracowywanie planów sieci spółdzielni branżowych.

Z powyżej przedstawionych zadań wynika, że rola organizującej się obecnie centrali wzrośnie niepomniernie, a ciężar jej pracy przesunąć się powinien z zagadnień czysto handlowych, prowadzonych często w oderwaniu od spółdzielni, na zagadnienia planowania, kontroli i kierowania gospodarką spółdzielni, organizacji wymiany i zaopatrzenia.

Planowanie gospodarcze w spółdzielczości wytwórczej powinno być zorganizowane oddolnie, ponieważ planowanie ogólne musi być oparte o plany poszczególnych terenowych spółdzielni, które z natury rzeczy dysponują największą sumą doświadczeń i wiadomości w zakresie problemów o charakterze miejscowym. Plany te noszą charakter regionalno-branżowy.

Plany opracowane przez spółdzielnie po drabinie hierarchicznej wznoszą się ku górze i przebiegają poprzez wszystkie komórki nadrzędne do Centralnego Urzędu Planowania.

W planach poszczególnych spółdzielni winny być dokładnie ujęte wszystkie elementy składowe wchodzące w zakres zainteresowań spółdzielni, a mianowicie: inwestycje, wytwórczość, zaopatrzenie, finanse, zbył, zatrudnienie, szkolenie itp. Jednocześnie winny one precyzować ilość i jakość poszczególnych elementów planów.

Terenowy oddział Związku kontroluje nadesłane plany, wprowadza niezbędne poprawki w sensie harmonizowania z innymi planami spółdzielni branżowych łączące je w skoordynowaną całość swojego rejonu. Z kolei rejonowy plan oddziału Związku, zestawiony na podstawie planów poszczególnych spółdzielni, przechodzi do Centrali Związku, która kontroluje nadesłane plany, wprowadza ewentualne poprawki i opracowuje zbiorowy plan spółdzielczości wytwórczej, uzgadnia z właściwymi centralnymi zarządami przemysłu państwowego, następnie kieruje do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które z kolei kontroluje, wprowadza ewentualne poprawki i ostatecznie zatwierdza i włącza go w ogólny plan produkcji narodowej. Po zatwierdzeniu przez Ministerstwo plany te nabierają charakteru zobowiązań produkcyjnych.

Na spółdzielniach powinien ciążyć obowiązek szczegółowego opracowania indywidualnego planu gospodarczego na z góry ustalony okres czasu i w myśl wytycznych otrzymanych od Związku.

W każdej spółdzielni winna być wyznaczona osoba odpowiedzialna za sporządzenie i kontrolę planu. W spółdzielniach większych należy zaangażować specjalnego planistę. W mniejszych spółdzielniach przejściowo będzie tę funkcję z reguły pełnił buchalter.

Plan gospodarczy będzie dla każdej spółdzielni drogowskazem jej poczynąń, zakreślającym kierunek i granice rozwojowe. Będzie on również najskuteczniejszym narzędziem kierowania procesami gospodarczymi, odbywającymi się wewnątrz społecznej jed-

nostki gospodarczej, oraz kontroli, czy osiągnięte przez nią wyniki odpowiadają zamierzonemu celowi.

Plan powinien być dostatecznie elastyczny, aby się dał zastosować do zmian, które będą uznane za wskazane. Przed zmianami czy po zmianach zawsze będzie on prawem, przed którym ugiąć się trzeba dla dobra gospodarki ogólnonarodowej.

Przebudowa struktury spółdzielczości wytwórczej wprowadza rewolucję w dotychczasowych metodach pracy poszczególnych spółdzielni. Prawidłowe przeprowadzenie tej rewolucji stworzy wszelkie warunki dla ścisłego powiązania się Związku ze zrzeszonymi spółdzielniami i dla uaktywnienia spółdzielni od dołu oraz dla usprawnienia i ścisłego powiązania spółdzielczości wytwórczej z działalnością gospodarczą państwa.

W przebudowanej strukturze organizacyjnej spółdzielczości pracy wytwórczej uzyskuje prawa realnego współgospodarza Polski Ludowej.

Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy doceniając ważność zagadnienia jak najszybszego włączenia spółdzielczości wytwórczej w narodowy plan produkcji opracował projekt planu produkcji dla zrzeszonych spółdzielni na rok 1948.

Projekt ten — co prawda — nie został opracowany według powyższych wskazań, lecz ogólnie na podstawie posiadanych arkuszy opisowych poszczególnych spółdzielni, zestawionego parku maszyn i możliwości produkcyjnych zrzeszonych spółdzielni.

Załączony projekt będzie w każdym bądź razie podstawą do dyskusji nad planem produkcji dla spółdzielczości wytwórczej na rok 1948 r.:

Ogólna wartość projektowanej produkcji na rok 1948 spółdzielni zrzeszonych w Związku Spółdzielni Wytwórczych i Pracy.

B r a n ż a	Ogólna wartość sprzedażna spół- dzielni w tys. złotych (przewidywana)	
I. Włókiennicza:		
A. Dział tkacki i przedziałniczy, dziew. pół- czosznicy i przerób waty	3.577.175,—	
B. Dział konfekcyjny (odzieżowy)	2.873.000,—	
II. Skórzana:		
A. Dział obuwiany, rymarski, galanterijny i białoskórniczy	4.327.598,—	
III. Metalowa:		
A. Dział odlewniczy, wyroby tłoczone, wy- roby kowalskie, sprzęt pożarowy, art. go- spodarstwa domowego, konstrukcje że- lazne oraz maszyny i części maszyn oraz usługi	733.100,—	
B. Elektrotechniczna:		
a) maszyny i aparaty elektrot., aparaty radiowe, instal. i usługi	205.000,—	
IV. Drzewna:		
A. Przecieranie drzewa, stolarka budowlana, meble, sprzęt strażacki, sprzęt gospodar- stwa domowego i wyroby bednarskie i inne	1.452.270,—	
V. Chemiczna i mineralna:		
A. Artykuły mydlarskie, farby, lakiery i inne, artykuły chemiczne	1.389.430,—	
VI. Różna:		
A. Przeróbka szczeciny i wyroby szczotkar- skie i grzebieniarskie	99.800,—	
O g ó ł e m :	14.657.373,—	

U w a g a : Brak jeszcze danych dotyczących spółdzielni branży przetwórczo-papierniczej. Przybliżona wartość produkcji tych spółdzielni wynosi ca. 200 milionów zł.

SPOŁDZIELCZOŚĆ

Kredyty dla spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Akcja kredytowa prowadzona przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego na odcinku spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych osiągnie w drugim kwartale rb. cyfrę 1 mld. zł. W rozdzielniku kredytów na drugi kwartał uwzględniane są w większym stopniu przede wszystkim potrzeby terenów rolniczych. Ma to związek z wiosennym okresem w rolnictwie. Plan kredytowy BGS, zharmonizowany z planem ogólnopolskim, zmierza do zwiększenia produkcji rolnej celem poprawienia naszych możliwości aprowizacyjnych i eksportowych. Obok kredytów przeznaczonych na cele związane z zasiewem, uprawą i nawożeniem — duże kwoty przyznane są na uzupełnienie inwentarza, szczególnie krów i świń do chowu. Gospodarka w ramach planu kredytowego nakłada na spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe w większym niż dotychczas stopniu, obowiązek zwiększania własnych środków obrotowych, przezornego i celowego dysponowania tymi środkami oraz nie tylko bezdeficytowej, ale i oszczędnej gospodarki budżetowej. W nowej strukturze spółdzielczej spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe będą podlegały kontroli BGS. (pg.)

„Społem“ dostarczyło wsi w 1947 r. towarów za 22 miliardy zł. W ramach akcji „Przemysł dla wsi“ wykonanej przez „Społem“ w ciągu roku 1947 rozprawdzono na wieś następujące artykuły: żelazo odlewane — garnki i buksy — na sumę 275.646.390 zł, inne wyroby żelazne (1.548.020 szt. wiader, 176.850 latarni, łopaty, szpadle, widły, kosy, gwoździe, łańcuchy) — 1.357.231.996 zł, maszyny rolnicze — 1.353.763.022 zł, nawozy 4.247.953.982 zł, materiały budowlane 790.392.311 zł, materiały pędne (nafta, benzyna, olej gazowy, smary) — 1.262.208.243 zł, opakowania — 51.754.360 zł, włókiennicze (wełna 2.976.292 m, bawełna — 18.777.502 m, jedwab, plusz, firanki, pończochy, bielizna) — 10.156.220.612 zł, środki ochr. roślin — 3.797.300 zł, artykuły chemiczne i skórzane, soda oczyszczona, porcelana, żarówki, karbid — 724.298.050 zł, materiały papiernicze 218.349.700 zł, gilzy, papier pakowy, glansowany — 360.376.017 zł, materiały opałowe (węgiel, koks) — 164.582.239 zł. Jako premie w akcji skupu zboża rozprawdzono towar na sumę 1.443.065.364

zł. W sumie akcja „Przemysł dla wsi“ przeprowadzona przez „Społem“ zamyka się cyfrą 22.191.289.886 zł. (ERG.)

Spółdzielczy przemysł rolny w rb.

Spółdzielczy przemysł rolny i pomocniczy obejmuje w chwili obecnej przeszło 2 tys. zakładów. Poważną gałąź spółdzielczego przemysłu rolniczego stanowi gorzelnictwo. W rb. czynnych będzie 424 spółdzielczych gorzelni, których produkcja wyniesie przeszło 3954 tys. hekt. wywaru. Największe skupienie rolniczych gorzelni spółdzielczych istnieje na terenie woj. poznańskiego, gdzie czynne są 192 zakłady, następnie w woj. toruńskim — 51 gorzelni, śląsko-dąbrowskim — 35 i lubelskim — 25. Browary spółdzielcze, których mamy 17, wyprodukują w ciągu rb. 21.810 tys. litrów piwa, przerabiając przeszło 62 tys. kwintali jęczmienia i 810 tys. chmielu. Planowana produkcja spółdzielczych krochmalni wyniesie 3080 ton krochmalu łącznej wartości 229 milionów złotych. Poważną rolę wśród zakładów spółdzielczych przemysłu rolnego odgrywa przemysł młynarski. W r. ub. spółdzielczość dysponowała 769 młynami o zdolności przemiałowej 10,5 tys. ton na dobę. Młyny zatrudniały przeszło 10 tys. pracowników. W rb. czynnych będzie ok. tysiąca młynów, a zdolność przemiałowa wzrośnie do 12,3 tys. ton na dobę. Spółdzielczy przemysł pomocniczy obejmuje szereg różnorodnych zakładów, jak cegielnie, betoniarnie, tartaki, wapienniki i inne. Produkcją cegły palonej, dachówek, pustaków i innych wyrobów betonowych, przeznaczonych dla ludności wiejskiej, zajmować się będzie w rb. ok. 150 zakładów. Eksploatację złóż wapiennych prowadzić będzie 12 spółdzielczych wapienników, które w ciągu rb. wyprodukują 13 tys. ton wapna. Ponadto czynnych będzie 45 tartaków spółdzielczych i szereg innych drobnych zakładów przemysłowych. (pg.)

„Społem“ we współzawodnictwie wytwórczości w roku 1948. Wydział Produkcji „Społem“ planuje na rok 1948 powiększenie produkcji szczególnie w niektórych działach artykułów spożywczych. Ogólnie w dziedzinie przemysłu spożywczego fabryki „Społem“ mają dać w rb. masę towarową w ilości 49.750 t. co stanowi załadunek 4.974 wagonów. Stanowi to w stosunku do r. ub.

wzrost o 64%. Masa artykułów niespożywczych według planu nie będzie podwyższona. Na produkcję spożywczą złożą się m. in.: wyroby cukiernicze — 3.563 t, kakao w proszku — 240 t, przetwory owocowe — 7.324 t, przetwory warzywne — 10.176 t, przetwory rybne — 1.180 t, namiastki spożywcze — 2.670 t, odżywki dla dzieci — 2.000 t, ocet 6%owy — 7.346.000 litrów, drożdże — 960 t, piwo — 9.300.000 litrów, sód eksportowy — 1.275 t, przy czym wyspecjalizuje się w nim fabryka w Chojnowie. Wzrost masy towarowej w niektórych produktach jest znaczny, na przykład w wyrobach cukierniczych o 260%, przetworów owocowo-warzywnych o 90%. Z grupy towarów niespożywczych fabryki „Społem“ mają dać: artykułów chemicznych (głównie kosmetyczne i mydlarskie) — 2.000 t, zabawek celuloidowych — 10.000 szt., baterii elektrycznych — 600.000 szt., szczeciny wyprawionej eksportowej — 36 t, kołków szewskich — 370 t, kopyt szewskich — 66.000 par, szczotek różnych — 525.000 szt. Ogólna wartość planowanej produkcji wg cen bieżących wyniesie 8,5 miliarda zł. Wartość produkcji wynosiła w r. 1945 — 1,8 miliarda zł, w roku 1946 — 4,5 miliarda zł. W związku z planowanym rozwojem produkcji przewiduje się szereg inwestycji na ogólną sumę (w zakresie budowlanym) — 141 mln. zł. Suma ta pozwoli uruchomić nowe fabryki octu w Rzeszowskim i Lubelszczyźnie. W Rzeszowie „Społem“ przystąpiło do realizacji budowy fabryki octu na terenie byłej fabryki Cegielskiego. Planowana produkcja octu łącznie z przyznaną ilością spirytusu przez Monopol Spirytusowy pozwoli całkowicie usunąć dotychczas odczuwany deficyt w zakresie tego artykułu. Pewne kwoty z planowanej sumy na inwestycje przeznaczone będą na komasację przemysłu cukierniczego i na dalsze inwestycje w przemyśle przetwórczym owocowo-warzywnym, mające na celu zwiększenie zdolności przetwórczej dziś działających fabryk. Wydział Produkcji planuje położenie wielkiego nacisku na znaczne powiększenie eksportu swej produkcji. Brane są pod uwagę następujące produkty eksportowe: z przetworów owocowych — soki, którymi zagranica wykazuje duże zainteresowanie, między innymi St. Zjednoczone. Kapusta kiszona, ogórki konserwowe, w czym wyspecjali-

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU PRECYZYJNEGO I OPTYCZNEGO

W ŁODZI, UL. WIGURY 21

POSZUKUJE 5 inżynierów-mechaników, 1 inżyniera-elektryka, kilku techników, finansistów i kierowników administracyjno-handlowych

WARUNKI DO OMÓWIENIA • ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE WYDZIAŁ PERSONALNY

zuje się fabryka w Terespolu w Lubelszczyźnie w oparciu o produkcję zakontraktowaną z rolnikami w okolicach Terespolu, przy czym plantatorom „Społem” dostarczy nasion i nawozów sztucznych. Pasta pomidorowa, susz warzywny i owocowy, słód, szczecińska wyprawiona, wyroby drzewne (prawidła, kopyta dla szewców), wyroby Oetkera, susz cykoriowy, który już będzie eksportowany w I półroczu br. Stan zatrudnienia nie ulegnie zmianie. Stanie się to dzięki wszechtemu już współzawodnictwu pracy oraz zasadzie premiowania za osiągnięcia. Dotychczasowe doświadczenie we współzawodnictwie pracy dało już bardzo dobre wyniki, o czym świadczy znaczne podwyższenie wartości produkcji na jedną roboczo-godzinę. W r. 1946 wartość ta wyrażała się liczbą 4,84, kiedy w roku ubiegłym cyfrą 7,39. Ten wynik osiągnięto we współzawodnictwie zespołowym, w którym odgrywają rolę 4 elementy: 1. podniesienie dyscypliny pracy; 2. zwiększenie wydajności pracy; 3. podniesienie stosunku ilości wytworzonego produktu do zużytego surowca; 4. zmniejszenie strat i ubytków. Studiowanie metod pracy i ich ulepszanie dało również poważne wyniki. (Erg.)

83-miliardowy majątek spółdzielni ubezpieczony. 43.391 umów ubezpieczeniowych zabezpiecza majątek spółdzielczości od różnych szkód. Ubezpieczenia te prowadzi Dział Ubezpieczeń „Społem”. Umowy obejmują 81% spółdzielni i opiewają na ogólną sumę ponad 83 miliardy zł. Szkód zgłoszono w roku ubiegłym na sumę 376 milionów zł, a wypłacono w tymże czasie ponad 222 miliony zł. (p.)

Wkład spółdzielczości w odbudowę Warszawy. Wśród instytucji, które podjęły akcję budowlaną w roku ub., miało poważny udział „Społem”. Dział budownictwa „Społem” wy-

kończył budowę lub remont 418 obiektów, a obecnie kończy 225 obiektów rozpoczętych w roku ub. Prace te finansowane są głównie z funduszy własnych przy udziale zaledwie 20 proc. średnioterminowego kredytu bankowego. Z ogólnej sumy przeznaczono 48 proc. na magazyny, 36 proc. na biura i mieszkania, 11 proc. na fabryki i młyny, 5 proc. na garaże i warsztaty. Z inwestycji budowlanych 37 proc. wykonano w Warszawie, co jest poważnym udziałem w ogólnej odbudowie. W rb. na spółdzielcze inwestycje budowlane przewiduje się 1.038 miln. zł. (p.)

„Społem” na Śląsku odremontowało 1.245.063 m³ obiektów spółdzielczych. Jak wiemy, zniszczenia spowodowane ostatnimi działaniami wojennymi na Śląsku, zwłaszcza na Opolszczyźnie, były bardzo duże, a spółdzielczość na tych terenach całkowicie zniszczona. Organizacja życia gospodarczego w miejscowościach, w których zniszczenia w budynkach sięgały ponad 50%, a niejednokrotnie dochodziły do 90% ruiny — była rzeczą niezmiernie trudną. Przede wszystkim więc przystąpiono energicznie do prac budowlanych i budowlano-remontowych. Prace budowlane przy obiektach spółdzielczych na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego zaczął prowadzić Okręgowy Referat Budownictwa przy Delegaturze Zarz. „Społem” w Katowicach. Roboty te miały na celu najszybsze doprowadzenie do stanu używalności magazynów, biur i innych obiektów przemysłowo-handlowych, użytkowanych przez „Społem”. Tam, gdzie istniała konieczność — budowano obiekty nowe. W czasie od 1 czerwca 1945 r., tj. od dnia istnienia Referatu Budownictwa, do dnia 31 grudnia 1946 r. przeprowadzono w 28 miejscowościach na terenie Śląska prace budowlane i remontowe kosztem 24 miln. zł i oddano do użytku obie-

kty spółemowskie o kubaturze 637.928 mtr³. W roku 1947 Okręgowy Referat Budownictwa przeprowadził roboty budowlane, mechaniczne, elektryczne, kolejowe itp. w 35 placówkach „Społem” o łącznej kubaturze odremontowanych budynków 607.135 mtr³. Ogólna suma tych inwestycji wyniosła 58.000.000 zł. Z ważniejszych prac budowlanych wykonanych w roku 1947 przez Referat Budownictwa warto wymienić elewator zbożowy Państwowej Rezerwy Zbożowej w Koźlu-Porcie, który został odbudowany i dostosowany do najnowszych wymogów technicznych, o pojemności 10.000 t. oddany do użytku w miesiącu wrześniu 1947 r. kosztem remontu 8 miln. zł, następnie magazyn spożywczy w Opolu, o kubaturze 9.500 mtr³, który był odbudowany i przystosowany na magazyny i biura kosztem remontu 8.011.475 zł, oraz kompletna przebudowa byłego magazynu żelaza na magazyny włókiennicze dla Okręgowego Oddziału Włókienniczego w Katowicach, z budowaniem ześlizgu, wzorcowni i innych nowoczesnych urządzeń koniecznych dla dużego magazynu hurtowego. Koszt tej przebudowy wyniósł 4.608.000 zł. Obecnie Okręgowy Referat Budownictwa „Społem” w Katowicach prowadzi roboty remontowe jednego z największych w Polsce elewatorów zbożowych w Opolu-Portcie o pojemności 25.000 t. (Erg.)

Zakłady przemysłowe spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska”. Spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska” posiadają 434 młyny, 223 piekarnie, 421 gorzelni, 7 krochmalni, 40 wytwórni wód gazowych, 4 przetwórnie cykorii, 48 przetwórni owocowo-warzywnych, 106 cegielni, 54 betoniarnie, 13 wapienników, 56 tartaków i 53 kopalnie torfu. (p.)

Gospodarka komunalna

Poznań odbudował kolonię baraków, w których umieścił największy w Polsce hotel turystyczny, mogący pomieścić 1.800 osób. Baraki podzielone są na 1-, 2- lub więcej pokojowe. Hotel ten, zwany „Gospodą Targową”, oddał olbrzymie usługi w czasie Targów i większych zjazdów.

Poznańska Zawodowa Straż Pożarna odbudowuje nową wozownię przy strażnicy. Wozownia ta ma być darem strażaków dla miasta. Straż otrzymała 5 nowych podwozi samochodowych „Ford” z Francji. Karoserie buduje się na miejscu.

Wydział Planowania Zarządu Miejskiego m. Poznania zaprojektował zorganizowanie pod Poznaniem osiedla sadowniczego przy szosie prowadzącej do Kórnik. Osiedle

liczy sto kilkadziesiąt ha ziemi i zagospodarowane jest przez specjalną spółdzielnię „Poznańskie Sady”. Wytyczono 143 działki o obszarze przeciętnie po 1 hektarze. Roboty sadownicze są w pełnym tempie. Będzie to jeden z największych sadów w Polsce.

Poznańska Kolej Elektryczna obchodzi 50-lecie swego istnienia.

Srem — miasto powiatowe w woj. poznańskim — przygotowuje się do 700-letniego jubileuszu swego istnienia. Miasto kończy budowę nowej studni i filtrowni. W rzeźni miejskiej zbudowano wytwórnię sztucznego lodu i projektuje się budowę nowej chłodni. W gazowni miejskiej powstaje 8-retortowy piec. Wykończono również salę gimnastyczną dla szkoły podstawo-

wej. Suma inwestycji wynosi ok. 15 miln. zł. Powiatowy Zarząd Drogowy wykonał ponad 4,5 tys. m nowych nawierzchni na drogach i wyreperował nawierzchnie zniszczone. Dużo uwagi zwraca się na stan zdrowia powiatu i szpitala.

Wioska Bożacin w pow. krotoszyńskim zbudowała własnym kosztem przystanek stacyjny na linii kolejowej Gniezno—Krotoszyn. W ten sposób wioska uzyskała od PKP. przystanek.

Pow. Gostyń przeprowadza elektryfikację powiatu. Postanowiono przyłączyć się do pow. leszczyńskiego i rawickiego i wspólnym kosztem wybudować własną linię wysokiego napięcia z Poznania.

Brodnica w woj. pomorskim w ramach uroczystości jubileuszu 650-

lecia miasta urządziła wystawę rolniczo-przemysłową obejmującą 14 działów. Dużo uwagi zwraca się na rzemiosło, sztukę i przemysł ludowy.

Łódź zmienia statut podatku od przedmiotów zbytku. Przed przeszło rokiem władze miejskie ustanowiły 10-procentową daninę komunalną, ściągającą przy zakupie przedmiotów zbytku. Obecnie wytworzyła się konieczność zrewidowania niektórych pozycji. Nie są już dzisiaj luksusem sztuczne kwiaty z bibułki, owoce zagraniczne, aksamit, plusz na obicie mebli itp.

100 domów łódzkich przeznaczono do rozbiórki. Zarząd Nieruchomości w Łodzi przystąpił w końcu do remontu budynków mieszkalnych, które grożą zawaleniem. Specjalną uwagę poświęcono reperacjom dachów. Niestety, ta konieczna inicjatywa jest nieco spóźniona.

Okazało się bowiem, że ponad 100 budynków mieszkalnych należy rozebrać, ponieważ wszelkie remonty są w tych domach niemożliwe do przeprowadzenia. Domy przeznaczone na rozbiórkę podzielono na trzy kategorie. Pierwsza — budynki, które powinny być niezwłocznie opuszczone przez mieszkańców. Mamy takich domów 35 w centrum miasta i 20 na peryferiach. — W roku 1947 pogotowie budowlane Łódzkiej Straży Pożarnej interweniowało w 1.882 wypadkach zawalen domów (całkowitych lub ich ścian bocznych czy frontowych). W okresie letnim od 20 lipca do 10 sierpnia 1947 r. katastrof budowlanych było 44. A więc na przestrzeni 21 dni — 44 katastrofy.

Zarząd Miejski w Łodzi uchwalił zaciągnąć średnioterminową pożyczkę na okres 3 lat w wysokości 130 miln. zł na zakup 40 nowych wagonów silnikowych dla tramwajów

miejskich i dojazdówek. Pożyczka zaciągnięta będzie w Banku Komunalnym. Poza tym uchwalono zaciągnąć na takich samych warunkach pożyczkę 30 miln. zł na przyłączenie 400 domów łódzkich do miejskiej sieci wodociągowej. — Postanowiono też wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o powierzenie gminie miejskiej sprawy rozdziału energii elektrycznej. — Elektrownia ma tylko produkować prąd, a Zarząd Miejski — rozprowadzać energię elektryczną i kierować rozbudową sieci elektrycznej ustalając kolejność oświetlenia ulic itd.

Most Dębicki, położony najbliżej śródmieścia zabytkowego, w sąsiedztwie wzgórza Wawelu, zostanie odbudowany. Komitet odbudowy mostów na Wiśle rozpiął kilka miesięcy temu konkurs na projekt mostu Dębickiego. Na konkurs zgłoszono 22 prace.

Gospodarka prywatna

Plan importowo-eksportowy sektora prywatnego. Plan importowo-eksportowy sektora prywatnego na r. 1948 znacznie odbiega od dotychczasowych planów w związku z nowymi wymaganiami CUP-u, zwłaszcza jeśli chodzi o stronę importu, gdzie wydzielono import inwestycyjny z całości przywozu. Według ostatnich informacji plan importowy sektora prywatnego na r. 1948 został zatwierdzony na sumę ok. 8,5 miln. dolarów, plan zaś eksportowy na sumę ok. 16 miln. dolarów. Przekroczenia będą jednak możliwe wobec coraz lepszych horoskopów na wzrost udziału sektora prywatnego w eksporcie rolniczo-hodowlanym.

Planowanie sieci handlu prywatnego. Biuro Koncesjonowania Handlu zajmuje się w dalszym ciągu centralnym kierowaniem akcją koncesyjną w jej drugim etapie i koordynowaniem prac samorządu gospodarczego i zrzeszeń kupieckich w tym zakresie. W ramach Biura utworzono specjalną komisję statystyczną, która czuwa nad opracowaniem statystycznym przez izby materiałów koncesyjnych. Od paru tygodni Biuro Koncesjonowania Handlu prowadzi również systematyczne prace w zakresie planowania sieci handlu prywatnego. Powołana w tym celu Komisja Planowania Handlu zajęła się przede wszystkim dziedziną hurtu, przy czym przewiduje się opracowanie projektu sieci całego hurtu. Dotychczas opracowano i złożono w Dep. Planowania i Polityki Handlowej Min. Przemysłu i Handlu 12 projektów sieci hurtu poszczególnych branż.

Kredyty dla sektora prywatnego. Starania izb przemysłowo-handlowych o zwiększenie kredytów dla sektora prywatnego dały poważne rezultaty. W r. 1946 kredyty dla sektora prywatnego wynosiły zaled-

wie 3,5 proc. ogólnych kredytów bankowych, podczas gdy już w drugim półroczu 1947 r. wzrosły one do 7 proc. W r. 1948 sektor prywatny uzyskał konkretne przyrzeczenia, dotyczące kredytów na prowadzenie handlu zagranicznego, a zwłaszcza na transakcje eksportowe oraz produkcję eksportową. W marcu 1948 r. Min. Skarbu zdecydowało się uczynić zadość dawnemu żądaniu sfer gospodarczych dopuszczenia handlu detalicznego do korzystania z kredytów bankowych poprzez banki spółdzielcze, KKO oraz Bank Związku Spółek Zarobkowych. Kredyty inwestycyjne dla przemysłu prywatnego wzrosły ze 130 miln. zł w 1947 r. do 226 miln. zł w 1948 r.

Sektor prywatny otrzymuje stocznie. Stocznia w Malczycach należała przed wojną do prywatnego właściciela, który obecnie jako autochton otrzymał obywatelstwo polskie. Stocznia, którą obecnie dysponuje Zjednoczenie Przemysłu Kocińskiego, zostanie w tym jeszcze roku zwrócona prawnemu właścicielowi. Będzie to pierwsza prywatna stocznia w kraju.

Rozgraniczenie przemysłu i rzemiosła. W związku z ogłoszeniem nowej listy rzemiosł opracowano podział rzemiosł na 9 grup: budowlano-mineralną, metalowo-elektrotechniczną, drzewną, chemiczną, poligraficzną i papierniczą, skórzaną, włókienniczą, spożywczą oraz rzemiosł różnych, do których należą fryzjerstwo, kominarstwo, fotografika, wydmuchiwanie szkieł itp. Ustalono również granicę podziału między rzemiosłem a przemysłem. Do zakładów przemysłowych zaliczone zostały warsztaty zatrudniające ponad 15 osób, oraz warsztaty zmechanizowane, zatrudniające ponad 10 osób. Warsztaty całkowicie zautomatyzowane należą bez względu na ilość zatrudnionego personelu

do przemysłu fabrycznego. Modrjarstwo, fotografika, fototechnika, fryzjerstwo, krawiectwo miarowe damskie i męskie oraz zegarmistrzostwo należą do rzemiosła i nie mogą być bez względu na ilość zatrudnionych pracowników zaliczone do przemysłu.

666-letni jubileusz swego istnienia obchodził poznański Cech Szewców i Cholewkarzy.

Ogólnopolski Zjazd Delegatów Prywatnego Przemysłu Drzewnego w Warszawie. Sprawozdania wykazały, że r. 1947 dla przemysłu drzewnego był rokiem odbudowy zniszczonych placówek i wytężonej pracy, mającej na celu dostarczenie tak sektorowi państwowemu, jak i prywatnemu niezbędnych dla odbudowy kraju wyrobów, jak np. urządzeń biur i mieszkań, stolarki budowlanej, sprzętu i pomocy szkolnych. Doceniając konieczność gospodarki planowej prywatny przemysł drzewny postanowił opracować plan produkcji na r. 1948 w ścisłej koordynacji z sektorem państwowym. Podkreślono konieczność utrzymania, a nawet rozbudowania istniejących dotychczas placówek na Ziemiach Odzyskanych z uwagi na duże bazy surowcowe oraz nowoczesne urządzenia zakładów pracy. Przemysł ten posiada 12 zrzeszeń okr. o łącznej ilości 1315 zakładów, zatrudniających 16.044 prac. wraz z właścicielami. Gros zakładów stanowią tartaki w liczbie 885. Najsilniejszym z okręgów jest okr. poznański, liczący 150 zakładów i zatrudniający 2753 osoby, okr. warszawski — łącznie z woj. białostockim liczy tylko 157 zakładów i zatrudnia 2465 osób.

Szkolnictwo rzemieślnicze. W ub. r. szkoły zawodowe w rzemiosle opuściło 26 tys. przeszkolonych uczniów, w rb. przeszkolenie to przejdzie 40 tys., w czym 30% kobiet.

Nowy cech rzemieślniczy. W związku ze zmianą listy rzemiosł, gdańska Izba Rzemieślnicza organizuje jeszcze w bieżącym miesiącu nowy, najmłodszy cech na swym terenie. Będzie on obejmował wędzarnictwo i konserwowe przetwórstwo rybne.

Niepokojący objaw. Jak pisze poseł Julian Sadłowski, prezes Związku Izb Rzemieślniczych, w artykule

pt. „Bijemy na alarm“ w Nrze 4 mies. „Rzemiosło“ w ciągu 3 miesięcy br. na terenie woj. wrocławskiego zmuszone zostały do likwidacji na skutek polityki fiskalnej w stosunku do rzemiosła trzysta trzydzieści trzy warsztaty rzemieślnicze.

Przedstawiciel rzemiosła u Prezydenta Rzplitej. Prezes Rady Naczelnej Rzemiosł Włókienniczych w

Polsce p. Wł. Dobrzański z Gdańska był przyjęty na audiencji u Prezydenta Rzeczypospolitej i złożył na ręce Prezydenta notatkę memoriałową, obejmującą istotne postulaty rzemiosła.

Wystawę Rzemiosła zorganizowała Izba Rzemieślnicza w Szczecinie. Szczególnie bogato był reprezentowany przemysł ludowy i tkactwo.

Wybrzeże – Żegluga

Obroty portów w kwietniu. Porty morskie osiągnęły w kwietniu br. nowy rekord przeładunku. Łączny przeładunek wszystkich portów wyniósł 1.421.000 ton, z czego zespół portowy Gdynia-Gdańsk przeładował 1.132.000 ton, Szczecin — 225.000 ton oraz małe porty (Ustka, Darłowo i Kołobrzeg) — 66.000 ton. Jak zwykle, największy udział w obrotach portowych mają przeładunki węgla, które stanowiły w kwietniu 82% ogólnej masy towarowej, jaka przeszła przez nasze porty. Przeładunek drobnicy stanowił 9% obrotów, przeładunek rud, pirytów, fosfatów i złomu — 6% obrotów, innych towarów masowych — 3% obrotów. Na szczególną uwagę zasługuje wzrost obrotów portu szczecińskiego o 56% w porównaniu do marca br. Również małe porty powiększyły swoje obroty o około 7%. (mż.)

Przewozy Polskiej Floty Handlowej w kwietniu rb. Polskie statki handlowe przewiozły w kwietniu rb. około 104.000 ton towarów oraz 1700 pasażerów i 12.500 worków poczty. Przeważającą część ładunków przewieziono w trampingu europejskim, natomiast przewozy pasażerów i poczty dokonywano głównie na regularnych liniach transatlantycznych. (mż.)

Tranzyt czechosłowacki przez porty polskie. Na podstawie porozumienia z przedstawicielami czechosłowackiego przemysłu, uzyskano dla portów polskich ładunki tranzytowe, rudy, pirytów i fosforytów importowanych do Czechosłowacji. Kontyngent tych ładunków, które są obecnie kierowane przez polskie porty, został ustalony do końca 1948 r. (mż.)

Rybołówstwo morskie w Narodowym Planie Gospodarczym. W nr 19 Dziennika Ustaw R.P. z dnia 14. 4. 1948 r. pod poz. 134 ogłoszono ustawę z dnia 9 marca 1948 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1948. Ustawa ta przewiduje na odcinku rybołówstwa osiągnięcie w 1948 roku: połowów ryb morskich — 60.000 ton, wysokości inwestycji — 700 milionów zł, stanu taboru — 173 kutry i 27 trawlerów. (BMR.)

Rozpoczęcie prac nad planem sześcioletnim rybołówstwa. Dnia 24. IV. 1948 r. odbyła się w Sopocie konferencja w związku z planem

inwestycyjnym na rok 1949 oraz z układaniem sześcioletniego planu inwestycyjnego na lata 1950 — 55. W konferencji wzięli udział: Dyrektor Departamentu Rybołówstwa Morskiego dr F. Lubecki, wicedyr. Dep. Ryb. Morsk. J. Szelągiewicz, wicedyr. Dep. Polityki Morskiej Tarski, naczelnik Wydz. Heller oraz przedstawiciele instytucji rybackich. Na konferencji tej przedyskutowano szczegółowo elementy 6-letniego planu połowów oraz opartego na nim planu inwestycyjnego w zakresie floty rybackiej i przemysłu związanego z rybołówstwem morskim. Przedstawiciele poszczególnych instytucji rybackich podjęli się opracowania planów, które będą przedłożone na jesiennej sesji sejmowej. (mbr.)

Seryjna budowa trawlerów rybackich. Z polecenia Departamentu Rybołówstwa Morskiego Morska Centrala Handlowa, zajmująca się zaopatrzeniem rybołówstwa, wystąpiła do Zjednoczenia Stoczni Polskich o złożenie oferty na dostawę 5 małych trawlerów konstrukcji metalowej długości około 30 m. Jednostki te mają mieć zakres pływania do 2.900 mil morskich, jak najbardziej wydajną ładownię oraz pomieszczenie dla 11 — 12 osób załogi. Muszą być przystosowane głównie do połowów trawlerowych, jednak ze zdolnością również do połowów pławniowych. Silniki o mocy 225 KM są już zamówione dla całej serii w Szwajcarii z terminem dostawy od grudnia br. do wiosny 1949 r. Budowa następnej serii 5 trawlerów, prawdopodobnie konstrukcji mieszanej, będzie zdecydowana w najbliższym czasie. (mż.)

Pozycja portów polskich w Europie. W wyniku przeładowania 9,6 miln. t towarów w r. 47, zespół portowy Gdynia-Gdańsk wysunął się na trzecie miejsce na kontynencie europejskim po Antwerpii (21,3 miln. t) i Rotterdamie (11,9 miln. t). Jeśli chodzi o stosunek obrotów z r. 1947 do obrotów z r. 1938, zespół Gdynia-Gdańsk zajmuje szóste miejsce na kontynencie europejskim, wykazując 59,5% obrotów przedwojennych. Lepsze rezultaty osiągnęły jedynie porty, które nie poniosły większych zniszczeń w czasie wojny, jak Antwerpia (90,3%

obrotu przedwojennego), Genua (84,4 proc.), Triest (80,2%), Marsylia (76,5 proc.) i Amsterdam (70,4%). Natomiast żaden z silnie zniszczonych portów europejskich nie wykazuje tak wysokich obrotów jak Gdynia-Gdańsk. Np. Hamburg osiągnął zaledwie 22,3% obrotów przedwojennych, Rotterdam 28,2%, Brema 54,1%. (mż.)

Konferencja żeglugowa w Kopenhadze. W Kopenhadze odbyła się tzw. Konferencja Bałtycka (The Baltic International Maritime Conference), w której wzięli udział delegaci Danii, Norwegii, Szwecji, Holandii, Francji i W. Brytanii. Delegaci ci mieli pełnomocnictwa od innych krajów, uczestników tej konferencji, tak iż ogółem reprezentowane były 22 kraje. Ściśle mówiąc, było to walne zebranie tej instytucji, jakkolwiek właściwe walne zebranie odbędzie się dopiero w r. 1949. Wspomniana konferencja reprezentuje tonaż 8 mln. i jest największą instytucją tego rodzaju w świecie. Konferencja powzięła uchwałę protestującą przeciw utworzeniu Międzynarodowego Urzędu Żeglugowego w myśl w swoim czasie powziętej uchwały ONZ w Genewie. Wprawdzie konferencja przyznaje rację tej instytucji, o ile chodzi o usuwanie dyskryminacji i niepotrzebnych państwowych restrykcji, natomiast nie może się zgodzić z tym, że M.U.Ż. został upoważniony do mieszania się w sprawy handlowe, które, jak wykazuje długoletnie doświadczenie, najlepiej mogą być uporządkowane w drodze normalnych stosunków. Tego rodzaju mieszanie się w te sprawy musi w konsekwencji doprowadzić do tego, że żegluga straci swoją dotychczasową zdolność transportową, albowiem ograniczanie konkurencji międzynarodowej prowadzi do podwyższania kosztów transportowych i nakłada na świat dźwigający się z trudem ze zniszczeń wojennych nowe ciężary finansowe. W toku obrad zaprotestowano również przeciw uchwalonej podwyżce opłat za przejazd przez Kanał Panański. (pg.)

Budownictwo statków i przyszłość żeglugi japońskiej. Stocznie japońskie wybudowały w ciągu r. 1947 — 35 statków handlowych

(37.776 BRT), 403 statki rybackie (54.156 BRT), 93 drewniane statki handlowe (jednostki powyżej 100 BRT — razem 18.000 BRT) oraz 6 rybackich (600 BRT). Według stanu na 1. I. 1948 r. na stocznjach znajdowało się 867 statków (315.858 BRT) w budowie. Norwegia zamówiła w Japonii 2 statki wielorybiczne. Przyszłość żeglugi japońskiej leży obecnie w rękach Stanów Zjednoczonych. W wypadku realizacji planów gospodarczej odbudowy Japonii, tonaż handlowy w ciągu najbliższych 6 lat wzrósłby czterokrotnie. Plany te przyjmują za cel tonaż japoński w ilości najmniej 4 miln. BRT, a roczną zdolność produkcyjną stoczni — 400.000 BRT. Obecny tonaż Japonii, liczący 1.240.500 BRT (w r. 1939 — 5.808.832 BRT), nie wchodziłby w rachubę przy spłacie odszkodowań wojennych. Plan przewiduje jak najszerze udostępnienie Japonii czarteru lub zakupu amerykańskiego tonażu budowy seryjnej. Aby udowodnić, że taka ilość tonażu jest konieczna dla Japonii, jako kraju ściśle uzależnionego od handlu morskiego, Amerykanie stwierdzają, że w okresie 1930 — 1934 1 BRT przypadała na 16 mieszkańców Japonii, w latach 1934 — 1940 tonaż wzrósł niemal o 50%, a zatem odpowiednio zmieniał się i ten stosunek, zaś w r. 1953 przy ogólnym tonażu 4 miln. BRT stosunek ten wynosiłby „tylko” 1 BRT na 22 osoby. W chwili obecnej 1 BRT przypada

na 60 osób, przy czym w większości tonaż japoński jest stary (ponad 25 lat) lub produkcji wojennej. Przyjmując, że co roku będzie wycofywana 1/10 tonażu, w r. 1953 zostanie z obecnej kwoty 520.000 BRT, by więc osiągnąć 4 miln. BRT, Japonia w ciągu 6 lat musi wybudować lub zakupić 3,5 miln. BRT. Niewątpliwie amerykańska nadwyżka tonażowa, mimo iż chodzi tu również o statki budowy wojennej, znajdzie tu dobrą lokatę. (BMP.)

Światowe budownictwo okrętowe w r. 1947. Według „Lloyd's Register” stocznie całego świata spuściły w ub. r. na wodę 2.111.886 GT (Gross Tons), przy czym dominującą rolę w budownictwie okrętowym odgrywała nadal W. Brytania, której stocznie (wraz z jednostkami w północnej Irlandii) spuściły 1.202.024 GT., co stanowi 56,9% produkcji światowej. Wśród innych krajów czołowe miejsca w budownictwie okrętowym zajęły: Szwecja — 222.598 GT, Stany

Zjednoczone — 164.848 GT, Kanada — 103.987 GT, Francja — 91.911 GT, Holandia — 87.801 GT, Włochy — 62.247 GT, Dania — 60.695 GT. W Wielkiej Brytanii i północnej Irlandii spuszczone na wodę 171 statków (o tonażu 380.153 GT) wykonywanych na zamówienie zagranicznych armatorów. 58 z tych statków zakupiła Francja (79.310 GT), dalsze jednostki wykonywano dla Norwegii (23 statki o tonażu 74.214 GT), Portugalii (7 statków o tonażu 52.627 GT) oraz dominiów brytyjskich (33 statki o tonażu 50.103 GT.). Wśród innych eksporterów okrętów znalazły się następujące państwa: Szwecja — 23 statki, 124.978 GT; Stany Zjednoczone — 37 statków, 124.854 GT; Kanada — 29 statków, 81.513 GT; Dania — 4 statki, 28.356 GT, Włochy — 15 statków, 22.177 GT oraz Holandia — 11 statków, 16.378 GT. Największymi jednostkami spuszczone na wodę w r. ub. były:

Nazwa jednostki	Tonaż	Stocznia	Charakterystyka
Caronia	34 000	W. Brytania	Napęd turbinowy (parowy), dwusrubowic jak wyżej
Orcades	31 000	"	jak wyżej
Edinburgh Castle	28 500	P. Irlandia	jak wyżej
Pretoria Castle	28 500	"	jak wyżej
Kosmos III	18 047	Szwecja	Napęd motorowy; wielorybiczny
Thorshavet	17 091	P. Irlandia	jak wyżej

Komunikacja i łączność

KOMUNIKACJA

P.K.P. wykonały plan przewoźowy w 109,9 proc. P.K.P. załadowały i przewiozły w kwietniu rb. 524.381 wagonów towarowych zamiast planowanych 477 tys., wykonując w ten sposób plan w 109,9 proc. Dla porównania podajemy, że w kwietniu 1938 r. naładowano na PKP 340.862 wagony, w kwietniu 1947 r. 379.014 wagonów towarowych. Wzrost naładunków w kwietniu rb. w stosunku do kwietnia 1938 r. wynosi 53,8 proc., w stosunku do kwietnia 1947 r. 38,3 proc. (pg.)

Roboty inwestycyjne P.K.P. Rok bieżący jest dalszym rokiem intensywnej odbudowy zniszczeń wojennych i budowy nowych urządzeń i obiektów kolejowych. W ciągu pierwszych 4 miesięcy rb. odbudowano i otwarto dla ruchu 72 km linii kolejowych, m. in. linie: Głazów-Berlinek, Augustów-Jastrzębna, Rumia Zagórze-Oksyvia, Wrocław Lipowo-Szydłów; ponadto wybudowano szereg bocznic kolejowych ogólnej długości około 100 km. Odbudowano na stałe i oddano do użytku 42 obiekty mostowe łącznej

długości około 2.100 m. Plan robót mostowych przekroczono już w pierwszym kwartale rb. o 24 proc. Z dziedziny budowy i odbudowy budynków kolejowych — prowadzone są roboty przy budowie gmachu dla Ministerstwa Komunikacji, parowozowni na st. Odolany k/Warszawy, automatycznej stacji telefonów kolejowych, rozbudowie Szpitala Kolejowego w Warszawie, wreszcie roboty w domach kolejowych mieszkalnych przy oddaniu do użytku w rb. około 80 izb mieszkalnych. Poza Warszawą na całej sieci PKP wykonano i oddano do użytku w rb. 71 obiektów budowlanych, jak: dworce, parowozownie, warsztaty, magazyny, stacje wodne, nastawnie i domy mieszkalne. (pg.)

Budżet kolejowej służby drogowej. W Ministerstwie Komunikacji odbył się odczyt dyrektora Departamentu inż. Przedpeńskiego o odbudowie komunikacji w r. 1947. W r. 1947 budżet służby drogowej wyrażał się pokaźną sumą blisko 13 mld. zł (w tym 5,5 mld. na cele inwestycyjne). Ogółem pracowano przy ok. 6.000 obiektów. Przy odbudowie mostów,

nawierzchni kolejowych (wymiana szyn, podkładów) budynków i warsztatów kolejowych, w nasycalniach itp. pracowało 100 tys. ludzi. Przeprowadzenie koniecznych robót miało na celu nie tylko dalszą odbudowę zniszczeń, ale i stworzenie odpowiednich warunków dla usprawnienia komunikacji, jak np. zwiększenia szybkości pociągów. Dzięki przeprowadzonym ulepszeniom nawierzchni — osiągnięto podniesienie szybkości pociągów na 192 odcinkach kolejowych. Przeciętna szybkość na tych odcinkach podniosła się z 45 km na 60 km, a np. na linii Pyskowice-Gliwice z 50 km do 100 km. W r. 1947 odbudowano 470 km torów — m. in. 35 km nowej linii Tomaszów Maz. — Radom. Prowadzono intensywne roboty w Węzle Warszawskim (rozbiórka Dworca Głównego, roboty w tunelu, odbudowa filarów mostu średnicowego, budowa stacji rozrządowej w Odolanach). Odbudowano budynki kolejowe, warsztaty, magazyny, nastawnie, inwestując w budownictwo kolejowe 1,6 mld. zł. Ogółem odbudowano dotychczas 54 proc. zniszczeń w budynkach. Z dziedziny mostów

odbudowaliśmy w 1947 r. 200 obiektów mostowych ogólnej długości — 14.390 mb., w tej liczbie 5 wielkich mostów przez Wisłę (Toruń, Tczew, W-wa pod Cytadela, Dęblin, Sandomierz). Do odbudowy mostów użyto zaledwie połowę konstrukcji nowych — resztę stanowiły stare konstrukcje mostowe, co pozwoliło zaoszczędzić 600 milionów zł. Ukończono też

2 tunele—jeden na linii Nowy-Sącz-Stróże, drugi pod Żegiestowem; odbudowa tego ostatniego ma wielkie znaczenie dla tranzytu w kierunku Rumunii, Węgier i Czechosłowacji. Ogółem wykonano plan inwestycyjny w 128 proc. Budżet służby drogowej przewidziany na r. 1948 wynosi 15 mld. zł (w tym 7 mld. zł na inwestycje). Prace służby drogowej będą prowadzone pod hasłem dal-

szej walki o zwiększenie szybkości pociągów oraz planowanego, terminowego i oszczędnościowego wykonania robót. Na czoło prac wysuną się prace związane z aktywizacją Szczecina i dalszą odbudową Węzła Warszawskiego. Będzie też ukończona budowa linii kolejowej Tomaszów Maz.-Radom (do ukończenia 50 km). (pg.)

Skarbowość

Rozdzielnik kredytowy na drugi kwartał rb. dla sektora prywatnego. Opracowany ostatnio przez Izbę Przemysłowo-Handlową rozdzielnik kredytowy dla sektora prywatnego na drugi kwartał rb. wyraża się w kredytach bankowych sumą 57.500 tys. zł oraz w środkach własnych — 72.865 tys. zł. Poza tym zgłoszono do C. U. P. szereg wniosków: w sprawie włączenia do planu inwestorów, zmiany rodzajów inwestycji oraz w sprawie virement z kredytów pierwszego kwartału rb. (pg.)

Czynnik społeczny w aparacie skarbowym. Przedłużenie mocy obowiązującej ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych do końca 1949 r., dokonane dekretem z dnia 21 kwietnia 1948 r., przy jednoczesnym wprowadzeniu zmian niektórych jej postanowień, ma swoje uzasadnienie. Przede wszystkim czynnik społeczny, powołany ustawą z dnia 2 czerwca 1947 r. do współdziałania z aparatem skarbowym, zdał egzamin życiowy, realizując w dużym stopniu zamiar ustawodawcy wpływania przy jego pomocy na sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego i podniesienie moralności podatkowej. W okresie ostatecznej rozgrywki z pozostałościami podziemia podatkowego i walki o urealnienie i uporządkowanie obowiązków podatkowych aparat skarbowy nie może być pozbawiony tak cennego sprzymierzeńca, jakim są obywatelskie komisje podatkowe i lustratorzy społeczni. Rok 1947 w jego początkach cechowała wyjątkowo silna działalność podziemia gospodarczego i sfer spekulacyjnych. Dlatego też ustawa z dnia 2. 6. 47 r. wydana była jako środek nadzwyczajny oraz była wyrazem odruchu zdrowo myślącej części społeczeństwa przeciw szkod-

nictwu gospodarczemu i podatkowemu. Dzięki wysiłkowi aparatu skarbowego, wyposażonego w nowe zreformowane ustawodawstwo podatkowe i wspomaganego przez współdziałający z nim czynnik społeczny — rok 1947 stanowił poważny krok naprzód w kierunku uzdrowienia gospodarki narodowej i realizacji sprawiedliwości w podziale dochodu społecznego przez wysunięcie na pierwszy plan społecznej funkcji podatku. Rozpatrując z tego punktu widzenia rolę czynnika społecznego w uzdrawianiu stosunków podatkowych na przestrzeni ostatnich dziesięciu miesięcy, musimy stwierdzić, że powołanie czynnika społecznego do współpracy z aparatem skarbowym — mimo wszelkich obaw, jakie żywiono w tym kierunku przed blisko rokiem, nie było aktem chybionym. Zmiany wprowadzone dekretem z dnia 21 kwietnia rb. zmierzają przede wszystkim w kierunku lepszego doboru jednostek powołanych ze strony społeczeństwa do współpracy z czynnikami urzędniczym i wzmocnienia kontroli nad nimi. W obecnej fazie ostatecznej rozgrywki administracji państwowej ze szkodnictwem gospodarczym aparat skarbowy w pełni docenia wartość pomocy mas pracujących w tej akcji i z pomocy tej odpowiednio korzysta. Przedłużenie mocy obowiązującej ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. wynika z interesu samego społeczeństwa, które w obecnym okresie musi współdziałać w realizacji polityki podatkowej Państwa. (pg.)

Działalność P. K. O. w pierwszym kwartale 1948 r. W pierwszym kwartale br. przybyło 1.790 rachunków czekowych, a ogólna ich ilość na koniec marca wyniosła 24.400. Ogólny obrót przekroczył 421 miliardów zł. Kwota przypadająca na

operacje bezgotówkowe stanowiła 85% obrotu ogólnego. W samym tylko obrocie czekowym PKO załatwiła 8,4 miliona zleceń. Przeciętny obrót kwartalny w ubiegłym roku wynosił 294 miliardy zł i 6 milionów zleceń. Cyfry wyników w pierwszym kwartale, w porównaniu z przeciętnymi z ubiegłego roku, obrazują dynamikę obrotu czekowego PKO i pozwalają sądzić, że wyniki obrotów w roku 1948 będą nader pomyślne. W Dziale Oszczędnościowym nastąpiło wydatne ożywienie. Ilość książeczek oszczędnościowych PKO podwyższyła się w kwartale o 5701 książeczek, czyli o 32% i wyniosła na ultimo kwartału 23.160 książeczek. W tym samym czasie suma wkładów wzrosła o 47,0 milionów zł i osiągnęła poziom 188 milionów zł. W całym roku ubiegłym wkład wyniósł 90 milionów zł. Przeciętny wkład na książeczkę oszczędnościowej PKO wynosi około 8.000.— zł. Ilość osób objętych ubezpieczeniem w PKO wzrosła o 10.233, a suma ubezpieczenia o 271 milionów zł. Na ultimo kwartału 34.329 osób posiadało polisy ubezpieczeniowe PKO na łączną sumę ubezpieczenia 736 milionów zł. (y.)

Uprawa tytoniu krajowego. Jak nas informuje Polski Monopol Tytoniowy — przeznaczony pod uprawę surowca tytoniowego w rb. obszar wyniesie 12.700 ha, a planowany z niego wykup obejmie 20.350 tys. kg tytoniu. (pg.)

Wyroby tytoniowe w pierwszym kwartale rb. W pierwszym kwartale rb. P. M. T. rozprowadził na rynku krajowym 2.694.903 tys. szt. papierosów bezustnikowych, 142.177 tys. szt. papierosów z ustnikami, 4.953 tys. szt. cygar, 243.729 kg tytoniu fajkowego i 2.487 kg tabaki — na sumę ca 9.224.392 tys. zł. (pg.)

Rynki krajowe i handel

Rozbudowa sieci PDT. Do istniejących dziś 51 państwowych domów towarowych i 42 spółdzielczych przybędzie w ciągu roku 48 państwowych i 74 spółdzielcze, ogółem będzie 215. Rozbudowę sieci

tych domów uzgodniono przez organizacje spółdzielcze z Przedsiębiorstwem Państwowym „Powszechne Domy Towarowe” i przedstawicielem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Obecnie działają już: w woj.

białostockim 3 domy towarowe państwowe i 1 spółdzielczy, planowany jest jeszcze jeden spółdzielczy w Bielsku; w woj. gdańskim są 4 domy spółdzielcze, będzie uruchomionych 5 dalszych również spółdzielczych w

Gdańsku, Elblągu, Tczewie, Starogardzie i Gdyni; w woj. kieleckim funkcjonują 2 państwowe, powstaną jeszcze 4 państwowe i 6 spółdzielczych. W woj. krakowskim mamy 3 domy (w tym 1 spółdzielczy). Kraków, który dotychczas nie ma domu towarowego, otrzyma dwa. Ponadto w innych miastach, w Olkuszu, Wadowicach i Nowym Sączu będą utworzone domy spółdzielcze, a w Zakopanem państwowy. W woj. lubelskim, które posiada już 4 domy, planowany jest dom towarowy państwowy w Białej Podlaskiej. W woj. łódzkim pracuje 5 domów, powstanie zaś nowych państwowych 5 i 4 spółdzielcze. Woj. pomorskie ma już obecnie 10 domów, otrzyma jeszcze 8 dalszych, w tym 5 państwowych (w Brodnicy, Wąbrzeźnie, Włocławku (2), Świeciu, Chełmnie, Nakle i Chojnicach). Woj. poznańskie posiada już czynnych 9 domów, a przybędzie 9 państwowych i 9 spółdzielczych. Woj. rzeszowski powiększy liczbę domów z 4 do 9. Śląsko-dąbrowskie, mające 16 domów (w tym 3 w Chorzowie), będzie miało 38. Warszawa ma już 6 domów, w tym 4 spółdzielcze. Liczba ta powiększy się o 11. Woj. warszawskie ma 4 domy i otrzyma jeszcze 8, w tym 7 spółdzielczych (Płock, Żyrardów, Pułtusk, Ostrów Maz., Mińsk Maz., Grójec, Grodzisk

i Pruszków). Woj. dolno-śląskie posiada 18 domów towarowych, plan przewiduje uruchomienie 8 dalszych. Woj. pomorsko-zachodnie posiada tylko 3 domy, otrzyma jeszcze 9. Woj. mazurskie ma 5 domów, otrzyma jeszcze dwa: w Giżycku i Ostródzie. (pg.)

Detaliczny handel państwowy w cyfrach. Według przewidywań obrotów Powszechnych Domów Towarowych w r. b. osiągną 18 mld. zł. Poza Powszechnymi Domami Towarowymi do organizacji detalicznych punktów sprzedaży przystąpiła Państwowa Centrala Handlowa, Centralna Tekstylna, Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego oraz Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego. Ogólna liczba placówek detalicznych sektora państwowego wynosiła na koniec roku 1947 — 2.300. (pg.)

Obroty materiałami budowlanymi. Roczne obroty na rynku wewnętrznym cementem, szkłem, papą, blachą, gwoździami i żelazem oraz cegłą, dachówką, wapnem i innymi materiałami w r. ub. szacować można na około 15 mld. zł. Najważniejszą rolę w dystrybucji materiałów budowlanych odgrywa Centrala Materiałów Budowlanych podległa Ministerstwu Odbudowy. Obroty Centrali wyniosły w r. ub. około 7 mld. zł. Centrala Materia-

łów Budowlanych prowadzi 16 oddziałów wojewódzkich i 320 składów na terenie całego kraju. (pg.)

Obroty Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w marcu r. b. Łączny obrót Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego osiągnął w marcu r. b. wartość około 5,5 mld. zł, przekraczając o 59 proc. obrót ze stycznia r. b. i o 21 proc. z lutego r. b. Największe obroty wykazało Biuro Sprzedaży Nawozów Sztucznych, a mianowicie 868 miln. zł; dalej idą: Biuro Sprzedaży Produktów Gumowych i Tworzyw Sztucznych 860 miln. zł, Produktów Tłuszczowych 813 miln. zł, Produktów Węglowod. 565 miln. zł, Produktów Nieorganicznych 484 miln. zł, Farb i Lakierów 328 miln. zł, Produktów Organicznych 277 miln. zł, Artykułów Farmaceutycznych 232 miln. zł, Materiałów Wybuchowych 189 miln. zł, Gazów Technicznych 94 miln. zł, Odczynników 14 miln. zł. Pozostała część obrotów — 527 miln. zł — przypada na sprzedaż dokonaną przez własne placówki terenowe Centrali (oddziały, pododdziały i sklepy detaliczne). Analiza obrotów Biura Sprzedaży wykazuje, że w dalszym ciągu na czołowych miejscach pod względem wysokości obrotów utrzymują się Biura Sprzedaży Nawozów Sztucznych, Wyróbów Gumowych i Produktów Tłuszczowych. (pg.)

Targi i wystawy

DR SEWER RÓŻYCKI

TARGI PARYSKIE

(1—17. V. 1948).

Paryz, w maju 1948.

PRZED rokiem, na tym samym miejscu, podzieliłem się wrażeniami z ubiegłych Targów Paryskich. Szczegółowe opisywanie tegorocznych Targów byłoby powtarzaniem się, bo targi urządzone co rok nie mogą wykazywać znacznych różnic, chyba że dany kraj z depresji gospodarczej przechodzi bardzo szybko do prosperity. W ogóle wydaje się, że targi winny być urządzone co dwa lata, gdyż przestrzeń jednego roku zasadniczo jest za mała, by wypuklić należycie osiągnięte w tym czasie postępy. Ponieważ jednak liczne względy (gospodarcze, polityczne, propagandowe, turystyczne itd.) wymagają, ażeby targi odbywały się co rok, sędzę, że było by wskazaniem prezentować kolejno w każdym roku szczególnie jeden lub kilka działów, jak mechanika, elektryczność, radioelektryczność, meble, artykuły żywnościowe itp., podczas gdy inne działy winny być na drugim planie. Natomiast urządzone co kilka lat powszechne wystawy miałyby za zadanie dać krajowi i zagranicy przekrój całej gospodarki a jednocześnie możliwość stwierdzenia postępu i rozwoju przemysłu i produkcji.

Może instynktownie, a może świadomie Francuzi starają się stosować tę koncepcję. O ile zeszłoroczne Targi Paryskie były zorganizowane pod hasłem mechaniki, o tyle w tym roku na pierwszy plan wybija się telewizja.

Dział mechaniczny zajmuje wprawdzie dokładnie tę samą przestrzeń, co w 1947 r., lecz wygląda on mniej imponująco co do jakości i nowości. Zarówno francuscy, jak i zagraniczni fabrykanci zawarli rodzaj cichego porozumienia, że ze względu na duże koszty transportu maszyn oraz trudności w zrealizowaniu transakcyj z powodu licznych obostrzeń celnych, handlowych i dewizowych, będą wysyłać eksponaty zasadniczo co dwa lata. Układ ten nie zabrania oczywiście poszczególnym fabrykantom występowania co roku na Targach i tym się tłumaczy, że cała hala oraz otwarty teren, przeznaczony normalnie dla mechaniki, był jednak wypełniony. Wystąpiły w tym dziale nawet niektóre państwa, a Czechosłowacja w tej właśnie hali, nie zaś w sekcji zagranicznej, zorganizowała swe stoisko. Ale na ogół tego roku sekcja mechaniczna nie wysunęła się na pierwszy plan. Natomiast specyficzny charakter tegorocznym Targom Paryskim nadawał dział telewizji.

W Grand Palais, który podobnie jak i w ubiegłym roku stanowił aneks Targów, odbywających się w Parc d'Expositions, wystawiono w oddzielnej sali około 30 aparatów telewizyjnych, czynnych w pewne dni i o pewnych godzinach; w ubiegłym roku wystawiono tylko trzy aparaty i żaden z nich nie był czynny. W dziedzinie telewizji Francja zdaje się przodować. W każdym razie tegoroczne ekspozycje

naty wykazują, że aparaty telewizyjne we Francji przestały być instrumentem eksperymentalnym i stały się przedmiotem użytkowym; w najbliższej przyszłości staną się one niezawodnie artykułem eksportowym.

Połowę Grand Palais zarezerwowano dla aparatów radiowych; około 300 wystawców zaprezentowało ponad 1.200 modeli różnych rozmiarów: od „lilipucich” do prawdziwych „mebli” w formie kredensów lub szafek, w których oprócz właściwego odbiornika radiowego umieszczony jest fonograf, najczęściej urządzony na automatyczną zmianę płyt; poza tym są półki na . . . wiktuały i trunki.

Drugim działem, który w ubiegłym roku był prawie nie obelany, a dla którego w bieżącym roku wybudowano dość znaczną halę, był dział lodówek elektrycznych. Pod względem konserwacji artykułów żywnościowych przed wojną Francja była zadowolona, ostatnia wojna pogorszyła ten stan. O ile w ubiegłym roku od zamówienia lodówki do jej instalacji upływało kilka miesięcy, to dziś można nabyć ją od razu, względnie instalacja jej następuje w dwa lub trzy tygodnie najpóźniej.

Trzecim działem, który na obecnych Targach zajął przodujące miejsce, były artykuły żywnościowe, a wśród nich wina i napoje alkoholowe. W zeszłym roku np. wędliny można było kupować tylko na kartki, obecnie są one w wolnym handlu, więc ich ilość i jakość na Targach poprawiła się. Reglamentacji podlegają dotąd sery, eksponaty ich są zatem skromne. O ile czekolada zarezerwowana jest wyłącznie dla dzieci, a konfitury dla młodzieży i starców, to cukierki i inne słodczyki są już w wolnym handlu i przedstawiały się na Targach dość imponująco. Ale punktem kulminacyjnym i bardzo atrakcyjnym w dziale żywnościowym była hala winna, w której powrócono do przedwojennej tradycji bezpłatnego próbowania gatunków przez publiczność. Hala ta przedstawiała swoisty wygląd i w dniu o dużej frekwencji przed poszczególnymi stoiskami ustawiały się ogonki amatorów na bezpłatne kosztowanie wina. W hali tej i wystawcy, i zwiedzający ze zrozumiałych względów byli w bardzo dobrym humorze.

W porównaniu z rokiem ubiegłym inne działy produkcji na Targach nie wykazały specjalnych postępów, godnych podkreślenia. Nasuwa się tylko jedna ogólna uwaga, że eksponatów było tego roku znacznie więcej — widomy znak wzrostu produkcji — oraz że jakość ich i staranność wykończenia uległa znacznej poprawie. Łączy się to ze zmianą sytuacji na rynku krajowym, a także i na rynkach zagranicznych. Skończyły się czasy, gdzie klient szukał kupca i producenta, którzy znajdowali nabywców na każdy towar i za każdą cenę. Dziś w związku z wzrostem produkcji i zaspokojeniem najpilniejszych potrzeb, pojawiła się konkurencja i idą czasy, w których producent i kupiec muszą szukać klienta i zdobywać rynek niską ceną i dobrym wykończeniem oferowanych produktów.

Z kolei kilka uwag należy poświęcić stoiskom zagranicznym. Dwadzieścia cztery państwa wzięły udział w tegorocznych Targach Paryskich, z czego dwanaście oficjalnie, a z dwunastu pozostałych wystąpiły poszczególne firmy. W hali, tradycyjnie dla zagranicy zarezerwowanej, zgrupowało się dziesięć państw. Pod względem architektonicznym na czoło wysunęło się polskie stoisko, z którym konkurowało także estetyczne stoisko Beneluxu. Z daleka

przyciągała wzrok wchodzącego do sali polskiej piękna rzeźba oraz pomysłowa i estetycznie urządzona wystawa polskiego węgla, podająca m. in. w sposób nie nużący cyfry statystyczne produkcji i transportu „czarnego diamentu”. Drugim, bardzo umiejętnie i estetycznie urządzonym działem była wystawa szkła i porcelany (Varimex), która budziła nieklamany zachwyt Francuzów (a nie trzeba zapominać, że Francja też słynie z wyrobów porcelanowych, takich jak z Sèvres lub z Limoges). Na krytykę zasługiwałoby może w tym dziale uniemożliwienie publiczności zwiedzenia eksponatów, które znajdowały się w gablotkach wewnątrz stoiska, do którego — jak głosił duży napis — mieli prawo wchodzić tylko importerzy. Estetycznie też urządziło wystawę tkanin i materiałów „Cetebe”. Na ogół w bieżącym roku polskie stoisko było znacznie lepiej urządzone niż w roku ubiegłym.

Naprzeciw polskiego stoiska umieszczała się Rumunia, która nacisk położyła na propagandę raczej socjalną niż handlową. Szwecja i Szwajcaria wystawiły wyłącznie fotografie, mające na celu albo dać obraz produkcji wewnętrznej, albo propagować turystykę.

Pełne ubóstwo przedstawiało stoisko niemieckie z okupacji francuskiej. O ile w ubiegłym roku Włosi mieli jedno z najlepiej urządzonych stoisk, o tyle tego roku wystawa włoska przedstawiała się — mimo zajmowania tej samej powierzchni — nieestetycznie i poszczególne jej działy z nielicznymi wyjątkami robiły wrażenie zwyczajnych kramów. Iran wystawił wyłącznie dywany.

Najlepiej urządzone pod każdym względem było stoisko Beneluxu. Holandia wystawiła tylko te przedmioty, które ma na eksport. Każdy dział wystawiony był z dużym smakiem, logiką i pomysłowością, jak np. dział żywnościowy (zwłaszcza jaja). Luksemburg miał oczywiście skromniejsze stoisko; wyróżniała się tam reklama turystyczna. W stoisku Belgii najbardziej okazałe przedstawiał się dział rolniczy lub, ściślej mówiąc, żywnościowy. Wystawiono owoce, jak jabłka, winogrona i truskawki, ale tak olbrzymich rozmiarów, iż publiczność dotykała ich, by się przekonać, że to są naturalne, a nie sztuczne owoce. Tę część stoiska ozdobił bardzo artystyczny witraż, który przedstawiał mapę gospodarczą oraz fotografie obrazów żywej lub martwej natury najslawniejszych mistrzów flamandzkich. Bardzo udana też była reklama Targów Brukselskich.

Do sekcji zagranicznej przylegało stoisko Francji zamorskiej, estetycznie i oryginalnie urządzone, bo wchodzący miał wrażenie, że się znalazł gdzieś w krajach afrykańskich; druga część stoiska poświęcona była fotografiom i statystykom, wykazującym produkcję w terytoriach zamorskich.

Na zakończenie podam jeszcze kilka cyfr dla celów porównawczych. W tym roku było na Targach 9.000 stoisk (czyli o 400 więcej niż zeszłego roku); 1.200 dalszych zgłoszeń odrzucono z braku miejsca. Całość powierzchni wystawowej wynosiła ponad 125.000 metrów kwadratowych. Frekwencja zwiedzających była znacznie mniejsza niż w roku 1947 (2.500.000 wobec 3.000.000 w ub. roku). Ilość transakcji — jeżeli można opierać się na wywiadach, dokonanych przez sprawozdawców radiowych z wystawcami na miejscu — była niewielka. Zachodzi pytanie, co na to wpłynęło: oczekiwanie niższej cen, brak gotówki czy obawa przed niestalością waluty.

»Oszczędzając odbudujemy kraj własnymi siłami«

Problem przemysłu na Wystawie Wroclawskiej

PRACE przygotowawcze do otwarcia Wystawy Wroclawskiej są w całej pełni. Z dnia na dzień obraz terenów wystawowych zmienia swoje oblicze. Czas nagli i zmusza organizatorów do największych wysiłków, które są tym cenniejsze, iż dorobek ich nie przeminie razem z Wystawą, ale przetrwa jako dokument słuszności naszych praw do Ziem Odzyskanych. Z tego też powodu przygotowania do Wystawy są naprawdę poważne, zwłaszcza iż Wystawa Wroclawska ma być problemową, wykazującą dokumentami, cyframi, fotografiami i innymi trwałymi materiałami polskość Ziem Zachodnich i ich znaczenie dla Polski pod każdym względem.

W całości problematyki wystawowej specjalne miejsce, może naczelne, zajmuje przemysł Ziem Odzyskanych, który jako najpoważniejsza dziedzina życia gospodarczego przedstawiony będzie bardzo dokładnie.

Uprzedzając prace na terenie Wystawy, należało by wejrzeć w założenia, jakimi kierują się realizatorzy Wystawy pragnąc przedstawić na niej problem przemysłu Ziem Odzyskanych. Krótki szkic tych założeń pozwoli poza tym na zorientowanie się, jak wielkim zainteresowaniem cieszy się ta Wystawa w całym życiu gospodarczym kraju, i jakie znaczenie dla pokoju świata stanowi przemysł na Ziemach Odzyskanych.

Niemiecka samowystarczalność gospodarcza stanowiła zawsze największe niebezpieczeństwo dla pokoju świata. Zaborczość pruska, militarizm, zasada „siła przed prawem” i wielowiekowy „Drang nach Osten” szły zawsze w parze z rozwijającym się życiem gospodarczym i uprzemysłowieniem kraju, wcześniejszym zresztą niż w krajach położonych na wschód od Niemiec. Nic też dziwnego, iż w przemysłowych Niemczech dochód społeczny był zawsze wyższy od dochodu społecznego krajów o strukturze wybitnie rolniczej. Składał się on przeszło w połowie z dochodów przemysłu.

W całej strukturze przedwojennych Niemiec produkcja przemysłowa Ziem Odzyskanych stanowiła zaledwie ok. 7% wartości, a 3,8% dochodu społecznego w roku 1936. Zaledwie 8,6% na ogólną liczbę pracowników przemysłu niemieckiego zatrudnionych było na Ziemach Odzyskanych, a zbyt tego przemysłu stanowił tylko 7,2% wartości zbytu przemysłu niemieckiego. Również i zarobki zatrudnionych w tym okręgu pracowników były zawsze niższe od zarobków innych prowincji niemieckich, co było powodem zjawiska ekonomicznego znanego pod nazwą „Ostflucht”. Płace robotnicze niższe były 15—35% od przeciętnych płac niemieckich.

Biorąc tedy pod uwagę małe znaczenie Ziem Odzyskanych dla przedwojennej gospodarki Niemiec oraz odwieczne agresywne ich zamiary — utrata wschodnich terenów niemieckich nie stanowi w żadnym wypadku katastrofy gospodarczej dla powojennych Niemiec. Powrót zaś Ziem Odzyskanych do Polski przywraca równowagę gospodarczą w Europie środkowej oraz wyrównuje nieuzasadnione różnice między Niemcami uprzemysłowionymi a rolniczymi krajami Europy wschodniej. Dzięki bowiem odzyskaniu tych ziem Polska ma wreszcie możność stania

się krajem przemysłowo-rolniczym, a jej sąsiad zachodni — wyzbycia się pojęcia „narodu panów”, jakie uzurpował sobie właśnie dzięki nadmiernej przewadze gospodarczej nad krajami położonymi na wschód od siebie.

Najbardziej przekonującym dowodem jest udział przemysłu Ziem Odzyskanych w ogólnej polskiej produkcji, który należy określić przy 100% wykorzystania tych ziem na ok. 33%, w eksporcie na 50% oraz w dochodzie społecznym na 27%. Oczywiście, iż wojenne zniszczenia, a przedtem jeszcze rabunkowa gospodarka niemiecka, osłabiły chwilowo potencjał przemysłu Ziem Odzyskanych, gdyż wysokość zniszczeń określa się na ok. 5 miliardów złotych przedwojennych, co stanowi ubytek kapitałowy 39% stanu z roku 1939. W tych też warunkach ubytek zdolności produkcyjnej zakładów sięga w niektórych przemysłach nawet do 100% i trzeba będzie dużych jeszcze wysiłków całej Polski, aby potencjał ten odbudować i wykorzystać w pełni w najbliższych już latach.

Wystawa Wroclawska wykaże dobitnie, jak wielkie są dotychczasowe osiągnięcia Polski na Ziemach Odzyskanych, dokonane dzięki największym ofiarom całej ludności polskiej dla dobra nie tylko własnego narodu, ale całego świata odbudowującego się ze zgliszcz wojennych. Nic więc dziwnego, że domagamy się, aby za te zniszczenia chociażby w drobnej części zapłacił sprawca ich, tj. Niemcy.

Wystawa Wroclawska udowodni wiarygodnymi dokumentami, iż udział przemysłu Ziem Odzyskanych w gospodarce Polski otwiera przed nią możliwości uprzemysłowienia kraju i wyrównania potencjałów produkcyjnych w stosunku do innych krajów Europy. Uprzemysłowienie przyniesie ze sobą z kolei możliwość przerzucenia nadwyżki ludności nierolniczej do przemysłu, co stworzy korzystniejsze warunki pracy na roli. Duże tutaj znaczenie odgrywają niektóre zakłady na Ziemach Odzyskanych, które są jedynymi w całej Polsce i pozwalają dzięki swojej produkcji na utrzymanie innych zakładów w ruchu.

Specjalne znaczenie posiada dla Polski eksport, który obecnie już w 50% pokrywany jest produkcją Ziem Odzyskanych, z tym, że w niektórych grupach artykułów produkcja tych ziem stanowi 100% wywożonej masy towarowej. O ile dla Niemiec Ziemie Odzyskane były bocznym torem ich eksportu, o tyle dla Polski stanowią one ważną podstawę międzynarodowej wymiany towarów i możliwość przywozu najpotrzebniejszych artykułów lub surowców.

W zrozumieniu znaczenia Ziem Odzyskanych dla całokształtu gospodarki narodowej, od samego początku powrotu Polski na te ziemie cały naród wytężył wszystkie siły, aby odbudować zniszczone zakłady i przywrócić w najkrótszym czasie zdolność produkcyjną prastarym polskim ziemiom. Cała gama przemysłów została w latach ubiegłych uruchomiona przez polskich robotników i inżynierów. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc odbudowują się kosztem wielkich nakładów zakłady przemysłowe na Ziemach Odzyskanych. Odbyty we wrześniu 1947 r. III Zjazd Przemysłowy Z. O. w Szczecinie wykazał dobitnie

bilans prac polskiego przemysłu na tych ziemiach. Obecnie Wystawa Wrocławska ma podsumować dalsze prace wykonane w drugim roku planu trzechletniego, zestawić następny bilans osiągnięć udostępniając go całej Polsce i zagranicy w formie naocznej, w formie wystawy problemowej. W licznych pawilonach przedstawi pracę przemysłu energetycznego, chemicznego, elektrotechnicznego, włókienniczego, drzewnego, cukrowniczego, spożywczego, skórzanego, papierniczego, mineralnego i innych. Ekspozycje zobrazują wielki wysiłek polskich górników i hutników na Ziemiach Odzyskanych, którzy własnymi rękami uratowali kopalnie i huty od całkowitego zniszczenia przez uciekającego okupanta.

Obok grupy przemysłu unarodowionego, przemysłu kluczowego, znajdują się osiągnięcia przemysłu spółdzielczego, który w odbudowie Ziemi Odzyskanych odgrywa także wielką rolę. Jakkolwiek jest to przemysł przeważnie lekki, to niemniej ze względu na rozwijającą się spółdzielczość, która organizowała się od samego początku na tych ziemiach, obraz tego przemysłu będzie tym ciekawszy, iż podkreśli rolę czynnika uspołecznionego w odbudowie Ziemi Odzyskanych i jego samorządną inicjatywę. Nie zostanie pominięty także wysiłek przemysłu prywatnego i rze-

miosła polskiego, które w pracy pionierskiej nie ustępowały gospodarce uspołecznionej i w sposób obrazowy przedstawia swój dorobek i wkład w przywrócenie polskiego charakteru tym ziemiom.

Wystawa Wrocławska stała się symbolem dnia. Oczy całej Polski zwrócone są w kierunku zniszczonego wojną miasta Wrocławia. Obranie tego właśnie miasta na siedzibę wystawy mającej trwać trzy miesiące podyktowane zostało słusznymi względami. Będzie to właśnie w tym mieście, w którym urządzano niemieckie targi i które siłą było zniemczane, a które obecnie tylko zniszczeniem przypomina czasy germańskiego „naporu na wschód”. Będzie to świadomy znak polskiej racji stanu oraz żywe udokumentowanie nietykalności uchwał jałtańskich i poczdamskich jako jedynie słusznym i nie mogącym być w żadnym przypadku zmienionymi bez naruszenia pokoju światowego.

Przemysł Ziemi Odzyskanych przedstawiony na Wystawie Wrocławskiej przekona każdego, kto uczciwie myśli i miłuje pokój. Polski przemysł przemówi do każdego cyframi, wykresami, dokumentami i innymi materiałami, które każdemu zwiedzającemu będą musiały pozostać w pamięci.

Różne z kraju

Z prac Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 maja br. zatwierdził szczegółowe plany wytwórczości rolnej oraz usług komunikacji i łączności na rok 1948, jak również plan podniesienia produkcji gospodarstw chłopskich i organizacji wsi w roku 1948 opracowanych w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Plany te staną się przedmiotem obrad Rady Ministrów. Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie wysokości scalonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów państwowego przemysłu konserwowego. Poza tym komitet uchwalił zasady kontraktowania trzody chłowej bekonowej oraz zatwierdził projekt umowy na jej produkcję i dostawę. (pg.)

Utworzenie Biura Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Biuro Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów stanowić będzie organ Komitetu Ekonomicznego R.M. i przewodniczącego Komitetu. Do zadań Biura będzie należało: przygotowywanie pod obrady Komitetu Ekonomicznego wniosków i innych spraw, zgłaszanych na Komitet Ekonomiczny, występowanie z własną inicjatywą do przewodniczącego Komitetu, koordynacja prac przygotowawczych dla podkomitetów i komisji, wykonywanie czynności zleconych uchwałami Komitetu Ekonomicznego, kontrola wykonania uchwał Komitetu Ekonomicznego i składanie o tym sprawozdań przewodniczącemu Komitetu lub Komitetowi

Ekonomicznemu, prowadzenie Sekretariatu Komitetu Ekonomicznego R.M. oraz jego podkomitetów i komisji, spełnianie innych funkcji zleconych przez przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego w zakresie działania Komitetu Ekonomicznego R.M. Na czele Biura stanie dyrektor powołany przez prezesa Centralnego Urzędu Planowania. (pg.)

Likwidacja Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego Przemysłu Ziemi Odzyskanych. Rada Zarządzająca F.I. O.P.Z.O. przystąpi do zlikwidowania działalności Funduszu z dniem 30 września 1948 r. Rozprowadzone środki Funduszu zostaną włączone do normatywów środków obrotowych przedsiębiorstw objętych systemem finansowym. (pg.)

Aktywizacja terenów przyczółkowych. Do województw, które najpoważniej ucierpiały na skutek działań wojennych, należą cztery województwa terenów przyczółkowych, a mianowicie: kieleckie, rzeszowskie, warszawskie i białostockie. Jednym z najpoważniejszych zadań Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w wymienionym okresie trzyletnim było zlikwidowanie strat wojennych i niesienie pomocy ludności terenów przyczółkowych. Min. Pracy i O. Sp. współdziałało w swych poczynaniach z innymi resortami, a ogólną kontrolę i działalność koordynacyjną sprawował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. O wysiłkach rządu świadczą dobitnie cyfry: w r. 1945 w pasie zniszczeń 208 tys. gospodarstw rolnych wy-

magalo odbudowy; na początku rb. pozostało do odbudowy jedynie 3.600 obiektów. Do końca 1947 r. z funduszy Min. Pracy i O. Sp. ludność terenów przyczółkowych otrzymała: 962 miln. zł, 5 miln. kg odzieży, 864 skrzynie sprzętu kuchennego. Ponadto uruchomiono 527 kuchni polowych, które wydawały dziennie 100 tys. posiłków. Dążeniem Min. Pracy i O. Sp. było m. in. uaktywnienie jak największej ilości osób zdolnych do pracy. W związku z tym do kwietnia 1947 r. wysłano m. in. na Ziemię Odzyskaną 17 tys. osób spośród włościan małorolnych. W ramach pomocy doraźnej rząd wysłał na tereny przyczółkowe w 1947 r. 10.300 koni, 1.500 szt. bydła, 95 tys. ton zbóż, 60 tys. ton ziemniaków. Dzięki pomocy rządowej zdołano obsiać na tych terenach 220 tys. ha. Ponadto zniszczone gospodarstwa otrzymały 411 tys. m. sześc. drzewa na cele odbudowy, prócz tego zaś około 1 miln. m. sześc. z Lasów Państwowych. Do końca r. ub. dzięki wysiłkom rządu zdołano na terenach przyczółkowych przeprowadzić scalenie w 665 gromadach. W rb. akcja ta obejmie 408 gromad i 454 tys. ha. Z 3.600 nie odbudowanych jeszcze gospodarstw w rb. przewiduje się odbudowanie 600 obiektów. Są to obiekty leżące na gruntach nadających się do uprawy bez konieczności przeprowadzania specjalnych inwestycji. Min. Pracy i O. Sp. do końca r. ub. uruchomiło 349 przedszkoli (dla 15 tys. dzieci), 2.600 szkół publicznych (dla 426 tys. dzieci). Na budownictwo szkolne wydatkowano w r. ub. 191,5

miln. zł, w rb. preliniuje się wydatkowanie 257 miln. zł. Plan przewiduje odbudowę 154 obiektów

szkolnych. Wspomnieć należy również o wyteżonej współpracy oddziałów wojskowych, które w latach

1945—47 odminowały 1.545 tys. ha usunawszy z nich 6.154 tys. min. oraz 7.300 tys. pocisków. (pg.)

Z całego świata

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Europejskie wydobycie węgla kamiennego w marcu. Komitet Węglowy Komisji Ekonomicznej ONZ dla Europy opublikował następujące dane dotyczące wydobycia węgla kamiennego w krajach kontynentu europejskiego w marcu bież. roku.

Wydobycie węgla kamiennego

	Styczeń 1948	Luty 1948	Marzec 1948	% wydobycia przeciętnej miesięcznej w latach 1935—1938	
	w tysiącach ton			Luty 1948	Marzec 1948
Zachodnie Niemcy . .	6 624	6 423	7 203	63	70
Polska	5 691	5 240	5 782	103	114
Francja	4 780	4 315	4 494	111	116
Saara	1 010	912	865 *)	87	—
Belgia	2 244	1 750	2 294	73	97
Czechosłowacja . . .	—	1 410	—	—	—
Holandia	954	869	953	79	87
Turcja	338	337	266 *)	—	—
Sardynia	72	83	91	78	88
Węgry	—	99	—	—	—

*) Wydobyte od 1 do 27 marca.

Stan zatrudnienia w kopalniach węgla kamiennego

	Styczeń 1948	Luty 1948	Marzec 1948	% zatrudnienia przeciętnego w latach 1935—1938	
	w tysiącach osób			Luty 1948	Marzec 1948
Zachodnie Niemcy . .	282	289	295	107 *)	108 *)
Polska	204	205	208	136 **)	140 **)
Francja	327	325	324	145	144
Saara	42	43	43	96 *)	96 *)
Belgia	164	167	169	122	122
Holandia	40	40	39	128	128
Turcja	26	26	26	—	—

*) Procent zatrudnienia przeciętnego w latach 1935—1937.

***) Procent zatrudnienia przeciętnego w roku 1938.

Główni dostawcy węgla kamiennego dla kontynentu europejskiego

	Rok 1947	Paźdz. 1947	Listop. 1947	Grudz. 1947	Styczeń 1948	Luty 1948	Marzec 1948
	w tysiącach ton						
Stany Zjednoczone .	33 939	3 863	2 987	2 861	2 307	1 939	2 251
Zachodnie Niemcy .	10 828	1 143	1 058	1 302	833 *)	1 005 *)	1 399 *)
Polska **)	7 370	898	909	964	768	905	913
W. Brytania	363	60	51	104	176	284	363

*) Bez Saary.

**) Eksport w ramach alokacji ECO a później Komitetu Węglowego Komisji Ekonomicznej ONZ dla Europy.

Sprawa kredytów Międzynarodowego Banku Odbudowy. Według komunikatu Międzynarodowego Banku Odbudowy wpłynęły doń dotąd podania o kredyty z 16 państw, a mianowicie: z Belgii, Boliwii, Bra-

zylii, Kolumbii, Finlandii, Iranu, Włoch, Jugosławii, Meksyku, Holandii, Peru, Czechosłowacji, Polski, Turcji i Filipin. Na podstawie propozycji Europejskiej Komisji Gospodarczej Austria, Czechosłowacja,

Polska i Jugosławia jako kraje eksportujące drzewo i Wielka Brytania jako czołowy importer drzewa zwróciły się do Banku Międzynarodowego o wspólny kredyt w sumie 17 miln. dolarów, który miałby być zużyty na konieczne inwestycje gospodarki leśnej, potrzebne dla spotęgowania eksportu drzewnego. (pg.)

Z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Międzynarodowy Fundusz Walutowy komunikuje, iż jego transakcje dewizowe w kwietniu rb. ograniczyły się do sprzedaży 3,4 miln. dolarów Danii i 2,5 miln. dolarów Norwegii. Łącznie z powyższymi sumami Dania nabyła w Międzynarodowym Funduszu Walutowym ogółem dolarów 10,2 miln., a Norwegia 5 miln. (pg.)

AUSTRIA.

Produkcja żelaza i stali. Komisja planowa przyjęła plan produkcji żelaza i stali, przewidujący podwyższenie produkcji stali surowej do 1 miln. t rocznie. Z tej ilości stali surowej wyprodukuje się 130 tys. t towarów gotowych ze stali szlachetnej i 650 tys. t towarów gotowych z żelaza walcowanego. Obecnie są czynne trzy wielkie piece. Wobec tego, że dwa wielkie piece sprzedano Czechosłowacji i jeden Szwecji, Austria rozporządza w tej chwili czterema wielkimi piecami oraz jednym piecem rezerwowym. Dla lepszego wykorzystania produkcji żelaza mają być uruchomione dwie walcownie, jedna dla blachy grubej, a jedna dla blachy cienkiej. (pg.)

BULGARIA.

Budowa czterech wielkich zakładów hydro-elektrycznych będzie w bież. roku przyspieszona. Zakłady, których konstrukcja pochłonie około 2 miliardy lewów, powstaną na rzekach w rejonie przełęczy Petrokan. Dostarczać one będą 76 milionów kWh energii elektrycznej dla całej północno-zachodniej Bułgarii. Prowadzi się również wyteżone prace przy budowie dużej stacji hydro-elektrycznej w pobliżu miejscowości Mezdra. Wykończenie tej elektrowni przewidywane jest na lato 1949 r. (x.)

Upaństwowienie produkcji filmów, kin i radia. Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło ustawę o przejęciu przez państwo produkcji filmowej, kin i radia. Najwyższa Rada Radiowa obejmie kontrolę nad wszystkimi stacjami nadawczymi radiowymi, telewizyjnymi oraz radiotelefonią. Monopol państwowy mieć będzie wyłączność produkcji filmów wyświetlanych publicznie oraz kontroli importu,

eksportu i rozdziału filmów, materiałów i wyposażenia fotograficznego. Kina, z wyjątkiem stanowiących własność instytucji społecznych, będą upaństwowione, przy czym dawni właściciele otrzymają odszkodowanie w papierach państwowych. (pg.)

CZECHOSŁOWACJA

Nowe pokłady węgla. W okolicach Male Straciny i Potor w pow. Modry Kamen w Czechosłowacji dokonano otwarcia nowego szybu, który według opinii ekspertów stanie się w niedalekiej przyszłości wielką kopalnią. Nowoodkryte pokłady węgla stanowią w istocie przedłużenie złóż węglowych Zagłębia Salgotarian na Węgrzech. Jakość węgla z nowego szybu jest dobra. (sc.)

Kopalnie rudy żelaznej wyczerpane w 80%. Kopalnie rudy żelaznej w okolicach Nuczic w Czechach, założone w połowie ubiegłego stulecia, są już w chwili obecnej wyczerpane w 80%. Wobec tego otwarto nową kopalnię rudy w Mniszku, gdzie natrafiono na pokłady o wiele płytsze. Ruda z tych okolic dostarczana jest głównie dla przemysłu hutniczego w Kladnie. (sc.)

Nowa kopalnia miedzi na Słowacji. W Potkanovie, w pobliżu Bańskiej Bystrzycy, otwarto nową kopalnię rudy miedzi, która w chwili obecnej zatrudnia przeszło stu robotników. Kopalnia w Potkanovie poza szybami w Niznych Slovin-kach posiada jedyne w Czechosłowacji złoża miedzi. (sc.)

Nowe kopalnie antymonu w Słowacji. W miejscowości Dubrava w Słowacji uruchomiono ostatnio nowe kopalnie antymonu. Z początkiem maja br. zjechały w podziemia tych kopalń pierwsze załogi. Istnieją wszelkie dane, iż produkcja da zadowalające rezultaty. (sc.)

Wzrost produkcji węgla brunatnego. Po przejściowym spadku produkcji węgla w Słowacji w lutym i w marcu, wydobyto w kwietniu br. ponad 65.000 ton węgla brunatnego, dzięki czemu wykonanie planu nastąpiło w 100%. Jednym z powodów tego stanu rzeczy jest wydanie zarządzenia zmierzającego do złagodzenia fluktuacji robotników w tych kopalniach. (sc.)

Elektryfikacja Słowacji. Zgodnie z dwuletnim planem gospodarczym zelektryfikowano w bież. roku na Słowacji 122 wsie z 150 planowanych. W 1948 roku przewiduje się zgodnie z planem elektryfikację 1136 miejscowości na terenie całej Czechosłowacji. (sc.)

Wzrost oszczędności. Przeciętny miesięczny wzrost wkładów oszczędnościowych wynosił w ubiegłym r. 1 miliard koron. W grudniu ub. r. wynosił już półtora miliarda, a w styczniu br. już całe dwa miliardy koron. W lutym i w marcu zanotowano dalszy pokaźny wzrost wkładów oszczędnościowych. (sc.)

Budowa statków rzecznych. Stocznie „Skoda“ w Komarnie zbudowały na zamówienie czechosłowackiego towarzystwa żeglugi na Dunaju dalszy z kolei statek rzeczny

oraz 10 barek, każda o nośności 1000 ton. W maju rozpoczęto budowę dalszej serii 10 barek o takiej samej wyporności. Tonaż czechosłowackiej floty na Dunaju podniesie się w ten sposób o dalsze 20.000 ton. (sc.)

„Skoda“ produkuje na eksport. Zakłady „Skoda“ w Píźnie przeprowadzają w chwili obecnej instalacje urządzeń w kilku wielkich cukrowniach w Indiach i we Finlandii poza licznymi pomniejszymi dostawami wysyłanymi stale za granicę. Niezależnie od tego zakłady „Skoda“ wyprodukowały już dotąd 3.500 traktorów na potrzeby rolnictwa krajowego, w terminie zaś do końca kwietnia br. dostarczyły 200 lokomotyw kolejom czechosłowackim. (sc.)

Wielkie zakłady tłuszczowe zaczęto budować w Bratysławie kosztem 250 milionów koron; mają one produkować margarynę, mydło i preparaty kosmetyczne. (bbk.)

W roku 1947 w porównaniu z r. 1946 w przemyśle Czechosłowacji zatrudnienie wzrosło o 11%, liczba odpracowanych godzin o 15%, płace o 30%, całkowita sprzedaż o 47%, a sprzedaż za granicę o 150%. W czwartym kwartale 1947 r. ilość zatrudnionych w przemyśle wynosiła 1.423.317 osób, z tego robotników 1.210.449 osób. Wartość zakupów w przemyśle w 1947 r. wynosiła 134 mild. koron, a wartość sprzedaży 241.4 mild. koron. W r. 1946 przemysł wywiózł za granicę towarów za 8.888 miln. koron, a w 1947 roku za 22.254 miln. koron, czyli objął 80% całego eksportu Czechosłowacji za 1947 rok. (bbk.)

Plan wytwórczości w przemyśle w kwietniu został wykonany w 103%, najlepiej w przemyśle szklanym (w 122,1%), najgłabiej w przemyśle włókienniczym i odzieżowym (w 95,8%). (bbk.)

W Słowacji buduje się dalsze przedsiębiorstwa, które mają podnieść jej wytwórczość i stopę życiową mieszkańców. W Turczańskim św. Marcinie buduje się kombinat maszynowy Krivaň CDK, w którym w r. 1953 ma pracować 6000 pracowników. Będzie on wytwarzać urządzenia inwestycyjne z działu ciężkich maszyn, jak generatory elektryczne, kompresory, urządzenia maszynowe cukrowni, gorzelni, papierni itd. We Wranowie we wschodniej Słowacji buduje się „Drevokombinat“, który ma zużytkować drzewa liściaste (bukowe), dotąd zaniedbane przez przemysł drzewny. Pod koniec 5-latki zakład ten zatrudni ok. 3 tys. pracowników. W Rewucy (obszar gemerski) buduje przedsiębiorstwo Bata zakłady wyrobów dzianych; wyrabiać się tu będzie pończochy, tekstylia dla obuwia, skarpetki. Będzie tam zatrudnionych około 1000 pracowników. (bbk.)

W kwietniu 1948 r. wydobyto węgla kamiennego 1.574.350 ton, a węgla brunatnego 2.121.548 ton. (bbk.)

Odnośnie do produkcji maszyn rolniczych zapowiada się współpraca między Polską a Czechosłowacją.

Uprawa ryżu w Słowacji. W miejscowości Guta w Słowacji powstała spółka, która zajmować się będzie uprawą ryżu sprowadzanego dotąd z zagranicy. Członkami tej nowej spółki są przeważnie przesiedleńcy z Węgier obznajomieni z uprawą ryżu. (sc.)

Handel zagraniczny Czechosłowacji wykazuje za marzec 1948 r. następujące obroty: przywóz 3.445,9 miln. koron, wywóz 2.859,1 miln. koron. Saldo ujemne — 586,5 miln. koron jest najniższe z dotychczasowych w r. 1948. Bilans handlu zagranicznego za czas od stycznia do marca 1948 r. jest pasywny na sumę 3,6 mild. koron z powodu nadzwyczajnego dowozu środków żywności. Największym dostawcą i odbiorcą jest ZSRR, natomiast udział w handlu państw anglosaskich w porównaniu z rokiem 1947 ostatnio spada. Wywóz za granicę gotowych fabrykatów rozwija się pomyślnie, wynosi on 83,8% całkowitej wartości wywozu w marcu 1948. Za pierwsze 3 miesiące 1948 wywieziono towarów gotowych za sumę o 2½ mild. koron większą niż w pierwszych 3 miesiącach r. 1947. (bbk.)

Przemysł chemiczny Czechosłowacji organizuje przedstawicielstwo w Warszawie ze składami konsygnacyjnymi. Kierownicy przemysłu chemicznego Czechosłowacji porozumiewają się z kierownictwem polskiego przemysłu chemicznego co do współpracy na lata 1948—1949. (bbk.)

Polska dostarczy do końca br. oprócz już dostawionych jeszcze 30.000 ton ziemniaków do Czechosłowacji. (bbk.)

Komunikacja przez polskie porty i tranzyt przez Polskę dla Czechosłowacji jest tym ważniejszy, że za tranzyt przez Niemcy zachodnie trzeba płacić dolarami, których brak jest na najkonieczniejsze zakupy surowców. Transport przez porty polskie napotykał na trudności przy niektórych towarach o tyle, że niektóre polskie taryfy komunikacji kolejowej i morskiej były zbyt wysokie. Różnice te jednak już po większej części zostały uzgodnione.

Produkcja i eksport szkła z Czechosłowacji. Do najbardziej rentownych artykułów eksportowych Czechosłowacji należy szkło, którego wywóz w r. ub. osiągnął wartość 2.713 miln. kčs. wobec 1.479 miln. w roku 1946. Przywóz surowców dla produkcji szkła wynosił tylko 116 miln. kčs, a więc zaledwie 4,3 proc. wartości wywozowej gotowej produkcji. Nawet przy uwzględnieniu wszystkich reform walutowych okresu przedwojennego i powojennego oraz wzrostu cen — obecny wywóz szkła przekracza wywóz przeciętny tego artykułu w latach przedwojennych. Wywóz szkła zajmuje pierwsze miejsce bezpośrednio po wywozie żelaza i artykułów żelaznych i w przeszło 50 proc. kierowany jest do krajów o twardej walucie. (pg.)

Sukcesy w eksporcie wyrobów szklarskich. Mimo ostrej konkurencji zagranicznej upaństwowiony

przemysł szklarski wykonał nakreślony na pierwszy kwartał bież. r. plan eksportowy z 15% nadwyżką. Przemysł szklarski zaspokoił także całkowicie rynek wewnętrzny przekraczając plan produkcyjny o 25%.

(sc)
Głównym miastem Słowacji ma stać się Zylina, ponieważ leży w środku kraju. (bbk.)

FRANCJA.

Stosunek procentowy pokrycia złotem w Banku Francuskim w ciągu ubiegłych 20 lat przedstawiał się następująco (w miln. franków):

Data	Zapasy złota	Zobowiąz. a vista	% pokrycia
25. 6. 1928	28.935	71.530	40,45
27. 12. 1929	41.668	88.159	47,26
26. 12. 1930	53.578	100.759	53,17
30. 12. 1931	68.863	113.806	60,51
30. 12. 1932	83.016	107.410	77,29
29. 12. 1933	77.098	98.350	78,29
28. 12. 1934	82.124	102.488	80,13
27. 12. 1935	66.296	92.728	71,50
30. 12. 1936	60.359	105.086	57,44
30. 12. 1937	58.932	116.624	50,53
29. 9. 1938	55.808	145.846	38,27
29. 12. 1938	87.264	141.591	61,63
31. 8. 1939	97.266	163.700	59,42
28. 12. 1939	97.266	167.988	57,90
6. 6. 1940	84.615	198.343	42,66
26. 12. 1940	84.616	287.969	29,38
31. 12. 1941	84.598	361.513	23,40
31. 12. 1942	84.598	430.336	19,66
30. 12. 1943	84.598	544.826	15,53
6. 8. 1944	84.598	631.300	13,31
28. 12. 1944	75.151	611.113	12,30
29. 11. 1945	65.151	620.950	10,49
27. 12. 1945	129.816	639.810	20,29
26. 12. 1946	94.816	786.097	12,06
26. 6. 1947	82.816	884.646	9,36
31. 12. 1947	65.225	1.004.043	6,49
4. 3. 1948	65.225	1.049.737	6,21

(ppk.)

Produkcja przemysłu. Styczeń i luty rb. przyniósł dalsze nieznaczne podniesienie wskaźnika produkcji przemysłu we Francji. Rozpatrując wysokość tego wskaźnika i porównując jednocześnie cyfry obrazujące zaopatrzenie przemysłu w węgiel otrzymujemy poniższe zestawienie:

Rok	Wskaźnik produkcji przemysłu	Zaopatrzenie w węgiel (miesiąc. w miln. t)
1938	100	5,81
1945	45	3,34
1946	79	4,99
1947	94	5,32
1948 styczeń	107	6,07
1948 luty	112	5,88

Tabela ta uwydatnia ścisłą zależność wysokości produkcji od stopnia zaopatrywania kraju w węgiel. Wzrost tego ostatniego nastąpił zarówno dzięki wysiłkom w celu wzmoczenia wydobycia własnego, jak i na skutek szeregu posunięć o charakterze międzynarodowym. Mimo pomyślnych wzrostów cyfr wzrastającego wskaźnika produkcji przemysłowej we Francji, byłoby błędem twierdzenie, że Francja osiągnęła już normalną wysokość produkcji lat przedwojennych. Przede wszystkim dlatego, że r. 1938, którego produkcję przyjęto za 100, nie był bynajmniej rokiem normalnych stosunków gospodarczych. Przemysł francuski nie pracował wówczas w wa-

runkach stanu pełnego zatrudnienia. Toteż, gdy weźmiemy za podstawę porównań statystycznych rok 1928 = 100, wówczas wskaźnik za r. 1938 będzie wynosił zaledwie 83. Oznacza to, że produkcję przemysłową Francji dopiero wówczas będzie można uważać za „normalną“, gdy wskaźniki powojenne przy bazowaniu na r. 1938 = 100 będą się wahać w granicach 120. (pg.)

Wzrost produkcji stali. Dzięki rozwiązaniu trudności w dostawie węgla i koksu produkcja stali wzrasta. Alokacje stali w drugim kwartale bieżącego roku sięgają liczby 1.700 tys. ton (w okresie styczeń — marzec wynosiły 1.300 tys. ton). W związku z tym położenie odbiorców ulegnie dużej poprawie, a przydział stali dla fabryk samochodów zostanie zdwojony. (B.F.)

JUGOSŁAWIA

Nacjonalizacja hoteli. Rząd republiki serbskiej wydał zarządzenie przewidujące przejęcie hoteli, pensjonatów i innych podobnych przedsiębiorstw przez zarząd majątków państwowych i lokalne władze państwowe. Rząd serbski postanowił nadto nakazać przejęcie wszystkich upaństwowionych niedawno małych wytwórni energetycznych przez powiatowe komitety ludowe. (sc.)

NIEMCY.

Stocznie rzeczne w radz. strefie okupacyjnej. 74 stocznie rzeczne w radz. strefie przekazano Generalnej Dyrekcji Żeglugi. W tym roku przeprowadzą one naprawę 800 jednostek pływających pasażerskich i towarowych. W zachodnich strefach okupacyjnych dąży się do poważnego odciążenia kolei przez przerzucenie poważnej ilości przewozów towarowych wyłącznie na skanalizowane i żeglowne dopływy Renu, Menu i Nekar. W następstwie tego większe porty rzeczne, jak Würzburg, Mannheim, Frankfurt n. M., Aschaffenburg i szereg mniejszych ożywi się poważnie. Chodzi o takie przewozy, które kwalifikują się do przewozu wodą. (Bi.)

Wzrost przewozów w portach rzecznych Duisburg—Ruhrort. W portach rzecznych basenu Duisburg—Ruhrort daje się zauważyć wzmoczony wywóz węgla, który w marcu br. osiągnął 350.000 t. Ogółem w pierwszym kwartale 1948 r. załadowano w wymienionych portach 739.000 t, tj. o 612.000 ton więcej aniżeli w tym samym okresie 1947 roku. W przywozie zwiększa się ilość rudy żelaznej, pochodzącej z różnych krajów. Wzrasta również przywóz piasku, żwiru, zboża i złomu. (Bi.)

System transportu wodnego w str. radzieckiej. W radz. strefie okup. Niemiec istnieje 3373 km wodnych dróg śródlądowych. W jesieni 1947 r. prace nad oczyszczeniem nurtu były już tak dalece posunięte, że na znacznej długości tych dróg można było podjąć komunikację. Nie zdołano uruchomić komunikacji do końca 1947 r. na drogach o mniejszym znaczeniu przewo-

wym, gdzie zniszczenia budowli wodnych — śluz — były szczególnie wielkie. Należą tu: Kanał Fryder. Wilhelma i Kanał Finow, mające przede wszystkim miejscowe znaczenie, gdyż na tym obszarze istnieją nowocześniejsze szlaki wodne, jak Kanał Odra — Sprewa i Kanał Hohenzollernów. W odbudowie znajduje się jeszcze Kanał Teltow, na którym z 60 mostów wy-sadzono 59. Odbudowa tego kanału obwodowego na południe od Berlina ma być ukończona późną wiosną 1948 r. Również nie odbudowano większości mostów na Kanale Landwehr, a oczyszczanie koryta postępuje niezmiennie powoli. Na Kanale Śródlądowym (połączenie Łaby z Odrą) mogą już pływać statki do 1000 ton. Na Kanale Hohenzollernów i na Kanale Odra — Sprewa — do 750 ton. W radz. strefie okup. uszkodzono w czasie działań wojennych nad drogami wodnymi 498 mostów z ogólnej ilości 786. Po odbudowie 168 mostów udało się już przywrócić komunikację na szlakach najważniejszych. Ze 170 uszkodzonych śluz w tej strefie oddano już do użytku 122. Do jesieni naprawiono na rzekach żeglownych 122 jazy. Do naprawy pozostało 11. (Bi.)

Banki zagraniczne w Bizonii. Na obszarze połączonej strefy brytyjsko-amerykańskiej w Niemczech dopuszczono od 1 czerwca 1948 r. do działalności gospodarczo-finansowej filie banków zagranicznych. Głównym zadaniem tych banków będzie finansowanie niemieckiego wywozu. (Bi.)

Inwestycje zagraniczne w Bizonii. Kapitały w markach niemieckich, będące własnością obywateli krajów sprzymierzonych (alianckich w okresie minionej wojny) i neutralnych mogą być inwestowane w rozbudowie przedsiębiorstw wytwórczych na obszarze Bizonii. W każdym przypadku wymagana jest zgoda właściwych władz okupacyjnych, którą to zgodę władze te wyrażają pod następującymi warunkami:

- Kapitał inwestowany musi być przeznaczony do odbudowy lub zastąpienia wartości majątkowych, utraconych z jakichkolwiek powodów po 1939 r.
- Kapitał powyższy musi opiewać na marki niemieckie i znajdować się w Niemczech,
- Inwestowany w przedsiębiorstwie kapitał nie może stworzyć dla jego właściciela silniejszej pozycji gospodarczej, aniżeli ją posiadał w 1939 r.,
- Zamiary produkcyjne dysponenta kapitałem nie mogą być sprzeczne z angielsko-amerykańskim planem produkcji przemysłowej. (Bi.)

Produkcja przemysłowa Bizonii w marcu br. Według sprawozdania anglo-amerykańskich władz okupacyjnych, wskaźnik produkcji przemysłowej połączonej strefy w marcu br. wciąż jeszcze był niższy o przeszło połowę od wskaźnika z roku 1936, na co wpłynął brak węgla,

chemikaliów i surowców. Aczkolwiek wskaźnik przemysłowy w marcu podniósł się w porównaniu z miesiącem poprzednim o 3,5%, wynosił on zaledwie 48,2% wskaźnika z 1936 r. (x.)

RUMUNIA.

Współpraca gospodarcza radziecko-rumuńska. Do Bukaresztu przybyła grupa radzieckich techników i naukowców celem nawiązania ścisłej współpracy z kompetentnymi władzami rumuńskimi. We wspomnianej grupie znajdują się również geolodzy i specjaliści w dziedzinie budowy maszyn oraz wybitni znawcy przemysłu naftowego, którzy zbadają m. in. możliwości poprawy jakości rumuńskiej ropy naftowej. Mówi się o tym, że niezależnie od wspomnianych wyżej celów czynione będą poszukiwania nowych pokładów rudy żelaznej i bauksytu. (pg.)

Produkcja nafty. W kwietniu br. wydobyto w Rumunii 333.000 t nafty surowej. Przeciętą krzywa produkcji od stycznia do chwili obecnej wzrosła o ok. 10%. Te zadowalające wyniki osiągnięto mimo systematycznego wyczerpywania się zasobów w starych źródłach i mimo braku nowoczesnych urządzeń wydobywczych. Prace związane z wierceniem nowych szybów przyspieszono. Plan wierzeń przekroczono w okresie kwietnia br. o 23%. (sc.)

SZWAJCARIA.

Handel zagraniczny w marcu. Dane za marzec rb. wykazują, że wartość importu wzrosła w porównaniu z poprzednim miesiącem o 53,6 miln. fr. do 472,7 miln. fr., a wartość eksportu wynosiła w tym samym czasie 282,6 miln. fr. Pasywny stan bilansu handlowego Szwajcarii obrazuje następująca tabela:

(przecięt. miesiąc.)	Import w miln. fr.	Eksport w miln. fr.	Stos. % wyw. do przyw.
1938	133,9	109,7	81,9
1946	285,2	223,0	78,2
1947	401,7	272,3	67,8
1948 luty	418,6	239,0	57,1
1948 marzec	472,2	282,6	59,8

SZWECJA.

Zwyżka cen. Szwedzka komisja żywnościowa postanowiła przeprowadzić polepszenie sytuacji rolnictwa nie drogą subwencji, lecz przez podwyższenie cen artykułów żywnościowych. Masło zdrożeje o 40 kcron na kg, mleko o 2 korony za litr. Podobnie zwyżkują ceny sera, wieprzowiny i jaj. W następstwie zwyżki cen zasadniczych artykułów żywnościowych należy oczekiwać żądań rewizji płac. Obowiązujące układy zbiorowe i taryfy były zawierane pod warunkiem i w przypuszczeniu, że ceny żywności uważa się za ustabilizowane. Z drugiej strony rolnicy uważają otrzymane koncesje w postaci zwyżki cen za dostateczne tylko w wypadku niepodniesienia stawek płac. Podobnie jak w latach ubiegłych grozi Szwecji to, że zwyżka cen artykułów rolniczych będzie impulsem do podniesienia się ogólnej spirali cen. (pg.)

Według doniesień prasy szwedzkiej eksperci towarzystwa górniczego Grängesberg wynaleźli nową metodę eliminacji fosforu z rudy żelaznej. Metodę tę z powodzeniem wypróbowano. Polega ona w zasadzie na koncentracji rudy i eliminowaniu fosforu przy pomocy steżonych kwasów. Po roku prób na małą skalę towarzystwo Grängesberg buduje wielką fabrykę, w której przeprowadzany będzie proces eliminacji fosforu z rudy żelaznej. (x.)

ST. ZJEDNOCZONE

Kilka danych statystycznych. Rezerwy złota systemu Federalnej Rezerwy osiągnęły na koniec kwietnia rb. 23.176 mln. dolarów, a więc nowy stan rekordowy. Obieg pieniądza wynosił 27.762 miln. dolarów. A oto inne dane statystyczne: wskaźnik cen hurtowych—162,6 wskaźnik produkcji przemysłowej — 185,7, wskaźnik obrotów handlowych — 192,2, wykorzystanie zdolności wytwórczej przemysłu stalowego — 91, tygodniowa produkcja stali (w ostatnim tygodniu kwietnia) — 1,64 miln. ton, węgla — 13.79 miln. ton. (pg.)

Oferta Hoffmana. Administrator planu Marshalla Paul Hoffman zakomunikował na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone pragnęłyby poczynić w ramach tego planu zakupy pewnych towarów w Europie wschodniej dla krajów korzystających z pomocy marshallowskiej. Dotyczy to w szczególności takich towarów, jak węgiel, pszenica i drzewo. (x.)

Zniżka cen stali. Z dniem 1 maja obniżono ceny szeregu artykułów stalowych o sumy przeszło dwukrotnie wyższe od wprowadzonych w ubiegłej zimie podwyżek cen półfabrykatów. Przy dokonywanych obecnie obrotach obniżka ta wyrazi się sumą około 25 milionów dolarów rocznie. Jednocześnie prezes United States Corp. oświadczył, że koncern jego odrzucił żądania związków zawodowych w sprawie nowej podwyżki płac roboczych. Zapowiedziana obniżka cen świadczy o zmianie polityki koncernu, który w ciągu ostatnich lat siedl na ustępstwa dotyczące płac, obciążając konsumentów wynikającym z tego zwiększeniem się kosztów produkcji. Należy się również liczyć z tym, iż to posunięcie trustu stalowego wywrze wpływ na politykę cen innych koncernów. (pg.)

Nikłe rezerwy nafty. American Petroleum Instytut ocenia, że St. Zjednoczone licząc od 1 kwietnia rb. w ciągu najbliższych 12 miesięcy będą miały do dyspozycji dziennie nieco ponad 6 mln. beczek ropy naftowej dla potrzeb wewnętrznych. Ta ilość przerasta popyt tylko o 8 proc., przy czym uwzględniono również 102 tys. beczulek ropy naftowej pochodzenia zagranicznego. Wobec tak nikłej nadwyżki podaży nad popytem wspomniany Instytut wyraża opinię, że w dziedzinie konsumpcji nafty winna być stosowana jak najdalej idąca oszczędność. (pg.)

WĘGRY

Wiadomości z życia gospodarczego. Bilans Narodowego Banku Węgierskiego z 7 marca br. wykazuje spadek obiegu banknotów o 25 milionów forintów do 1.917 milionów forintów. W Budapeszcie podpisano duńsko-węgierski układ płatniczy z mocą obowiązującą wstecz od października 1947 roku. Ustalono, iż Budapeszteńskie Targi Międzynarodowe odbędą się nie w maju, lecz między 11 a 21 czerwca br. W ciągu marca br. dokonano w ramach planu trzyletniego inwestycji na sumę 145 milionów forintów, z czego przypada na rolnictwo 34 miliony, na przemysł i górnictwo 34 miliony, na komunikację — 28 milionów, na budownictwo oraz inwestycje społeczne i kulturalne 15 milionów forintów. W lutym br. obroty handlu zagranicznego wyniosły 315,2 miliona forintów, wobec 292,2 miliona w styczniu br. Wartość przywozu wyniosła 198,3 miliona, wywozu zaś 116,9 miliona forintów. Importowano głównie surowce. (pg.)

Węgierska trzylatka za 2 i pół roku. Węgierski urząd planowania ogłosił, że państwowy trzyletni plan gospodarczy wykonany będzie w okresie 2 lat i 5 miesięcy, tj. w terminie do 31 grudnia 1949 r. W pierwszym roku trzylatki na dzień 31 lipca br. produkcja sięgać już będzie 93 — 94% poziomu przedwojennego, mimo iż plan trzyletni przewidywał tylko 89%. W handlu zagranicznym import osiągnął 101 proc. planu, eksport zaś 91%. Plan eksportowy doznał zahamowania z powodu złych zbiorów i niesprawnej organizacji handlu zagranicznego, zaprowadzonej jeszcze przez czynniki dawnego reżimu. Ten ostatni błąd w znacznej mierze już naprawiono. Państwowy urząd planowania wypracował szczegółowy plan produkcyjny na czerwiec i lipiec br. Opracowywany w chwili obecnej plan na okres od sierpnia do grudnia przewiduje osiągnięcie daleko lepszych wyników w porównaniu z pierwszymi miesiącami br. (sc.)

Rekordowe inwestycje. W kwietniu inwestycje państwowe w gospodarce węgierskiej doszły do rekordowej wysokości 124.2 miln. forintów. Wspomniane fundusze inwestycyjne przeznaczono na budowę nowych przedsiębiorstw, domów mieszkalnych, dróg, mostów, kanałów, urządzeń melioracyjnych oraz na mechanizację rolnictwa. (sc.)

Przemysł państwowy. Tygodnik „Magyar Közgazdaság” podaje wykaz ważniejszych przedsiębiorstw, które w ostatnim czasie bądź to w drodze bezpośredniego upaństwowienia, bądź też na skutek upaństwowienia banków przeszły w ręce państwa. Do państwa węgierskiego należy już obecnie 37 największych zakładów ciężkiego przemysłu, 7 fabryk mechanicznych, 26 przedsiębiorstw przemysłu elektrotechnicznego, 11 kopalń, 22 zakłady włókiennicze, 32 fabryki chemiczne, 5 przedsiębiorstw prze-

mysłu naftowego, 12 wytwórni materiałów budowlanych, 22 fabryki przemysłu spożywczego. Zestawienie to nie obejmuje jeszcze wszystkich gałęzi przemysłu, w których państwo również przejęło szereg przedsiębiorstw. (pg.)

Dalsza nacjonalizacja. Rząd węgierski powziął decyzję przeprowadzenia nacjonalizacji wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych zatrudniających ponad 100 osób. W ten sposób na własność państwa przejść ma w najbliższym czasie ponad 500 zakładów. Niezależnie od tego rząd zamierza przejąć 31 zakładów, które nie zatrudniają wprawdzie 100 osób, posiadają jednak szczególne znaczenie dla gospodarki narodowej. Forma i wielkość kompensacji, która ma być wypłacona dotychczasowym właścicielom tych zakładów produkcyjnych, znajdują się w stadium opracowania. (x.)

W. BRYTANIA.

Walka o stabilizację cen. Ostatnio wydano rozporządzenie w dziedzinie cen, które przez ekonomistów światowych oceniane jest jako najobszerniejsze i najostrzejsze ze wszystkich rozporządzeń z tej dziedziny, które dotąd ukazały się w Wielkiej Brytanii. Rozporządzenie to stabilizuje ceny, praktycznie biorąc, wszystkich artykułów przemysłowych na poziomie z grudnia r. ub. i stycznia r. b. oraz ogranicza marże zarobkowe przemysłu, handlu hurtowego i detalicznego. Rozporządzenie to nie obejmuje tylko biżuterii, książek, gazet, artykułów tytoniowych, samochodów, napojów spirytusowych i różnych artykułów importowanych. Ceny artykułów żywnościowych podlegają już, jak wiadomo, kontroli. (pg.)

Wzrost dochodu narodowego. Biała Księga o dochodzie narodowym W. Brytanii ocenia jego wzrost w r. ub. w stosunku do roku 1946 na 670 miln. funtów do 8.77 mld. funtów. Pożyczki udzielone zagranicy i likwidacja należności wzrosły o 300 do 675 miln. funtów. Oszczędności wzrosły tylko o 445 miln. funtów, podczas gdy płace wykazują w stosunku do roku 1946 wzrost o 14 proc. (pg.)

WŁOCHY.

Trudności gospodarcze. We Włoszech obserwuje się obecnie dalszy poważny spadek produkcji. Najgorzej przedstawiają się stosunki w rejonie Mediolanu, gdzie całość produkcji przemysłowej stanowi tylko $\frac{1}{3}$ wielkości produkcji przedwojennej. Liczba bezrobotnych w tym rejonie wzrosła z 65 tys. we wrześniu ub. roku do 150 tys., z czego 90 tys. musi być wspierane w samym mieście Mediolanie. Większość fabryk pracuje ze stratą, którą się oblicza miesięcznie na 10 miliardów lirów. Powodem tego jest częściowo brak kwalifikowanych sił roboczych, częściowo zaś

mała wydajność pracy na skutek niedożywienia mas pracujących. Dotkliwym również jest dla produkcji poważne obciążenie fiskalne. W tej sytuacji Mediolan sonduje możliwości zaciągnięcia w amerykańskich kołach finansowych pożyczki w wysokości 50 miliardów lirów, zabezpieczonej hipotecznie. Stocznie okrętowe, które należały po ukończeniu wojny do branż najlepiej pracujących, są zagrożone finansowo w wypadku nieotrzymania subwencji od rządu. Mają one do wykonania zamówień zagranicznych na sumę 51 miliardów lirów. W ostatnich jednak miesiącach wzrosły poważnie koszty produkcji i ustalono niepomysłny kurs przeliczeniowy £ do lira, tak że zamówienia mogą być wykonane tylko ze stratą 32 miliardów lirów. Rząd wzbrania się całości tego obciążenia przejąć na barki państwa, nie może jednak dopuścić do upadku tej ważnej gałęzi przemysłu włoskiego. (pg.)

Plany rozbudowy portu genuńskiego. Specjalna włosko-szwajcarska komisja mieszana opracowała dwuletni program rozbudowy portu w Genui. Przy pracy nad ulepszeniem i rozszerzeniem urządzeń portowych zatrudnionych będzie ok. 30.000 robotników. Większa część kosztów związanych z jej przeprowadzeniem (ok. 50 miln. dol.) ma być pokryta przez zainteresowane firmy szwajcarskie. Obok powiększenia możliwości przeładunkowych portu w Genui duży nacisk będzie położony na ulepszenie jego połączeń komunikacyjnych ze Szwajcarią, gdyż jest to główny port tranzytowy tego kraju. (x.)

ZWIĄZEK RADZIECKI.

Wzrost zatrudnienia i podniesienie wydajności pracy. W I kwartale 1948 r. liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR zwiększyła się w porównaniu z I kwartałem 1947 r., o 2 miln. osób. W przemyśle wzrost ten wyniósł milion osób. W I kwartale 1948 roku ukończyły szkoły fabryczne 150 tys. młodych robotników, których po ukończeniu nauki skierowano do pracy w przemyśle i budownictwie. Większość gałęzi przemysłowych wykonała zadania wytyczone na I kwartał w państwowym planie zwiększenia wydajności pracy, przy czym wydajność pracy robotników przemysłowych zwiększyła się w I kwartale 1948 r. w porównaniu z I kwartałem 1947 r. o 21 proc., w tym w przemyśle budowy maszyn o 34 proc., a w hutnictwie o 36 proc. W związku ze zniesieniem systemu kartkowego i obniżeniem cen artykułów żywnościowych i przemysłowych oraz wzrostem siły nabywczej rubla, zwiększył się napływ siły roboczej do wszystkich gałęzi wytwórczych i nastąpił wszędzie wzrost wydajności pracy, czemu towarzyszył również wzrost dziennych zarobków w związku ze zwiększoną płacą i premiami za wykonanie planu z nadwyżką. (pg.)

Przemysł tekstylny Gruzji. Przed rewolucją radziecką Gruzja nie posiadała przemysłu tekstylnego. Obecnie przemysł tekstylny Gruzji może produkować najróżniejsze tkaniny wełniane i bawełniane, a ponadto może przerabiać rocznie 4,5 tysiąca t jedwabnych kokonów. Plan powojenny podaje, że przemysł tekstylny Gruzji będzie produkował w roku 1950 około 3,8 miln. metrów tkanin wełnianych i 6,8 miln. m. tkanin jedwabnych (jest to o $\frac{1}{3}$ więcej niż w roku 1940). Jednakowoż szybki rozwój przemysłu tekstylnego w latach 1946 i 1947, oparty na zasadach socjalistycznego współzawodnictwa pracy, pozwala fabrykom na podjęcie się wykonania planu już w roku 1949. W Gruzji przeprowadza się obecnie zakrojoną na szeroką skalę rekonstrukcję fabryk przemysłu tekstylnego. Przede wszystkim remontuje się fabryki jedwabiu w Tyflisie. W mieście Gori buduje się fabrykę wyrobów bawełnianych, która będzie produkowała rocznie 32 miln. metrów. (pg.)

Wzrost produkcji tekstylnej. Radziecki przemysł tekstylny powiększył w 4 pierwszych miesiącach b. swą produkcję o $\frac{1}{3}$ w porównaniu z tym samym okresem ub. roku. (x.)

Szkolnictwo zawodowe przemysłu włókienniczego ZSRR jest szeroko rozbudowane. W dawnej Rosji istniały wprawdzie szkoły włókiennicze, ale kształciły one jedynie majstrów fabrycznych. Obecnie istnieje 5 instytutów naukowych, 26 szkół przemysłowych oraz szereg kursów utworzonych bezpośrednio przy fabrykach. Instytut Włókienniczy w Moskwie posiada 22 laboratoria, wyposażone w najnowszy sprzęt techniczny. Sieć szkół przemysłowych obejmuje przede wszystkim ośrodki przemysłu bawełnianego, lnianego, wełnianego i jedwabniczego. W ostatnich latach zostały również założone szkoły w republikach kaukaskich i Azji środkowej. Obszary te, będące dawniej jak gdyby półkoloniami w stosunku do carskiej Rosji, posiadają dziś potężnie rozbudowane ośrodki przemysłowe, w których pracują setki tysięcy Uzbeków, Tadżyków i Turkmenów. Instytut Włókienniczy w Taszkencie oraz szkoła włókiennicza w Tbilisie dają corocznie nowe kadry wykwalifikowanych majstrów i techników. Szkolenie zawodowe w ZSRR posiada rozmaite formy: nauczanie grupowe w szkołach technicznych, nauka indywidualna, wymiana doświadczeń między wybitnymi pracownikami itd. W roku 1946 przeszkolono 80 tys. włóknarzy, w 1947 r. — ponad 170 tys., przy czym indywidualnie uczyło się około 60 tys., w szkołach przemysłowych — około 50 tys., a w szkołach stachanowskich ponad 50 tys. Wypróbowanym sposobem jest indywidualny system nauczania: „nowicjusza” oddaje się pod opiekę doświadczonego robotnika, który szkoli go w b. szybkim tempie, przekazując mu szereg wiadomości nabytych w ciągu lat pracy. System ten daje doskonałe wyniki. (bisz)

RZECZ O POLSKIEJ OPONIE I KAUCZUKU PO WIZYCIE W „STOMILU” W POZNANIU

NA tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich na stoiskach przemysłu motoryzacyjnego obserwowaliśmy ze szczególnym zainteresowaniem opony samochodowe polskiej produkcji zakładów „Stomil”.

Korzystając z okazji odwiedziliśmy fabrykę „Stomil” w Starołęce pod Poznaniem. Chcieliśmy bowiem się przekonać, jak wyglądają na miejscu sprawy naszego przemysłu gumowego w ogólności, a opon samochodowych w szczególności. Informacji udzielili nam: nacz. dyr. mgr Zdzisław Wójciak i dyr. techn. inż. mech. Franciszek Trochimowski.

Na początek trochę historii kauczuku w skrócie telegraficznym. Po raz pierwszy świat cywilizowany dowiedział się o kauczuku w 1735 r., kiedy to uczony podróżnik francuski Charles de la Condamine złożył Akademii Francuskiej sprawozdanie o cudownym drzewie brazylijskim, z którego soku Indianie wyrabiają obuwie i naczynia. Długo jednak czekało jeszcze na znalezienie nowoczesnych sposobów przeróbki kauczuku i zastosowania go do potrzeb europejskiego życia. Pierwotnie guma służyła jedynie do wycierania śladów ołówka na papierze.

Pierwsze próby zastosowania kauczuku do wyrobu nieprzemakalnych tkanin pochodzą od Macintosha, który gumą kleił dwie tkaniny włókiennicze, tworząc w ten sposób materiał nieprzemakalny. Karierę właściwą zawdzięcza kauczuk Amerykaninowi Goodyearowi, który w 1838 r., przez przypadek, mieszając gumę z siarką, odkrył doniosłą tajemnicę wulkanizacji. Anglik Hancock zauważył w r. 1843, że kauczukowe bryły elastyczne można przerabiać na ciasto w maszynach, złożonych z walców, dające się kształtować następnie na formach drewnianych i metalowych, inaczej mówiąc, stworzył tzw. proces mastyfikacji. Obaj ci wynalazcy przygotowali dla kauczuku, który okazał się już trwalszym i nie lepił się, obiecującą przyszłość. Odkryto następnie, że kauczuk wulkanizowany w temperaturach wyższych od 150 stopni rogowacieje na twardą masę i tworzy tzw. ebonit, służący następnie jako materiał izolacyjny oraz do wyrobu płyt gramofonowych, grzebieni itd.

Właściwa kariera kauczuku zaczęła się z chwilą rozwoju przemysłu samochodowego. Kauczuk musiałby kosztować dziś góry złota, gdyby nie Anglik Wickham, który w 1876 r. w tajemnicy i wbrew zakazom rządu brazylijskiego wywiózł nasiona kauczuku (*Hevea brasiliensis*), rosnącego dziko w puszczach brazylijskich nad Amazonką, i zasadził te nasiona następnie na Cejlonie i Malajach. Z 70.000 nasion wykradzionych przez Wickhama, przyjęło się jedynie kilkanaście sadzonek. Z tej liczby powstały dziś olbrzymie plantacje, liczące miliony drzew w zupełnie innej części świata, umożliwiając ludzkości nowy, rewolucyjny skok w postępie. Pierwotna ojczyzna kauczuku naturalnego i główny dostawca, Brazylia, została zdetronizowana.

XX wiek powinien nazywać się także wiekiem kauczuku i gumy. Miliony aut osobowych, ciężarowych i ciągników pożera niesamowite ilości gumy na opony. Jeden

30-tonowy czołg zawiera ok. 1 tony gumy. Nowoczesny statek wojenny potrzebuje ok. 70 ton gumy na różne urządzenia. Potężnym konsumentem gumy jest lotnictwo, przemysł elektrotechniczny, chemiczny, konfekcyjny i obuwniczy.

Koncentracja plantacji kauczuku naturalnego na Malajach i w Indiach Holenderskich stwarzała duże niewygody i niebezpieczeństwa dla odbiorców na wypadek wojny. Dlatego też rozpoczął się wyścig między narodami o uzyskanie kauczuku syntetycznego. Przodowały w tej akcji Niemcy, uzyskując bunę w kilku gatunkach. ZSRR produkuje sowpren, Ameryka dupren, różne neopreny, laktopreny itp. W tym wyścigu nie brakło też Polski. Chemiczny Instytut Badawczy w Warszawie opracował w 1936 r. metodę otrzymywania butadienu, niezbędnego czynnika do wyrobu kauczuku syntetycznego, bezpośrednio ze spirytusu. W 1937 r. zorganizowano w Dębicy specjalną fabrykę syntetycznego kauczuku, tzw. keru, o zdolności produkcyjnej 1000 ton rocznie. Metodę polską przeszczepiono nawet do St. Zjednoczonych, gdzie firma Publicker Alcohol Co. wybudowała fabrykę na 20 tys. ton butadienu rocznie.

Udziałowcem fabryki dębickiej był w 90% nasz monopol spirytusowy oraz w 10% firma „Stomil”. Obecnie dębicka fabryka keru ma wznowić swą działalność. Spodziewać się należy, że zacznie pracować fabryka buni w Oświęcimiu, oparta na metodach niemieckich, a która ma dostarczyć do 8 tys. ton buni rocznie. Pewne ilości kauczuku naturalnego możemy uzyskać z plantacji rośliny gumodajnej saghyzu, pochodzenia radzieckiego. Stacja doświadczalna tej rośliny znajduje się w Kondratowicach na Dolnym Śląsku.

Jak wyglądała sprawa przeróbki gumy w Polsce? Przed pierwszą wojną mieliśmy tylko jedną fabrykę w granicach wszystkich dawnych zaborów, w Wolbromiu — w woj. kieleckim. Inne fabryki zaczęły powstawać dopiero po 1920 roku i liczba zakładów urosła do 16, rozwijając się zupełnie zadowalniająco.

Dopiero w 1928 roku gmina miasta Poznania, a w szczególności Poznańskie Koleje Elektryczne pokusiły się o zorganizowanie wytwórni opon. Było to przedsięwzięcie ryzykowne i śmiałe. Przeróbka gumy bowiem zawiera dużą ilość niespodzianek i trudności. W fachu tym ma miejsce moc różnych tajemnic i sekretów warsztatowych i niemal aptekarskich. Zachodzi potrzeba nieustających studiów i badań.

Mimo iż „Stomil” współpracował z przemysłem amerykańskim i miał zaangażowanych 4 doradców obcych, okres wstępnych doświadczeń trwał dość długo. W 1933 roku „Stomil” okazał się już jednak dojrzałą fabryką, która nie tylko zdołała zaspokoić zapotrzebowanie krajowe na opony i dętki samochodowe, motocyklowe i lotnicze, ale zaczęła eksportować swe wyroby na Bliski Wschód, Bałkany, do Indii, Holandii itd. Jakość wyrobów dorównywała w zupełności wyrobom zasobnych i doświadczonych fabryk zagranicznych. Marka „Stomil” stała się powszechnie znana. Fabryka poznańska produ-

kowała przy załadzie 1600 pracowników 800 opon dziennie i mniej więcej tyleż dętek oraz blisko 800 tys. sztuk opon i dętek rowerowych rocznie. Ze „Stomilu” wychodziło przeszło 60% krajowej produkcji ogumienia rowerowego.

Kiedy padło hasło budowy COP-u, „Stomil” wybudował w Dębicy fabrykę zatrudniającą ok. 600 ludzi, nastawioną wyłącznie na produkcję opon samochodowych, ze zdolnością produkcyjną do 600 opon dziennie. Ogólna produkcja była planowana wówczas na 5 miln. kg rocznie.

Podczas okupacji w poznańskiej fabryce ulokowała się firma „Continental” z Hanoweru. Pierwszą rzeczą było usunięcie form wulkanizacyjnych z marką „Stomil” i zaprowadzenie form własnych i to w nielicznych wymiarach, dostosowanych wyłącznie do potrzeb wojennych. Urządzenia techniczne eksploatowano jak zwykle rabunkowo i nie konserwowano budynków.

Działania wojenne w 1945 r. oszczędziły fabrykę. Jeszcze w czasie oblężenia i walk w Poznaniu pracownicy zabezpieczyli fabrykę przed rabunkami i szabrownictwem. W dniu 1 maja 1945 r. opuściła fabrykę pierwsza powojenna opona samochodowa. Z tą też chwilą zaczął się nowy okres historii fabryki i nowe kopoty. Zniszczony kraj wołał o podniesienie wydajności i rozszerzenie zakresu produkcji.

Dzisiejszy „Stomil” poza oponami i dętkami produkuje także pasy klinowe, gumę podeszwową, różne artykuły techniczne, uszczelki, kołnierze, pierścienie, amortyzatory, zderzaki, pasy płaskie, transportery, pasy przyciskowe do odziarniaczek, płyty gumowe nie wulkanizowane do napraw, skórgumę itp. „Stomil” ma też przystąpić do produkcji tzw. metalogumy.

Obecna produkcja wynosi mniej więcej 500 ton miesięcznie, w tym: ca 240 t opon samochodowych (ok. 600 szt. dziennie), ca 35 t dętek samochodowych, ca 95 t opon rowerowych, ca 30 t dętek rowerowych, ca 12 t pasów klinowych, 20 t pasów płaskich, ca 2 t artykułów technicznych i ca 50 t gumy podeszwowej. Fabryka pracuje na trzy zmiany.

Zarząd fabryki i kierownictwo dalekie jest jednak od zadowolenia z obecnego stanu; irytujące są różne braki, wywołane wywiezieniem form wulkanizacyjnych przez Niemców. Nie należy zapominać, że „Stomil” wyrabiał z górą 80 różnych wymiarów opon. Było to konieczne, gdyż w Polsce znajdowało się (i znajduje) kilkaset marek samochodowych, które trzeba było zaopatrzyć w opony. Dziś „Stomil” dysponuje zaledwie 8 wymiarami. Zdobycie nowych form w kraju czy za granicą jest w obecnych warunkach po prostu niemożliwe. Ostatnio jeden z pracowników „Stomilu” po pokonaniu trudności w urządzeniu wytwórni podjął się wyrobu form na małą skalę.

W czasie wojny świat wypróbował nowe metody przeróbki gumy, stosował nowe surowce, mieszanki, procesy techniczne — ich mechanizację i upraszczanie. Myśmy, niestety, w tym wyścigu nie brali udziału. Pewien import maszyn, urządzeń technicznych, maszyn konfekcyjnych, aparatów kontrolnych, pomiarowych itp. jest niezbędny.

Poważnym zagadnieniem dla fabryki jest sprawa kordów, czyli tkanin używanych przy produkcji opon. Opona bowiem — to nie tylko sama guma, lecz zespół odpowiednich tkanin, nasyconych kauczukiem i zlepionych. Od jakości kordów zależy jakość i wytrzymałość opony. Zamiast pierwotnych kordów bawełnianych stosuje się dziś w świecie coraz częściej tkaniny nylonowe,

rayonowe (sztuczny jedwab), względnie mieszankę nylonu z jedwabiem sztucznym. Uzyskuje się przez to większą wytrzymałość i mniejszy ciężar opony. Firma Michelin stosuje z powodzeniem nawet kord z drutu stalowego do opon wozów ciężarowych. Kord z drutu stalowego o przekroju 9×10 mm może utrzymać ciężar 100 kg, podczas gdy kord z bawełny o tej samej średnicy rwie się już pod obciążeniem 9 kg. Cztery warstwy kordu ze stali mogą zastąpić 16 lub nawet 20 warstw kordu bawełnianego.

Przed polskim przemysłem włókienniczym stoi poważne i kapitalne zadanie, wyprodukowania w dostatecznej ilości i wysokiej jakości kordów, stojących rzeczywiście na odpowiednim poziomie.

Dużym kłopotem dla fabryki jest różnorodność kauczuku, nadchodzącego do przeróbki. Ma się do czynienia z kauczukiem naturalnym, buną pochodzenia niemieckiego, amerykańską gumą syntetyczną G. R. S. Pokaze się wnet również polski ker z Dębicy. Ta różnorodność materiałów wyjściowych pociąga za sobą duże niedogodności, każdy bowiem surowiec ma inne właściwości i należy do niego stosować indywidualną złożoną recepturę i procedurę.

Przemysł oponowy opiera się na doświadczeniu i obserwacji wyników swej pracy w praktyce. Do całkowitego zbadania naukowego i teoretycznego zagadek kauczuku i opony jeszcze daleko. Stworzenie aparatu kontrolnego i obserwacyjnego uważają Stomilowcy za podstawę do dalszego udoskonalenia i rozwoju swej produkcji. Przed wojną miał „Stomil” inspektorów drogowych, których zadaniem było kontrolowanie właściwej eksploatacji opon na wozach odbiorców i pouczanie szoferów o zasadach właściwego obchodzenia się z oponą. Instytucję tę należało by przywrócić. W ogóle kwestia prób i doświadczeń jest dla „Stomilu” bardzo istotną.

Podczas zwiedzania fabryki byliśmy świadkami właśnie jednej z takich prób. Gotową oponę próbuje się tu za pomocą różnych złożonych aparatów na ścieralność, wytrzymałość kordów, elastyczność, rozgrzewalność, tzw. zmęczenie kauczuku, działanie wypełniaczy i mieszanek. Oglądając fabrykę w ruchu widzimy, jak sumiennie bada się każdą sztukę na specjalnych aparatach. Współzawodnictwo pracy „Stomilu” zasadza się raczej na trosce o jakość aniżeli o ilość.

I przede wszystkim zwalczanie tych trudności jest na terenie fabryki czynnikiem twórczym. Ciągłe się tu robi jakieś inwestycje i przebudowy. W tegorocznym planie inwestycyjnym figuruje „Stomil” poznański na poważną kwotę 41.776.— tys. zł, oddział zaś „Stomilu” w Dębicy na 9.404.— tys. zł. Projektuje się między innymi budowę maszyny konfekcyjnej do taśm transportowych, co ma specjalnie duże znaczenie dla przemysłu węglowego. Ma się ponadto zainwestować maszyny do wyciągania pasów oraz ulepszone maszyny do pasów klinowych.

Sama fabryka robi wrażenie olbrzymich hal, w których ustawione są całe szeregi różnych maszyn i urządzeń, jak walcarki, kalandry, prasy itp.

Procesy produkcyjne są skomplikowane i trudne do opisanego przez laika. Kauczuk surowy czy buna w arkuszach po czyszczeniu, rozrywaniu i in. czynnościach przygotowawczych ugniatany jest w walcach różnego typu. Powtarza się to wielokrotnie. Głównymi maszynami są tu różnego typu kalandry do walcowania płyt o precyzyjnie wymierzonej grubości, do gumowania tkanin, różne prasy, formy wulkanizacyjne itp.

Zastosowanie czystego kauczuku jest ograniczone, gdyż jest on elastyczny tylko w temperaturze od 0 do 30°, poniżej temperatury 0° kauczuk staje się kruchy, powyżej 50° mięknie.

Tym wszystkim zjawiskom zapobiega się przez zarobienie kauczuku z siarką, czyli przez wulkanizację. Wulkanizowany kauczuk zachowuje elastyczność na mrozie do 20° i przy 100° ciepła.

Proces wulkanizacyjny jest dość trudny. Wachlarz wypełniaczy, zmiekczaczy itp. jest bardzo szeroki. W fabryce widzimy stosy różnych chemikaliów, jak sadza, kreda, biel cynkowa, siarczki itp.

Opuszczamy „Stomil” bogatsi o szereg obserwacji i doświadczeń. Przed „Stomilem” stoi zadanie utrzymania sławy i troska, by w wyścigu o postęp i udoskonalenie metod produkcji inne narody nas nie prześcignęły.

Przegląd prasy

KREDYTY ZAGRANICZNE W POLSCE PRZED-WRZEŚNIOWEJ.

Pod powyższym tytułem zamieszcza w „Nowych Dro-gach” Leon Grosfeld ciekawe uwagi ilustrowane danymi, z których wynika, jak wyglądały u nas przed wojną inwestycje kapitału zagranicznego.

W warunkach Polski kapitalistycznej, cierpiącej chronicznie na niedosyt własnych kapitałów — pisze L. Grosfeld — uzyskanie kapitałów zagranicznych było uważane za panaceum na wszelkie niedomagania życia gospodarczego, za podstawowy środek nakręcania koniunktury, potrzebny wielkim monopolom kapitalistycznym: w celu dalszego zwiększania swych zysków, a kapitalistycznemu państwu — dla chwilowego załatwienia dziur budżetowych.

Zaciągało pożyczki państwo, jego banki i przedsiębiorstwa, zaciągały pożyczki samorządy, ich banki i przedsiębiorstwa, zaciągały wreszcie pożyczki przedsiębiorstwa i banki prywatne, często u swych faktycznych właścicieli, a prawie zawsze dysponentów — zagranicznych holdingów.

Udzielało tych pożyczek czasem obce, kapitalistyczne państwo, częściej prywatno-kapitalistyczne konsorcjum zagraniczne z poręką lub bez poręki państwa, bardzo często zaś procesy finansowania odbywały się w ramach jednego i tego samego holdingu.

Dopływ kapitałów do Polski odbywał się nie tylko drogą umów pożyczkowych w postaci kredytów długo- czy krótkoterminowych. Odbywał się on także w drodze bezpośredniego wykupywania substancji majątkowych przez skup przedsiębiorstw lub udziałów w nich.

Splatały się i przenikały wzajemnie dwa procesy.

Jeden, w postaci pożyczek państwowych czy pseudopaństwowych, prowadził do odgórnego opanowywania pozycji ekonomiczno-politycznych w Polsce przez kapitał zagraniczny i w dalszym swym wyniku do oddolnego wyzuwania z własności poszczególnych przedsiębiorstw i firm, do faktycznego przejmowania ich przez obcy kapitał finansowy.

Drugi, w postaci pożyczek i finansowania przedsiębiorstw prywatnych oraz bezpośredniego skupu przedsiębiorstw i firm, prowadził do wyprzedaży obiektów majątkowych, przedsiębiorstw i udziałów w nich oraz akcji za bezcen (wysoka stopa procentowa), a więc do oddolnego opanowywania majątku narodowego, przemysłu krajowego przez obcy kapitał monopolistyczny, a w dalszym swym wyniku — do odgórnego opanowywania pozycji ekonomicznych i politycznych w Polsce.

W ogólnym bilansie dopływ kapitałów obcych do Polski w latach 1918—1939:

1. nie prowadził do jej uprzemysłowienia i rozwoju gospodarczego, lecz na odwrót — powodował utrwalenie i pogłębienie jej zacofania;

2. nie prowadził do podnoszenia się stopy życiowej szerokich mas pracujących i wzrostu ich konsumpcji, lecz na odwrót — prowadził do utrwalenia i dalszego obniżenia niskiej stopy życiowej mas pracujących, do zwięźnienia się rynku wewnętrznego, do utrwalania i pogłębiania zależności gospodarczo-politycznych, do popadania w coraz większą niewolę zagranicznego kapitału monopolistycznego i międzynarodowego imperializmu.

Następnie autor podaje zadłużenie Polski wobec zagranicy na 1 stycznia 1932 r. na 10 miliardów 229 milionów złotych i powołując się na obliczenia Chęłstowskiego („Zagadnienie obcych kapitałów w Polsce”, Warszawa 1936) podaje jako sumę dochodów, wypłaconych przez Polskę w tym samym roku na co najmniej 528,6 miln. zł, z czego 120,9 miln. zł (23%) przypadło na obsługę zadłużenia państwa i samorządu, a reszta, tj. 407,7 miln. zł, na obsługę zadłużenia przedsiębiorstw.

Posługując się tą samą metodą obliczania możemy stwierdzić, że w ciągu 9 lat (1924—1932) Polska wypłaciła na rzecz kapitału zagranicznego przeszło 4,5 miliarda złotych, a mianowicie 1.665.000.000 zł jako procent od długów państwowych i samorządowych i 3,5 miliarda zł jako dywidendy, procenty itp. dochody obcego kapitału, ulokowanego w przedsiębiorstwach w Polsce. W latach późniejszych, tj. po roku 1932, haracz na rzecz zagranicy wynosił nieco mniej, ale nigdy faktycznie nie spadał poniżej 400 miln. zł.

Mimo wzrostu „kapitalizacji”, która miała zapewnić dopływ kapitału obcego, następowała faktycznie dekapitalizacja. Tak np. w roku 1936 według oficjalnych danych napłynęło do Polski 164,8 miln. zł, a wyszło za granicę 326,3 miln. zł — faktycznie zaś około 450 miln. zł, co daje saldo ujemne około 300 miln. zł.

Przytoczywszy szereg drastycznych przykładów autor podkreśla, jakie istotne różnice zachodzą między kredytami kapitalistycznymi i ostatnim kredytem inwestycyjnym, który uzyskała Polska od Związku Radzieckiego.

CO PRZYNIOSŁA KONFERENCJA W BOGOCIE?

„L'Economiste Européen” z 23 maja br. zajmuje się konsekwencjami konferencji panamerykańskiej w Bogocie stwierdzając, że przyjęcie „Karty Organizacji Państw Amerykańskich” stanowi w porównaniu z poprzednią „Unią Panamerykańską” dalszy krok oddalający od doktryny izolacjonistycznej. Konferencja stworzyła doradcą komisję wojskową przy radzie ministrów spraw zagranicznych państw amerykańskich. Ciekawe są uchwały w sprawie kolonii europejskich na terenie Ameryki. Zasada dążenia do usunięcia z kontynentów amerykańskich kolonialnego zwierzchnictwa państw europejskich nad niektórymi terenami stanowiła podstawę jeszcze doktryny Monroego. Podobny wniosek zgłoszony był i na konferencji w Bogocie. Na interwencję Marshalla odroczono tę sprawę, natomiast przyjęto rezolucję o energicznej walce z wpływami demokratyczno-postępowymi!

Omawiając bilans gospodarczych rozmów w czasie konferencji w Bogocie periodyk francuski stwierdza jego nikłość. Pragnąc powiększenia swego potencjału przemysłowego państwa południowo-amerykańskie zażądały od Stanów Zjednoczonych pomocy podobnej jak plan Marshalla w stosunku do Europy. Marshall stwierdził bez ogródek, że Stany Zjednoczone nie udzielą takiej pomocy ze źródeł rządowych; państwa południowo-amerykańskie mogą jedynie zwrócić się o kredyty do kapitału prywatnego, zresztą pod pewnymi warunkami. Export-Import Bank nie mógłby udzielić państwom południowo-amerykańskim kredytów wyższych ponad 500 mil. dolarów. Czasopismo francuskie konkluduje:

Aby wyjść z impasu, trzeba było sprawę odesłać do „konferencji specjalnej”, która później zaimie się „pogłębionym” (cudzystłów dwutygodnika francuskiego) zbadaniem zagadnień ekonomicznych. Ograniczono się do przyjęcia bardzo luźnego „protokołu”, dotyczącego inwestycji kapitałów prywatnych i współpracy technicznej. Te tarcia, które wywołały niezadowolenie między Amerykanami lacińskimi, świadczą o obopólnej nieufności, która będzie przeszkadzać wszelkiej konstruktywnej akcji tak długo, jak długo będzie sama istnieć. Polega ona zaś na tym, że Stany Zjednoczone nie uruchomią kredytów państwowych, póki nie otrzymają zapewnień co do ich użycia, kraje natomiast południowo-amerykańskie nie chcą kłaść głowy w obrożę odmawiają poddania się dyrektywom i kontroli swego wierzyciela.

Widać więc, że na odcinku daleko mniej różnorodnym niż Europa istnieją trudności w stworzeniu skutecznych porozumień.

Nie nie przeczy w zasadzie ich użyteczności i potrzebie; jeżeli jednak przejść od teorii do praktyki, nieprzebyte trudności udaremniają wszystkie wypracowane projekty.

Dodajmy, że właśnie pewne metody nie liczące się z potrzebami i interesami krajów mniejszych oraz ukryte

za kulisami ciasne interesy kół kapitalistycznych, pragnących podporządkować sobie politykę, stanowią teorię, której realizacji muszą sprzeciwić się wszystkie elementy, stojące na gruncie suwerenności swych krajów.

Przegląd wydawnictw

Cykl wydawnictw „Centrostali”.

Odbiorcy stali szlachetnych, z przemysłem metalowym na czele, odczuwają dotkliwie brak katalogów, podręczników, broszur oraz wytycznych o sposobie obchodzenia się różnymi gatunkami stali. Pociąga to w konsekwencji dość znaczne marnotrawstwo tego cennego materiału jakim jest „STAL SZLACHETNA”.

Zastosowanie niewłaściwego gatunku stali, obróbka cieplna, zamówienia w nieodpowiednim stanie — wszystko to odbija się nader ujemnie na dalszej produkcji. Dlatego też należy podkreślić z uznaniem inicjatywę dyr. nac. Centrostali, ob. St. Wojciechowskiego, który postanowił wydać cykl broszur podających ogólne wiadomości o stalach szlachetnych. W tym celu powołał do życia Komitet Redakcyjny, złożony z wybitnych fachowców z powyższej dziedziny. Dotychczas wyszły następujące broszury:

- 1) Ogólne wiadomości o stalach szlachetnych,
- 2) Stale szybko tnące,
- 3) Próba iskrowa,
- 4) Tablice ciężarów oraz zamiany miar.

„Ogólne wiadomości o stalach szlachetnych” wyjaśniają w sposób dostępny dla odbiorców stali: a) zasadniczy podział stali szlachetnych, b) wpływ poszczególnych składników na wydajność stali, c) jasno i zwięźle opisują wszelkie obróbki cieplne.

„Stale szybko tnące” pouczają o sposobie obchodzenia się z tymi najdroższymi gatunkami „stali szlachetnej”, z których wykonuje się podstawowe narzędzia tnące, jak frezy, wiertła, noże tokarskie i szereg innych.

„Próba iskrowa” jest nowością, pozwalającą na klasyfikację, tj. rozpoznanie gatunku stali na podstawie snopu iskier powstają-

cego przy szlifowaniu, bez konieczności wykonywania analizy. Ma to ogromne znaczenie przy sortowaniu stali lub kontroli, czy nie zaszło pomieszczenie prętów stali o różnym składzie i przeznaczeniu.

Zastosowanie „próby iskrowej” w praktyce rozwiązuje na oczekiwaniu możliwość określenia gatunku stali zapewniając tym samym ciągłość pracy.

„Tablice ciężarów oraz zamiany miar” obejmują szereg tablic, podających ciężar używanych profili stali, ponadto ciężary blach, drutów stalowych i srebrzanki. Podają one wzory obliczenia ciężarów rur oraz tablice zamiany miar metrycznych na angielskie i odwrotnie. Dalej znajdujemy tablice naprężeń wyrażonych w funtach angielskich na kwadratowe cale w przeliczeniu na kilogramy i milimetry kwadratowe. Ciekawie i pomysłowo ustawione są tablice przeliczenia temperatur, tablice porównawcze twardości i wytrzymałości stali i inne.

Zestawione w tych tablicach dane ułatwiają pracę w biurach, magazynach i warsztatach i są niezbędne tak majstrowi w zakładzie pracy, jak inżynierowi i kalkulatorowi. Ponadto zainteresują również naszych inżynierów naukowców, korzystających z podręczników angielskich, operujących funtami i calami.

Opublikowanie tych 4 broszur nie wypełnia całego cyklu programu wydawniczego Centrostali, obliczanego na 10 broszur. Dalsze broszury są w opracowaniu i mają się ukazać jeszcze w roku bieżącym. Jedne z pierwszych ukazą się „Tablice porównawcze gatunków stali szlachetnych” z podaniem celu przeznaczenia oraz „Spawalnictwo”, tak ważne w dzisiejszych czasach przy robotach konstrukcyjnych, jak mosty, hale, wagony itd.

TREŚĆ NUMERU POPRZEDNIEGO:

Na długiej fali. **Konstanty Łubieński** — Finanse Polski w 1947 r. **Jan Werner** — Rola Wrocławia wczoraj, dziś i jutro. **Dr Rudolf Langrod** — Ochrona praw z patentów zagranicznych. **Mgr Stanisław Hortyński** — Problem Zagłębia Ruhry. **Lajosz Bany** — Realizacja węgierskiego planu trzyletniego. **I. Argamante** — Rozwój uprzemysłowienia Egiptu. **Mgr Stanisław Bagiński** — Pomocniczy przemysł samochodowy. Zadania przemysłu mineralnego w 1948 r. **Marcin Głab** — Gazyfikacja miast polskich koniecznością państwową. **T. Rapacki** — Dwa etapy. **Mgr K. Kisielewski** — Listy żelazne dla przemysłu prywatnego. **Dr Adolf Atlas** — Zasady systemu finansowego Polski powojennej. **Dr Teofil Bissaga** — Drogi w Polsce. **Piotr Bliet** — Zagadnienie bunkru w portach polskich. Po XXI Międzynarodowych Targach Poznańskich. **Dr Stanisław Kipta** — Jak powstaje wagon osobowy. Kronika przemysłowa, spółdzielcza, gospodarki prywatnej, komunikacyjna. Wybrzeże — żegluga. Handel i rynki krajowe. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy i wydawnictw. **DODATEK: ROLNICTWO I LEŚNICTWO Nr 5:** **Dr Stanisław Symonowicz** — Zagadnienie siły sprzężajnej a traktor w rolnictwie. **W. Uzbiak** — Kwestia opała na wsi. **S. W.** — Powojenne zmiany struktury zasiewów. Kronika. **DODATEK: HANDEL ZAGRANICZNY Nr 4:** **Paweł Bojarski** — Problematyka importu żywności W. Brytanii. **Immanuel Birnbaum** — Nowy układ polsko-szwedzki. **Stanisław Wyrobisz** — Eksport wewnętrzny. Kronika. **DODATEK: USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE Nr 1:** Gospodarstwo i prawo. **Prof. Adam Chelmoński** — Prawo gospodarcze. **Zbigniew Rzepka** — Przedsiębior-

stwo — przedmiot upaństwowienia. **Jerzy Mayzel** — O zezwoleniach na prowadzenie handlu. **Czesław Przymusiński** — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego. Organizacja przemysłu państwowego. Arbitraż państwowy. Przestępstwa gospodarcze.

WSZYSCY NASI PRENUMERATORZY OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE NUMER 12 a, POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ELEKTROENERGETYKI.

„Życie Gospodarcze”.

TREŚĆ NUMERU 12 a:

Inż. K. Straszewski — Elektroenergetyka i jej zadania. **Inż. K. Straszewski** — Organizacja polskiej elektroenergetyki. **Inż. W. Fischer** — Zapotrzebowanie mocy i energii elektrycznej a plan inwestycji przemysłu energetycznego w planie trzyletnim. **Dr inż. P. J. Nowacki** — Wytyczne do planu elektryfikacji Polski. **Inż. W. Raszba** — Zagadnienia taryf elektrycznych. **A. Knobelsdorf** — O znaczeniu branżowego planu kont. **Inż. T. Monkiewicz** — Zagadnienie oszczędności energii elektrycznej u wytwórcy i odbiorcy. **Inż. J. Juszcakowski** — O jednej z metod wykrywania marnotrawstwa. **Inż. S. Ostrowski** — Zadania przemysłu elektrotechnicznego na tle planu elektryfikacji. **Inż. M. Lesz** — Przemysł metalowy pracuje dla energetyki. Bibliografia energetyki polskiej z 1946 i 1947 r.

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową i monografiami gospodarczymi): półrocznie 1.800,— zł, kwartalnie 900,— zł, miesięcznie 300,— zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 1/4 str. 100.000,— zł, 1/2 str. 55.000,— zł, 3/4 str. 30.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/4 str. 75.000,— zł, 1/2 str. 40.000,— zł, 3/4 str. 25.000,— zł, 1/8 str. 15.000,— zł, 1/16 str. 8.000,— zł. Drobnych ogłoszeń nie przyjmuje się. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391. Państw. Katowickie Zakł. Graf. Oddz. 1 — Katowice, ul. Francuska 33, tel. 327-54. 644 6-48

P O L E S K A
POLSKIE TOWARZYSTWO
ŁOŻYSK TOCZNYCH Sp. z o. o.

C E N T R A L A
WARSZAWA, FILTROWA 71 a
TELEFONY: 8-55-95 i 8-55-96

D E L E G A T U R A :
KATOWICE, 3 MAJA 34
T E L E F O N 3 - 2 4 - 3 9

IMPORTUJE ŁOŻYSKA TOCZNE

SKF SZWECJA

118

FABRYKA CHEMICZNA
JÓZEF DĄBROWSKI

KATOWICE, BIURO UL. KOŚCIUSZKI 43 —
FABRYKA UL. MIKOŁOWSKA 25
TELEFONY: BIURO: 362-35 i 362-49 —
FABRYKA: 348-46, SKRYTKA POCZTOWA 595

P R O D U K U J E :

Lakiery spirytusowe modelowe,
izolacyjne do celów elektrotech-
nicznych do wypalania w piecu
i schnące na powietrzu, lakiery
nitro duco do natryskiwania sa-
mochodów. Emalie syntetyczne
do malowania mebli i podłóg.
Farby olejne, gruntowe, rdzo-
chronne, minię ołowianą tartą
w oleju lnianym, minię żelazową,
pokost żywiczny, syntetyczny
i czysto lniany. Szpachtlówki, pasty
do polerowania i wszelkie farby dla
specjalnych celów technicznych

98

POLIMEX

POLSKIE TOWARZYSTWO
EKSPORTOWO-IMPORTOWE
MASZYN I NARZĘDZI Sp. z o. o.

WARSZAWA, ZGODA 5

ADRES TELEGRAFICZNY „POLIMEX”,
RACHUNEK ŻYROWY W NARODO-
WYM BANKU POLSKIM, KONTO
P. K. O. W W A R S Z A W I E NR 1-934,
RACHUNEK BIEŻĄCY W B.G.K. NR 218,
TEL. 83120, 1121, 83122, SKR. POCZT. 246

100

»DAL«

14

TOWARZYSTWO HANDLU MIĘDZYNARODOWEGO S. A.

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 40

E K S P O R T

Przetwory mięsne, przetwory rybne, przetwory jarzynowe, drób bity, dziczyzna, ziemio-
płody, przetwory ziemniaczane,
przetwory cukrowe, namiastki
kawowe, słód, piwo, drożdże,
towary monopolowe, szczecina,
pierze i puch, odpadki po-
ubojowe, opakowania
drewniane, runo leśne

I M P O R T

Konie i bydło, tłuszcze jadalne,
tłuszcze techniczne, towary ko-
lonialne, chmiel, nasiona, owo-
ce południowe, wina, wszel-
kie artykuły pomocnicze dla
przemysłu spożywczego,
drzewo tarte, włókna

ODBUDOWA KRAJU

DODATEK BEZPŁATNY DO NR 12 „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“

Czerwiec 1948

Nr 2

TREŚĆ: JULIUSZ GORYŃSKI — Uwagi o ustrojowej modernizacji budownictwa. STANISŁAW ZAKRZEWSKI — Usprawnienie budownictwa jako środek do obniżenia kosztów budowy. MGR STEFAN MIZERA — Utworzenie Zakładu Osiedli Robotniczych. Planowanie terenów przemysłowych. Odczyty p. Artura Linga. Kronika.

R 50504

JULIUSZ GORYŃSKI (Warszawa)

UWAGI O USTROJOWEJ MODERNIZACJI BUDOWNICTWA

WARUNKI techniczne, w których na ogół powstają budynki, są specyficzne i wręcz odmienne od warunków produkcji przemysłowej. Budownictwo nie posiada stałych warsztatów pracy, gdzie ciągłość produkcji i zatrudnienia pozwala na nieustanne doskonalenie i modernizowanie metod produkcyjnych. Stąd procesy modernizacyjne zawsze najwolniej rozwijały się w budownictwie i stąd zrozumiałym jest fakt, że budownictwo jest najbardziej konserwatywne ze wszystkich dziedzin działalności technicznej.

Niezrozumiałym natomiast jest fakt, że nie tylko techniczne, lecz również prawne, organizacyjne i administracyjne podstawy budownictwa wykazują podobne tendencje zachowawcze. Pomimo wszystkich wysiłków, podjętych na różnych odcinkach (wymienię tutaj dla przykładu przyjętą ostatnio na wniosek Ministra Odbudowy uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o usprawnieniu i potanieniu budownictwa), analiza sposobu działania władz budowlanych, prawodawstwa budowlanego, stosowanych przez większość inwestorów systemów zlecania i odbioru robót budowlanych, wynagrodzeń sił technicznych w budownictwie itd., prowadzi do stwierdzenia, iż od roku 1928, kiedy wydano obowiązujące po dziś dzień prawo budowlane, niewiele się w tych dziedzinach zmieniło.

Systemy zlecania robót budowlanych.

W żadnej dziedzinie produkcji trójsektorowość naszego modelu gospodarczego nie występuje tak wyraźnie jak w budownictwie, gdyż potencjał wykonawczy prywatnej przedsiębiorczości budowlanej dotychczas nie pozostaje w tyle za potencjałem przedsiębiorczości państwowej czy spółdzielczej. Tym uzasadnia się potocznie fakt dalszego współistnienia trzech głównych systemów zlecania robót budowlanych, a mianowicie systemu „przetargowego“ (w 2 odmianach: przetargu ograniczonego i nieograniczonego), zlecenia „z wolnej ręki“ oraz systemu „bezprzetargowego“. Pierwsze dwa systemy stosowane są w stosunku do wszystkich sektorów, ostatni ogranicza się do przedsiębiorczości państwowej i częściowo spółdzielczej. Systemy przetargowe, stanowiące zupełny anachronizm, dochodzą jednak już dzisiaj do absurdu, gdyż wydawanie obowiązujących analiz robót i urzędowych cenników wkrótce zlikwiduje istnienie tzw. tajemnicy przetargowej.

Wcześniej czy później przejdziemy na system ogłaszania kosztorysu urzędowego a postępowanie przetargowe ograniczy się do licytacji w dół od cen urzędowych. W obecnym stanie rzeczy sporządzanie kosztorysów przetargowych wiąże ogromną ilość sił technicznych przy nieproduktywnej pracy kalkulacyjnej. Publikowanie kosztorysu urzędowego zlikwiduje ten stan i ograniczy pracę oferenta do tego, że zbada on posiadane na skutek urządzeń oraz umiejętności technicznych, możliwości obniżenia kosztu poszczególnych pozycji.

Wydaje się, że naszkicowany powyżej system powinien również zastąpić wprowadzany obecnie system bezprzetargowy. System ten bowiem nie pobudza inicjatywy przedsiębiorstw państwowych w kierunku uzyskania oszczędności na korzyść zlecniodawcy. Uzyskane przy systemie bezprzetargowym ze strony wykonawcy oszczędności zwiększają wprawdzie zysk przedsiębiorstwa państwowego, jednak znalezienie systemu, który by pozwolił na zebranie części tego zysku do ogólnej puli inwestycyjnej, wydaje się problematyczne.

Kierownictwo robót i kierownictwo nadzoru.

Dalszym anachronizmem jest utrzymywanie rozdziału funkcji tzw. kierownika budowy (z ramienia przedsiębiorstwa) i kierownika nadzoru (z ramienia zlecniodawcy). Jeżeli wykonawcą i zlecniodawcą jest Państwo i jeżeli będzie wprowadzony naszkicowany później nowy system wynagrodzeniowy, będzie można te dwie funkcje scalić i tym samym uzyskać dalszą oszczędność w gospodarowaniu siłami technicznymi, jak również oszczędność finansową w wynagrodzeniach.

Z góry wiadomo, że przy postawieniu tej tezy spotka mnie zarzut, iż połączenie funkcji kierownika budowy i kierownika nadzoru pozbawi budowę należytej kontroli. Odpowiadając na ten zarzut stwierdzam, że w obecnych warunkach nadzór wywierany przez kierownika nadzoru jest przeważnie fikcją (kumulowanie kilku lub kilkunastu kierownictw przez jedną osobę). Rzeczywisty nadzór natomiast należeć powinien do inspekcji budowlanej, do czego powrócę później. W konkluzji tego punktu dochodzimy do wniosku, iż w tak pojętej strukturze wykonawstwa nie ma istnych przeszkód, przemawiających przeciwko możliwości scalenia państwowego aparatu zlecniodawczego i zleceniobiorczego. Nie będzie wtedy fałszy-

wej sytuacji panującej obecnie, iż stosunek pomiędzy zleceniodawcą państwowym i przedsiębiorstwem państwowym kształtuje się według modelu: biedniejszy i dlatego złośliwy zleceniodawca i bogatszy, ubiegający się o łaskę biednego krewnego, zleceniodawca. Stosunek ten właściwie w niczym się nie różni od stosunku panującego w okresie przedwojennym pomiędzy urzędnikiem państwowym a prywatnym przedsiębiorcą budowlanym. Czas najwyższy aby radykalnie zlikwidować ten anachronizm.

Inspekcja budowlana.

Należy stwierdzić, że w zakresie pojmowania zadań inspekcji budowlanej również nie zaszły żadne zmiany od 1939 roku. W dalszym ciągu inspekcja jest (lub raczej usiłuje być, bo nawet tego zadania nie spełnia) władzą „policyjno-budowlaną”, czyli jest na tropie wykroczeń i przestępstw, popełnianych przez prywatnych budujących przeciwko (również całkowicie przestarzałemu) prawu budowlanemu.

Nikt dotychczas nie spróbował określić uprawnień i obowiązków, przypadających w udziale inspekcji w stosunku do budownictwa prowadzonego przez Państwo. Zapomniano, że to budownictwo obejmuje obecnie 80 — 100% całości ruchu budowlanego! W tym stanie rzeczy inspekcja źle uposażona i pozostawiona bez wytycznych opiekuje się budownictwem prywatnym, kontynuując swe osławione przedwojenne tradycje. Wydaje mi się słusznym przedstawienie działalności inspekcji z „policyjnej” na planową i przekształcenie inspekcji w organ czuwający nad wykonaniem planu inwestycyjnego i przestrzennego. Zadaniem inspekcji powinno być nadzorowanie budownictwa państwowego i prywatnego, stwierdzenie zgodności prowadzonych robót budowlanych z cyframi i wytycznymi planu inwestycyjnego i planu zagospodarowania przestrzennego, czuwanie nad przestrzeganiem obowiązujących norm i standardów oraz nad racjonalnością wykonawstwa budowlanego. Rzecz jasna, że przy takim zakresie zadań inspektor nie może być pod względem wynagrodzenia pariasem pośród budowniczych. Z drugiej strony nie wolno dopuszczać do pełnienia ubocznych funkcji (projektowania, kierownictwa) przez inspektorów, bez względu na to, czy funkcję tę są pełnione na rejonie własnym, czy cudzym.

Rozwiązać należy przy tym zagadnienie powiązania administracyjnego inspekcji, która na szczeblu I instancji jest organem samorządowym. Wydaje się, że również samorządową inspekcję należało by potraktować jako organ władzy państwowej (może w analogii do architekta powiatowego).

Zasadniczej zmianie ulec musi tryb zatwierdzania projektów budowli wznoszonych przez Państwo i instytucje państwowe. Zatwierdzanie musi odbywać się w 2 etapach: pierwszy etap odbywający się na szczeblu II lub III instancji (zależnie od wielkości i znaczenia obiektu) obejmuje tylko stwierdzenie walorów projektu pod względem użytkowym, technicznym, architektonicznym. Nie jest on jednak równoznaczny z zezwoleniem na uruchomienie budowy, którego w drugim etapie udziela miejscowa właściwa inspekcja budowlana. Drugi etap, odbywający się na miejscu, obejmuje stwierdzenie zgodności z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego oraz umieszczenie inwestycji w regionalnym harmonogramie robót budowlanych. Również w

trakcie wykonywania budowli muszą przysługiwać miejscowej inspekcji budowlanej wszystkie uprawnienia kontrolne i sankcje w stosunku do budownictwa państwowego.

System wynagradzania sił technicznych.

System wynagradzania sił technicznych w budownictwie został żywcem przejęty z okresu przedwojennego, przy czym zmianie ulegały jedynie współczynniki służące do przemnażenia stawek obliczanych na podstawie dawnych tabel. Tabele te określają wysokość wynagrodzeń sił technicznych (a więc wynagrodzeń za projekt, kosztorys, kierownictwo budowy, kierownictwo nadzoru, kolaudację, ekspertyzę itd.) w zależności od obrotu finansowego czy też wielkości budowanego obiektu.

System ten był słuszny, kiedy zlecającym był prywatny kapitalista, który swojemu architektowi nakreślał ściśle ramy co do wielkości budynku, jego wyposażenia itd. Kapitalista znał swoje możliwości finansowe i był jednocześnie użytkownikiem, zainteresowanym w gospodarczej rentowności dokonanej inwestycji.

W wypadku budownictwa zlecanego przez Państwo jako reprezentanci zleceniodawcy występują: kierownik nadzoru, kolaudant, rzeczoznawca, a nawet twórca kosztorysu, sporządzający kosztorys urzędowy. Jeżeli wynagrodzenia tych wszystkich reprezentantów interesów zleceniodawcy będą proporcjonalne do wysokości przebudowanej kwoty, to tworzą oni wspólny front z projektodawcą, dążącym również do powiększenia kubatury projektowanego obiektu (jego honorarium jest proporcjonalne do wielkości kubatury) oraz z kierownikiem budowy z ramienia firmy, który oczywiście otrzymuje premie od wielkości obrotu. Rezultat: w całym tym zespole nie ma ani jednej osoby zainteresowanej w obniżeniu kosztów budowy! Trudno sobie wyobrazić stan bardziej demoralizujący i sprzeczny z tendencjami gospodarki planowej.

System ten przekreśla również możliwość szerokiego stosowania projektów typowych, gdyż technicy płatni od obrotu finansowego za projekt i kosztorys zawsze dążyć będą do indywidualnego projektowania każdej budowli.

Należy postawić tezę, że system wynagrodzeniowy, który w obecnym ustroju nie będzie anachronizmem, musi być oparty nie na obrocie finansowym, lecz na wielkości efektu gospodarczego inwestycji. Miernikiem wysokości wynagrodzenia powinien być iloraz efektu gospodarczego (wzgl. użytkowego) dzielonego przez nakład finansowy. Podstawowe normy wynagrodzeniowe powinny opierać się na obowiązujących standardach dla różnych rodzajów budownictwa oraz na typowej kalkulacji kosztu wyprodukowania 100 m³ danej kategorii budynku. Uzyskane na każdym szczeblu oszczędności przy nie zmienionym efekcie użytkowym znajdą wtedy wyraz w odpowiednim podwyższeniu wynagrodzenia. Przykładowo: wynagrodzenie projektodawcy wzrośnie ponad stawkę typową, jeżeli uda mu się umieścić dzięki pomysłowości projektu ten sam program użytkowy w mniejszej kubaturze budynku. Wynagrodzenie konstruktora wzrośnie, jeżeli dzięki racjonalnej konstrukcji zmniejszy on ilość żelaza zbrojeniowego. Wynagrodzenie kierownika budowy wzrośnie, jeżeli dzięki dobrej organizacji skróci on czas budowy i

zmniejszy zużycie materiałów w stosunku do typowego harmonogramu i typowej analizy zużycia materiałów.

Potaniecie budownictwa.

Wszystkie nasze zabiegi zmierzające do modernizacji czy to technicznej, czy też ustrojowej, mają na celu osiągnięcie jednego naczelnego postulatu: radykalnego i trwałego potaniecia budownictwa! **Budujemy ciągle jeszcze zbyt drogo i przez to budujemy za mało.** Nieunikniony stały wzrost planu inwestycji budowlanych musi iść w parze z nieustannym tanieniem kosztu budowy. Na uzyskanie obniżki kosztów budowy składają się następujące elementy:

- 1) **redukcja programów budowlanych pod względem ilościowym (stosowanie standardów) i jakościowym (obniżenie okresów amortyzacyjnych budowli),**
- 2) **obniżenie cen materiałów budowlanych i kosztów transportu,**
- 3) **obniżenie kosztów technologicznego procesu budowlanego (mechanizacja i racjonalizacja budownictwa),**
- 4) **obniżenie kosztów finansowania budownictwa,**
- 5) **prawidłowa kalkulacja i prawidłowe zarachowanie kosztów budowy,**
- 6) **prawidłowe przygotowanie budowy.**

Z wyliczonych powyżej elementów omówię tutaj tylko punkty 1) i 5) jako wiążące się z tematem ustrojowej modernizacji budownictwa.

Postulat jakościowej redukcji programów budowlanych nie jest bynajmniej równoznaczny z żądaniem obniżenia poziomu wykonawstwa budowlanego. Chodzi tutaj natomiast o konieczność dostosowania fizycznej trwałości produkowanych przez nas budowli do stawianych wymagań użytkowych i warunków ekonomicznych. Jest rzeczą notorycznie wiadomą, że w porównaniu z innymi państwami poziom techniczny naszego budownictwa nie jest najwyższy, że natomiast pod względem trwałości konstrukcji i ilościowego zużycia materiałów budownictwo nasze nie ma równego sobie. Przestarzałe tradycje rzemieślnicze, utrwalone nie mniej anachronicznymi przepisami prawnymi doprowadziły do tego, że trwałość konstrukcji budowlanej naszych domów przewyższa kilkakrotnie trwałość ich wyposażenia instalacyjnego i wykończeniowego. **Stąd w jednym zespole technicznym mamy do czynienia z szeregiem elementów o zupełnie różnych okresach amortyzacji technicznej, a ponieważ długość żywota technicznego całego zespołu narzucają elementy najtrwalsze, czyli fundamenty, mury i stropy, przeto do chwili zamortyzowania się całości, odnawiamy wielokrotnie instalacje, stolarkę, pokrycie dachowe itd.** Dla porównania użyto tutaj przykładu buta, w którym cholewka wykonana ze zbyt dobrego materiału niezharmonizowana z kiepskim materiałem zółwki przetrwała szereg podzelowań i w ten sposób w rezultacie kosztowała więcej niż nabycie dwóch par nowych butów. Podobnie jest z naszym budownictwem.

Musimy poddać radykalnej rewizji nasze przepisy wytrzymałościowe, przewidujące współczynniki bezpieczeństwa, które powodują marnotrawstwo materiałów, oraz nasze przepisy o grubościach ścian, które zmuszają nas np. na terenie Ziemi Odzyskanych do stosowania ścian półtorakrotnie grubszych od ścian budynków istniejących od dziesiątek lat w tych samych osiedlach i w tych samych warunkach klimatycznych. Wydaje się słuszniejszym, by dopuścić do spalania większej ilości węgla w występującej raz

na 30 lat wyjątkowo ostrej zimie, niż podrożyć koszt budynku o 10% po to tylko, by także w tej wyjątkowej zimie nie zużyć zbyt wiele opału. Mam wrażenie, że gdyby konstruktorzy naszych samochodów i samolotów z podobnym brakiem odwagi technicznej przystępowali do swej pracy, to musielibyśmy z góry zrezygnować z tego, by budowane przez nich samoloty uniosły się w powietrze. A więc postulat brzmi: **budowniczości nasi muszą nauczyć się takiego systemu obliczania budowy, gdzie rachunek wytrzymałości i termiczny będzie tylko fragmentem ogólnego rachunku celowości ekonomicznej,** do którego wchodzi m. in. czynniki eksploatacji i amortyzacji. Sądę, że oszczędności tkwiące w takim sposobie obliczania są bardzo poważne i dotychczas niedoceniane.

Wreszcie następny postulat: przyzwyczailiśmy się obciążać w sposób mechaniczny koszty budowy, które w prawidłowym rachunku powinny być rozumiane jako czyste koszty wyprodukowania samej kubatury użytkowej budynku, wszelkiego rodzaju innymi kosztami. Wiele tutaj zawiniła dotychczasowa supremacja budownictwa remontowego. Zaliczaliśmy na koszty budowy koszt robót rozbiórkowych i porządkowych, wywożenia gruzów, eksmisji dzikich lokatorów, szkolenia zawodowego, doprowadzenia prądu itd., itd. Niewątpliwie wydatki te były celowe i słuszne. Zapomnieliśmy jednak o tym, że każdy z tych wydatków posiada swój odrębny charakter i warunkowany tym charakterem odrębny plan amortyzacyjny. W ustroju gospodarki planowej musi to znaleźć wyraz w zarachowaniu na właściwym koncie i sfinansowaniu z właściwego źródła. Tylko w taki sposób osiągniemy właściwy pogląd co do wysokości kosztów budowy i możliwość świadomego wpływania na ich kształtowanie. Nie chodzi tutaj o czysto buchalteryjne, pozorne obniżenie kosztów budowy. Mianowicie nie jest dla przykładu rzeczą obojętną, czy koszt robót terenowych pokrywamy z tego samego kredytu, co koszt samej konstrukcji budynku. Jeżeli chodzi np. o budynek użytkowy o krótkim okresie amortyzacyjnym, to niesłusznym byłoby sfinansować koszt robót terenowych, tworzących inwestycję o wartości trwałej, droższym kredytem średnio- lub krótkoterminowym. Niebezpieczne jest wreszcie przeciekanie kredytów inwestycyjnych na wydatki eksploatacyjne i o charakterze bieżącym, co również nieraz prowadzi do fałszowania obrazu kosztów budowy.

Celem tych uwag na wyrywkowo wybrane tematy z zakresu budownictwa było wykazanie, że w ustroju gospodarki planowej modernizacja budownictwa nie jest jedynie zagadnieniem technicznym, lecz również zagadnieniem ustrojowym. Tylko harmonijne zestrojenie zabiegów technicznych i ustrojowych pozwoli nam wygrać bitwę o budownictwo. Moment dla rozpoczęcia tej bitwy jest właściwy: kończymy akcję remontową i zbliżamy się do budownictwa równoważącego swymi rozmiarami ubytek spowodowany dekapitalizacją. Przejście do wielkiego nowego budownictwa, które przeważa szale na rzecz faktycznego przyrostu kubatury oraz pozwoli na rozwinięcie wszelkich możliwości technicznej modernizacji budownictwa, musi nas zastać gotowymi do włączenia budownictwa do ustroju gospodarki planowej.

USPRAWNIENIE BUDOWNICTWA JAKO ŚRODEK DO OBNIŻENIA KOSZTÓW BUDOWY

NA wniosek Ministerstwa Odbudowy Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w dniu 9. IV. 1948 powziął szereg uchwał, mających na celu racjonalizację budownictwa przez unowocześnienie jego metod pracy i mechanizację. Szybkie wprowadzenie w życie tych uchwał w ostatecznym rezultacie powinno dać poważne obniżenie kosztów budowy.

Podstawową zasadą organizacyjną uchwał K.E.R.M. jest zogniskowanie w Ministerstwie Odbudowy koordynacji całokształtu działalności budowlanej na terenie kraju.

Rozpatrując poszczególne etapy działalności budowlanej, postanowienia K.E.R.M. w zakresie projektowania budowli ustalają zasadę jak najdalej idącej oszczędności materiałów budowlanych ze szczególnym uwzględnieniem materiałów deficytowych (stal prętowa, stal kształtowa, instalacje sanitarne i elektryczne). Przy projektowaniu należy korzystać z projektów typowych wszędzie tam, gdzie względy techniczne pozwalają na ich zastosowanie. Stąd wynika ograniczenie zlecania prac projektowych drogą konkursów. Rozpisywanie konkursów oraz ich programy wymagają zgody i zatwierdzenia przez Ministra Odbudowy.

Na podstawie zasad przez Ministra Odbudowy ustalonych powołane będą **państwowe biura projektowe** w zakresie działania Ministerstwa Odbudowy:

- 1) **centralne biuro projektowe z oddziałami terenowymi dla projektowania budowli publicznych, urządzeń użyteczności publicznej i aparatu dystrybucyjnego;**
- 2) **biura projektowe przy Zakładzie Osiedli Robotniczych ze specjalizacją w masowym budownictwie mieszkaniowym.**

Ministerstwa: Przemysłu i Handlu, Obrony Narodowej, Komunikacji i Żeglugi powołają odrębne biura projektowe, obsługujące specyficzne zadania tych resortów.

Minister Odbudowy ustali sieć istniejących lub nowo-utworzonych biur projektowych.

Ostateczny cel tych postanowień — to przyspieszenie i usprawnienie przygotowawczych prac projektodawczych, które muszą być prowadzone z tym rozliczeniem, aby najpóźniej do 31 marca każdego roku były gotowe plany, projekty, rysunki robocze, obliczenia statyczne dla budowli o koszcie powyżej 20 mln. zł, przewidzianych do rozpoczęcia w danym sezonie.

W zakresie zlecenia, nadzoru i odbioru robót budowlanych uchwała K.E.R.M. przewiduje:

- a) **jednolite unormowanie trybu postępowania wszystkich inwestorów państwowych i publicznych przy zlecaniu robót budowlanych;**
- b) **uproszczenie postępowania przetargowego;**
- c) **określenie zakresu działania i osobistej odpowiedzialności kierowników nadzoru i budowy oraz kolaudantów;**
- d) **określenie zasad ich wynagrodzenia.**

Przyszłe plany inwestycji budowlanych powinny ustalać sposoby zlecania dla poszczególnych grup i kategorii obiektów budowlanych określając, które z nich będą wykonywane systemem gospodarczym, które zlecane systemem bezprzetargowym lub z przetargu przedsiębiorstw państwowym, spółdzielczym czy też prywatnym, a które oddawane z wolnej ręki.

Ponadto uchwała przewiduje wydanie zarządzeń o bezprzetargowym powierzaniu robót państwowym przedsiębiorstwom budowlanym.

W części poświęconej strukturze i organizacji gospodarki przedsiębiorstw budowlanych uchwała przewiduje obok istniejących państwowych przedsiębiorstw budowlanych podległych Ministerstwu Odbudowy, a wykonywających roboty dla wszystkich resortów, możliwość powoływania przedsiębiorstw przez niektóre inne resorty, ale o zakresie działania nie przekraczającym z reguły zadań tych resortów, a więc np. budowy fabryk, nadbrzeży itp.

Minister Odbudowy przygotowuje przekształcenie spółek akcyjnych o przeważającym kapitale państwowym („Krajowe Towarzystwo Melioracyjne“ i „Rudzki“) w państwowe przedsiębiorstwa budowlane.

Prowadzenie i koordynację prac naukowo-badawczych, mających na celu szybką mechanizację wykończenia budowlanego, stosowanie nowych materiałów oraz modernizację i uprzemysłowienie metod budowlanych uchwała powierza Instytutowi Badawczemu Budownictwa, nadzorowanemu przez Ministra Odbudowy.

W zakresie mechanizacji budownictwa uchwała dąży:

- 1) **do uruchomienia pełnej ilości sprzętu budowlanego będącego w kraju i**
- 2) **do odpowiedniego nastawienia produkcji krajowej tego sprzętu.**

Przewiduje się przeprowadzenie dokładnej ewidencji ciężkiego sprzętu celem koordynacji jego wykorzystania, przygotowanie planu zaopatrzenia przedsiębiorstw budowlanych w sprzęt mechaniczny oraz organizację specjalnych warsztatów remontowych. Do 1949 r. ulegną wydzieleniu zakłady przemysłowe, które będą specjalizować się w produkcji sprzętu budowlanego.

Uchwała kładzie nacisk na zwiększenie do maksimum krajowej produkcji deficytowych materiałów budowlanych; zaleca powołanie stałej komisji dla czuwania nad opracowaniem planu produkcji, importu oraz zbytu wszystkich materiałów budowlanych. Szczegółowe plany lokalizacji i rejonizacji wytwórni materiałów budowlanych, koordynacja ich produkcji, podniesienie jakości wytworów oraz ich dostosowanie do warunków stawianych przez Polski Komitet Normalizacyjny — oto zadania, jakie stawia K.E.R.M. Ministerstwu Przemysłu i Handlu oraz Odbudowy na najbliższą przyszłość w dziedzinie produkcji materiałowej.

Równoległe z planem inwestycji budowlanych, planami produkcji i zaopatrzenia w materiały i sprzęt budowlany uchwała zleca przygotowanie planu zatrudnienia ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb i możliwości rejonów o dużym natężeniu robót.

Uchwała przewiduje, że **umowy zbiorowe w budownictwie zawierane będą co roku w terminie do 15 lutego.** Podstawą wynagrodzenia przyjętą w obecnie obowiązującej umowie jest stawka akordowa; należy dążyć do rozszerzenia i udoskonalenia systemu

plac akordowych oraz wprowadzenia nowych stawek akordowych dostosowanych do nowych metod wykonawstwa.

Projektuje się przeprowadzenie reformy studiów akademickich, wyższych i średnich uczelni budowlanych w kierunku specjalizacji na wszystkich szczeblach nauczania, umożliwiającej wykonywanie określonych zadań w praktyce i administracji budowlanej oraz planowaniu przestrzennym.

Plan reformy obejmuje stworzenie specjalnych studiów budowlanych dla kierowników budów i nadzoru, dla specjalistów budownictwa przemysłowego oraz pracowników naukowych w instytucjach naukowo-badawczych. **Absolwenci działów architektury, budownictwa i inżynierii uczelni akademickich wyższych i średnich po ukończeniu studiów będą obowiązani do 2-letniej pracy w służbie budowlanej państwowej i samorządowej.**

Aby uzyskać jednolitość postępowania przy ustalaniu warunków zlecenia i kalkulacji robót budowlanych, wynagrodzeń za prace inżynierskie i architektoniczno-budowlane, warunków technicznych wykonywania robót — uchwała zleca urzędowi, instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym oraz osobom prawa publicznego przestrzeganie odpowiednich okólni-

ków i zarządzeń Ministra Odbudowy, zatwierdzonych przez K.E.R.M.

Również wszelkie plany uruchamiania i prowadzenia inwestycji resortowych (harmonogramy) powinny być uzgadniane z Ministrem Odbudowy, który w porozumieniu z zainteresowanymi ustali równomierne rozłożenie wykonywania robót w czasie i na określonych terenach.

Uchwała zleca opracowanie **specjalnych aktów prawnych stwarzających podstawy do utworzenia zapasów terenów, stanowiących podstawy racjonalnej państwowej i samorządowej polityki terenowej.** Minister Odbudowy i inni zainteresowani ministrowie uwzględnią w planach inwestycyjnych wydatki na techniczne i prawne przygotowanie gruntów pod przyszłą zabudowę.

Przewiduje się, że zyski ze zwwyżki renty gruntowej nie osiągnięte własnym nakładem będą przeznaczane na cele użyteczności publicznej.

Omówiony powyżej cykl uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zakreśla szeroki program racjonalizacji wykonawstwa budowlanego i daje mocne podstawy do uporządkowania tej rozległej dziedziny życia gospodarczego i spraw technicznych w okresie intensywnej odbudowy i rozbudowy.

MGR STEFAN MIZERA (Warszawa)

UTWORZENIE ZAKŁADU OSIEDLI ROBOTNICZYCH

W DAŻENIU do usprawnienia i zintensyfikowania działalności inwestycyjnej w zakresie budownictwa mieszkaniowego dokonano w okresie powojennym szeregu posunięć, zmierzających do jak najszybszego usunięcia zniszczeń w budynkach mieszkalnych i do dostarczenia nowych potrzebnych pomieszczeń mieszkalnych, w szczególności dla wrażliwych kadr pracowniczych, zatrudnionych w przemyśle i w dziale usług.

Jednym z tych posunięć, będących wyrazem aktualnej państwowej polityki budowlano-mieszkaniowej, jest utworzenie Zakładu Osiedli Robotniczych, powołanego dekretem z dnia 26 kwietnia 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 166).

Zakład jest nową formą organizacji budowy społecznych osiedli i mieszkań pracowniczych, mającą zastąpić dotychczasowy stan rzeczy, którego charakterystycznym rysem było istnienie kilku setek ośrodków produkcji mieszkań w samym tylko sektorze państwowym. Geograficznemu rozproszeniu inwestycji mieszkaniowych towarzyszyło rozproszenie dyspozycji inwestycyjnej, pociągające za sobą m. in. marnotrawstwo sił technicznych i nieuzasadnioną żadnymi względami, a często szkodliwą indywidualizację podejmowanych programów budowlanych. Praktycznie biorąc każdy bez mała większy zakład przemysłowy w kraju, znajdujący się w ośrodku miejskim, posiadającym deficyt mieszkaniowy, samodzielnie starał się rozwiązywać ujawniające się trudności kwaterunkowe i w tym celu organizował własny aparat budowlany, mający realizować budowę czy odbudowę domów mieszkalnych dla swojej załogi. Bliższa analiza tego stanu rzeczy i wynikające z niego konsekwencje wykazywały szkodliwe skutki istnienia takiej sytuacji i narzucały myśl całkowania

dyspozycji inwestycji i aparatu zleceńodawstwa i wykonawstwa w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Rozwinięciem ustawowym koncepcji koncentracji działalności budowlano-mieszkaniowej w dziale gospodarki społecznej jest właśnie Zakład Osiedli Robotniczych, będący w myśl dekretu osobą prawa publicznego, mającą na celu ogólną użyteczność. Jego zadaniem jest spełnianie wszelkich czynności związanych z budownictwem społecznych osiedli i mieszkań pracowniczych. Działając pod zwierzchnią władzą Ministra Odbudowy Zakład ma prowadzić przede wszystkim akcję budownictwa pracowniczego, finansowanego ze środków przeznaczonych na ten cel w państwowym planie inwestycyjnym.

Zadania swe Zakład ma spełnić w drodze podjęcia podstawowych prac programowych w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, przygotowania planów inwestycyjnych, stworzenia aparatu projektowania w zakresie masowego budownictwa, prowadzenia bezpośrednio akcji budowlanej, nadzorowania ruchu budowlanego, opartego o źródła publiczne, znajdujące się w dyspozycji Zakładu, a wreszcie — organizowania administracji osiedli i samorządów domowych. **Wyliczone w dekrete (art. 5) przedmiot i sposoby działania Zakładu wskazują, jakie szerokie prerogatywy i obowiązki nadaje ustawodawca powołanej organizacji. Przebiega z tego intencją traktowania Zakładu jako potężnego instrumentu w życiu gospodarczym kraju, mającego do spełnienia podstawowe i odpowiedzialne zadania na najbliższy okres czasu.**

Zakład będzie realizatorem corocznego Państwowego Planu Inwestycyjnego w zakresie budownictwa mieszkaniowego i w tym charakterze stanie się

współtwórcą procesu odbudowy i krzepnięcia siły gospodarczej Państwa. Działając bezpośrednio albo poprzez Dyrekcje Osiedli Robotniczych, będące jego organami wykonawczymi, Zakład odegra na rynku wpływową rolę w kształtowaniu się oblicza tego rynku, wyniki zaś jego działalności zaważą decydująco na rozwoju stosunków mieszkaniowych w kraju. Obsługując przede wszystkim potrzeby mieszkaniowe kadr roboczych przemysłu, których stopień zaspokojenia ogranicza niejednokrotnie możliwości rozwojowe poszczególnych zakładów produkcyjnych, Zakład stanie się czynnikiem, współdziałającym w procesie industrializacji kraju.

Dla spełniania zadań, nałożonych dekretem na Zakład, będą powołane przez Ministra Odbudowy Dyrekcje Osiedli Robotniczych, zaopatrzone w osobowość prawną, których zakres działania obejmie bądź sprawy budownictwa mieszkaniowego na określonym terenie („Dyrekcje Regionalne“), bądź sprawy budownictwa mieszkaniowego dla potrzeb określonych gałęzi gospodarki lub określonego zakładu pracy („Dyrekcje Gałęziowe“). Poprzednikiem tego drugiego typu było działające dotychczas przedsiębiorstwo państwowe p. n. Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego, realizujące program inwestycyjno-budowlany na potrzeby górnictwa. Na wniosek Zakładu Minister Odbudowy może zlecać organom terenowym Ministerstwa Odbudowy wykonywanie zadań, które Zakład ze względu na warunki techniczne i gospodarcze zamierza wykonać za pośrednictwem tych organów.

Oparcie finansowe dla swojej działalności znajdzie Zakład w budżecie bieżącym (dotacje) oraz w państwowym planie sfinansowania inwestycji, o ile zaś będą w przyszłości stworzone specjalne mieszkaniowe fundusze inwestycyjne, Zakład stanie się ich administratorem i użytkownikiem. Dekret przewiduje jednocześnie uprawnienia przejmowania przez Zakład majątków zlikwidowanych bądź przewidzianych do rozwiązania instytucji i funduszy mieszkaniowych celem stworzenia dostatecznie silnej bazy majątkowej i finansowej Zakładu. W wypadkach zaś, w których okaże się niezbędne uzyskanie nieruchomości, będących własnością Skarbu Państwa, Zakład będzie mógł ubiegać się o ich przekazanie lub nabycie.

Struktura organizacyjna Zakładu i Dyrekcji Osiedli Robotniczych w zasadniczych rysach nakreślona w dekreście znajdzie swe rozwinięcie w statutach.

Organami Zakładu są:

- a) **czterooosobowy Zarząd z prezesem Zakładu na czele, stanowiący organ kierowniczy i najwyższą władzę Zakładu,**
- b) **Rada Główna Z. O. R., będąca organem doradczym, w której skład wejdą przedstawiciele resortów państwowych, instytucji prawno-publicznych oraz delegacji głównych gałęzi gospodarczych i rzeczoznawcy,**
- c) **Komisja Rewizyjna jako władza sprawująca kontrolę finansową Zakładu i Dyrekcji,**
- d) **Władzami Dyrekcji są Zarząd Dyrekcji i Rada Dyrekcji — jako organ nadzoru.**

Skład osobowy poszczególnych organów Zakładu i Dyrekcji wskazuje, że ustawodawca pragnął zapewnić wszystkim zainteresowanym w działalności Zakładu czynnikom udział w kształtowaniu jego programu i wpływ na jego linię rozwojową. Obecność przedstawicieli samorządu terytorialnego i związków zawodowych we władzach Zakładu wpłynie niewątpliwie pomyślnie na tworzenie zdrowych lokalnych programów budowlanych i stworzy właściwą atmosferę dla toku realizacji tych programów.

Obok działalności inwestycyjnej poważnym działem pracy Dyrekcji Osiedli Robotniczych będzie tworzenie aparatu obsługi administracyjnej w wybudowanych osiedlach mieszkalnych. **Postanowienia dekretu w sprawie zarządu osiedli i domów, podziału wybudowanej kubatury mieszkalnej i sposobu jej użytkowania stanowią oryginalne, nieznane w dotychczasowym ustawodawstwie sformułowania prawno-organizacyjne.** Sprawy te warto przy okazji bliżej zanalizować jako wyraz nowej polityki mieszkaniowej w osiedlach pracowniczych. Dekret nie przewiduje wyraźnie zbywania przez Zakład wybudowanych domów, lecz tylko ich wynajem i oddanie w użytkowanie.

Trudno przewidzieć, w jakim zakresie świeżo powołany Zakład zdoła włączyć się w tok realizacji planu inwestycyjnego na r. 1948. Musi on przede wszystkim okrzepnąć organizacyjnie, stworzyć własne kadry techniczne i administracyjne, by przystąpić do pracy w terenie. Wydaje się jednak, że utworzenie Zakładu Osiedli Robotniczych jest momentem przełomowym w dziedzinie dalszego kształtowania się sytuacji mieszkaniowej świata pracy i niewątpliwie wynik jego działalności skorygują istniejący nadal niezdrowy układ strukturalny warunków mieszkaniowych, pozostały z okresu przedwojennego, i zapobiegną powstaniu nędzy mieszkaniowej w ośrodkach produkcji.

K R O N I K A

Szkolenie zawodowe Ministerstwa Odbudowy. Zapotrzebowanie na siły robocze w budownictwie wszystkich sektorów gospodarki narodowej w rb., obliczone dla sumy około 90 miliardów zł, wynosi ok. 95.000 wykwalifikowanych robotników, rozporządzalna zaś ilość robotników w roku bieżącym sięga tylko 60.000. Brak 35-tysięcznej kadry wykwalifikowanych robotników uzupełnia szeroka akcja kształcenia nowych fachowców. podjęta przez Ministerstwo Odbudowy. Akcja ta prowadzi do podniesienia kwalifikacji fachowców już istniejących i wyszkolenia no-

wych za pomocą pokrywającej cały kraj sieci około 70 ośrodków szkoleniowych. Są to:

- 1) dwuletnie i trzyletnie średnie szkoły rzemiosł budowlanych,
- 2) roczne szkoły podmistrzów,
- 3) roczne i półroczne szkoły mistrzów,
- 4) kursy czeladnicze w różnych zawodach,
- 5) kursy instruktorów budownictwa wiejskiego,
- 6) półtoraroczne szkoły techniki budowlanej,
- 7) hufce budowlane „Świt“ (3-letnie szkoły rzemiosł),
- 8) doraźne kursy dokształcające

dla techników, czeladników, mistrzów i inżynierów oraz harcerskie kursy sprawności w budownictwie,

- 9) kursy korespondencyjne,
- 10) przysposobienie zawodowe.

Rok 1945/46 objął łącznie szkoleniem 1.500 osób. Rok 1947 objął szkoleniem 8.200 osób, wypuszczając ok. 3.000 absolwentów. Rok bieżący już w obecnej chwili objął 9.280 słuchaczy, z których około 2.000 ukończyło naukę w I kwartale. W rb. przewiduje się objęcie szkoleniem 20.000 osób i wypuszczenie 11.000 absolwentów (łącznie z absolwentami I kwartału).

Planowanie terenów przemysłowych*)

Z działalności Towarzystwa Urbanistów Polskich

Rozpoczynając stały druk kolumny poświęconej działalności Towarzystwa Urbanistów Polskich pragniemy w krótkości poinformować ogół czytelników o powstaniu i zadaniach Towarzystwa. Towarzystwo Urbanistów Polskich powstało w roku 1923 z inicjatywy śp. prof. Oskara Sosnowskiego i śp. Teodora Toeplitza jako towarzystwo naukowe przy Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Celem Towarzystwa jest prowadzenie prac naukowych w dziedzinie planowania przestrzennego oraz popularyzacja tych zagadnień. W związku z tym Towarzystwo Urbanistów Polskich organizuje odczyty naukowe i popularne, prowadzi akcję wydawniczą, bierze udział w przygotowywaniu i organizowaniu konkursów urbanistycznych i utrzymuje kontakt z pokrewnymi organizacjami zagranicznymi. W okresie 1939—1945 działalność Towarzystwa mimo warunków okupacyjnych nie ustała, lecz była prowadzona częściowo potajemnie w kraju, częściowo na emigracji w Anglii. W tym czasie prze-myślano szereg zagadnień z dziedziny planowania przestrzennego i odbudowy kraju, co przyczyniło się do racjonalnego ich postawienia bezpośrednio po zakończeniu wojny. W kwietniu 1946 r. Towarzystwo zostało oficjalnie reaktywowane.

R e d a k c j a.

PRZEMYSŁ jest podstawowym czynnikiem aktywizującym i miastotwórczym. Ożywia on tereny, na których osiada, prowadzi do powstawania miasteczek i wielkich miast; obszarom, które opuszcza, grozi upadek i wyludnienie. Panując nad lokalizacją przemysłu możemy skutecznie kierować zagospodarowaniem kraju, wyznaczać rolę poszczególnym regionom i miastom. Plany zagospodarowania przestrzennego zostają podbudowane planami inwestycyjnymi. Możemy dzięki temu określić nie tylko wielkość skupienia przemysłowego w danym miejscu, ale i rodzaj przewidywanych zakładów. Urbanista nie ogranicza się więc, jak to było dawniej, do wyznaczenia ram przestrzennych dla nieznanego przemysłu, który może pojawić się w przyszłości na danym terenie, ale — w oparciu o planowanie gospodarcze — ustala, jakie zakłady w określonym czasie istotnie powstaną.

Porzucenie zasad gospodarki liberalnej znalazło swe odbicie również w obowiązku uzyskania koncesji na założenie zakładu przemysłowego; w ten sposób i prywatni inwestorzy zostali podporządkowani wymogom gospodarki planowej.

Ten proces objął również budownictwo mieszkaniowe. Planowanie przestrzenne zyskało w ten sposób wpływ na kluczową pozycję, mającą zasadnicze znaczenie dla racjonalnego zagospodarowania miasta. Dopiero skojarzenie rozmieszczenia miejsc pracy i miejsc zamieszkania pozwoli na planowe zorganizowanie miasta, zwłaszcza zaś wyeliminuje zbędne przejazdy, tak bardzo utrudniające sprawne funkcjonowanie każdej wielkiej aglomeracji; kosztowne i skomplikowane inwestycje komunikacyjne co najwyżej łagodzą stan rzeczy, który radykalnie poprawić można jedynie przez usunięcie przyczyn zła, leżących głównie w niewłaściwym rozmieszczeniu pracujących i ich miejsc zatrudnienia. Do niedawna urbanista kierował nieomal tylko inwestycjami usługowymi, jak drogi, budynki użyteczności publicznej itp., podążając nimi częstokroć za prywatną działalnością inwestycyjną w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Dopiero teraz ma on możliwość kształtowania wszystkich elementów organizmu miasta i harmonijnego ich koordynowania.

Miasta polskie zyskały teraz szansę jeśli nie usunięcia, to przynajmniej zmniejszenia uciążliwości przemysłu, zwłaszcza wynikającej z pomieszczenia obiektów przemysłowych i mieszkalnych. Zmiana struktury przemysłu, zastąpienie drobnych zakładów rzemieślniczych i przemysłowych, częstokroć dokuczliwych dla otoczenia, przez średnie i duże, pozwala na wyrugowanie z bloków mieszkalnych znacznej części warsztatów i fabryk. Akcja komasacji przemysłu powinna uwzględniać wymogi planowania przestrzennego. Jeśli scalone obiekty powstaną we właściwych miejscach, osiągnie się poważną poprawę stanu dotychczasowego.

Perspektywy walki z uciążliwością przemysłu dla otoczenia zmieniły się zasadniczo także i na innych odcinkach. Próby wpływania na przemysł, by przez zastosowanie odpowiednich urządzeń zmniejszył swą szkodliwość dla otoczenia, nie dawały przed wojną rezultatu przede wszystkim ze względu na brak właściwych podstaw prawnych dla wysuwania takich postulatów. Jednakże nawet w tych krajach,

w których wprowadzono odpowiednie ustawy, rezultaty były znikome. Francuska ustawa o walce z zadymianiem przewidywała zastosowanie przez zakłady przemysłowe wymaganych urządzeń już w ciągu kilku lat. Jednakże opór przemysłu był tak silny, że cel nie został w rzeczywistości osiągnięty. Upaństwowienie przemysłu w Polsce zmieniło zasadniczo sytuację. Dymienie zwalcza się najskuteczniej przez budowę centralnych ciepłowni. W ramach gospodarki planowej zaopatrywanie licznych zakładów w parę ze wspólnej ciepłowni może być znacznie łatwiej przeprowadzone, aniżeli przy systemie bezplanowym. Pierwsze ogrzewanie zdalaczynne zainstalowano już w drugiej połowie 19 wieku, zanim jeszcze zaczęto budować publiczne elektrownie. Nie rozwinęło się ono na szerszą skalę pomimo korzyści, jakie przedstawia, przede wszystkim dlatego, że warunkiem ekonomicznej pracy ciepłowni jest zapewnienie sobie stałego odbioru określonej ilości ciepła; gdy się miało do czynienia z licznymi konsumentami, z których każdy mógł z tych czy innych względów wypaść z listy odbiorców, sytuacja przedstawiała się niekorzystnie. Trudno było na tle ogólnej produkcji bezplanowej osiągnąć planowość w dziedzinie gospodarki cieplnej. Z tych względów ogrzewanie zdalaczynne rozbudowano najszerzej w ZSSR. Obecnie zyskuje ono pomyslnie warunki rozwoju w Polsce. Ale na tym nie koniec. Nie zawsze uda się osiągnąć zmniejszenie uciążliwości przemysłu bez pewnego, niekiedy tylko nieznacznego, podwyższenia kosztów produkcji. Znacznie więcej zrozumienia dla zdrowotnej i społecznej strony tego zagadnienia powinien wykazać przemysł państwowy czy też spółdzielczy, aniżeli to czynił prywatny. Poza tym jeśli zakłady produkujące wyposażenie techniczne fabryk uznają za jedno z zadań swego planu zmniejszenie uciążliwości przemysłu, jeśli będą przywiązywały większą aniżeli dotychczas wagę do tego zagadnienia i zaczną produkować niezbędne urządzenia w szerszym zakresie — wówczas znowu zbliżymy się o krok do naszego celu.

Podobnie przedstawia się także problem architektonicznego ukształtowania fabryk, wyposażenia terenu w urządzenia społeczne, wprowadzenia zieleni na terytorium zakładów itd. Znacznie więcej zrozumienia dla tych spraw powinien przejawiać inwestor publiczny aniżeli prywatny.

Tak więc zagadnienie planowania i kształtowania terenów przemysłowych przedstawia się obecnie w Polsce zupełnie inaczej, aniżeli w okresie przedwojennym. Otwierają się przed nami nieznane dotąd możliwości. Jednakże trzeba pełnego zrozumienia i zgodnego współdziałania wszystkich czynników, których sprawa ta dotyczy — zwłaszcza zaś organów planowania przestrzennego, gospodarczego i przemysłu — jeśli możliwości te mamy wykorzystać. Inwestycje przemysłowe muszą być istotnie dostosowane do wymagań zagospodarowania przestrzennego kraju i miast. Przemysł musi rzeczywiście postawić sobie za cel zmniejszenie uciążliwości swych urządzeń dla otoczenia. Plany inwestycyjne powinny przewidywać niezbędne kwoty na wyposażenie dzielnic i poszczególnych obiektów przemysłowych w sposób zgodny z naszymi wymogami.

Polska stoi u progu okresu uprzemysłowienia i urbanizacji, który trwać będzie szereg lat. Musimy działać szybko i program wysunięty konsekwentnie realizować, jeśli mamy osiągnąć przyświecający nam cel — jeśli chcemy stworzyć nowy krajobraz miasta uprzemysłowionego.

*) Poniżej podajemy streszczenie odczytu, wygłoszonego przez inż. arch. Wacława Ostrowskiego w dn. 14. V. br. w Tow. Urb. Pol.

ODCZYTY P. ARTURA LINGA

Na zaproszenie British Council przybył w maju do Polski architekt — planista angielski p. Artur Ling, wykładowca urbanistyki na uniwersytecie londyńskim i członek L.C.C. (London County Council); p. Ling bierze czynny udział w pracach nad planem Londynu. W czasie swego pobytu w Polsce p. Ling był gościem T.U.P. Program pobytu p. Linga objął poza bytnością w Warszawie zwiedzenie Krakowa, Górnego Śląska, Wrocławia i Gdańska.

W czasie objazdu p. Ling wygłosił, nader interesującą prelekcję o planach zagospodarowania miast w Anglii.

Nowa ustawa brytyjska o planowaniu regionalnym, wchodząca w życie z dniem 1. VIII. br. przynosi doniosłe zmiany o organizacji planowania w W. Brytanii w stosunku do ustaw z r. 1932 i 1944. Przede wszystkim zmniejsza ona liczbę władz planowania w kraju z 1.441 do 145 (podstawowymi jednostkami planowania będą obecnie hrabstwa), określa i upraszcza technikę planowania, podaje sposób jego finansowania oraz rozwiązuje sprawę odszkodowań. W myśl ustawy podstawą do sporządzenia planu zagospodarowania jest wnikliwe studium planowego obrazu. Obejmuje ono:

1. Istniejący stan zagospodarowania, a mianowicie:
 - a) użytkowanie terenu,
 - b) wiek i stan budynków,
 - c) rozmieszczenie zabudowy wg poszczególnych typów użytkowania;
2. przemysł i zatrudnienie;
3. strukturę osiedli, ludność i usługi społeczne;
4. komunikację;
5. urządzenia użyteczności publicznej;
6. rolnictwo, leśnictwo i bogactwa mineralne;
7. budynki zabytkowe;
8. zieleni;
9. studia socjalne.

Olbrzymi zasób informacji otrzymanych drogą studium musi być następnie uporządkowany i przeanalizowany, po czym następuje już sporządzenie planu zagospodarowania. Czas sporządzenia planów przewidziany jest jako okres 3 lat. Po zatwierdzeniu przez ministra Planowania plan musi ulegać rewizji co 5 lat.

Normy planowania dotyczą przede wszystkim:

- a) gęstości zaludnienia,
- b) intensywności zabudowania,
- c) oświetlenia budynków,
- d) strefowania wg użytkowania oraz
- e) projektowania architektonicznego.

Z chwilą wejścia w życie ustawy właściciele gruntów tracą prawo do jakiegokolwiek ich zabudowy bez pozwolenia władz planowania. Od decyzji tych władz przysługuje odwołanie do właściwego ministra, a w pewnych wypadkach do specjalnego trybunału.

W wypadku, gdy właścicielowi przysługuje prawo do odszkodowania za utratę prawa zabudowy, będzie ono wypłacane ze specjalnie w tym celu ustanowionego funduszu państwowego w wysokości 300 milionów funtów. Właściciel zaś, który otrzymał zezwolenie na budowę, będzie obowiązany do wniesienia opłaty na rzecz państwa. Przymusowe kupno terenów przez władze samorządowe będzie dokonywane na podstawie istniejącej, a nie potencjonalnej, wartości użytkowej. Wysokość subsydiów państwowych dla władz samorządowych zależeć będzie od stopnia ich zamożności.

Nie ulega kwestii, że na obszarach intensywnie zabudowanych planowanie pociągnie za sobą wielkie obciążenie finansowe. Konieczność usunięcia wielu zakładów przemysłowych zmniejszy liczbę podatków, co pozostałym narzuci tym większy ciężar. Autor jest zdania, że pod tym względem ustawa nie spełnia zapowiedzi zwolnienia podatników od ponoszenia kosztów planowania.

Jeżeli chodzi o planowanie nowych miast, to rozpadają się one na:

1. miasta zakładane w ramach akcji decentralizacji wielkich ośrodków miejskich i
2. miasta, da których powstania istnieją specyficzne podstawy ekonomiczne (wielkie zakłady przemysłowe, powstałe w czasie wojny lub rozpoczęcie nowych robót górniczych).

Dotychczas rozpoczęto prace nad planowaniem i budową 8 nowych miast; cztery z nich (Stevenage, Hemel

Hempstead, Harlow i Crawley) zaliczają się do kategorii pierwszej (ostatnio dołączono do nich 3 istniejące pionierskie miasta — ogrody, Welwyn, Hatfield i Letchworth), cztery zaś do kategorii drugiej.

Przeciętna gęstość zabudowy przyjęta dla nowych miast wynosi ok. 50 mieszkań na akr. Struktura ich opiera się na ogólnej zasadzie jednostek sąsiedzkich, których nowe miasto obliczone na ok. 60.000 mieszkańców będzie zawierało 8 do 10.

Wobec ciągłego wzrostu ludności wielkich miast, budowa nowych jest sprawą palącą. Decydujące znaczenie ma tutaj kwestia rąk roboczych i materiałów budowlanych.

Drugi odczyt poświęcił p. Ling szkoleniu planistów w Anglii. Pierwsze wydziały urbanistyki powstały w latach 1909 i 1915 na uniwersytetach w Liverpoolu i w Londynie. Za nimi poszły wkrótce inne uniwersytety. Początkowo były to kursy uzupełniające dla studentów, którzy otrzymali już podstawowe wykształcenie w dziedzinie architektury, inżynierii lub geodezji. Dopiero uniwersytet w Durham wprowadził w r. 1946 pełne 5-letnie studium planowania, na które przyjmowano studentów bez uprzedniego wykształcenia.

Szkoła Planowania i Badań Naukowych dla Zagospodarowania Kraju, założona w r. 1935 przez Stowarzyszenie Architektów w Londynie, pierwsza postanowiła zagadnienie planowania krajowego. — Ogółem w W. Brytanii istnieje obecnie 9 wyższych szkół planowania. Programy ich wszędzie obejmują podstawowe przedmioty jak historia, prawo, miernictwo, inżynieria, architektura i urbanistyka, lecz inne przedmioty zasadnicze dla rozwiązywania zagadnień w skali krajowej czy regionalnej nie są w jednolitym stopniu uwzględniane. Programem studiów planistycznych interesuje się Instytut Urbanistyczny, przyjmując absolwentów niektórych szkół automatycznie w poczet swych członków, od innych zaś wymagając dodatkowo egzaminu. Poddał on ostatnio rewizji kryteria uznawania tej czy innej szkoły, w kierunku zapewnienia planistom głębszego wykształcenia w dziedzinie ekonomii, geografii, socjologii, statystyki, planowania krajobrazu, przemysłu i rolnictwa. Nowa orientacja szkolenia i praktyki zmierza coraz bardziej w kierunku planowania krajowego i regionalnego.

Podstawy, na których opiera się szkolenie planistów, nie są jednak jeszcze ustabilizowane. Chodzi mianowicie o to, której z dyscyplin przyznane ma być pierwszeństwo. Wśród pionierów urbanistyki przeważali początkowo architekci, natomiast pozycja ich w komórkach planowania przy władzach samorządowych nie była mocna. W obecnej chwili umacnia się przekonanie, że planowanie nie jest terenem walki różnych specjalności o pierwszeństwo, lecz polega wybitnie na pracy zespołowej. Na pytanie, kto ma być kierownikiem zespołu, wysunięto dotychczas trzy odpowiedzi:

1. wykwalifikowany architekt, inżynier lub mierniczy, który wyspecjalizował się w planowaniu;
- 2) administrator, stojący niejako poza i ponad konfliktami zawodowymi;
- 3) planista „czystej krwi”, nie będący specjalistą w żadnej dziedzinie, lecz posiadający kwalifikacje, jakie daje np. 5-letnie studium w Durham.

Omawiając złe i dobre strony wszystkich trzech koncepcji, prelegent wypowiedział się za pierwszą, nie ograniczając jej jednak tylko do trzech wymienionych specjalności. Uważa on następującą kolejność studiów za wskazaną: na początku kurs podstawowy wspólny dla wszystkich, następnie specjalizacja i wreszcie ponowne spotkanie się absolwentów na ostatecznym doksztalczającym kursie planowania. Osobnym zagadnieniem jest doksztalcenie czynnych już planistów, szkolonych w myśl obowiązującej do niedawna ustawy z r. 1932 raczej w kierunku kontrolowania projektów zabudowy niż twórczego planowania. W tym celu Instytut Urbanistyczny organizuje coroczne doksztalczające kursy letnie.

Ze względu na szczupłość personelu planistycznego, wskazana jest jak najściślejsza współpraca między ministerstwem i podległymi mu władzami planowania a uniwersytetami tak, aby niektóre prace studentów mogły być wykorzystane przez te władze dla celów planowania. Przewidywany jest dalszy rozwój tej współpracy.

ROLNICTWO I LEŚNICTWO

DODATEK BEZPŁATNY DO NR 12 »ŻYCIA GOSPODARCZEGO«

Czerwiec 1948

Nr 56

TREŚĆ: WACŁAW KELLER — Światowa sytuacja w dziedzinie nawozów sztucznych. INŻ. JANINA JELOWICKA — Współzawodnictwo na angielskim rynku bekonowym. Plan podniesienia produkcji rolnej w r. 1948. Światowa produkcja zboża w r. 1947. Kronika.

R 50504

MGR WACŁAW KELLER (Warszawa)

ŚWIATOWA SYTUACJA

W DZIEDZINIE NAWOZÓW SZTUCZNYCH

POWOJENNE trudności w zakresie wyżywienia świata są wynikiem szeregu czynników, które występują zarówno w samej produkcji rolniczej, jak i w dystrybucji wytworzonych już płodów. Pomijając zniszczenia wojenne w inwentarzu martwym i żywym, przesunięcia ludności z rolnictwa do przemysłu i wyjałowienie gleby na skutek nadmiernej jej eksploatacji w czasie wojny, trzeba stwierdzić, że **jednym z wąskich gardeł w odbudowie produkcji rolniczej jest brak nawozów.** Nawóz naturalny, obornik, wobec postępującego uprzemysłowienia rolnictwa w coraz mniejszym stopniu zaspokaja jego potrzeby. To też w produkcji rolnej zasadnicze znaczenie mają nawozy sztuczne. A w tym zakresie zapotrzebowanie rolnictwa na świecie przekracza możliwości produkcyjne. W zakresie nawozów sztucznych istnieją trzy zasadnicze grupy, które są masowo wytwarzane i są przedmiotem międzynarodowej wymiany. Do nich należą:

1. nawozy azotowe,
2. nawozy fosforowe,
3. nawozy potasowe.

Nawozy azotowe i fosforowe z wyjątkiem saletry chilijskiej są produktami przemysłowymi, otrzymywanymi w drodze syntezy chemicznej. Nawozy natomiast potasowe są oczyszczonymi solami mineralnymi, wydobywanymi z ziemi w stosunkowo niewielu krajach, które mają w tym zakresie naturalny monopol. Skład chemiczny nawozów sztucznych może być różny. Mogą one być ze sobą mieszane. Jakość znajdujących się w obiegu międzynarodowym nawozów określa się według zawartości czystego azotu (N) lub według zawartości kwasu fosforowego (P_2O_5). Wahania w zawartości tych składników mogą wynosić od 13 do 45%. W statystyce nawozy sztuczne ujmuje się według wagi zawartości tych zasadniczych składników.

Azot uzyskiwany na drodze syntezy chemicznej jest podstawowym surowcem do produkcji nawozów. Jest on również ważnym elementem przy produkcji amunicji. Z tych właśnie względów zakłady produkcji azotu były specjalnym celem nalotów lotniczych i jeśli chodzi o Europę, poważnie zostały uszkodzone. Obok jednak zniszczenia samych za-

kładów wytwórczych w powojennej produkcji nawozów sztucznych odegrały swoją rolę ogólne powojenne trudności, jak brak paliwa, trudności komunikacyjne itp. **Wszystkie te czynniki sprawiły, że powojenna produkcja nawozów sztucznych została daleko w tyle za zapotrzebowaniem.**

Przed wojną światowe możliwości produkcji oceniano na 5,5 miliona ton czystego azotu. Rzeczywista zaś produkcja wynosiła w trzech latach przedwojennych zaledwie połowę tych możliwości, z czego od 85—90% szło na produkcję nawozów sztucznych. Światowy przemysł nawozów azotowych, gdyby nie było innych przeszkód, mógłby pokryć minimalne zapotrzebowanie świata na nawozy azotowe, oceniane w r. 1946/47 na 3.311.000 ton. Produkcja jednak nie osiągnęła tego stanu i w ubiegłym roku rolniczym świat miał do dyspozycji łącznie z saletrą chilijską 2.400.000 ton.

Jedną z głównych przyczyn tego deficytu jest eliminacja Niemiec jako światowego dostawcy nawozów azotowych. Przed wojną Niemcy były czołowym ich producentem i eksporterem, reprezentując 27% zdolności wytwórczych świata, a razem z Japonią 43%.

Zasadniczym nawozem fosforowym jest superfosfat. W przeciwieństwie do azotu nie ma on bezpośredniego zastosowania w przemyśle wojennym i z tego względu **fabryki superfosfatu uniknęły w czasie wojny zagłady.** W czasie wojny produkcja jednak została zahamowana, ponieważ import skalnego fosforytu był utrudniony, a używany przy produkcji kwas siarkowy miał zastosowanie wojenne. Obecnie produkcja ta ulega stałej poprawie na skutek wzrastających dostaw fosforytów skalnych z północnej Afryki. Przed wojną Europa używała dużo żużla zasadowego (produktu ubocznego przy produkcji stali) dla produkcji nawozów fosforowych. Ale po wojnie na skutek spadku produkcji stali w Europie, możliwości wykorzystania tego żużla znacznie zmalały.

Światowa produkcja rozpuszczalnych związków fosforowych w r. 1946/47 była oceniana na 4.283.000 ton P_2O_5 . Wynosi to o 20% więcej, niż przeciętna z lat 1935—1938, ale o 1 milion ton mniej, niż rzeczywiste zapotrzebowanie.

Światowa produkcja i spożycie chemicznych nawozów azotowych przed wojną i obecnie

(w tysiącach ton czystego azotu [N]):

KRAJ	Przeciętna ¹⁾ przedwojenna		Okres powojenny			
	prod.	spożycie	1945—1946 ²⁾		1946/47 ²⁾	zapo- produk. trzebów.
Zach. Europa						
Austria	1	5	—	1	11	15
Belgia	63	58	83	89	132	90
Francja	160	210	70	185	150	235
Niemcy	763	640	120 ³⁾	125 ³⁾	318	505
Włochy	80	116	25	46	59	129
Holandia	98	86	33	78	35	110
Anglia	120	68	255	169	272	193
Razem Europa zachodnia	1285	1183	586	693	977	1277
Inne kraje						
objęte wojną	700	762	206	239	432	802
Pozost. kraje	503	642	968	815	1003	1205
Cały świat	2488	2587	1760	1747	2412	3284

1) Przeciętna z lat 1936—37 do 1938/39.

2) na koniec sezonu 30. VI.

3) z wyłączeniem strefy radzieckiej Niemiec.

Światowa produkcja i spożycie nawozów fosforowych przed wojną i obecnie

(w tysiącach ton metr. P₂ O₅):

KRAJ	Przeciętna przedwojenna ¹⁾		Okres powojenny			
	prod.	spożycie	1945—1946 ²⁾		1946—1947 ²⁾	zapo- produk. trzebów.
Zach. Europa						
Austria	7	13	—	1	9	31
Belg.-Luksemb.	253	85	120	85	265	95
Francja	374	348	212	217	441	450
Niemcy	630	692	132 ³⁾	136	175	688
Włochy	205	218	30	30	222	267
Holandia	88	103	65	50	157	144 ⁴⁾
Anglia	122	165	308	371	351	387
Razem Zach. Europa	1.679	1.624	867	890	1.620	2.062
Inne kraje						
objęte wojną	715	776	215	244	470	652
Inne kraje	1.311	1.398	1.968	1.983	2.193	2.626
Cały świat	3.705	3.798	3.050	3.117	4.283	5.340

1) przeciętna z lat 1936—37 do 1938—39.

2) na koniec sezonu 30. VI.,

3) bez strefy radzieckiej Niemiec.

4) łącznie z Indiami Holenderskimi.

Światowa produkcja azotu w r. 1946/47 osiągnęła niemal poziom przedwojenny. Zaopatrzenie jednak światowego rynku przez poszczególne kraje ulega zasadniczym przestawieniom i zmianom. Zachodnia Europa, która przed wojną przy produkcji azotu rozporządzała nadwyżkami eksportowymi, w r. 1946—47 produkowała około 30% mniej niż przed wojną i z własnej produkcji pokryła zaledwie 75% swojego zapotrzebowania. Wzrost produkcji w Belgii i Anglii nie wyrówna różnicy powstałej przez spadek produkcji w takich krajach, jak Niemcy, Holandia i inne.

W zakresie rozpuszczalnych związków fosforowych sytuacja jest podobna, chociaż przypuszcza się, że w roku 1947—48 nastąpi znaczna poprawa. W ubiegłym sezonie 1946/47 produkcja w Zachodniej Europie osiągnęła prawie poziom przedwojenny, a produkcja całego świata była o 20% większa, niż przed wojną.

Szybka odbudowa kopalnictwa skalnych fosfatów w północnej Afryce, stanowiących podstawowy surowiec dla europejskiego przemysłu superfosfatowego, stwarza nadzieję na szybką poprawę w zakresie zaopatrzenia świata w nawozy fosforowe i w ciągu najbliższego czasu nawozy te przestaną być deficytowym artykułem międzynarodowego obrotu i przedmiotem międzynarodowej reglamentacji.

Natomiast w zakresie nawozów azotowych nie należy spodziewać się tak szybko poprawy. Przed wojną 9 państw eksportowało nawozy azotowe. Obecnie nadwyżki produkcyjne wykazują jedynie: Chile, Kanada, Norwegia, Anglia i Belgia.

Światowa Organizacja Rolnictwa i Wyżywienia (F. A. O.) oceniła przyszłe potrzeby świata w zakresie nawozów sztucznych w 1960 r. na 9,3 miln. ton czystego azotu i 10,25 miln. ton rozpuszczalnych związków fosforowych. Liczby te są od 100 do 200% większe od bieżących minimalnych zapotrzebowań i uwzględniają wzrost ludności, zmiany rodzaju uprawy oraz wymagania konserwacji gleby.

W czasie wojny, jak i po jej zakończeniu, obrót międzynarodowy nawozami sztucznymi podlegał ogólnosiwiatowej kontroli — początkowo przez Combined Food Board, następnie przez International Emergency Food Council, a ostatnie przez F. A. O. Wprowadzenie tej międzynarodowej reglamentacji złożyło ostry kryzys zaopatrzenia świata w nawozy sztuczne, mające podstawowe znaczenie przy produkcji żywności dla wygłodzonej wojną i stale wzrastającej ludności świata.

INŻ. JANINA JELOWICKA (Kraków)

Współzawodnictwo na angielskim rynku bekonowym

Na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku Anglia otworzyła swój rynek dla importu bekono- wów. Jako najgroźniejsi współzawodnicy stanęły wówczas U. S. A., Dania i Kanada. Procentowy udział poszczególnych krajów w angielskim imporcie bekono- wów przedstawiał się następująco:

	Dania	USA	Kanada	Inne
przec. 1901—1905	26	60	13	1
1906—1910	36	44	17	3
1911—1914	49	35	8	8

Zmniejszanie się eksportu USA stało w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem ich rynku wewnętrznego.

Polska dopiero po I wojnie światowej mogła również wziąć udział w konkurencji o zdobycie angielskiego rynku bekonowego. Poniższa tabela wykazuje procentowy udział poszczególnych krajów w angielskim imporcie bekono- wów po I wojnie światowej.

Procentowy udział poszczególnych krajów w angielskim imporcie bekono- wów i szynek:

Rok	Razem import w mil. kg	Dania	USA	Kanada	Holandia	Polska	Inne
1925	547,3	42	31	16	3	—	8
1930	518,0	60	13	2	8	5	12
1935	386,2	50	6	15	7	6	16
1938	382,6	45	5	20	7	6	17

Jak wynika z tabeli, Dania przed II wojną światową eksportowała największą ilość bekonów. Po niej następowała Kanada, której udział z czasem powiększał się. Na trzecim miejscu znajdowała się Holandia, a dopiero za nią kroczyła Polska.

Podczas II wojny światowej w związku z okupowaniem przez Niemcy Danii, Holandii i Polski, jedynym poważnym dostawcą bekonów na rynek angielski była Kanada. Po ukończeniu wojny Dania znów wkroczyła na rynek angielski, chcąc dorównać, a nawet przewyższyć Kanadę w eksporcie bekonów. Usiłowania te dały dobre rezultaty w r. 1945 i 1946. Jednak w październiku r. 1947 na skutek żądania przez Danię wyższych cen, została ona wyrugowana z angielskiego rynku bekonowego. Polska, najbardziej dotknięta działaniami wojennymi, stanęła znów do konkurencji. Udział jej jest wprawdzie dotychczas znikomy (projekt. wywóz na r. 1948 — 3.000 t. bekonów). Szanse jednak Polski ogromnie wzrastają dzięki słabej pozycji tak groźnego przeciwnika jak Dania.

Aby mieć pełny obraz współzawodnictwa, toczącego się o zdobycie angielskiego rynku zbytu omówię dążenia do uzyskania pierwszego miejsca na angielskim rynku bekonowym przez najgroźniejszych konkurentów: Danię, Kanadę i Polskę.

DANIA.

Zainteresowanie trzodą chlewną w Danii zaczęło się rozwijać w połowie 19 wieku — łącznie z rozwojem mleczarń. Nastąpił wówczas eksport świń żywych o wadze 150 kg na rynek niemiecki. Trwał on aż do końca 19 wieku, kiedy to Niemcy wstrzymały swój import. W poszukiwaniu innego rynku zbytu Dania zwróciła się na rynek angielski. Rynek ten jednak wymagał zupełnie innego typu świni, a mianowicie lekko utuczonej, o wadze 90 kg, mającej stosunkowo cienką słoninę na grzbiecie, grube podbrzusze i dobre szynki. By temu żądaniu uczynić zadość, Dania importowała z Anglii knury rasy wielkiej białej angielskiej w celu uszlachetnienia własnego materiału hodowlanego oraz otrzymania na drodze krzyżówek typu świni bekonowej. Założono wówczas 2 rodzaje ośrodków hodowlanych: jedne wielkiej białej angielskiej, a drugie duńskiej rasy krajowej. Ośrodki te pozostawały pod kontrolą państwową i nie wolno było tam hodować świń, nie odpowiadających typowi bekonowemu.

Wkrótce jednak okazało się, że sama ocena eksterieru nie wystarcza, by móc ustalić typ bekonowy. Cechy bowiem bekonu są dziedziczne i dlatego wynikła konieczność założenia stacji do badania użytkowości potomstwa po zwierzętach hodowlanych. Pierwszą z tych stacyj było Elsesminde na Fionii. Założono ją w r. 1907. Celem jej była kontrola użytkowości potomstwa zwierząt z ośrodków hodowlanych. Obecnie w Danii jest 5 stałych stacyj kontroli użytkowości i 17 lokalnych.

Praca hodowlana w Danii oparła się przede wszystkim o wyniki ze stacyj doświadczalnych, o prowadzenie zapisków o płodności i ksiąg hodowlanych oraz o opracowywanie tablic pokrewieństwa.

Pomyślny rozwój pracy warunkowała współpraca w tym kierunku związków rolniczych, rzeźni spółdzielczych, państwa, inspektorów hodowli i samych hodowców. Szczególny nacisk kładziono na uszla-

chetnienie świni rasy duńskiej krajowej. Postęp w bekonowej jakości rasy był rzeczywiście wielki, jeśli chodzi o powiększenie długości grzbietu, zmniejszenie grubości słoniny na grzbiecie, obniżenie ilości użytej paszy na wyprodukowanie 1 kg żywej wagi. Krajowa rasa duńska w przeciągu 30 lat pracy hodowlanej zmieniła się na najlepszą rasę bekonową. Wzrosła również znacznie płodność trzody chlewnej i żywotność prosiąt.

Rezultat tych prac hodowlanych wyraził się w zwiększonej ilości świń zaliczonych do I klasy (w r. 1900 ok. 30%, a w r. 1938 — 55%). **Na rynku angielskim zapanował nieomal wszechwładnie bekon duński. Płacono również za niego najwyższą cenę, bo odpowiadał najlepiej jakościowo konsumentowi angielskiemu.**

Dopiero II wojna światowa położyła kres ekspansji bekona duńskiego. W latach powojennych Dania eksportowała w 1945 r. — 49.991 ton bekonów i wieprzowiny, z czego 13.934 tony do Anglii. W r. 1946 eksportowała łącznie 62.568 ton bekonów i wieprzowiny, z czego 49.549 ton do Anglii. Jak wynika z tych cyfr, wywóz bekonów wzrastał silnie, mimo znacznie zmniejszonego pogłowia w stosunku do okresu przedwojennego (w r. 1939 — 3.058.000 sztuk, luty 1947 — 1.704.000 sztuk). Przypuszczalnie eksport ten rozwijałby się nadal pomyślnie, gdyby nie zerwanie rokowań handlowych (w styczniu 1948 r.) między Anglią i Danią, na skutek żądań tej ostatniej o podniesienie cen bekonów.

Dania więc chwilowo przestała być naszym konkurentem. Trzeba jej przyznać bezstronnie, że włożyła w hodowlę bekonów ogromny zasób pracy. Wskazała również, w jaki sposób w stosunkowo krótkim czasie można uzyskać doskonałe wyniki.

KANADA.

Udział Kanady na angielskim rynku bekonowym zaznacza się szczególnie silnie w okresie dwóch wojen światowych. I tak eksport wzrósł z 17 tys. ton w r. 1914 do 104 tys. ton w r. 1916. Przed II wojną światową wywóz bekonów wynosił 127 tys. ton, a w r. 1944 wzrósł na 314 tys. ton.

Pogłowiu trzody chlewnej przed wojną światową było w Kanadzie niejednolite i składało się przeważnie ze świń ras amerykańskich, krótkich, głębokich i szerokich. Stanowiły one bardzo słaby materiał bekonowy. W latach powojennych importowano z Anglii knury rasy w. b. a., które zastosowano do krzyżowania wypierającego z miejscowymi rasami. Obecnie 85—90% pogłowia trzody chlewnej w Kanadzie można zaliczyć do czystej rasy w. b. a.

Praca hodowlana przypomina duńską, a ściślej mówiąc jest na niej wzorowana. Podobnie jak i w Danii istnieje 8 stacyj kontroli użytkowości potomstwa, prowadzi się książki hodowlane, rodowody oraz istnieją ośrodki hodowlane. Jednak w Kanadzie czynnik państwowy odgrywa większą rolę. Państwo bowiem wprowadziło system stacjonowania knurów, zajmuje się zakupem dobrych macior, zorganizowało kluby młodzieży, hodujące świnię.

Dużą rolę grają wystawy hodowlane, szczególnie wystawy i konkursy bekonowe. Te ostatnie organizowane są przez rzeźnie. Zainteresowani rolnicy przesyłają do nich swe bekony.

Celem zainteresowania rolników produkcją jak najlepszego materiału rzeźnego cena za bekony, zaliczone do I klasy, jest o 15% wyższa od III klasy. Subwencja państwowa dla świń I klasy jest dwa razy wyższa, niż dla świń II klasy, natomiast III klasa nie otrzymuje żadnej subwencji. Istnieje również ocena jakości bekonu polegająca na tym, że przy kwalifikowaniu do I klasy bierze się pod uwagę nie tylko grubość słoniny na grzbiecie, ale jednocześnie długość tuszy, wielkość szynek i łopatek, cienkość skóry. Technika rzeźna w Kanadzie jest ogromnie zmodernizowana.

Wszystkie te czynniki, a więc czynnik hodowlany i przetwórczy stoją w Kanadzie na bardzo wysokim poziomie. Wydawało by się więc, że kraj ten po II wojnie światowej zaleje swymi wyrobami rynek angielski. Cyfry eksportu wskazują jednak całkiem coś innego. Bo podczas gdy w r. 1932 Kanada wywiozła do Anglii 127 tys. ton bekonów, w r. 1944 — 314 tys. ton — to w r. 1946 wywóz spadł do 131 tys. ton.

Żeby zrozumieć, co spowodowało ten spadek, trzeba znać strukturę gospodarczą Kanady. Kraj ten posiada zasadniczo 2 okręgi rolnicze. Jeden z nich leży nad Oceanem Atlantyckim. W tym okręgu produkuje się nieznaczna ilość świń, ilość jednak wystarczająca w zupełności na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na wieprzowinę. Drugi okręg stanowi kanadyjska preria pszenna, rozciągnięta od Winnipeg aż do Gór Skalistych. Jak już sama nazwa wskazuje, produkuje się tam pszenicę. Okres wojny wpłynął hamująco na wywóz pszenicy i dlatego miejscowi farmerzy rozpoczęli na wielką skalę produkcję świń. Stąd też pochodzi tak znaczne zwiększenie eksportu w okresie wojny. Obecnie jednak opłaca się znowu bardziej sprzedaż pszenicy niż opas trzody chlewnej.

Bekon kanadyjski prawie w zupełności dorównuje bekonowi duńskiemu. Praca hodowlana w tym kierunku trwała krócej niż w Danii, bo zaledwie 20 lat. Wynik ten może zawdzięczać Kanada w dużej mierze czynnikom rządowym, które w umiejętny sposób za pomocą propagandy, popierania hodowli trzody chlewnej oraz przez zwiększenie korzyści materialnych zachęcały rolników do zwiększenia wysiłków celem wyprodukowania jak najlepszej świni bekonowej.

POLSKA.

Udział Polski na angielskim rynku bekonowym rozpoczyna się w r. 1925. W r. 1930 eksportowaliśmy już 24.300 ton bekoniaków, czyli 5% ogólnego importu angielskiego. W latach przed II wojną światową eksport nasz wprawdzie wzrósł procentowo w ogólnym imporcie z 5 na 6%, tonaż jednak zmniejszył się z 24.300 ton na 22.556 ton. W okresie wojennym nie braliśmy, oczywiście, udziału w dostawie bekonów. Dopiero teraz, tzn. w r. 1948, wkraczamy znów na rynek angielski ze skromnym udziałem projektowanych 3.000 ton.

Stan trzody chlewnej przed wybuchem I wojny światowej wynosił 5.231.345 sztuk. Okres wojenny wpłynął na obniżenie tej ilości o 30%. Wkrótce jednak — tzn. już w r. 1921 — osiągnęliśmy nasz stan przedwojenny. Pogłowie trzody chlewnej zwiększało się stale tak, że w r. 1938 mieliśmy 7.525.000 świń.

Druga wojna światowa znów zmniejszyła stan trzody chlewnej, tak że w r. 1947 można ją była liczyć na ok. 4.500.000 sztuk.

Jeśli chodzi o zagadnienie ras w Polsce, to mieliśmy i mamy ich bardzo wiele. Przodującą stanowisko przed II wojną światową zajmowała w. b. a. typowa rasa bekonowa. Rozmieszczona ona była prawie na całym terenie Polski przedwojennej, ponieważ związki hodowlane mocno ją popierały z uwagi na jej użytkowość. Prócz w. b. a. występowały w Polsce: niemiecka ostroucha i uszlachetniona krajowa, żuławska, polska wielka długoucha, mała ostroucha, gołębska i cornwalle'ska. Jak z powyższego wynika różnorodność ras w Polsce była duża.

W związku z taką niejednorodnością ras, brakiem zdecydowanego kierunku hodowlanego, małym uświadomieniem włościanina, niewielką pomocą państwa w akcji subwencjonowania — praca hodowlana w Polsce była trudna. Zorganizowano jednak aparat kierowniczy z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. na czele. Od niego były zależne związki hodowców trzody chlewnej oraz Polskie Towarzystwo Zootechniczne. Prócz tego w r. 1929 powstał Związek Bekonowy z komisją porozumiewawczą, złożoną z rolników i handlowców. Związek ten popierał racjonalny chów trzody chlewnej przez udzielanie subwencji związkom hodowców na zakup materiału hodowlanego, a producentom bekonów udzielał premii za bekony. I tak świni I klasy otrzymywały kilkunastozłotowy dodatek. Różnica między I a II klasą wynosiła w dodatku mniej więcej 4 zł.

Do zadań Związku Hodowców, który działał w terenie przez koła hodowców i instruktorów, należało podniesienie poziomu hodowli. Praca ta obejmowała zakładanie ośrodków hodowlanych, zakup materiału hodowlanego, prowadzenie rejestrów i kontroli miotów, licencjonowanie knurów i macior, organizowanie wystaw i pokazów, prowadzenie konkursów bekonowych, zimowych kursów hodowlanych, odczyty radiowe itp.

Polskie Towarzystwo Zootechniczne na swych stacjach doświadczalnych przeprowadzało liczne doświadczenia z żywieniem oraz kontrolę użytkowości na stacjach w Starym Brześciu i Boguchwale. Kontrolę przeprowadzono w Starym Brześciu żywiąc bekony wg norm Niels-Hanssona. Otrzymano przy tym wyniki odbiegające nieco od skandynawskich.

Na ogół nie odbiegaliśmy zbyt daleko od wzorów duńskich. Były jednak duże różnice w zużyciu jednostek pokarmowych na produkcję przyrostu 1 kg żywej wagi, w ilości dni tuczu oraz w przyroście dziennym. Trudno jednak z tego doświadczenia wyciągnąć daleko idące wnioski, ponieważ obejmowało ono zbyt małą ilość świń.

Przed wojną posiadaliśmy 32 bekoniarnie, będące własnością bądź państwową, bądź prywatną lub spółek. Brak nam było natomiast bekoniarni spółdzielczych. Obecnie posiadamy 13 uruchomionych bekoniarni.

Wojna, podobnie jak i w innych dziedzinach, podziałała hamująco na rozwój trzody chlewnej oraz na prace hodowlane. **Dziś stoi przed nami nowe zadanie odbudowania się i na tym terenie. Trzody mamy wprawdzie ok. 60% stanu przedwojennego. Nie powinno to jednak nas martwić, gdyż świni przy swej dużej płodności prędko się rozmnażają. Trzeba tylko wybrać zdecydowane kierunki hodowlane, a rasy zbędne wyeliminować.**

Organizacja pracy hodowlanej powinna się oprzeć na podwalinach przedwojennych z powolnym wprowadzaniem koniecznych zmian. Rola czynnika państwowego jest dziś ogromna. Państwo chce dopomóc rolnikowi w hodowli trzody chlewnej przez odpowiednie subwencje, akcję propagandowo-oświatową, zakładanie stacji doświadczalnych. W zamian za to

wymaga dużego wkładu pracy rolnika w hodowlę oraz zorganizowania współzawodnictwa, które dźwignie naszą hodowlę, podobnie jak dźwiga przemysł. Praca nasza jest o tyle łatwiejsza, że mamy na kim się wzorować. **Rynek angielski czeka w obecnej chwili na nasze produkty. Zdobądźmy go nie tylko ilościowo, ale i jakościowo.**

Plan podniesienia produkcji rolnej w r. 1948

PLANOWANIE w naszym modelu gospodarczym natrafia na jedną zasadniczą trudność: rolnictwo, poza majątkami państwowymi, które stanowią tylko około 12% areалу rolniczego, jest domeną inicjatywy prywatnej. Metody planowania, znakomicie zdające egzamin w upaństwowionym przemyśle, metody polegające na wydawaniu określonych nakazów dotyczących produkcji, jej kosztów, zbytu itp., zawodzą w dziedzinie rolnictwa, gdzie produkcja jest w rękach prywatnych właścicieli gospodarstw.

W rolnictwie planowanie może działać tylko metodami pośrednimi: może tylko stwarzać warunki, w których prywatni posiadacze gospodarstw rolnych postępować będą w sposób taki, jakiego życzy sobie plan gospodarczy.

Tych pośrednich metod działania może być oczywiście wiele. Były one stosowane już przed wojną i są stosowane obecnie. Po raz pierwszy ujęte zostały one w pewien system w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie szczegółowego planu podniesienia gospodarstw chłopskich.

Metody te mają u nas o tyle wielkie znaczenie, że mimo iż stajemy się krajem przemysłowo-rolniczym, jednak produkcja rolna — jeśli chodzi o produkcję dóbr materialnych (a ta jest przecie najważniejsza) — długo jeszcze będzie stanowić większość naszej wytwórczości.

Jakież są środki pośredniego planowania, którymi mamy zamiar kierować planowo naszą produkcją rolną? Można je ująć w 12 punktach.

1. Państwo, zorganizuje i wyposaży ośrodki maszynowe, które mają na celu wprowadzić w naszym rolnictwie w możliwie szerokich rozmiarach mechanizację. O ośrodkach tych pisaliśmy niedawno szczegółowo. Obecnie podamy, że wg wspomnianej uchwały ośrodków takich ma być utworzonych 1.105, a więc będzie to już sieć bardzo gęsta.

2. Od odzyskania niepodległości państwo dąży wszelkimi środkami do likwidacji odlogów, do zwiększenia arealu wziętego pod uprawę rolniczą. Służy temu akcja traktorowa, pomaga wojsko, częściowo pomoc sąsiedzka, wreszcie działa wydana ostatnio ustawa o ulgach dla tych, którzy uprawiają grunty dotychczas leżące ugiorem.

3. W oparciu o aparat Samopomocy Chłopskiej wprowadzana będzie stopniowo rejonizacja upraw, stosowanie racjonalnej mechanicznej uprawy roli, stosowanie siewu rzędowego, powszechna akcja tępienia chwastów, wreszcie walka z chorobami roślin i zwierząt oraz szkodnikami.

4. Prowadzona ma być szeroka propaganda racjonalnego stosowania nawozów.

5. W szczególności na szeroką skalę podjęta będzie już w tym roku akcja budowy wzorowych gnojowni, tymczasowa poprawa gnojowni istniejących i propaganda stosowania szerzej nawozów zielonych.

6. Dla zaopatrzenia rolników w doborowe ziarno siewne stworzona będzie sieć bloków nasiennych. Poza tym nasiennictwem specjalnie zajmują się Państwowe Zakłady Hodowli Roślin.

7. W celu rozwoju produkcji roślin przemysłowych rozszerzana będzie zapoczątkowana już przez przemysł państwowy akcja kontraktacji roślin przemysłowych, szczególnie w oparciu o rejonizację upraw, a prowadzona ona będzie przez zorganizowane już związki branżowe.

8. W dziedzinie podniesienia hodowli państwo działa przede wszystkim przez utrzymywanie sieci zarodowych stajni i obór, przez licencję ogierów, buhajów i knurów, dzięki czemu rolnictwo mieć będzie zapewnioną poprawę jakości inwentarza, przystosowanie go do warunków, tym samym lepszą opłacalność hodowli.

9. Uregulowana będzie kwestia użytkowania resztek powstałych po majątkach rozparcelowanych, które przedstawiają wielokrotnie znaczną wartość i mogą stać się ośrodkami promieniowania kultury rolnej.

10. Organizowany jest szeroko personel instruktorski, którego sieć dotrze do każdej wsi, a który znajdzie oparcie w odpowiednich komórkach powiatowych i wojewódzkich.

11. Tworzone będą wzorowe gospodarstwa i nawet wzorowe wsie, jako ośrodki nowoczesnych metod gospodarowania.

12. Wreszcie coraz silniej rozwija się współzawodnictwo w rolnictwie na wzór analogicznej akcji w przemyśle. Powinno ono stopniowo dawać dodatnie rezultaty w miarę kształtowania się odpowiednich form.

Wszystkie wymienione tutaj środki podniesienia produkcji rolnej zgodnie z planem państwowym wymagają aparatu wykonawczego, którym winien być aparat Związku Samopomocy Chłopskiej. Na Związku tym ciąży ogromne obowiązek i od sprawności jego pracy w dużej mierze zależy, czy przedsięwzięte środki podniesienia produkcji rolnej dadzą spodziewane wyniki.

Wszystko to nie wyczerpuje oczywiście bez reszty potrzeb podniesienia produkcji naszej wsi. Wieś potrzebuje przede wszystkim dopływu kapitału, co dopiero w zasadzie pozwoli na pełne wykorzystanie jej możliwości produkcyjnych. Środki, jakie państwo może obecnie skierować na wieś, są skromne; skromne są nawet te środki, jakie konkretnie przeznaczono na wykonanie wymienionych wyżej 12 zadań. Ale pamiętajmy, że nie od razu Kraków zbudowano. Akcja tegoroczna jest zaczątkiem rozwoju produkcji rolnej. W miarę wykonywania naszych planów rosnąć będą środki, jakie państwo może przeznaczyć na inwestycje gospodarcze, a w miarę zaspokajania pilniejszych potrzeb gospodarstwa i wieś otrzymywać będzie poważniejsze środki na podniesienie swej produkcji. Przede wszystkim zaś sama je będzie wygospodarowywać.

KRONIKA

Plan podniesienia produkcji rolnej w ZSRR. Węzłowym zagadnieniem podniesienia produkcji rolnej w ZSRR jest zwiększenie produkcji zbożowej. W ciągu 3 lat — 1947, 1948, 1949 — ma być przywrócona, a pod koniec pięciolatki znacznie przekroczona wysokość przedwojennych zbiorów zbóż, które w

1950 roku osiągną 127 miln. ton. Wzrost produkcji zboża umożliwi zwiększenie uprawy roślin technicznych i hodowli bydła i zapewni ludności dostateczną ilość środków żywnościowych, zaopatrzy lekki przemysł w surowce i pozwoli na stworzenie państwowych zapasów zboża. Kołchozy i sowchozy mają

za zadanie powiększyć produkcję pszenicy i żyta, roślin strączkowych, kukurydzy i ryżu. Z zarządzeń zmierzających ku zwiększeniu zbiorów z 1 ha najważniejszym jest przestrzeganie racjonalnego płodozmianu. W rejonach nadwołżańskich, a jeszcze w większym stopniu w rejonach wschodnich, istnieją

możliwości znacznego zwiększenia w przeciągu najbliższych 2 — 3 lat zbiorów pszenicy jarej przez zużytkowanie ogromnych obszarów calizny i gleb dziewiczych. Plan odbudowy rolnictwa przewiduje również przyspieszenie rozwoju hodowli bydła. Przedwojenne pogłowie rogaczny, owiec i kóz ma być przekroczone pod koniec 1948 r., trzody chlewnej — pod koniec 1949 r.; w 1950 r. stan pogłowia koni w kołchozach ma przewyższyć o 58% stan z 1946 r. Równolegle z wysiłkiem nad zwiększeniem pogłowia pójdą prace nad zwiększeniem produktywności bydła drogą uszlachetniania ras i stosowania właściwego pokarmu. Władze radzieckie dążą również do rozszerzenia zasiewów i zwiększenia zbiorów roślin strączkowych, bogatych w białko. Poza tym łodygi roślin strączkowych stanowią cenną paszę dla bydła. Rozszerzenie zasiewów kukurydzy w rejonach jej stałej uprawy, przesunięcie ich na północ oraz zwiększenie zbiorów z 1 ha, drogą ulepszenia metod technicznych i stosowania nasion elit pozwoli na zwiększenie zbiorów o 25—40%. Wzrost produkcji roślin przemysłowych stanowi jedno z najważniejszych zadań gospodarczo - politycznych Związku Radzieckiego. Podniesienie poziomu agrotechniki, związanej z uprawą bawełny, odbudowa i prawidłowa organizacja systemu polewania, stosowanie racjonalnego płodozmianu, uprawa nowych, bardziej produktywnych i odpornych na choroby gatunków bawełny — oto środki, które mają spowodować dalszy rozwój tej gałęzi rolnictwa. Opracowano również plany zwiększenia uprawy buraków cukrowych. Szybsze ukończenie prac nad wprowadzeniem płodozmianu z zastosowaniem mieszanek strączkowych i zbożowych, traw wieloletnich, stosowanie nawozów organicznych i mineralnych spowodują znaczne podniesienie poziomu uprawy. Opracowane plany przewidują również znaczny wzrost uprawy lnu i konopi oraz rozszerzenie powierzchni uprawy i zwiększenie zbiorów ziemniaków i jarzyn. (pg.)

Polsko-czeskie prace nad ochroną roślin. 19 i 20 maja br. odbyła się w Cieszynie z inicjatywy Rolnej Komisji Współpracy Polsko-Czeskiej konferencja przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Polski i Czechosłowacji. Tematem konferencji były w głównej mierze sprawy ochrony roślin oraz uzgodnienie projektów konwencji o wzajemnej współpracy na tym polu. Po ożywionej dyskusji ustalono generalne linie planu akcji zwalczania szkodników i chorób roślin oraz ustalono projekt konwencji.

Kursy budowy gnojowni i silosów. W okresie od 19 do 30 maja br. Związek Samopomocy Chłopskiej przeprowadził 6-dniowe kursy budowy gnojowni i silosów dla inspektorów gminnych i powiatowych. Ogółem przeszkolono 900 instruktorów na terenie województw,

w których zagadnienie przechowywania obornika i pasz było do tej pory najmniej doceniane i popularne. Celem kursów było odpowiednie przeszkolenie i nastawienie pracy personelu instruktorskiego na właściwe tory. Program kursów objął wykłady o znaczeniu konserwacji obornika i pasz dla podniesienia produkcji rolnej, ponadto głównie zajęcia praktyczne. Na każdym kursie słuchacze budowali silos betonowy oraz gnojownię betonową lub z kamienia ze zbiornikiem na gnojówkę lub wykonali pogłębienie obory. Silosy i gnojownie budują kursисти w jednym z gospodarstw chłopskich lub dwu sąsiadujących o powierzchni do 10 ha. Po przeszkoleniu otrzymują instruktorzy szczegółowe plany (opracowane przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R.) najtańszych, jednocześnie najbardziej odpowiednich dla gospodarstw chłopskich w Polsce urządzeń do przechowywania obornika.

Czy marża przy sprzedaży nawozów nie jest zbyt sztywna? W interesie rolnictwa ustalono sztywną marżę, jaką instytucje pośredniczące mogą pobierać przy sprzedaży nawozów sztucznych. Dobrodrojstwo to zwraca się jednak czasem przeciwko rolnikowi. Mianowicie w okolicach oddalonych od kolei spółdzielniom nie opłaca się przy sztywnej marży handel nawozami i rolnicy w tych okolicach w ogóle nie mogą otrzymać nawozów.

Trudności w kontraktowaniu buraków cukrowych. Dotychczas najkorzystniej z tzw. roślin przemysłowych rozwijała się kontraktacja buraka cukrowego. Cena była dla rolnika dogodna, dogodne i inne warunki. Ostatnio powstają jednak pewne trudności w kontraktacji buraków. I tak np. Państwowe Nieruchomości Ziemske zmniejszają plantacje buraków — bo taki jest ich plan. Inni plantatorzy znów uskarżają się (poza niską ceną, mało konkurencyjną w porównaniu z ceną ziemniaków) na stosunkowo wysokie obciążenie plantacji buraczanych podatkami i na niewłaściwe traktowanie dostawców przez cukrownie.

Niewiele mamy rasowego drobiu. Wg spisu przeprowadzonego przez Samopomoc Chłopską na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego (a więc stosunkowo wysoko stojącego pod względem kultury rolnej) mieliśmy tam zaledwie 1,5% kur rasowych, około 0,25% rasowych kaczek, niespełna 0,5% rasowych indyków i zaledwie 0,1% rasowych gęsi.

Jednak chłopci uczą się oprzegać krowy. Szeroko propagowane oprzeganie krów w karłowatych gospodarstwach nie przyjmowało się u nas ze względu na zwyczaj, że nie wypada jechać krową. Obecnie jednak coraz częściej słyszy się o tym, że przesąd ten zanika. W szczególności zwyczaj oprzegania krów przyjmuje się w Rzeszowskim i Kaliskim. Może i inne okolice zarażą się tym przykładem?

Szkolnictwo rolnicze nie jest popularne. Sieć szkół rolniczych na Pomorzu wydaje się być wystarczająca, jest ich tam 16. Uczęszcza do nich, niestety, tylko 531 słuchaczy. Przyczyną małego wykorzystania istniejącego rolniczego szkolnictwa zawodowego jest częściowo panujący wśród starszego pokolenia przesąd, że do prowadzenia gospodarstwa rolnego wystarczy praktyka, częściowo zaś to, że młodzież wiejską ciągnie raczej do szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego miejskiego. Co gorsze, nauczycielstwo szkół rolniczych przeważnie nie jest żyte ze wsią. Doświadczenia mówią, że największą frekwencją cieszą się te szkoły tam, gdzie personel nauczycielski bierze żywy udział w życiu wsi, jest z nią żyty i rozumie jej potrzeby.

Rybactwo na Mazurach. Mazury są wymarzonym terenem rybactwa, jako kraj jezior. Rybactwo organizuje tam Mazurska Spółka Rybacka, która zrzesza 30 terenowych spółdzielni, do których należą wszyscy zawodowi rybacy. Spółdzielnia dostarcza swym członkom sieci, nici itp., skupując w zamian od nich ryby. Poza tym spółdzielnia stara się stworzyć przetwórstwo rybne, niezbędne dla zapewnienia ciągłości produkcji. Tymczasem przetwórstwo to nie może się należycie rozwijać z braku cienkiej blachy na puszki. Cierpi na tym i producent, który przez to nie znajduje zbyt na swój towar. A szkoda, bo produkcja ryb na Mazurach mogłaby być jeszcze b. znacznie rozszerzona.

Ograniczenie pracy traktorów dla celów nierolniczych. Wielkie potrzeby siły pociągowej w rolnictwie nakazują, aby wszelką istniejącą siłę pociagową w rolnictwie wykorzystać maksymalnie. Dotyczy to w szczególności traktorów, które, niestety, nie zawsze używane były dla celów rolniczych. Dlatego też Minister Rolnictwa i R. R. wydał ostatnio zarządzenie ściśle określające, w jakich warunkach i dla jakich celów traktory mogą być użyte poza pracą w rolnictwie, opatrując je surowymi klauzulami karnymi.

Sady przykładowe. Samopomoc Chłopska przystępuje do stworzenia sieci sadów przykładowych, które byłyby żywymi nosicielami kultury sadowniczej w terenie. Na sady przykładowe wybierane będą w szczególności niewielkie gospodarstwa, których właściciele wyrażą chęć współpracy z odpowiednimi instruktorami i zobowiążą się do stosowania się do ich wskazówek. Gospodarstwo przykładowe zobowiązuje się do udzielania stałego wstępu na teren gospodarstwa inspektorowi i instruktorowi oraz uczestnikom kursów pokazowych, udzielając ponadto przybywającym szczegółowych informacji i wskazówek co do sposobu przeprowadzanych czynności. W zamian za to gospodarstwo przykładowe otrzymuje bezpłatnie wszelkie informacje, porady włącznie z techniczną pomocą instruktora, która będzie równo-

cznie kursem pokazowym ogrodnictwa. Niezależnie od tego gospodarstwo przykładowe otrzymuje kredyty, dotacje lub premie jako pomoc przy zakupie nasion, sadzonek, drzewek, aparatów, środków chemicznych, narzędzi i nawozów sztucznych, niezbędnych w gospodarstwie do przeprowadzenia objętych programem czynności.

Wiosenna akcja siewna, z wyjątkiem terenów podgórskich, została zakończona w połowie maja. Pozostały jeszcze tylko do zasiewu łubiny, gryka i proso. Według orientacyjnych szacunków do dnia 20 maja obsiano 95% ogólnie planowanego obsiewu wiosennego.

Kredyty dla poszkodowanych gradobiciem. Dla gospodarstw, które poniosły szkody wskutek gradobicia, Państwowy Bank Rolny uruchomił za pośrednictwem powiatowych kas komunalnych specjalne kredyty krótkoterminowe 9-miesięczne przy normalnym oprocentowaniu rocznym 6½% na ogólną sumę 20 miln. zł.

„Służba Polsce” w rolnictwie. Zarządzeniem ministra z dnia 28 kwietnia 1948 r. utworzone zostało w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. — Biuro Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. W zakres prac nowoutworzonego biura wchodzi: współpraca z komendami „Służba Polsce” w fachowym kierowaniu przysposobieniem zawodowym i ewidencją młodzieży wiejskiej, podlegającej obowiązkowi przysposobienia zawodowego w zakresie nauki, wykonywania pracy okresowej i wykonywania pracy dorywczej w pojęciu odnośnej ustawy; organizacja wychowania obywatelskiego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży wiejskiej, współpracy z innymi departamentami w zakresie właściwości biura; kierownictwo i nadzór nad organami terenowymi Ministerstwa współpracującymi z wojewódzkimi, powiatowymi (miejskimi) i gminnymi Komendami „Służby Polsce”. Biuro powszechnej Organizacji „Służba Polsce” podlega bezpośrednio Ministrowi.

Wpłaty na Fundusz Ziemi przekroczyły przewidywania. W I kw. br. wpłynęło na Fundusz Ziemi 700 miln. zł wobec przewidywanych 500 miln. Zjawisko to świadczy o poprawie siły płatniczej na wsi. Najlepszą płatność wykazało woj. olsztyńskie, następnie pomorskie, lubelskie, warszawskie i kieleckie.

Dalszy import koni. Brak sprzężaju — to po wojnie jedna z głównych bolączek naszego rolnictwa. Brakujące konie częściowo zastępujemy traktorami, częściowo importem. Poza końmi unrowskimi zakupiliśmy po wojnie około 45.000 koni z Danii i mniejsze ilości z innych krajów. Importy te pokrywają niestety tylko niewielką część zapotrzebowania. Projektuje się na rok bieżący z krajów skandynawskich (Szwecja i Norwegia) zakup

dalszych 12.000 koni, z których część jest już zakontraktowana. Konie te przeznaczone są w ⅓ dla sektora państwowego, w ⅔ dla prywatnego drobnego rolnictwa. Nie są to liczby wielkie, ale i one stanowią — wobec wciąż ciężkiej sytuacji w zakresie siły pociągowej w rolnictwie — pożądaną pomoc dla gospodarki rolnej.

Smutny los lasów kieleckich. Kieleckie posiada w swej powierzchni około 20% lasów, w tym wielkie kompleksy, jak przede wszystkim sławna Puszcza Świętokrzyska, następnie lasy starachowickie i kozieckie. Niestety, obszar lasów Kielecczyny ostatnio wybitnie się skurczył, na co wpłynęła przedwojenna likwidacja serwitutów w powiecie koneckim (około 25.000 ha) przede wszystkim zaś rabunkowa gospodarka Niemców w czasie okupacji, którzy wycięli w Kieleckiem 43.000 ha lasu, co stanowi 11% ogólnej powierzchni tamtejszych lasów. Drzewostan tych lasów niegdyś b. bogaty, na skutek rabunkowej a przynajmniej nieracjonalnej gospodarki wybitnie zubożał. Puszcza Świętokrzyska zawiera obecnie 90% sosny i jodły, a więc materiału mało wartościowego. Brak też w lasach kieleckich drzewostanu o średnim wieku (30—60 lat). Przeważa materiał młody, aczkolwiek trafiają się okazy 200-letnie. Produkcja lasów jest niewielka. Rocznie wyrąbuje się z 1 ha około 1,7 m³ masy drzewnej, podczas gdy w Niemczech czy Czechach około 5 m³. W rejonie świętokrzyskim na skutek nieracjonalnych wyrębów potworzyły się znaczne obszary nieużytków, szczególnie niebezpieczne z uwagi na skaliste podglebie. Plan państwowy przewiduje w Kieleckiem zalesienie 50.000 ha w ciągu 10 lat. Prowadzona jest w tym celu zbiórka nasion, a poza tym Dyrekcja Lasów rozporządza 100.000.000 sadzonek różnych drzew. Jest więc nadzieja, że lasy kieleckie, a szczególnie Puszcza Świętokrzyska powrócą do swej dawnej świetności.

Nowy dekret o ochronie lasów niepaństwowych. W Nr 24 Dziennika Ustaw ogłoszony został dekret z dnia 24 kwietnia 1947 r. o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa. Przepisy tego dekretu ustanawiają nadzór państwowy nad obszarem 1.080.000 ha lasów niepaństwowych, z których 270.000 ha należy do samorządu terytorialnego, a w tym i gromad wiejskich, 50.000 ha do wspólnot chłopskich i 760.000 ha stanowi chłopską własność indywidualną. Wydanie dekretu o ochronie lasów, dostosowanego do dzisiejszych warunków społeczno-gospodarczych, jest znacznym postępem na drodze uporządkowania naszej gospodarki narodowej i włączenia zaniedbanego lasu chłopskiego do służby dla społeczeństwa, a przede wszystkim dla samych jego właścicieli. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że z lasu uzyskujemy nie tylko drewno, które jest surowcem niezbędnym w życiu gospodarczym,

a zwłaszcza w gospodarstwie chłopskim, lecz że las chroni kraj przed zbyt silnymi wahaniami ciepła i zimna, chroni potoki i rzeki przed wysychaniem lub nadmiernym przyborom wody i niszczącymi powodziami, utrzymuje w glebie wilgoć potrzebną do rozwoju upraw rolnych, utrzymuje zwieźłość gleby, któraby bez tego zamieniała się nieraz w zwiewne wydmy piaszczyste lub usuwała się na stokach; znane jest również znaczenie lasu dla obrony Państwa. Bez lasu Polska stałaby się krajem w znacznym stopniu spustoszonej i mało urodzajnej, a nie ma przesady w twierdzeniu, że las jest najlepszym sprzymierzeńcem rolnictwa. Rozumie to dobrze każdy chłop dbający przy prowadzeniu swego gospodarstwa o to, aby nie tylko starczyło mu drewna na dzisiejsze potrzeby, lecz i na potrzeby przyszłe, oraz o to, aby samo istnienie lasu wpływało korzystnie na stan okolicy i całego kraju. Zasady dobrego gospodarowania w lesie nie zawsze są jednak przestrzegane. W wielu okolicach lasy chłopskie są bardzo zniszczone i to nie tyle przez nadmierny wyrąb, ile przez zaniechanie zalesienia, a po kilku latach grunt taki zamienia się w nieużytek. Nie każdy pamięta o tym, że na wyrosnięcie zdatnego do użytku drzewa czekać trzeba lat kilkadziesiąt i że na ten długi okres czasu trzeba pozostawić odpowiedni zapas drzew do wyrębu. Nie każdy rozumie obowiązek posadzenia nowych sadzonek na miejsce ściętych drzew tak, aby i przyszłe pokolenie nie cierpiało na brak lasu i aby kraj nie pustoszał. Leży w interesie całego społeczeństwa i właściciela najmniejszego nawet skrawka lasu, aby skutki ułomności ludzkich były naprawione, aby na każdym gruncie przeznaczonym do uprawy lesnej istniało zadrzewienie, aby nie biedniała Polska i jej obywatele, aby las stał się cenną częścią majątku chłopskiego i spełniał swe zadania. Przepisy krótkiego i treściwego dekretu są dla wszystkich zrozumiałe; zawiera on najważniejsze nakazy i zakazy, konieczne do zachowania lasu i dobrego gospodarowania w nim. A więc dekret zakazuje zmianę użytkowania gruntu leśnego na użytki rolne lub inne bez zezwolenia. Każdy grunt leśny pozbawiony drzewostanu należy zalesić. Jeżeli drzewostan opadnięty jest przez szkodliwe owady — należy je zwalczać. W uprawach należy usuwać krzewy hamujące rozwój sadzonek, a również przerzedzać zbyt gęste starsze drzewostany. Jeżeli właściciel lasu nie będzie wykonywał tych koniecznych czynności gospodarczych, to może mu to nakazać nadleśnictwo. Każdy zamierzony wyrąb należy zgłosić w nadleśnictwie na piśmie lub ustnie. Wydane będą do tego specjalne druki, a jeżeli powstaną trudności w wypełnieniu ich, to powinien pomóc w tym miejscowy leśniczy. W przypadkach, gdy konieczności gospodarcze wymagają dokonania

wyrębu większego, wskutek czego powstałaby obawa o brak drzewa w następnych latach, pożytecznie będzie złożyć zaświadczenie gminnej rady narodowej o potrzebie uzyskania drewna. Jeżeli w ciągu miesiąca nadleśnictwo nie zawiadomi o przyjęciu zgłoszenia do wiadomości lub o zmianie zgłoszenia to wyręb może być dokonany tak, jak był zgłoszony. Ponieważ zapotrzebowanie na drzewo jest duże, a lasów w Polsce mało, może nieraz powstać konieczność ograniczenia zgłoszonego wyrębu. Ograniczenia te zmniejszą się wtedy, gdy zalesimy grunty leśne, leżące odłogiem i doprowadzimy las do stanu dobrego zarzewienia. Nie stać nas bowiem na to, aby tylko czerpać z lasu drzewo, nie wkładając nic w zalesienie. Dla prowadzenia gospodarstwa w lasach o obszarze większym od 20 ha dekret nakazuje sporządzanie planów, w których przed-

stawione są na każde 10 lat główne czynności gospodarcze. Urzędami, które załatwiają sprawy nadzoru nad lasami, są nadleśnictwa. Jest ich dość na to, by chłop znalazł łatwą drogę do urzędu i załatwił swą sprawę, a ze strony nadleśnictwa stosunki te powinny przerodzić się w życzliwą sąsiedzką poradę i opiekę. W sprawach leśnych dekret o ochronie lasów jest pierwszym krokiem w kierunku wzmocnienia siły gospodarczej wsi. Należy przypuszczać, że lasem chłopskim zajmie się Związek Samopomocy Chłopskiej i razem z nadleśnictwami zorganizuje opiekę i pomoc. Dużo jest tu do zrobienia, a w najbliższym czasie głównym zadaniem będzie zalesienie zarówno gruntów leśnych, jak i nieużytków, które muszą zniknąć z oblicza ziemi polskiej. (mł.)

Eksport ziemniaków do Anglii. Ostatnio przeprowadzony został skup ziemniaków, przeznaczonych

na eksport do Wielkiej Brytanii w ramach polsko-angielskiej umowy handlowej. Umowa obejmowała dostawę większego transportu z terminem załadowania do 31 maja rb. Termin został ściśle dotrzymany. W obecności komisji standaryzacyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu, delegatów brytyjskich i rzeczoznawcy zbóż i płodów dokonany został komisyjny odbiór od krajowych dostawców, po czym nastąpiło zaworkowanie w 400 tys. worków znakowanych „F. M.”, dostarczonych przez brytyjskie ministerstwo aprowizacji. Załadunek odbył się w Gdyni — na nabrzeżu rumuńskim, a w Gdańsku — w Nowym Porcie, Strefie Wolnocłowej. Transporty wyruszały regularnie co kilka dni. Eksportu dokonało Towarzystwo Handlu Międzynarodowego „Dal” przy współudziale oddziału spedycji morskiej „Społem” ekspozytury Gdynia—Gdańsk. (pg.)

Światowa produkcja zboża w r. 1947

NA podstawie skorygowanych danych można dokonać obecnie przeglądu produkcji zbożowej świata za rok ubiegły. Wg ostatnich danych światowe zbiory głównych zbóż wyniosły:

pszenica 5,8 miliarda buszli*),
żyto 1,8 miliarda buszli.

Zbiory te w porównaniu z rokiem 1947 są wyższe, ale znajdują się jeszcze poniżej poziomu przedwojennego z lat 1935—39. Zbiory pszenicy były o 3% mniejsze od przeciętnej z okresu przedwojennego, a żyta o 14%.

Tylko wskutek rekordowych zbiorów w Stanach Zjednoczonych i Australii odchylenia w porównaniu z okresem przedwojennym nie są tak znaczne. Zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych wyniosły 1.365 milionów buszli i stanowią rekord w historii rolnictwa tego kraju. Produkcja Kanady wyniosła 341 milionów buszli, a w porównaniu z rokiem 1946 wykazuje spadek o 18%, była jednak wyższa od produkcji przedwojennej. Z pozostałych krajów Meksyk wykazuje wzrost produkcji w porównaniu do lat przedwojennych.

Katastrofalnie w zakresie produkcji zbożowej przedstawiała się sytuacja Europy. Produkcja pszenicy w roku 1947 wyniosła 1015 milionów buszli, a więc o ponad 33% mniej niż w latach przedwojennych i o 23% mniej niż w niepomyślnym roku rolniczym 1946.

Z krajów europejskich poważne zbiory wykazuje Zw. Radziecki, gdzie przedstawiono się w pewnej mierze z uprawy pszenicy na uprawę żyta, którego zbiory w roku ubiegłym stanowiły 60% zbiorów światowych.

Produkcja pszenicy na kontynencie azjatyckim wyniosła 1.510 milionów buszli. W krajach Poł. Ameryki produkcja była większa, niż oceniano.

Ogólna światowa produkcja pszenicy wyniosła w 1947 roku 5.790 milionów buszli, w 1946 roku 5.775 milionów buszli, a w latach 1935/39 — 5.997 milionów buszli. Światowa produkcja żyta wyniosła w roku 1947 1.490 milionów buszli, z czego 920 milionów buszli przypada na Związek Radziecki.

Trudną, jak widać z zestawień, sytuację zbożową świata pogorszył nieurodzaj kukurydzy. Również znaczny deficyt wykazuje produkcja ryżu, stanowiącego podstawowe pożywienie znacznej części ludności świata.

Polska, na skutek słabego urodzaju w r. 1947, a przede wszystkim zniszczeń wojennych rolnictwa, była również krajem deficytowym zbożowo. Tegoroczne zbiory zapowiadają się zarówno jeśli chodzi o obsiany areal, jak i wysokość plonów znacznie lepiej, tak że przypuszczalnie z końcem bieżącego roku będziemy tylko widzami trudności zbożowych, z jakimi świat się boryka.

Światowa produkcja pszenicy z uwzględnieniem najważniejszych krajów przedstawia się następująco:

	Zbiory z jednego akra			Produkcja		
	1935/39	1946	1947	1935/39	1946	1947
	w buszlach			w 1000 buszli		
Płn. Ameryka:						
Kanada	12,2	17,2	14,0	312,399	413,725	340,725
Meksyk	11,5	11,4	12,6	14,284	13,558	15,616
U.S.A.	13,2	17,2	18,4	758,629	1.153,046	1.364,919
Poł. Ameryka:						
Argentyna	14,0	14,9	18,7	221,769	260,314	230,000
Chile	16,1	17,7	19,8	31,562	33,163	40,084
Europa:						
Belgia	40,2	43,1	29,5	16,150	16,200	6,500
Dania	45,4	49,4	37,4	14,470	10,916	2,205
Niemcy	34,6	?	?	147,000	?	?
Francja	22,8	23,6	16,2	286,510	250,000	150,000
Anglia	33,8	35,6	28,8	62,361	73,442	62,250
Włochy	22,2	20,3	17,8	279,000	238,000	205,000
Holandia	43,8	43,6	33,6	14,791	13,180	7,331
Portugalia	13,1	12,4	8,3	16,092	18,555	12,860
Hiszpania	14,0	14,1	11,4	157,986	133,000	110,000
Szwecja	35,6	33,4	19,8	26,351	25,017	14,333
Szwajcaria	33,1	35,3	29,8	6,050	8,480	7,000
Z. S. R. R.	11,9	10,7	11,7	1.240,000	780,000	875,000

Światową produkcję jęczmienia i owsa przedstawia poniższa tabela:

	1935/39	1946	1947
	tysięcy	buszli	
jęczmień ogółem	2,365,000	2,090,000	2,165,000
Z. S. R. R.	425,000	210,000	310,000
U. S. A.	238,622	262,258	279,182
Kanada	88,882	148,887	141,372
Anglia	36,596	91,625	75,530
Szwajcaria	430	3,200	2,500
owies ogółem	4,362,000	3,958,000	3,740,000
Z. S. R. R.	1,165,000	600,000	820,000
U. S. A.	1,045,329	1,497,904	1,215,970
Francja	328,653	259,762	225,000
Anglia	138,628	203,210	175,525
Szwajcaria	1,593	6,500	5,200

(W. C.)

*) 1 buszel — 27,215 kg.